

Wojciech
Szymanowski

300 PORTRETÓW
POLAKÓW
I POLEK

300

PORTRETÓW

ZASŁUŻONYCH POLAKÓW I POLEK.

3 0 0

PORTRETY

ZASŁUŻONYCH W NARODZIE

POLAKÓW I POLEK

Z DODANIEM

KRÓTKICH WSPOMIENÍ ICH ŻYWOTÓW

ZEBRANYCH I NAPISANYCH

PRZEZ

WOJCIECHA SZYMANOWSKIEGO.

z 60 tablicami rycin.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JANA PSURSKIEGO,
przy ulicy Alexandrja, N. 2768 lit. B.

—
1860.

SPIS OGÓLNY

Trzystu Portretów.



Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu prawem przepisanej liczby egzemplarzy

w Warszawie d. 3 (15) Lipca 1859 r.

Cenzor, **Antoni Funkensztein.**

Ner.	stron.	Ner.	stron.
1	32	Chodzko Ignacy	16
2	33	Chreptowicz Joachim.	17
3	34	Czaplic Piotr.	17
4	35	Czacki Tadeusz	19
5	36	Czarniecki Stefan	19
6	37	Czartoryski Adam Kazi:	20
7	38	Czechowicz Szymon. . .	21
8	39	Dąbrowski Henryk Jan.	21
9	40	Dantyszek Jan	22
10	41	Brzostowski hr. Paweł.	22
11	42	Burzyński Prosper bis.	23
12	43	Boratyński Jan	23
13	44	Branicki Jan Klemens.	24
14	45	Deszner Salomeja. . . .	25
15	46	Długosz Jan.	25
16	47	Dmuszewski Ludwik . . .	25
17	48	Dobrzyński Ignacy . . .	26
18	49	Dolabella Tomasz	27
19	50	Drużbacka Elżbieta. . . .	27
20	51	Działyński Paweł	28
21	52	Denhoff Jan kardynał.	28
22	53	Denhoff Stanisław. . . .	28
23	54	Elsner Józef.	29
24	55	Falkowski Jakób	29
25	56	Feliński Aloizy	30
26	57	Cieszkowski August. . . .	30
27	58	Fredro Aleksander	30
28	59	Gagatkiewicz Walenty . .	31
29	60	Gawarecki Wincenty. . . .	32
30	61	Gawiński Jan	32
31	62	Gedroić Romuald	32

VI

<i>Ner.</i>	<i>stron.</i>	<i>Ner.</i>	<i>stron.</i>
63 Hoffman Klementyna.	33	103 Książnin Dyonizy.	63
64 Gołębiowski Łukasz.	35	104 Kochanowski Jan.	64
65 Gołuchowski Józef.	35	105 Kochowski Wespaz.	64
66 Grabowski b. Stanis.	36	106 Kołłątaj ks. Hugo.	64
67 Grabowski Ambroży.	37	107 Komorowski Józef.	65
68 Gwagnin Aleksander.	37	108 Komorowski Ignacy.	66
69 Hadzewicz Rafał.	38	109 Konarski Stanisław	67
70 Halpert Leontyna.	38	110 Kondratowicz Ludwik	68
71 Hempiński Jakób.	36	111 Koniecpolski Stani:	69
72 Henryk Walejusz.	39	112 Kątski Apolinary.	70
73 Herburt z Dobromila.	40	113 Kątski Antoni.	71
74 Herburt z Fułszyna.	41	114 Kopczyński Onufry.	71
75 Heweliusz Jan.	42	115 Kopernik Mikołaj.	72
76 Hozjusz Stanisław.	43	116 Korzeniowski Józef.	73
77 Jabłonowski Józef.	44	117 Kościuszko Tadeusz.	74
78 Jachowicz Stanisław.	45	118 Krasicki Ignacy.	75
79 Jadwiga Królowa.	45	119 Krasieński Franciszek.	76
80 Jan Olbracht Król.	46	120 Krasieńska Franciszka	77
81 Jan Kazimierz.	46	121 Kraszewski Józef Ig:	78
82 Jan III Sobieski.	47	122 Kremer Józef.	79
83 Jaraczewska Elżbieta	48	123 Królikowski Jan.	80
84 Jasińska Magdalena.	49	124 Kromer Marcin.	81
85 Jasiński Jakób.	49	125 Kropiński Ludwik.	82
86 Jasiński Jan Seweryn.	50	126 Kruszyński Jan.	83
87 Jastrzębowski Woje.	51	127 Krzyżanowski Adrjan.	85
88 Jundziłł ks. Stanisław	52	128 Kudlicz Bonawentu:	86
89 Kadłubek Wincenty.	52	129 Marja Kazimira.	87
90 Kamiński Maciej.	53	130 Kurpiński Karol.	88
91 Kaniewski Ksawery.	54	131 Lafontaine Leopold.	89
92 Karnkowski Stanisław	55	132 Lanckorońska Marja	90
93 Karpowicz Michał.	56	133 Leduchowska Józefa.	93
94 Karol Ferdynand Waza.	57	134 Leksycki Franciszek.	94
95 Karpiński Franciszek.	57	135 Lesser Aleksander.	95
96 Kazimierz I Mnich.	57	136 Lesser Lesserowicz.	95
97 Kazimierz II Sprawie:	58	137 Leszczyńska Marja.	96
98 Kazimierz III Wielki.	59	138 Leszczyński Rafał.	97
99 Kazimierz IV Jagie:	60	139 Leszczyński Stanis:	96
100 Kiciński hr. Pijus.	61	140 Leszek Biały.	99
101 Kitajewski Adam.	61	141 Leszek Czarny.	100
102 Klonowicz Fabian.	63	142 Lipiński Karol.	101

VII

<i>Ner.</i>	<i>stron.</i>	<i>Ner.</i>	<i>stron.</i>
143 Lubomirski Stanis:	102	183 Oeieski Jan.	147
144 Lubomirski Jerzy.	103	184 Oczapowski Michał.	147
145 Lubomirski Kze. Sta.	105	185 Ogiński Michał.	148
146 Lubomirski Kze Edw:	106	186 Oleśnicka Zofja.	149
147 Ludwik Król.	107	187 Oleśnicki Zbigniew.	149
148 Ludwika z Gonzagów.	108	188 Orłowski Aleksander.	151
149 Łaski Jan.	109	189 Osiński Ludwik.	153
150 Łubieński Władys:	111	190 Ossoliński Jerzy.	155
151 Łubieński Feliks.	113	191 Ossoliński Maksym:	156
152 Łuszczewski Jan.	113	192 Owskiński Kazimierz.	158
153 Maciejowski Wacław	114	193 Panczykowski Ludw:	159
154 Madaliński Józef.	115	194 Piasecki Wojciech.	160
155 Magnuszewski Domi:	116	195 Pitschman Józef Fran:	161
156 Majorkiewicz Jan.	119	196 Plersch Jan Bogumił.	192
157 Małcz Wilhelm.	119	197 Płoński Michał.	163
158 Małachowski Jan.	121	198 Poczobut Odlanicki.	164
159 Małachowski Nepo:	122	199 Pol Wicenty.	168
160 Małachowski Stanis:	122	200 Poniatowski Stanis:	169
161 Matuszewicz Tadeusz.	124	201 Łojko Feliks.	170
162 Mickiewicz Adam.	125	202 Poniatowski Józef.	173
163 Michał Wiśniowiecki	128	203 Potoccy Jan i Jakób.	178
164 Mieczysław I.	130	204 Potocki Rewera.	179
165 Mieczysław (Gnuśny)	130	205 Potocki Feliks Kazi:	180
166 Mieczysław III (Stary).	131	206 Potocki Teodor.	181
167 Mierzyński Andrzej.	132	207 Potocki Prot.	181
168 Minasowicz Dyonizy.	133	208 Potocki Stanisław.	182
169 Mniszech Jerzy.	134	209 Prażmowski Mikołaj.	184
170 Mniszech August.	136	210 Przemysław Król.	184
171 Mniszech Michał.	136	211 Puławski Kazimierz.	185
172 Mokronowski Stanis:	137	212 Raczyński hr. Edw:	186
173 Molski Marcin.	137	213 Radziejowski Michał.	188
174 Morsztyn Jan Andrzej	138	214 Radziwiłł Jerzy.	188
175 Mostowski Tadeusz.	140	215 Radziwiłł Mikołaj.	190
176 Moszyński Leon.	140	216 Radziwiłł Krzysztof.	193
177 Muczkowski Józef.	141	217 Radziwiłł Janusz.	196
178 Myszkowski Piotr.	142	218 Radziwiłł Czarny.	198
179 Nakwaska Anna.	143	219 Radziwiłł Kardynał.	202
180 Nikuta Marcin.	143	220 Radziwiłł (Sierotka).	203
181 Narbut Teodor.	144	221 Radziwiłł Albert.	203
182 Naruszewicz Adam.	146	222 Radziwiłł Zygmunt.	206

Ner.	stron.	Ner.	stron.
223	206	262	268
224	208	263	268
225	210	264	270
226	210	265	271
227	212	266	273
228	213	267	273
229	216	268	274
230	217	269	275
231	218	270	277
232	219	271	278
233	220	272	279
234	222	273	280
235	224	274	283
236	225	275	284
237	227	276	284
238	229	277	285
239	230	278	288
240	231	279	290
241	235	280	293
242	236	281	294
243	236	282	196
244	240	283	297
245	244	284	299
246	246	285	302
247	247	286	303
248	248	287	304
249	250	288	306
350	251	289	313
251	252	290	315
252	254	591	316
253	255	292	317
254	257	293	318
255	258	294	319
256	259	295	320
257	261	296	322
258	292	297	324
259	264	298	326
260	265	299	331
261	267	300	334

I Albertrandy Jan. — Biskup Zenopolitański, urodził się w Warszawie 7 grudnia 1731 r., wstąpił do Jezuitów mając lat 16. Od 1764 do 1773 roku podróżował z Feliksem Łubieńskim późniejszym ministrem sprawiedliwości; przeszedł następnie na duchownego świeckiego; w 1775 został dozorcą gabinetu starożytności, lektorem i bibliotekarzem króla Stanisława Augusta. Od r. 1782 do 1785 pracując w Rzymie, Upsali i Sztokolmie, nad przepisywaniem ważnych akt z archiwów tamtejszych, wróciwszy do kraju przywiózł przeszło 100 tomów własnych wypisów rzeczy do dziejów polskich należących. W r. 1800 został pierwszym prezesem nowo zawiązanego b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Umarł 10 sierpnia 1808 r. Znakomity ten historyk pozostawił mnóstwo rękopismów; z wydanych dzieł celniejsze są: *Panowanie Henryka Walezjusza i Stefana Batorego.* — *Panowanie Kazimierza, Jana Alberta i Aleksandra Jagiellończyków.* — *Dzieje Królestwa Polskiego, krótko porządkiem lat opisane.* — *Dzieje Rzeczypospolitej rzymskiej.* — *Kazania i nauki z rękopismów pośmiertnych* i wiele innych.

2 Szembek Stanisław. — Arcybiskup Gnieźnieński, prymas, pochodził z starożytnego w Niemczech domu, który od Bartłomieja Schembeka posła elektora brandenburgskiego gdy w Polsce za Zygmunta Augusta osiadł, a tém

samém, jak na onczas zwyczaj był, indygenat otrzymał, był rozkrzewiony. Ten dom przeczny, w następnych czasach przez urzędy piastowane, usługi w ojczyźnie najważniejsze, i związki małżeńskie z innymi najprzedniejszymi domami, do wielkiej przyszedł świetności. Ojcem Stanisława był Franciszek kasztelan Kamieniecki, matką Zofja córka Przeclawa Pieniązka, siostra Jana Pieniązka wojewody sieradzkiego. Stanisław po ukończeniu nauk tak w kraju jak i we Włoszech, mianowicie w Rzymie, dostąpił wcześniej wyższych godności kościelnych. Ofiejałem mianowany od Małachowskiego biskupa krakowskiego, wkrótce postąpił na suffragana, a na biskupa poświęcony 1690 r. 5 marca. Tak pozostawał do czasów Augusta II, który całemu domowi Szembeków przychylny, nadał Stanisławowi biskupstwo kujawskie. Przy koronacji Augusta II, Szembek drugiego biskupa assystującego miejsce zastępował i kazanie z tej okoliczności przygotował, lecz dla przeciągłości ceremonji i zasłabnięcia króla, takowego nie miał. Po zgonie Radziejowskiego kardynała w r. 1705, król August wyniósł go na godność prymasa w Tykocinie w listopadzie; jednocześnie Stanisław Leszczyński poparciem Karola XII na tron wyniesiony za podobną przysługę swojej koronacji w październiku przez Konstantego Zielińskiego, arcybiskupa lwowskiego dopełnionej, tegoż z swej strony także prymasem mianował. Ale ten ostatni, nie mógł od papieża otrzymać zezwolenia na to przeniesienie z jednego na drugie arcybiskupstwo, wreszcie z powodu sprzy-

jania partji szwedzkiej został wywieziony w głąb Rosji. Papież Augustowi II przychylny, potwierdził na arcybiskupstwo gnieźnieńskie Szembeka dnia 7 czerwca 1706. Jednak rzecz nie bez trudności została dokonana, gdyż aby to otrzymać, musiano aresztowanego Załuskiego biskupa warmińskiego wydać w ręce Nuncjusza. Ów biskup był oskarżony o porozumienie się listowne z przeciwnikami Augusta II. Odesłanie Załuskiego do Włoch ułatwiło Szembekowi osiągnięcie najwyższego duchownego dostojństwa w Polsce. Podpisanie Altransztadzkiego pokoju, przeraziło Szembeka, gdyż niewątpliwie ani Karol XII, ani Stanisław Leszczyński ostac się mu by niedozwolili i Dłuszewski suffragan chełmski, tak postępował z namowy stronników króla Stanisława, a nawet wiele ubliżeń czynił; jakby wakującego biskupstwa był zastępcą lub administratorem. Szembek czy to z własnej chęci czy też nakłoniony od Augusta II ściślej połączył się z Rossją. Odprawił zjazd we Lwowie któremu nadano nazwę przydatku do związku Sandomirskiego; na tym zjeździe uradzono złożyć sejm, Szembek postanowił aby takowy odbył się we Lwowie 23 maja. Długie rozterki wichrzyły czy tron za osierociałą ogłosić, sprzyjający Augustowi statecznie obstawali, aby takowego kroku nie dozwalało. Ale nakoniec ulegniono woli Piotra Wielkiego, i d. 8 czerwca r. 1707 Szembek stosownie do zdania obecnych, ogłosił że Polska pozbawiona króla, do obrania przeto innego przystąpić należy. Lecz obrady te pozostały bez skutku, gdyż

powrót Karola XII z Saksonij do Polski spieszącego do państw własnych zagrożonych. Schronienie się i samego prymasa i przebywanie jego czas jakiś w Ołomuńcu, sprawiło że obranie króla odłożono, a następnie całkiem zaniechano, aż przyjaźń Piotra Wielkiego z Augustem II ożywiła nadzieje tego ostatniego. Po bitwie pod Puławą, August znów posiadał tron polski i wszelka myśl bezkrólewia zniknęła. Powrót do Polski króla, prymas okólnymi listami stosownie do władzy urzędu swego, stany z Częstochowy d. 7 listopada 1709 r. zawiadomił. Szembek z wielką troskliwością usiłował przywrócić porządek i publiczną spokojność, zwłaszcza w owej burzy, gdy Polacy starali się zrzucić z siebie uciemżenia wojsk saskich. Pierwszy Szembek upominał listownie króla, następnie nalegał, aby zażaleniom i utrapieniom Polaków koniec położył i jego to powiększej części usilności przywrócenie pokoju przypisać należy. Umarł 3 sierpnia 1721 r.

3 Arciszewski Krysztof.—Urodził się w Szmiglu w poznańskim za panowania Zygmunta III, opuścił kraj z powodu mniemań religijnych; wszedł w służbę holenderską i wywalczył na Portugalczykach w Brazylii niemal wszystkie warownie tamtejsze, jak: *Rio - Janeiro*, *Baja*, *Pernambuk*; dla uwiecznienia tych zwycięstw Holendrzy kazali wybić medal z wyrażeniem swej wdzięczności dla niego. Około r. 1647 Krysztof wrócił do kraju i był mianowany dowódcą artylerji czyli jak wówczas zwano starszym nad armatą. On to obłożony w Zba-

rażu, Chmielnickiego aż do przybycia króla Jana Kazimierza dzielnie odpierał; w rok później umarł w Lesznie 1650 r.

4 Bacciarelli Marcelli.—Nadworny malarz króla Stanisława Augusta, urodził się w Rzymie 16 lutego 1731 roku. Sprowadzony do Drezna przez Augusta III króla, w r. 1755 z nim przybył do Warszawy. W r. 1767 otrzymał na sejmie indygenat szlachectwa. Był członkiem akademij sztuk pięknych w Wiedniu, Berlinie, Dreznie, w Rzymie, Wenecji i Bononji; b. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, wezwało go do grona swojego; był także pierwszym dziekanem wydziału Nauk i Sztuk pięknych w b. uniwersytecie warszawskim. Należy niezaprzeczenie do najznakomitszych malarzy XVIII wieku. Umarł 5 stycznia 1818 r.

5 Bandtkie Jerzy Samuel.—Jeden z najpierwszych bibliografów i pisarzy polskich, urodził się w Lublinie 14 listopada 1768 r.; pobierał nauki w Wrocławiu, Hali i Jena. W r. 1811 w Krakowie zajmował się uporządkowaniem biblioteki uniwersyteckiej i miał katedrę bibliografji. Umarł 11 czerwca 1835 r. Prócz mnóstwa dzieł napisanych i drukowanych treści lingwistycznej i bibliograficznej, przysłużył się on napisaniem dzieła historycznego p. n. *Dzieje narodu Polskiego*.

6 Bandtkie Jan Wincenty.—Młodszy brat poprzedzającego, urodził się w Lublinie w r. 1783. Jeden z najznakomitszych prawników kraju naszego, b. dziekan i professor prawa w b. uniwersytecie warszawskim

i członek Kommissji Rządowej Sprawiedliwości. W r. 1843 został radcą stanu, oraz ozdobiony orderami: ś. Anny 1 klasy z koroną cesarską, ś. Stanisława 2 klasy z gwiazdą i ś. Włodzimierza 3 klasy, oraz nobilitowany z przydomkiem *Stężyński*. Umarł 7 lutego 1846 r. Prócz mnóstwa dzieł treści prawnej, oraz rozpraw osobno drukowanych i zamieszczanych wówczasowych pismach perjodycznych. Wyszły z druku już po zgonie jego dwa nader ważne dzieła: *Historja prawa polskiego* i *Prawo prywatne polskie*.

7 Barbara Radziwiłłowna.—Królowa Polska, urodziła się w r. 1520, córka Jerzego Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego; po zgonie pierwszego męża, w r. 1547 zaślubił ją tajemnie Zygmunt August naówczas jeszcze królewicz; dopiero po zgonie Zygmunta Starego króla ojca i po załatwionych przeszkodach, 13 listopada 1550 r., ukoronowaną została w Krakowie, lecz w pięć miesięcy, 6 kwietnia 1551 r. mając lat 27 umarła, według powszechnego mniemania otruta od Włocha z podmywy królowej Bony matki Zygmunta Augusta.

8 Bielski Marcin.—Urodzony w r. 1495 we wsi Biała w sieradzkiem, za młodu służył wojskowo i był w bitwie pod Obertynem; przebywał na dworze Kmita wojewody krakowskiego. Kiedy zmienił oręż na pióro niewiadomo. Umarł w r. 1576 dnia 18 grudnia. Jest on autorem drukowanych dzieł następujących: *Żywoty filozofów*; — *Kronika świata*; — *Kronika polska*; —

Sprawa rycerska. Pisał także i wiersze jak np. *Sen majowy*; — *Sejm niewieści* i t. d.

9 Birkowski Fabjan.—Urodził się we Lwowie 1566 r. Około 1592 był nauczycielem wymowy i filozofji w akademji krakowskiej. W 1595 r. wszedł do zakonu dominikańskiego. Po przeniesieniu dworu do Warszawy, sprawował w klasztorze tutejszym pierwsze godności. Po powrocie z Włoch był nadwornym kaznodzieją królewicza Władysława IV. Umarł 9 grudnia 1636 r. Mamy wyszłe z druku jego kazania: *Pogrzebowe*; — *Kazania z okoliczności*; — *Kazania na niedziele i święta doroczne*.

10 Bogusławski Wojciech.—Twórca sceny krajowej, urodził się w r. 1760 we wsi Glinnie pod Poznaniem. W r. 1778 wszedł do teatru i w pierwszym zaraz wystąpieniu w komedji: *Fałszywe poufanie*, okazał że będzie wielkim artystą. Jego staraniu winna scena polska, że w narodowym języku przedstawiono słynną wówczas operę p. n. *Aksur*, a tym sposobem zadano fałsz uprzedzeniu, że Polacy śpiewać nie mogą. Przebywał w Wilnie i Lwowie od r. 1795 do 1799. Był założycielem szkoły dramatycznej i pierwszym w niej nauczycielem. Umarł w Warszawie d. 23 listopada 1829 r. Dzieła jego dramatyczne tak oryginalne jako i tłumaczone, wynoszące przeszło sztuk 80, wyszły z druku w 12 tomach in 8vo w Warszawie od roku 1820 do 1825, nie wszystkie jednak są zamieszczone; z pomiędzy oryginalnie napisanych są uważane za najcenniejsze: *Cud mniemany*

czyli *Krakowiacy i Górale* opera; *Spazmy modne* i *Henryk VI na łowach* komedje.

11 Bohomolec Franciszek.— Urodzony 29 stycznia 1720 r. w Witebskiem; jezuita, jeszcze za Augusta III pisał komedje bez kobiet dla zabawy uczniów. Po zniesieniu swojego zakonu, został mianowany radcą stanu Stanisława Augusta. Wydał: *Komedje na teatrum J. K. M. przedstawiane*, w Warszawie 1767 r. W tych miesiąci się pięć sztuk przerobionych z Moliera, a 18 oryginalnych. Wspólnie z Bogusławskim napisał tekst do pierwszej opery krajowej p. n. *Nędza uszczęśliwiona*. Umarł 24 marca 1784 r.

12 Bolesław I Chrobry.— Król Polski, syn Mieczysława I i jego następcy, urodzony r. 967, wstąpił na tron 992. W r. 996 sprowadził do Gniezna ciało ś. Wojciecha od Prusaków naówczas jeszcze pogan zamordowanego. W r. 1001 przyjmował w Gnieźnie Ottona III który tam dla uczczenia zwłok ś. Wojciecha przybył. Wojował szczęśliwie przeciw Rusi i Henrykowi II cesarzowi. W r. 1024 pierwszy przybrał tytuł króla i uroczyste koronowany został w Gnieźnie. Umarł 3 kwietnia 1025 r.

13 Bolesław II Śmiały.— Król Polski, syn Kazimierza Mnicha, urodzony 1041 r. z Marji albo Dobrogniewy córki Jarosława księcia ruskiego, wstąpił na tron po ojcu r. 1058, mając lat 17. Był jak jego pradziad szczęśliwym wojownikiem, w r. 1060 pokonał Węgrów, w r. 1062 Czechów, w 1077 zdobył Kijów. W r. 1078

w Polsce nieład. W 1079 r. gdy go ś. Stanisław biskup krakowski odważył się napominać za niedobre postępowanie, w zapamiętałości zabił go; za co wyklęty od papieża Grzegorza VII i znenawidzony od narodu, uszedł do Węgier i tam na pokucie życie zakończył 1081 r.

14 Bolesław III Krzywousty.— Król polski, syn Władysława Hermana z Judyty córki Władysława księcia czeskiego. Urodził się 2 września 1087 r., wstąpił na tron r. 1102, mając lat 15, wojował pomyślnie z Henrykiem IV cesarzem, z Czechami i Rusinami. Żaden z królów nieprzewyższył go liczbą odniesionych zwycięstw, 47 bowiem razy pokonał nieprzyjaciół kraju. Przy zgonie r. 1139 niedarowany błąd popełnił, iż rozdzielił kraj, nie dość jeszcze potężny, pomiędzy czterech synów swoich.

15 Bona Sforcia.— Córka Galeasza Sforcia księcia medjolańskiego i Izabelli arragońskiej, w r. 1517 zaślubiona Zygmuntovi I. królowi Polskiemu, przeniosła na dwór polski rozwięzłość południowych krain. Nienasycona bogactw, władała umysłem męża i kraj intrygami zakłócała. Po zgonie męża nie mogąc się zgodzić z synem, ujechała z Polski z niezmiernymi skarbami, około 7,000,000 dukatów wynoszącemi, do dziedzicznego swojego księstwa Baru w neapolitańskim w r. 1555. Śmierć królowej Barbary niektórzy jej skrytem działaniem przypisują. Umarła w 1558 r. w Apulji, otruła ją Włoch Papagoda, który podrobiwszy testament, księż-

two Baru zastawne królowi hiszpańskiemu, a większą część pieniędzy sobie zapisał.

16 Borkowski Dunin Józef (hrabia).—Urodził się w Dzieduszycach Wielkich na Pokuciu, 22 marca 1809 r. Pobierał nauki w konwikcie księży Pijarów, następnie w Liceum w Warszawie. W r. 1822 wróciwszy do Lwowa, zajęty pięknościami powstającej literatury zwanej romantyczną, uniesiony poetycznością tworców Mickiewicza, z zapałem oddał się poezji. Za pobytu swego w Czerniowcach gdzie słuchał filozofji, zapoznał się z wielu rodzinami greckimi, które się tam schroniły przed ówczesowemi wypadkami w Grecji; nauczył się języka greckiego i sprawę jej opiewał w hymnach. Wygotował w znacznej części rękopism dzieła p. n. *Grecyzna w Polsce*, lecz ukończenie takowego śmierć mu przerwała. Był członkiem uczonym zakładu imienia Ossolińskich, oraz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego; umarł 18 czerwca 1843 r.

17 Brodowski Antoni.—Znakomity malarz historyczny i portretowy; urodzony w Warszawie w r. 1784. Pierwszymi jego mistrzami w sztuce byli: malarz Leicher, sztycharz i zarazem malarz Kappeler, oraz rzeźbiarz Pink. W r. 1805 wyjeżdżał do Francji i lat 3 pracował pod kierunkiem miniaturzysty Augustin. W r. 1809 przez ówczesną władzę edukacyjną kosztem rządu wysłany do Paryża, pracował pod sławnym Gerardem, po latach pięciu wydoskonalony wróciwszy do kraju, wystąpił na pierwszej wystawie sztuk pięknych w Warszawie w r.

1819 z obrazem wielkiego rozmiaru: *Gniew Saula*, za który otrzymał wielką nagrodę. Został mianowany professorem malarstwa w b. uniwersytecie warszawskim, a w r. 1822 członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Umarł w Warszawie 31 marca 1822 r.

18 Brodziński Kazimierz.—Urodził się 8 marca 1791 r. we wsi Królowka w Galicji. W r. 1809 wszedł z bratem Jędrzejem do wojska i miał udział w kampaniach 1812 i 1813 r. Po skończonej wojnie europejskiej poświęcił się z zapałem piśmiennictwu. W r. 1822 został mianowany professorem literatury polskiej w b. uniwersytecie warszawskim, a w roku 1823 jego sekretarzem. Z nadwątlonem zdrowiem udawszy się do wód w Czechach, umarł w Dreźnie 10 października 1835. W piśmiach swoich słodki, tkliwy i łagodny, pierwszy zwrócił baczniejszą uwagę na żywioł sławiański. Jego poemat a raczej sielanka: *Wiesław*, stanowi epokę w poezji polskiej.

19 Brożek lub Broscius Jan.—Urodził się r. 1581 w Kurzelowie w sieradzkim, jeden z najcelniejszych matematyków polskich. Przez lat 15 był professorem matematyki w akademji krakowskiej. W r. 1618 umyślnie zwidził Frauenburg wstawiony pobytem Mikołaja Kopernika i dla uczczenia pamięci swojego sławnego współzawodnika ułożył wiersz łaciński na wieży astronomicznej, w której ten czynił postrzeżenia. W r. 1620 przy pomocy Marcina Szyszkowskiego biskupa krakowskiego, wyuczył się w Padwie we Włoszech medycyny, i tamże otrzy-

mał stopień doktoratu. W r. 1624 za powrotem do kraju był nadwornym lekarzem tegoż biskupa. Za jego radą wstąpił do stanu duchownego; w 1636 r. otrzymał zażożne probostwo w Międzyzrzecu od Jana Tenczyńskiego, a w 1643 drugie w Staszowie. W kilka lat został doktorem teologii, kanonikiem krakowskim, nareszcie rektorem akademji. Umarł w Krakowie 21 listopada 1652 r.

20 Bronikowski Aleksander.— Polak, słynny pisarz w języku niemieckim, urodził się w Dreźnie r. 1783 z matki Niemki, a ojca Polaka, który był jenerał-adjutantem w wojsku elektora; Aleksander w r. 1807 wszedł w służbę francuzko-polską. Po utworzeniu królestwa terazniejszego służył w wojsku polskiem aż do r. 1823 otrzymawszy uwolnienie w stopniu majora, osiadł w Dreźnie i w r. 1825 rozpoczął zawód literacki wydawaniem romansów osnowanych na dziejach polskich, których ogół w wydaniu niemieckim 20 tomów wynosi. Najlepszym z nich jest *Hipolit Boratyński*; są one prawie wszystkie przełożone na język polski. W ogólności jest roz-wlekły i drobiazgowy, jednak zawsze przebija w nim mistrzowskie oddanie charakterów. Jego *Historja Polska* w 3 tomach, według zdania znawców ma być lepiej opracowaną w okresach dawniejszych niż późniejszych. Umarł w Dreźnie 22 stycznia 1834 roku osadzony w więzieniu za długi. Spędził on całe życie huczno, szafując pieniędzmi, nie bacząc wcale na przyszłość.

21 Aleksander Jagiellończyk.— Król Polski, urodził się 5 października 1441; w r. 1492 zaraz po zgonie ojca, Litwini ogłosili go Wielkim Księciem swoim. W 1495 r. poślubił córkę cara Iwana Bazylewicza Helenę; w r. 1499 d. 25 lipca przystąpił na sejmie wileńskim do unji Litwy z Polską. Po zgonie brata swojego Olbrachta powołany na tron przez stany zebrane w Piotrkowie, d. 12 grudnia 1501 został koronowany w Krakowie. W 1505 r. przy nowym napadzie Tatarów na Litwę, złożony chorobą król zdał wodze wojska Michałowi Glińskiemu, ten odniósł sławne zwycięztwo pod Klekiem, o czém wiadomość już konającego Aleksandra doszła. Umarł 19 sierpnia 1506 r.

22 Anna Jagiellonka.— Córka Zygmunta I i Bony Sforcji, urodzona d. 18 października 1522 r. Po zgonie Zygmunta Augusta brata swojego powołana na tron, lubo już w podeszłym wieku spełniając jednak wolę narodu, weszła w związki małżeńskie z Stefanem Batorym 2 maja 1576 r. Z jej to namowy stany po zgonie tego monarchy, wybrały na tron Zygmunta III syna Katarzyny Jagiellonki królowny szwedzkiej, jej siostry. Umarła mając lat 73 wieku, 9 września 1596 r., z wielkim żalem całego narodu.

23 August II.— Król Polski, elektor saski. Po zgonie Jana III Sobieskiego, wstąpił na tron polski; wdał się w wojnę z Karolem XII i zniewolony do zawarcia traktatu w Altransztadt w r. 1705, zrzec się musiał tronu polskiego. Wsparty jednak pomocą Piotra Wielkiego cesarza

Rossyjskiego, wkroczył z wojskiem do Polski, uznawszy mocą protestacji za nieważne jako wymuszone swoje zrzeczenie się. Przegrana bitwa pod Puławą przez Karola XII, uprzątęła Augustowi II wszelkie dalsze przeszkody. Rządził on w pokoju Polską i Saksonią i z powszechnym żalem obu narodów, umarł w Warszawie roku 1733, mając lat 66, a panując w Polsce 35.

24 August III.—Król polski, elektor saski, syn poprzedzającego. Wychowany przez matkę w wierze protestanckiej, dopiero w 20 roku życia przyjął wyznanie katolicko-rzymskie. W r. 1720 poślubił Marję Józefinę córkę cesarza Józefa I. W r. 1733 z jej namowy podał się za kandydata do tronu polskiego; współzawodnikiem jego był Stanisław Leszczyński. Ale pomimo przychylności narodu do tego ostatniego, August III przy pomocy Rossji utrzymał się przy tronie. Przez ciąg 30-letniego panowania tego króla, Polska się cieszyła błogim pokojem. Umarł w Dreźnie r. 1763 mając lat 67.

25 Bekesz Kacper.—Początkowo przeciwnik Stefana Batorego, później najwierniejszy poddany; w wyprawach tego króla na północ, dowodził piechotą węgierską, wstąpił się jako dobry żołnierz i był lubiony od wojska i króla. W r. 1580 umarł w Grodnie.

26 Bohusz Sistrzeńcewicz Stanisław.—Urodził się 3 września 1731 r. Z kanonika wileńskiego został pierwszym biskupem katolickim w Rossji i sufraganem białoruskim. Nareszcie w 1783 r. arcybiskupem mohilew-

skim i metropolitą wszech kościołów katolickich. Miał zamiar przeniesienia metropolji do Wilna, lecz zamiar ten nie przyszedł do skutku. Umarł w Petersburgu 1 grudnia 1826 r. Zajmował się arcybiskup bardzo literaturą; są jego mowy i kazania po polsku i po łacinie, wyszły one z druku w Mohylewie r. 1794. Potemkin chciał go zrobić kardynałem przy urządzaniu hierarchji katolickiej w Rossji.

27 Bolesław IV Kędzierzawy.—Król Polski, drugi syn Bolesława Krzywoustego, urodzony w 1127 r. Monarcha mniej szczęśliwy w wojnie i pokoju; był dziedzicem państw ojca, ale nie jego sławy. Umarł 1173 r. mając lat 46 a panując 27.

28 Bolesław V Wstydlivy.—Król Polski, urodzony w r. 1221; wstąpił na tron po ojcu swoim Leszku Białym w r. 1227; monarcha małych zdolności. Za niego żupy solne w Wieliczce i Bochni w r. 1254 odkryte, wykryte jednak świeżo źródła historyczne dowodzą, że pomienione żupy w połowie XII wieku już były znane. Nie rząd wewnętrzny i napady nieprzyjaciół, panowanie to pamiętnem uczyniły. Umarł w r. 1279, panował lat 51.

29 Brühl Henryk (hrabia de).—Urodzony w Turyngji 1700 r. minister Augusta III elektora saskiego i króla polskiego. Pochodził z starodawnej lecz niezamożnej rodziny, nagle się wzniosł i stał się ulubieńcem Augusta III. Zaślubił hrabinę Kollowrath poufałą królowej; umiał usunąć zawadzającego mu u króla księcia Sułkowskiego. Został pierwszym ministrem; a jeżeli zubożył

kraj przez swoje rozrzutność i zbytek, to przynajmniej opiekował się sztukami i naukami pięknymi. Umarł w Dreźnie 23 października 1763 r.

30 Brudzewski Wojciech.—Słynny matematyk i astronom za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Do 1494 r. był professorem w akademji krakowskiej, gdzie pomiędzy wielu innymi był uczniem jego Mikołaj Kopernik. Brudzewski był sekretarzem przy Aleksandrze Jagiellończyku wówczas jeszcze wielkim księciu litewskim; umarł w r. 1497 mając lat 52.

31 Chodkiewicz Jan Karol.—Wojewoda wileński, hetman wielki litewski, w r. 1560 urodzony. Sposobił się w naukach za granicą w Witembergu. W 1600 pod Janem Zamoyskim okazał dowody waleczności w czasie wyprawy do Wołoch. Za poskromienie Nalewajki otrzymał buławę polną litewską. Najśłynniejszym jednak ze wszystkich dzieł jego jest zwycięstwo pod Kircholmem w r. 1605 tam w 3000 jazdy pobił 14000 Szwedów. W r. 1610 wszedł do Rossji, ale nadaremnie, bo już zawarto pokój w Dywlinie i w r. 1619 Chodkiewicz wyprowadził wojska swoje. Po zgonie Żółkiewskiego pod Cecorą, Chodkiewicz dalej toczył wojnę z Turcją, lecz niedożył jej końca, albowiem umarł w Chocimiu 24 września 1621 r. mając lat 60.

32 Chodźko Ignacy.—Obywatel gubernji wileńskiej jest autorem: *Obrazów litewskich* w pięciu serjach, oraz *Podani litewskich* w trzech serjach. Wszystkie te płody literackie są nacechowane piętnem znakomitego

dowcipu, wdziękiem opowiadania, prawdą w kreśleniu charakterów i w wielu miejscach rozrzewniającą czułością.

33 Chreptowicz Joachim.—Hrabia, podkanclerzy litewski, urodził się 24 stycznia 1729 r. w Jasińcu. W czasie elekcji Stanisława Augusta był marszałkiem województwa nowogrodzkiego. Za co też ów monarcha wywdzięczając się Chreptowiczowi po swoim obraniu, mianował go na sejmie koronacyjnym sekretarzem wielkim litewskim, a na sejmie 1773 r. oddał mu mniejszą pieczęć litewską. On pierwszy podał myśl utworzenia Kommissji Edukacyjnej i jako jej członek pracował gorliwie do r. 1792. Po zniesieniu rady zwanej strażą przyboeczną, usunął się od spraw publicznych i wyjechał do Włoch. Wróciwszy do kraju był jednym z pierwszych założycieli byłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Umarł w Warszawie 1812 r.

34 Czaplic Piotr Celestyn.—Urodził się 6 kwietnia 1723 r., pobierał początkowe nauki w Międzyrzeczu wolińskim, wyższe u Jezuitów w Ostrogu. Po ukończeniu szkół był odesłany przez ojca do dworu najlepszego jego przyjaciela, księcia Antoniego Lubomirskiego starosty kazimierskiego, dla przygotowania się do posług obywatelskich, gdyż według ówczasowego pojęcia pobyt na dworze możnych panów był uważany za najlepszą szkołę. Wkrótce też zjednał sobie wielką wziętość pomiędzy bracią szlachtą; był razy ośm posłem na sejmy, a razy trzy deputatem trybunalskim

obierany. Posiadał naprzód stopień podczaszego kijowskiego, później podkomorzego łuckiego. W r. 1766 został marszałkiem sejmowym. W tak trudnych obowiązkach, wymowny, roztropny, wierny Rzeczypospolitej, przy nieskazitelności charakteru, umiał omijać lub przezwyciężać zawady. Djarusz tego sejmu sam Czaplic spisał, a sekretarz sejmowy Rembieliński Stanisław wydał. Za tę pracę w dzierżeniu łaski sejmowej, miał sobie mocą postanowienia sejmowego 80,000 złp. wyznaczone, a od króla został orderem ś. Stanisława ozdobiony. W r. 1767 był posłem inflantckim, przystąpił do konfederacji radomskiej; za wybuchem konfederacji barskiej wysłany był od dworu do szlachty wraz z Jędrzejem Zamoyskim i Mokranowskim generałem. Posiadał taką wziętość prawości charakteru u szlachty, że było przysłowiem, iż gdy kto uczynił co takiego, to mawiano: „*zobaczysz co na to Czaplic powie.*” W r. 1773 mianowany łowczym koronnym, 1775 r. kawalerem Orła białego, a na sejmie 1778 r. członkiem Rady Nieustającej. Żył przy osobistych względach królewskich, w najściślejszych związkach przyjaźni z najpierwszemi osobami w kraju: z księciem Stanisławem Lubomirskim marszałkiem wielkim koronnym, księciem Józefem Sanguszką marszałkiem wielkolitewskim, z księciem Adamem Czartoryskim wojewodą ruskim. Nie starał się o zwiększenie fortuny, zajmowała go literatura i społeczeństwo uczonych ludzi, był członkiem obiadów czwartkowych. Czaplic był nadzwyczajnie roztrągnionym. Przed zgonem utracił wzrok z powo-

du łuszczeni. Umarł w Warszawie, w początkach czerwca 1804 r.

35 Czacki Tadeusz.—Urodził się w Porycku na Wołyniu 28 sierpnia 1765 r. Tajny radca J. C. M., prezes sądu edukacyjnego gubernji wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, wizytator, członek różnych uczonych towarzystw, kawaler orderów ś. Stanisława i Orła białego. Będąc urzędnikiem w sądach nadwornych, uporządkował metrykę koronną i obznajmił się z rzeczami krajowemi. W r. 1788 wezwany na członka Kommissji Skarbowej, jeszcze bardziej zgłębił położenie kraju; odbywał podróże w rozmaitych stronach rodzinnej ziemi, dla dokładnego poznania rękodzielni, handlu i żeglugi. Był deputatem z gubernji wołyńskiej na koronację Cesarza Pawła I. Z jego to przedstawienia wiekopomnej pamięci Cesarz Aleksander I ustanowił gimnazjum w Krzemieńcu i ster onego jemu powierzył. W roku 1807 był mianowany zastępcą kuratora w siedmiu guberniach. Umarł 8 lutego 1813 r. Dzieła jego wyszły z druku kompletne w trzech tomach w 4-ce w Poznaniu 1845 r. Stanowią one wielki materiał dla dziejopisarza polskiego.

36 Czarniecki Stefan.—Wojewoda ruski, hetman polny koronny. Urodził się w r. 1509 we wsi Żórawno, w Sandomierskiem. Z pomiędzy bohaterów polskich największą zyskał sobie sławę; wierny panu swojemu, okazał co może poezciwy umysł i prawe serce. Wszystkie zwycięstwa za panowania tak pełnego nieszczęść Jana Kazimierza, jego są dziełem. W ustawicznych za-

pasach z Tatarami, Kozakami i Szwedami, odniósł zwycięstwa pod *Rudnikiem*, *Kozienicami*, *Chojnicami*, *Stebłowem*, *Stawincem*, i t. d. Z małą liczbą żołnierzy umiał bronić kraju, całe życie z pola nieschodził, z jednej na drugą szedł wyprawę. Osłabiony ranami i trudem obozowym, wracając z ukraińskiej wyprawy, był niesiony w lektyce zawieszanej pomiędzy dwoma końmi i złożony we wsi Sokołówce, tam pożegnawszy ulubionego swojego wierzchowca który go z pośród tylu walk unosił i poleciwszy by miano o nim staranie, umarł 3 grudnia 1665 r., przeżywszy lat 66. Wdzięczna ojczyzna nadała mu prawem dziedzictwa Tykocin; a prawnuk jego po kądzieli Jan Branicki, hetman wielki koronny posąg mu tam wystawił.

37 Czartoryski (książę) Adam Kazimierz.— Jenerał ziem podolskich, feldmarszałek wojsk austriackich. Urodził się 1 grudnia 1731 r.; po zgonie Augusta III, podany za kandydata do tronu, ustąpił miejsca krewnemu swojemu Poniatowskiemu, a nawet jako marszałek sejmu r. 1764 wielce się przyczynił do jego obrania. Ciągłe popierał wprowadzenie zbawiennych reform. Po zaszczytłych wypadkach w kraju, usunął się zupełnie od spraw publicznych. Dom jego był przytułkiem nauk i uczonych. On to najczynniej przyczynił się do utworzenia b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Zniewolony przewagą Napoleona I, w r. 1812 wystąpił na widownię publicznego życia, jako marsza-

łek sejmu konfederacyjnego. Umarł 19 marca 1823 w 90 roku życia.

38 Czechowicz Szymon.—Sławny malarz polski, urodzony około r. 1714, czując wrodzony pociąg do malarstwa, po odbyciu nauk w Akademji krakowskiej, udał się do Rzymu i tam pracował pod znanym malarzem Carlo Maratti. Za powrotem do kraju zastawszy siostrę swoją zaślubioną Szmuglewiczowi, oba przybyli do Warszawy i tu pierwsi założyli dla młodzi szkołę malarstwa. Nie masz znaczniejszego miasta w Polsce i Litwie, w któremby kościół nie był przyozdobiony obrazem tego szanownego malarza, którego dla poprawnego rysunku, miłego kolorytu Tycjanem polskim nazwać można. Umarł w Warszawie w r. 1788, przeżywszy lat 74.

39 Dąbrowski Henryk Jan.—Urodził się 29 sierpnia. 1755 r. we wsi Pierzchowicach w Krakowskim. Był mianowany jenerał-majorem w r. 1791 i kampanją r. 1792 odbył z księciem Józefem Poniatowskim. W r. 1796 udał się do Francji i od dyrektorjatu otrzymał pozwolenie utworzenia legionów, które miały udział we wszystkich wojnach Francuzów od r. 1797 do 1806. W r. 1806 przeprowadził pułki swoje do rodzinnego kraju. W r. 1813 dowodził dywizją należącą do wielkiej armji Napoleona. W r. 1815 po przywróceniu Królestwa Polskiego, był mianowany jenerałem jazdy i senatorem wojewodą. Umarł 6 czerwca 1818 r.

w dobrach swoich Winna - Góra w Wielkiem księstwie poznańskim.

40 Dantyszek Jan.—Urodził się w Gdańsku r. 1485, nauki odbył w akademji krakowskiej; był uszlachetniony od Karola V cesarza; w młodości służył wojskowo; zostawszy duchownym, dla nabycia rozleglejszych wiadomości odbywał podróże w Palestynie, Syrii, Arabji i Greeji. Za powrotem, był sekretarzem króla Zygmunta Starego. Otrzymał biskupstwo warmińskie, odbywał pomyslnie poselstwa do Wenecji, Anglii, papieża i cesarza niemieckiego. Za swoje poezje łacińskie nabył sławy europejskiej i był uwieczony od cesarza Maksymiljana, tak zaś lubionym od jego następcy Karola V, że ten zabrał go z sobą do Hiszpanji i prócz niemieckiego jeszcze hiszpańskie szlachectwo mu nadał. Umarł w Heilsbergu 28 października 1548 r.

41 Brzostowski Paweł.—Był jednym z pierwszych co za panowania jeszcze Stanisława Augusta dokonał usamowolnienia ludu. Założył w dobrach swoich Pawłowie pod Wilnem formalną rzeczpospolitą; ta gmina sama się rządziła we wszystkich sprawach swoich, sam zaś uczynił się tylko dożywotnim jej prezydentem: miała ona własne finanse, wojsko, artylerję a nawet i sejmy. Kilkadziesiąt lat rozwijał on tę swoje ustawę gminną, nareszcie stanowe zatwierdzenie i nadanie usamowolnienia włościanom nastąpiło 4 września 1791 r. Brzostowski Paweł był kanonikiem wileńskim,

pisarzem wielkim litewskim, a od r. 1774 tę godność rezygnował na rzecz Kołłątaja. Przeżył on swoje rzeczpospolitę.

42. Burzyński Adam Prosper.— Biskup sandomierski, ex reformata z klasztoru Kazimierza - Dolnego, pełen poświęcenia dla religji Chrystusa, udał się do Rzymu, gdzie szybko wyuczył się języków wschodnich, po czem pędził na Wschód do Azji i Afryki dla nawracania niewiernych; w ubiorze muzułmańskim, w turbanie, z ogromną brodą, zajmując się sztuką lekarską z powodzeniem wszędzie uchodził za doktora. Po bitwie pod Piramidami spotkał się z jenerałem Zajączkiem, gdy opatrywał rannych bez różnicy. Odtąd zostawał przy armji jako doktor i tłumacz; po bitwie pod Akrą oddalił się od niej dla uprawiania znowu winnicy pańskiej w Syrii. W r. 1815 wrócił do ziemi rodzinnej i po trzech miesiącach przybył do Warszawy dla uzyskania pasportu, w celu znowu udania się naprzód do Rzymu, następnie na Wschód dla nawracania niewiernych. Jenerał Zajączek będący naówczas namiestnikiem królestwa spotkawszy tego dawnego znajomego i przyjaciela swojego, odwiódł go od tego zamiaru, podejmował w mieszkaniu swoim z wielką czcią i wkrótce za jego wstawieniem się do Cesarza Aleksandra I, ks. Prosper Burzyński został sekularyzowany i mianowany biskupem sandomierskim. Na pamiątkę nosił on długą aż po pas brodę nader okazałą; cała postać tego arcykapłana wrażała uszanowanie, był nader surowym

dla księży nie pełniących należycie swoich obowiązków i umiał ich zmuszać do tego. Umarł w 1830 r.

43 Boratyński Jan. — Starosta Rohatyński, słynny z mężstwa za panowania króla Aleksandra; hetmana Lanckorońskiego wyratował z niebezpieczeństwa na Wołoszczyźnie; pod Połockiem przeprawiwszy się przez Dzwinę, rozproszył 7000 nieprzyjaciół. Posiłkując Jana króla węgierskiego przeciw cesarzowi, wśród bitwy przegranej, ranny, uważany za poległego, pozostawiony był na placu boju; wyleczywszy się, gdy niespodzianie wrócił do domu, zastał swój cały majątek rozszarpany przez zięciów.

44 Branicki Jan Klemens. — Kasztelan krakowski; hetman wielki koronny, wnuk po matce Stefana Czarnieckiego, urodził się r. 1688. Młodość spędził w służbie wojskowej francuskiej. W 1715 r. stanął na czele konfederacji dla zniewolenia króla Augusta II, by wojska saskie z Polski wróciły do swojego kraju. Po zgonie Augusta III wraz z księciem Karolem Radziwiłłem, stał na czele partji dążącej do przeistoczenia opłakanego stanu kraju. W 1764 r. obwiniony o zdradę, ogłoszony z dostojęństw i na wygnanie skazany, osiadł na Spizu. W r. 1765 za wstąpieniem na tron Stanisława Augusta, ufny że miał siostrę jego za żonę, nieczekając uchylenia wyroku wygnania, wrócił i żył odtąd w Białymstoku, zajmując się tylko upiększeniem tego miejsca, które zwano Wersalem polskim. Umarł 9 października 1778 r. Rozkazał aby na pogrzebie jego

skruszono herb domu jego (Gryf), na znak, że z nim on wygasł w Polsce. W Tykocinie wznosił pomnik Stefanowi Czarnieckiemu.

45 Deszner Salomeja. — Artystka dramatyczna, urodzona w r. 1759 w Białymstoku, zostawała przy dworze hetmanowej Branickiej siostry króla Stanisława Augusta. Przywieziona do Warszawy, w r. 1777 weszła do teatru. Odegrała rolę Kasi w operze oryginalnej polskiej: *Nędza uszczęśliwiona*. Tak więc była na scenie naszej pierwszą śpiewaczką i z tego względu jest godną by jej pamięć zachowano, choćby innych zasług nie miała. W r. 1794 opuściła Warszawę i udała się do Grodna, tam założyła antrepryzę, a w r. 1800 umarła. Piękny wzrost, twarz przyjemna, kształtna kibić, żywe i zgrabne poruszenia, czyniły ją nader ujmującą na scenie.

46 Długosz Jan. — Urodzony w Brzeznicy r. 1415, był kanonikiem krakowskim i nauczycielem dzieci króla Kazimierza Jagiellończyka. Sprawował poselstwa ważne do różnych dworów europejskich. Został mianowany arcybiskupem lwowskim. Umarł 29 maja 1480 r. Napisał: *Historję Polską* podzieloną na 12 ksiąg, tę zaczyna od początków narodu, a kończy na roku 1444. Pisał także wiele w przedmiotach teologicznych.

47 Dmuszewski Ludwik Adam. — Artysta i autor dramatyczny, dyrektor rządowy teatrów, urodził się 24 grudnia 1777 r. w mieście Sokółka w obwodzie białostockim. Ukończywszy szkoły u księży Pijarów w Warszawie, w r. 1790, pracował z razu w kancelarji *Rady nieustającej*;

wszedł następnie do teatru i po raz pierwszy wystąpił d. 15 czerwca 1800 r. w komedji: *Dwóch w jednym*. Grywał role pierwszych kochanków i trzpiotów w komedjach i tenorowe w operach. Był on niezaprzeczenie podporą sceny, grał bowiem i pisał, i w obu razach przeważnie położył zasługi. Dzieł jego scenicznych tak oryginalnych jako i przepolszczonych, liczba do 150 dochodzi, a wszystkie były z upodobaniem przedstawiane. W 1811 r. zwidził cenniejsze teatra w Berlinie, Dreźnie, Paryżu i Wiedniu; występował po raz ostatni na scenie d. 15 czerwca 1826 r. W r. 1827 mianowany został dyrektorem rządowym teatru. W 1821 zaczął wydawać po dziś istniejące pisemko: *Kurjer Warszawski*. Był członkiem Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczyńnych, członkiem Towarzystwa Warszawskiego Dobroczyńności, członkiem Rady Szczegółowej Opiekuńczej Domu Przytułku i Pracy, i Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, vice-prezesem Towarzystwa podupadłych artystów muzycznych, ich wdów i sierot. Umarł 9 grudnia 1847 r.

48 Dobrzyński Ignacy Feliks.—Kompozytor i artysta muzyczny. Urodził się w Romanowie na Wołyniu 25 lutego 1807 r. Szkoły ukończył w Winnicy. W 1826 r. przybywszy do Warszawy, pobierał lekcje kontrapunktu od nieodżałowanego Elsnera. W r. 1835 otrzymał przyznanie nagrody za napisanie symfonji na publicznym konkursie w Wiedniu, i odtąd imię jego nabyło chlubnego rozgłosu w dziedzinie sztuki. W r. 1845 zwidził: Berlin, Lipsk, Drezno, Wiedeń, München i Frankfurt nad Me-

nem, wszędzie dał się świetnie poznać. Liczba utworów Dobrzyńskiego do 80 dochodzi, pisał w każdym rodzaju. Cenniejsze z znanych prac jego są: *Kwartet*, *kwintet Scherzo*, *Marsz żałobny* na śmierć Szopena, i owe cudowne: *Święty Boże!* co taki podziw i oklask wznieciło; oraz opera *Flibustierzy*, z której znamy tylko owerturnę; z tak licznych kompozycji, większa prawie połowa spoczywa w tece kompozytora. W r. 1852 był powołany na dyrektora opery teatru w Warszawie.

49 Dolabella Tomasz.—Rodem Włoch, nadworny malarz króla Zygmunta III, uczeń słynnego Aliense, sprowadzony w r. 1600 do Krakowa, osiadł już na zawsze w Polsce, połączył się związkiem małżeńskim z Agnieszką córką słynnego drukarza krakowskiego Jędrzeja Piotrowczyka. Czynny w zawodzie swej sztuki, wykonywał wielkie historyczne utwory, za co otrzymywał znakomite nagrody i szczyił się łaskawością monarchy; odrobił także mnóstwo obrazów religijnych, dotąd po różnych kościołach w Krakowie się znajdujących. On również jest twórcą obrazu, przedstawiającego sławną *wjazd Ossolińskiego do Rzymu*, który później był rytowany. Umarł d. 27 stycznia 1650 r. licząc około lat 80.

50 Drużbacka Elżbieta.—Poetka polska, z domu Kowalska. Urodzona w r. 1687 w Wielko-Polsce, od matki kobiety wykształconej nabrała z lat dziecińczych pociąg do czytania. Młodość spędziła w domu Sieniawskiej kasztelanowej krakowskiej, tu została zaślubioną



Družbackiemu skarbnikowi Zydaczewskiemu i przemieszkiwała w Rzemieniu nad Wisłoką; po zgonie męża osiadła w klasztorze panien Bernardynek w Krakowie i lubo nie wykonała ślubów, przywdziała jednak odzież zakonną. Umarła w r. 1760. Wiersze jej wydał Józef Załuski w Warszawie r. 1750; w poezjach jej pełno jest piękności obok płaskości.

51 Działyński Paweł. — Wojewoda pomorski. Mąż słynny z biegłości w obcych językach, nauki i pięknej postaci. W r. 1597 był posłem w Hollandji i Anglji; przybywszy do Londynu, w mowie łacińskiej mianej do Elżbiety królowej angielskiej, domagał się o przywrócenie dawnych ułatwień dla handlu polskiego i skutkowych żądań otrzymał. Był on radcą wojennym przy boku hetmana Chodkiewicza. Umarł 15 września 1643 r.

52 Denhoff Jan Kazimierz. — Kardynał biskup Cesenny, był posłem do Inocentego XI papieża, któremu złożył od Jana III Sobieskiego zdobytą pod Wiedniem przez tegoż chorągiew Mahometa. Umarł w Rzymie 1697 r., mając lat 48.

53 Denhoff Stanisław. — Wojewoda połocki i hetman polny litewski. Za Jana III króla był miecznikiem koronnym. Za wojny szwedzkiej obrany marszałkiem konfederacji sandomierskiej popierającej Augusta II. Lat kilkanaście aż do sejmu zwanego *niemy* był dyktatorem kraju, zwłaszcza po bitwie pod Pułtawą; trzymał laskę na wszystkich sejmach konfederacyjnych. W r. 1717 został hetmanem, w 1724 szlachta obrała go wojewodą.

Oprócz własnych dostatków, wziął ogromny majątek za drugą żoną: Zofją z Sieniawskich córką ostatniego z tego rodu Adama Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana

54 Elsner Józef. — Słynny kompozytor muzyczny, urodził się w miasteczku Grotków w Szląsku d. 29 czerwca 1769 r. W 1792 r. przybył do Lwowa, obecny tam podówczas Bogusławski, powierzył mu dorobienie muzyki do melodramy *Izkahar* i opery: *Amazonki*, obu przez siebie oryginalnie napisanych. W r. 1799 przez tegoż Bogusławskiego sprowadzony, objął dyrekcję opery w Warszawie; skomponował mnóstwo muzyk zawsze z przyjemnością słuchanych. W 1807 i 1809 r. otrzymał pochwalne pisma ówczasowego rządu. W r. 1821 był mianowany dyrektorem warszawskiego konserwatorium muzyki i deklamacji. W r. 1823 ozdobiony orderem ś. Stanisława IV klasy. Niespracowany ten artysta europejskiej sławy, prócz oper, komedjo-oper, baletów, melodramatów, osobnych śpiewów i polonezów, samych muzyk kościelnych napisał 105. *Wielkie Oratorium* jego było w r. 1838 wykonane, a ostatniem jego dziełem jest muzyka do mszy żałobnej. Umarł 18 kwietnia 1854 r.

55 Falkowski Jakób. Urodzony 26 kwietnia 1774 r. we wsi Bulew w okolicach Białegostoku. W 1792 r. wszedł do zgromadzenia księży Pijarów, i był nauczycielem w Łomży, Drohiczynie i Szczuczynie. W r. 1803 jeździł do Berlina kosztem rządu dla poznania ulepszeń w szkołach wprowadzonych; w r. 1807 został rektorem

szków w Szczuczynie; miał przy sobie głuchoniemego Piotra Gąsowskiego, i po mozolnej trzecholetniej pracy tylko dokazał, że ten i mówiących do siebie rozumiał i bez żadnej pomocy dość zrozumiałe i przyjemnym głosem na zapytania odpowiadał. W 1815 r. ksiądz Falkowski był wezwany przez Stanisława hrabiego Potockiego do założenia Instytutu Głuchoniemych; w tym celu w końcu lipca tegoż roku, wyjechał do Wiednia i tam przez lat dwa obznajomił się z metodą uczenia głuchoniemych. W r. 1817 utworzono zarodek podobnego instytutu, a w 1819 r. ksiądz Falkowski wezwany na członka b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z rąk Stanisława Staszycyca otrzymał medal złoty znacznej wartości jako nagrodę wyznaczoną już w 1809 r. przez to Towarzystwo za urządzenie instytutu tego rodzaju. W 1827 r. wzniesiono z funduszu oznaczonego rządowego, nowy gmach instytutu głuchoniemych i ociemniałych. W 1822 r. otrzymał Falkowski z woli Cesarza i Króla Aleksandra I zarząd parafji ś. Aleksandra. W 1829 r. jeździł dla poratowania zdrowia do Marjenbadu, w 1831 r. na własną prośbę został uwolniony z rektorstwa instytutu, w 1837 r. otrzymawszy pensją emerytalną dobrowolnie zrzekł się zarządu parafji ś. Aleksandra, odjechał do Guzowa gdzie wśród rodziny hrabiostwa Łubińskich pędząc dni, umarł 2 września 1849 r.

56 Feliński Aloizy.— Urodzony w Łucku na Wołyniu r. 1771, pobierał nauki w Dąbrowicy u księży Pijarów. W r. 1794 był przy Naczelniku sekretarzem do

korrespondencji francuzkiej. Zwidził następnie północne i południowe Niemcy. Od r. 1795 do 1815 przebywał we wsi Osowie, zajęty gospodarką, czas dzielił pomiędzy rodziną i przyjaciółmi, a pracą literacką. W 1819 r. został powołany na dyrektora liceum krzemienieckiego, gdzie też tknięty apopleksją umarł 22 lutego 1820 r. Jest on w swoich utworach wzorem poprawności i płynności wiersza, a jego tragedia *Barbara* pozostanie chlubną pamiątką ówczesowej literatury.

57 Cieszkowski August.— Urodzony d. 14 września 1814 r. na Podlasiu. Mąż znamienity nauką, pozyskał zasłużony rozgłos nie tylko w kraju, ale i u obcych.

58 Fredro (hrabia) Aleksander.— Urodzony w Galicji; najcelniejszy w literaturze naszej z pomiędzy autorów komedji. Za księstwa Warszawskiego służył wojskowo i w nagrodę męstwa otrzymał krzyż legji honorowej i polski *Virtuti militari*. Drugie wydanie jego komedji wyszło w Warszawie u S. Orgelbranda w pięciu tomach in 12. r. 1853.

59 Gagatkiewicz Walenty.— Urodził się 10 lutego 1750 r. w Warszawie. Po ukończeniu nauk u Jezuitów i w konwikcie pijarskim. Lat sześć uczył się medycyny w Paryżu, a stopień doktora otrzymał w Reims. W r. 1770 wrócił do Warszawy i wkrótce imię Gagatkiewicza w całym kraju stało się rozgłosnem. W 1784 r. został nadwornym lekarzem króla Stanisława Augusta; w dwa lata później otrzymał medal *merentibus* i nobilitacją od Stanów zgromadzonych. W r. 1801 przy za-

wiązaniu się b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, był jednym z pierwszych jego członków. Umarł 9 stycznia 1805 r.

60 Gawarecki Wincenty Hipolit. — Urodził się 12 października 1788 r. we wsi Borzeniu w Płockiem. Po ukończeniu nauk w liceum i szkole prawa w Warszawie, poświęcił się sądownictwu i przechodząc kolejno wszystkie stopnie, w r. 1838 mianowany został prezesem trybunału cywilnego w Płocku. Był członkiem b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, i Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Umarł 9 września 1852 r. w Płocku. Napisał i wydał mnóstwo dziełek odnoszących się głównie do opisu celniejszych miejscowości Mazowsza; są to drogie pamiątki i pozostaną ważnym przyczynkiem dla badaczy dziejów krajowych.

61 Gawiński Jan. — Z Wielomowic, niewiadomy czas i okoliczności życia jego, tylko z daty wydanych jego rymów wnosić można, iż żył około 1630 r. Jest on jednym z przedniejszych poetów polskich; był wyraźnym naśladowcą Szymonowicza i Zimorowicza, którym jednak niorównał. Sielanki jego wyszły po raz pierwszy z druku w 1668 r.

62 Gedroic (ksiązę) **Romuald.** — Urodzony 7 lutego 1750 r. w Braclawskim. W r. 1765 wszedł do wojska jako kadet do pułku 2 piechoty litewskiej, walczył pod Grodnem, następnie później już jako major w tymże pułku miał udział w spotkaniach pod Mołczadzią i Bezdierzem. Pod Stołowicami w r. 1771, ośm razy ciężko

raniony był pozostawiony na placu boju jako zabity. Wyleczywszy się z ran, został wicebrygadjerem brygady huzarów litewskich. W 1781 r. był wysłany z swojej prowincji na sejm w Grodnie. W 1792 r. mianowany generał majorem; w 1794 r. d. 29 lipca odniósł ważne zwycięstwo pod Sałatami. Mianowany generał lejtnantem, ozdobiony pierścieniem z zaszczytnym napisem od Naczelnika, otrzymał pozwolenie utworzenia nowego pułku pod nazwą pułku Sałaty, stoczył zwycięską bitwę pod Kuligowem. Pod Radoszycami pojmany w niewolę, po wyjściu z której odjechał do Paryża i tam lat kilka spędził; za powrotem żył w domowej zaciszy i jak był dobrym żołnierzem, tak umiał być dobrym obywatelem. W 1812 r. został mianowany generałem organizatorem tworzącego się wojska w Litwie, którą opuścić znów musiał z odwrotem wielkiej armji. W początkach 1813 r. pod Sierakowem znów popadł w niewolę. W 1814 r. został Gedroic wezwany i mianowany członkiem komitetu wojskowego. Umarł w Warszawie 15 października 1824 r.

63 Hofman Klementyna z Tańskich. — Urodziła się w Warszawie d. 23 listopada 1798 r. Do roku czternastego życia wychowywała się w Izdebnie w domu starości Wyszogrodzkiej. W 1822 r. wróciwszy do owdowiałej matki, zajmowała się uczeniem młodszej swej siostry siedmioletniej. Pierwsze pisma Klementyny ukazały się w *Pamiętniku*, zachęcona ich powodzeniem, wydała: *Pamiętkę po dobrej matce*, i od tej chwili jej

wziętość literacka ustaliła się od razu; *Amelja matką*, w 3 tomach i *Wiązanie Helenki* w 2 częściach, były dalszemi jej pracami ogłoszonymi; nareszcie zaczęła wydawać *Rozrywki dla dzieci* które wychodziły nieprzerwanie lat pięć i były od wszystkich czytane z zajęciem. W r. 1825 z nalegania Kossakowskiego, członka ówczesnej Kommissji Oświecenia, przyjęła posadę eforki, a w r. 1826 professorki w b. Instytucie guwernantek. Byłe Towarzystwo Przyjaciół Nauk postanowiło przyjąć do grona swojego jako czynnego członka Klementynę, i zamiar ten nie został wykonanym jedynie przez wzgląd nie wzbudzenia zawiści w damach wyższego w świecie stanowiska. W 1827 r. została wizytatorką wszystkich szkół i pensij żeńskich w Warszawie. Przy końcu 1828 r. poślubiła Karola Hofmana. Dnia 14 października 1830 r. odjechała do męża przebywającego we Francji, przy tem odjeździe jako w dowodzie szacunku damy warszawskie przesały jej adres pożegnania z dołączonym złotym pierścieniem na pamiątkę. W 1833 r. objawiły się początki straszliwej choroby, utworzył się zjadliwy gruczoł, którego operacją przebyła szczęśliwie, lecz w siedm lat znów się pojawił, druga operacja lubo już trudniej, jednak dokonaną została, ale coraz bardziej podupadała na zdrowiu. Z porady lekarzy w r. 1844 zwidziła Włochy, a po kilkomiesięcznej bezskutecznej kuracji w Rzymie, wróciwszy do Paryża, 23 września r. 1845 umarła w Passy. Wszystkie pisma tej zasłużonej, powszechną czią otoczonej Polki, tchną nieograniczoną

miłością ziemi i mowy rodzinnej. Wydanie wszystkich jej dzieł razem zebranych, w obecnej chwili kończy przedsięwzięcie wydawca H. S. Merzbach w Warszawie w XI tomach.

64 Gołębiowski Łukasz. — Urodził się w Pokoście w okolicach Pińska r. 1773; nauki pobierał u księży Pijarów w Dąbrowicy i kollegował z Felińskim. Przybył do Warszawy, w 1792 r. zwidzał z Czackim księgozbiory po klasztorach, mianowicie na Łysej górze i w Częstochowie. Służył następnie wojskowo w pułku Wodzieckiego. Po skończonej wojnie był bibliotekarzem w Porycku, a po nabyciu księgozbioru do Puław, został tamże wezwany do zarządu onego. W 1823 r. był mianowany czynnym członkiem Towarzystwa do ksiąg elementarnych, oraz sekretarzem b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Nakoniec zamierzywszy wytehnąć po tak długoletnich i użytecznych pracach, wydalik się w hrubieszowskie do dziedzicznej wioski Kazimierówki, i tam 7 stycznia 1849 r. zakończył pracowity swój żywot. Był to skrzętny zbieracz materiałów do historii krajowej, prace jego wyszłe z druku wynoszą około 100 tomów.

65 Gołuchowski Józef. — Urodził się we wsi Łączki w Galicji, d. 11 kwietnia 1798 r. Był professor filozofji w uniwersytecie wileńskim. W 1822 r. odbywał nauki w Wiedniu; stopień doktora filozofji otrzymał w Erlangen, gdzie wydał dzieło: *Die philosophie im Verhältnisse der Menschheit* 1822. Dzieło to dobrze przyjęte w Niemczech otworzyło uczonemu jego zawodowi

świątą drogę. Pracę tę w Polsce dał poznać uczony hr. Skarbek w artykule przychylnym swego pamiętnika; przekład na język rossyjski dokonał professor Wełłański w Petersburgu 1835 r. Tłumaczenie zaś tego dziełka na język francuzki przez Teklę ze Slizniów księżnę Czerstwertyńską nie wyszło z druku. W 1826 r. z powodu domowych stosunków zamienił Gołuchowski zawód uczonego na rolnika; w 1830 r. ożeniwszy się osiadł w Garbaczach w powiecie opatowskim. W 1852 r. wydał znakomitą rozprawę p. n. *Światowość w stosunku do obyczajów uważana*. W r. 1845 i 1846 robił wycieczki naukowe po Europie, a w r. 1851 odbył ostatnią podróż do Paryża i Berlina. Umarł 22 listopada 1858 r.

66 Grabowski Adam Stanisław.—Biskup Warmiński, urodził się 3 września 1697 r., pobierał nauki w Kamieniu miasteczku na pomorzu u Jezuitów, później u tychże w Toruniu. Przy pomocy Lipskiego biskupa krakowskiego i kardynała, był mianowany sekretarzem pieczęci, i w krótkim czasie godnościami kościelnymi został obdarzony; w r. 1732 został sufraganiem dyecezyi poznańskiej i biskupem in partibus, później officialem. W czasie koronacji Augusta III był obecnym z innymi sufraganami. Został wysłany do Rzymu dla zjednania papieża dla Augusta III, a pomimo że tam już zastał Załuskiego Józefa biskupa i referendarza w podobnym celu wyprawionego od przeciwnego stronnictwa, zakończył jednak pomyślnie polecenie swoje. Za powrotem w r. 1739 został biskupem Kijowskim, w 1741 r. otrzymał biskupstwo

Warmińskie, z pozwoleniem stolicy apostolskiej, by w jego dyecezyi krzyż przed nim noszono. On to w Frankenau wystawił w miejscu zniszczonego kościoła drewnianego, okazały murowany; także sam z swej kieszeni danie 4,000 talarów, a resztę ze składki zebranej, wznosił kościół katolicki w Królewc. Zachęcał i ożywiał ciągle rolnictwo i handel; równie wspierał duchownych jak i świeckich zajmujących się naukami. On to na kilka lat przed zgonem przybrał za koadjutora sobie, sławnego Ignacego Krasieckiego. Umarł w Heilsbergu, 13 grudnia 1766 r.

67 Grabowski Ambroży.—Urodził się w miasteczku Kętach r. 1782. W r. 1797 przywieziony do Krakowa. Zostawał w księgarni A. J. Gröebela przez lat 20. W r. 1817 założył na siebie księgarnię i tę utrzymywał do r. 1837. Z pomiędzy mnóstwa dzieł wydanych przez niego, a wszystkich ściągających się do rzeczy polskich, najcenniejszem jest: *Kraków i jego okolice*, którego już wyszło cztery wydania 1822—1830—1836 i 1844, Kraków in 8vo.

68 Gwagnin Aleksander.—Włoch, urodzony w Weronie r. 1538, z młodych lat dostawszy się do Polski za Zygmunta I, wszedł w służbę wojskową, odbył wyprawy w Inflantach i Wołoszech; przez lat 14 jako biegły inżynier był komendantem Witebska. W nagrodę zasług otrzymał indygenat szlachectwa i znaczne posiadłości ziemskie. Wsławił się równie orężem jak piórem; prócz innych dzieł jest autorem, po łacinie napisanego dzieła p. n. *Sarmatiae Europaeae descriptio*, Kraków 1578;

wyszło ono później w polskim tłumaczeniu przez Paszkowskiego p. n. *Kronika Sarmacji europejskiej*, w Krakowie 1611 r.—Umarł Gwagnin 27 grudnia 1614 r. mając lat 76.

69 Hadzewicz Rafał.—Urodził się w r. 1806 w Zamchu w Lubelskiem, w r. 1822 otrzymał świadectwo dojrzałości w naukach w Szechrzeszynie, i przybył do Warszawy w celu kształcenia się w malarstwie; pierwszym jego przewodnikiem w sztuce był Antoni Blank professor b. Uniwersytetu, następnie Brodowski; wysłany za granicę kosztem rządu, pracował w Paryżu u słynnego malarza barona Gross i od tegoż był uważany za najpierwszego z uczniów. W ciągu pięcioletniego pobytu za granicą, zwidził cenniejsze europejskie galerje w Genui, Parmie, Modenie, Rzymie, Neapolu, Florencji i Wenecji. W r. 1839 wezwany został na profesora przy uniwersytecie w Moskwie, wykonał tam obraz rodzajowy: *Ślepy grający na gitarze*, który zachwycał znawców na wystawie w Petersburgu. W 1844 r. przeniesiony został na profesora malarstwa do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Najcenniejszą jego zaletą jest, iż obrazy jego mają odrębną cechę czysto Sławiańską.

70 Halpert Leontyna z Żuczkowski.—Słynna artystka dramatyczna polska, urodziła się w Puławach d. 14 kwietnia 1803 r. Po raz pierwszy wystąpiła na scenę w r. 1821 w tragedji *Horacjusze* w roli *Sabiny*, przyjęta z oklaskami już wtenczas świetną przyszłość rokowała w swoim zawodzie. Gra tej podziwianej arty-

stki, odznaczała się zawsze najwyższem wyrozumowaniem pojęciem każdej roli jej powierzanej i jej tylko właściwem oddaniem wszystkich myśli autora. Wymieniać tu po szczególe wszystkie główne role przez nią oddane, a zawsze z uniesieniem od publiczności przyjmowane, niepodobna, cały bowiem repertoar był tylko jednym ciągiem zbieranych laurów i tryumfu. W r. 1850 opuściła scenę otrzymawszy emeryturę. Prócz tego poświęcała pióro przekładowi z francuzkiego lepszych dzieł scenicznych.

71 Hempiński Jakób.—Utalentowany artysta dramatyczny polski, urodził się w Poznańskiem, d. 23 lipca 1749 r. W dwudziestym roku życia dostał się do dworu księcia Augusta Sułkowskiego, tam zasmakował w sztuce dramatycznej i w r. 1774 przybywszy do Warszawy, wystąpił na scenie w komedji: *Małżeństwo z kalendarza*, i lubo w małej roli podobał się jednak. W 1779 r. grał w nowo wystawionym teatrze, w komedji: *Amant Autor* i *Sługa*, w roli Frontyna i to po raz pierwszy ubrany we fraku i otrzymał zupełny tryumf dla swojego talentu. Celował szczególnie w rolach *służących*. Już od 1799 r. dla podeszłego wieku rzadko występował. W r. 1822 współtowarzysze obchodzili rocznicę piędziesięciu lat spędzonych przez niego na scenie. Umarł 11 września 1829 r.

72 Henryk Walejusz.—Bezpotomny zgon Zygmunta Augusta był początkiem owej zgubnej elekcji królów, owych burzliwych bezkrólewioń; obecne było krótkie; po zwołaniu przez prymasa sejmu konwokacyjnego, po-

mimo wielu przedstawiających się kandydatów, zrzecnością Monluka posła francuzkiego, Henryk Walezjusz brat Karola IX króla Francji, wyniesiony został na tron polski, i po przybyciu do Krakowa, 21 lutego 1574 r. koronowany.—Panowanie tego króla zaledwie trwało 5 miesięcy; odstąpił on umysły zbytnią rozrzutnością i dopuszczaniem się niesprawiedliwości. Samuel Zborowski stronnik króla, w chwili zwady z Janem Tęczyńskim, zabił Wapowskiego kasztelana krakowskiego. Król w brew prawu, skarał przestępcę tylko wygnaniem z kraju. Wkrótce też Henryk uwiadomiony o zgonie brata swojego, obawiając się utracić koronę francuzką, potajemnie ujechał z Polski; dogonił go wprawdzie już na Szląsku Jan Tęczyński kasztelan wojnicki, lecz do powrotu nie mógł nakłonić. Prymas zwołał sejm do Warszawy, i w 1575 r. tron za wakujący ogłoszony. Po wydaleniu się Henryka, Tatarzy wpadli na Ruś i Podole.

73 Herburt Szcześny Jan z Fulsztyna.—Kasztelan kamieniecki. Młodym będąc jeździł z poselstwem do Paryża, dla zawiadomienia Henryka Walezjusza o wybraniu jego na króla Polskiego. W wyprawach przeciw Tatarom, Turkom, Szwedom, okazał dowody męstwa. Obrotny i czynny taką miał wziętość w wojsku, iż go uważano godnym być następcą Zamoyskiego. Ale gdy dla krnąbrności i niespokojnego umysłu, hetman przed nim dom swój zamknął, przeszedł na stronę Maksymiliana. Znosił się z Gabryelem Batorem, synowcem króla Stefana i czynił mu nadzieję otrzymania korony, po strące-

niu Zygmunta III. Zebrawszy w Węgrzech 900 ludzi wszedł z nimi Herburt do Polski i stanął blisko Węgier, pojednał się z Zebrzydowskim buntownikiem, lecz przegrana pod Janowcem pomieściła zamysły powstańców. Stadnickiego napadł we wsi Chotyńcu i uwiózł do Lwowa, lecz ten zrzecnie się mu wymknął i nawzajem przez zbrojnych Stadnickiego pojmany został w pobliżu Przemyśla; dopiero wypuszczony był po zaprzysiężeniu zgody. Gdy rokoszanie w r. 1607 pokonani pod Guzowem, poszli w rozsypkę, Herburt z zebraną zgrają napadał na dwory i rabował, oraz kupców po drogach obdzierał. Król na Herburt i jego spółników wydał wyrok na pozbawienie czci, majątku i życia. Pochwycony z Pękostawskim na rabunku w okolicach Krasnegostawu przez hetmana Chodkiewicza, już mieli być straceni, lecz łaskawy monarcha darował im winę r. 1609. Herburt jednak nie mógł żyć spokojnie i w r. 1614 należał do zawichrzeń w Węgrzech, ubiegając się o księztwo siedmiogrodzkie po zgonie Gabora Batorego, lecz Betlem odniósł nad nim przewagę. Resztę życia spędził w zaciszu domowem. Król w dowodzie przebaczonej mu winy, mianował go kasztelanem kamienieckim. Umarł 7 października r. 1626. Byłto człowiek bystrego dowcipu i niepospolitej nauki.

74 Herburt Jan z Fulsztyna.—Sławny dziejopis i prawnik za Zygmunta Augusta; odbywał nauki w Lowanium. Za powrotem do kraju, był naprzód podkomorzym przemyskim, a później kasztelanem sanockim. Zebrał on i wydał po łacinie statuta z Łaskiego i Przy-

łuskiego, w Zamościu 1557 r, później kilkakrotnie w rozmaitych miejscach przedrukowywane. Tenże sam Herburt z woli Zygmunta Augusta przetłumaczył toż dzieło na język ojczysty, p. n. *Statuta i przywileje koronne, z łacińskiego języka na polski przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane*, w Krakowie u Mikołaja Szarfenbergera 1570 in folio, literami gockimi. Jako historyk, opisał Herburt dzieje polskie dochodzące do r. 1548 p. n. *Chronica sive historiae polonicae compendiosa, a percepta librorum capita ad facilem memoriam, recens facta descriptio*. Dzieło to po dwakroć wyszło w Bazylei r. 1571 i 1615 in 4to, i tyleż razy w Gdańsku r. 1609 i 1647 w 4. Na francuzki język przełożył Franciszek Balduin i wydał w Paryżu 1573 w 4. Skrócił on w tej kronice Kromera, aby mógł być łatwiej czytany od nielubiących obszernych pism i prędzej pamięcią objętym. Ma jeszcze tę zaletę, że dziejów nie kaleczył i obcych rzeczy do nich nie mieszał; styl jego gładki.

75 Heweliusz Jan. — Sławny astronom; urodził się w Gdańsku r. 1611. Pierwsze lata młodości spędził w Warszawie na nauce języka polskiego, wróciwszy do Gdańska w szkołach tamtejszych, pobierał początki matematyki, rysunków i mechaniki. Następnie podróżował w Hollandji, Anglji i Francji, gdzie zapoznał się z Gassendim, Useriuszem, Wallisem i Atanazym Kircherem. W r. 1634 wrócił do Gdańska, a w siedm lat później, obrany także ławnikiem, przez 36 lat chlubnie pełniąc te obowiązki, został radcą miejskim. Umarł 28 stycznia 1687 r. Gło-

śne było jego imie w Europie, najslawniejsi astronomowie zaszczytali go swoją przyjaźnią, akademie w Londynie i Paryżu polieżyły go w rzeń swoich członków. Wszystkie jego pisma astronomiczne, wyszły z druku pomiędzy r. 1656 a 1679 w Gdańsku u Szymona Reinigera, nakładem Heweliusza i w jego własnej drukarni, którą sprowadził z Hollandji, lecz ta w r. 1670 zgorzała wraz z obserwatorjum, wszystkimi narzędziami i wielu egzemplarzami dzieł tego męża, z niezmierną szkodą uczonego świata.

76 Hozjusz Stanisław. — Kardynał, biskup warmiński, sławny teolog i mówca za Zygmunta Augusta. Początkowe nauki pobierał w Wilnie, dalsze w akademji krakowskiej, a ukończył one w Padwie i Bolonji, gdzie otrzymał stopień doktora obojga prawa. Za powrotem do kraju został sekretarzem Zygmunta Augusta, który umierając obdarzył go kanonją krakowską. Jako biskup Chełmski, posłował z pomyślnym skutkiem do cesarzów: Karola V i Ferdynanda, oraz Filipa króla hiszpańskiego i Maksymiliana czeskiego, za co posunięty został na biskupstwo warmińskie. Paweł IV papież wezwał go do Rzymu dla zapobieżenia wzmagającym się kacerstwom. Od następcy jego Piusa IV poselstwo odbywał do Ferdynanda cesarza i Maksymiliana króla czeskiego, i w nadgródę ważnych usług swoich, Hozjusz otrzymał kapelusz kardynalski i był wysłany jako legat na sobór w Trydencie. Wróciwszy do kraju, jeszcze raz był wysłany w poselstwie od Zygmunta Augusta do księcia pruskiego i Piusa V papieża. Stargawszy siły pracami, nie mo-

gąc już wrócić do ojczyzny, przybrał sobie za koadjutora biskupstwa warmińskiego słynnego dziejopisa Marcina Kromera. Umarł w Kaparnika niedaleko Rzymu r. 1579.

77 Jabłonowski (książe) **Józef Aleksander**.—Wojewoda Nowogrodzki, urodził się r. 1716. Z młodych lat poświęcał się naukom i w tym celu odbywał podróże do Niemiec, Francji; w początkach zaburzeń opuścił Polskę i przesiadywał w Lipsku, tam założył towarzystwo uczone pod nazwą *Societas Jablonoviana*. Znanym jest jako wierszopis, bibliograf, heraldyk, dziejopis i mówca. Najważniejszym jego przedsięwzięciem jest mappa Polski przez Rizzi Zanoni, którą wydał swoim kosztem w 25 arkuszach w Londynie 1772 r. Był to mąż wielce uczony i zasłużony w literaturze polskiej; na założenie zwyż przytoczonego towarzystwa uzyskał potwierdzenie rządowe w r. 1774 i tegoż roku zakupił na miejsce posiedzeń pałac elektorski zrujnowany w czasie siedmio-letniej wojny, który wyporządził. Towarzystwo hojnie uposażone składa się z prezesa i czterech członków; obowiązkiem onego jest trzy zagadnienia konkursowe corocznie podawać: z dziejów, z matematyki, a trzecie z ekonomji politycznej. Najlepsze odpowiedzi są uwieńczane medalem wartości 24 dukatów. Wojna francuzka przerwała prace tego towarzystwa; jednak w r. 1829 na nowo one rozpoczęło i niemi ciągle się zajmuje. Wydał on także wśród wielu innych dzieł swoich, opis owego pamiętnego odwrotu wojsk z Bukowiny r. 1685 pod wodzą Stanisława Jabłonowskiego.

78 Jachowicz Stanisław.—Urodził się d. 17 kwietnia 1796 r. w Dzikowie w Galicji; początkowe nauki pobierał w Rzeszowie, później w Stanisławowie, nakoniec w uniwersytecie we Lwowie. Pracując z młodego wieku w zawodzie nauczycielskim, poświęcał się szczególnie uczeniu płci żeńskiej języka ojczystego, w wykładzie którego więcej przemawiał do pojęcia niż pamięci. Pismami swemi położył także wielkie zasługi. Nikt dotąd nie potrafił być przystępniejszym od niego dla młodych umysłów, on także pierwszy dał popęd piśmiennictwu dla niższej i roboczej klasy ludności, a liczne wydania dzieł jego, i skwapliwe rozkupywanie onych, dowodzą rzeczywistej ich wartości. Pojął Jachowicz powołanie swoje i po za obręb onego nie przechodził. Był on ojcem, prawdziwym opiekunem, aniołem stróżem ubogich dzieci, i służył im pracą, majątkiem, zdrowiem i siłami do ostatniego technienia. Na lat kilka przed zgonem ociemniał. Nareszcie pożyteczny swój żywot zakończył 24 grudnia 1857 r. przeżywszy lat 61.

79 Jadwiga (Królowa Polska).—Córka Ludwika króla Polskiego i Węgierskiego, po zgonie ojca na tron Polski powołana; pomimo że już była zaręczoną Wilhelmowi Arcyksięciu Austriackiemu, jednak oddała swą rękę Władysławowi Jagielle Wielkiemu Księciu Litewskiemu, który przyłączyć obszerne swoje kraje do Polski i wprowadzić religią chrześcijańską w pogańskiej dotąd Litwie zobowiązał się. Według dziejopisów

była to pani cnót wielkich i najpiękniejsza z pomiędzy żyjących wówczas monarchiń europejskich. W czasie gdy król jej małżonek był zajęty na Litwie rozszerzaniem wiary, sama dowodząc wojskom, zdobyła na Węgrach zabrane przez nich zamki: Jarosław, Przemyśl, Halicz, Lwów i inne. Wielec się przyczyniła do rozwoju akademii krakowskiej. Umarła w r. 1399, mając lat 28 wieku, a po 12 latach pożycia z Władysławem Jagiełło.

80 Jan Olbracht (Król Polski).—Trzeci syn Kazimierza Jagiellończyka, wychowany pod dozorem Długosza i Kalimacha Włocha. Po zgonie ojca r. 1492 na sejmie piotrkowskim obwołany królem. Litwa zaś wbrew unji, już pierwej obrała swoim wielkim księciem, młodszego brata jego Aleksandra. Wynikły ztąd nieporozumienia, lecz potrzeba wzajemnego wspierania się przeciw grożącym nieprzyjaciołom, zniewoliła obu braci i ich poddanych do potwierdzenia unji. Najstarszy ich brat Władysław, król czesko-węgierski, należał do przymierza z nimi, dla silniejszego oparcia się Turkom. Wkroczył Olbracht z licznym wojskiem do Wołoszczyzny, lecz ta wojna była niekorzystną. Później Fryderyk, Wielki Mistrz krzyżacki wzbierał się oddać należnego hołdu, Olbrachtowi jako królowi polskiemu, który wyciągnąwszy przeciw niemu, umarł w Toruniu tknięty apopleksją r. 1500.

81 Jan Kazimierz (Król Polski).—Syn Zygmunta III, po zgonie brata swojego Władysława IV, zgodnie na tron r. 1648 wyniesiony został; dziewiętnaście lat pa-

nowania swojego spędził w ustawicznych walkach z Szwecją, Moskwą, a nadewszystko Kozaczyzną, pod wodzą powstałego przeciw sobie Chmielnickiego. Nakoniec Kazimierz zmierzwiwszy sobie koronę, dobrowolnie ją złożył w r. 1667, udał się do Francji i tam życia dokonał r. 1672, w 59 latach wieku swojego.

82 Jan III Sobieski (Król Polski).—Urodził się 1629 r., w młodości odbywał podróże do Francji. W r. 1656 odniósł pierwsze zwycięstwo pod Słobodyszczą; w 1664 r., będąc jeszcze hetmanem i marszałkiem, zaślubił w r. 1665 Marją Kazimirę d'Arquien, wdowę po Zamoyskim wojewodzie sandomierskim. Zebrawszy 20,000 wojska, ocalił Rzeczpospolitą zagrożoną od Turków, Tatarów i Kozaków. Po zwycięstwie pod Chocimem r. 1673, obrany królem polskim po zgonie Michała Korybuta r. 1674. Udał się na odsiecz Wiedniowi oblężonemu przez Turków i odniósł najświetniejsze i stanowcze nad nimi zwycięstwo d. 12 września 1683 r., które ocaliło całe chrześcijaństwo. Powróciwszy do kraju, walczył jeszcze z Turkami, a zawsze zwycięzko. Umarł d. 10 lipca 1696 r. w Wilanowie pod Warszawą. Na nieszczęście wyznać potrzeba, że oprócz chwały zbyt małe z zwycięstw jego na kraj spłynęły korzyści. Domowemi niesnaskami i niesfornością poddanych wielokrotnie trapiiony, na usługach publicznych ostatki starganego wieku w niespokojności ustawicznej przepędził. Posiadał rozległą znajomość obcych języków, to mu podało sposobność korzystania z literackich zasob-

bów innych narodów. Najulubiejszą jednak mu była metafizyka i historia naturalna.

83 Jaraczewska Elżbieta z Krasińskich.—Urodzona w r. 1792, pozbawiona wszelkich wdzięków ciała, pragnąc pozostać wolną, weszła do Kanoniczek w Warszawie, jednak wyswatana przez jednego z dawnych przyjaciół jej rodziny, poszła za mąż za Adama Jaraczewskiego, który ją szanował i cenić umiał. Wkrótce po ślubie odjechawszy do dóbr swoich w lubelskie, przez lat kilkanaście tam przemieszkiwała. Pokochawszy męża, zajmowała się powołaniem swoich włości i moralnym ich ukształceniem. Sama odwiedzała i pielęgnowała chorych, doktor obwodowy płatny rocznie, objeżdżał raz w tydzień wszystkich mieszkań; codziennie rozwoziła lekarstwa chorym, pożywienie głodnym, wsparcie potrzebnym. Nie wielkiej liczby dzieł jest ona autorką, ale w tych odbija się piękny połysk jej duszy. W skutku ciągłego czytania straciła wzrok i przyjęła sekretarza, ten nie mógł nigdy wdać się w pisanie za jej dyktowaniem. Jest ona autorką następujących powieści: *Zofja i Emilja* 2 tomy;—*Wieczór adwentowy* 2 tomy—i *Pierwsza miłość, pierwsze uczucia* 4 tomy. Wszystkie te dzieła są zwierciadłem dzisiejszego narodu naszego, jak pisma Krasieckiego były przed 50 laty. Wypadki 1830 r. rozdzieliły Jaraczewską z mężem, zamieszkała w Krakowie, tam odebrała wiadomość, że on umarł dotknięty cholera. Cios ten był nad jej siły, sama ulegając nieulecznej chorobie raka w piersiach,

a przytem zapadłszy na nerwową gorączkę, umarła 28 września 1832 r.

84 Jasińska Magdalena.—Z domu Łazańska, artystka dramatyczna; urodziła się na Podlasiu r. 1770, tak się pokochała w niepospolitym ówczesowym artyście Jasińskim, że popadła w obłąkanie zmysłów. Wyleczona, w r. 1785 wystąpiła po raz pierwszy na scenie w Wilnie, w operze: *Szkoła zazdrosnych*, i pozyskała najpochlebniejsze przyjęcie. W następnym roku połączona małżeństwem z przedmiotem najtkliwszych swych uczuć, w r. 1787 przybyła do Warszawy, następnie przebywała w Krakowie. W r. 1793 sprowadzona do Warszawy, zjednała sobie powszechne uwielbienie w roli *Aspazji*, w sławnej operze Salieriego *Aksur*. W r. 1794 przebywała w Krakowie i Lwowie, i zaledwie wierzyć można że osoba dla swojego obłąkania zmysłów początkowie uznana za niezdatną, do tak wysokiego stopnia doskonałości w sztuce dramatycznej wznieść się mogła. Grywała królowe i matki, a role bab kłótliwych były tryumfem jej talentu. W r. 1799 wróciła do Warszawy; umarła w lipcu 1800 r.

85 Jasiński Jakób.—Urodził się w Wilnie, wszedł jako prosty kanonier do artylerji litewskiej, lecz wkrótce dla znamienitych zdolności został oficerem. Był przez króla Stanisława Augusta powołany do Warszawy i ze stopniem kapitana mianowany professorem w korpusie kadetów. W 1790 r. został pułkownikiem inżynierów litewskich. W kampanji 1792 r., odznaczył się w bitwach

pod Zieleńcami i Dubienką. W 1794 r. mianowany naczelnikiem artylerji litewskiej; utracił bogaty księgo-zbiór, sprzęty i zbiory naukowe. Przybył do Warszawy jako generał, a oceniając jego charakter i zdolności, Kołłątaj zśmielszem stronnictwem, chcieli go postawić na czele jako pełnego energii, w miejscu Tadeusza Kościuszki. Objąwszy dowództwo dywizji, wszędzie odznaczał się talentem wojennym i mężstwem. Po przegranej pod Maciejowicami, gdy władzę otrzymał Wawrzecki, Jasiński broił szanieców Pragi, i zginął przy szturmie tychże d. 4 listopada 1794 r. Za czasów pruskich wzniesiono mu na cmentarzu pragskim kamień grobowcowy z dwu-wierszem na cześć jego napisanym przez Rajmunda Korsaka:

„Niebo twym grobem, napis wieków podziwienie
Rodacy, chylecie czoło na jego wspomnienie.“

Później znikła ta pamiątka. Jasiński wolne chwile poświęcał pisaniu poezji, zajmują one niepoślednie miejsce pomiędzy tworam i XVIII wieku literatury naszej.

86 Jasiński Jan Seweryn.—Dyrektor teatrów warszawskich; urodził się w Warszawie d. 6 grudnia 1806 r., pobierał nauki w w liceum warszawskim, następnie uczęszczał do szkoły dramatycznej i był ulubionym uczniem ówczasowego jej przewodnika Bonawentury Kudlicza; zawód dramatyczny rozpoczął wystąpieniem w tragedji *Mahomet* w roli *Zeida*, d. 19 września 1826 r. Pierwszą podróż artystyczną odbył do Paryża w r. 1837. Dnia 28 października 1842, otrzymał reżyserstwo w obu

teatrach, a d. 9 lutego 1843 r., kierunek szkoły dramatycznej. Nadzwyczajnie czynny i pracowity, odznaczył się na scenie grą żywą; jako professor szkoły, jest jedynym instruktorem i przewodnikiem. W skutku nadzwyczajnych prac i wysileń, podupadłszy znacznie na zdrowiu, kilkakrotnie jeździł szukać pomocy u wód zagranicznych: w Karlsbadzie, Vichy, Ostendzie. W r. 1851 usunął się ze sceny, którą ozdabiał i ożywiał grą swoją; d. 25 czerwca 1851 r. został mianowany dyrektorem teatrów. Jasiński odznaczył się także w piśmiennictwie dramatycznym, tak płodami oryginalnemi, jak i mnóstwem przekładów z francuzkiego i niemieckiego języka, zaledwie połowę takowych ogłosił drukiem p. n. *Prace dramatyczne*, 15 tomów. Jako dyrektor teatrów wielokrotnie odbywał podróże: do Paryża, Medjolanu, Wiednia, Berlina, dla przejrzenia i przyswojenia scenie naszej wszelkich wprowadzonych ulepszeń w wystawieniach rozgłoszonych widowisk na owych pierwszych scenach europejskich.

87 Jastrzębowski Wojciech.—Urodził się d. 14 kwietnia 1799 r. we wsi Giewarty w plockiem, uczęszczał do szkół w Płocku, później do liceum w Warszawie, nakoniec w r. 1822 był w uniwersytecie warszawskim, w oddziale nauk przyrodzonych, i takowy chlubnie w r. 1825 ukończył; następnie został powołany na pomocnika profesora fizyki Karola Skrodzkiego, będącego wówczas dziekanem wydziału filozoficznego w tymże uniwersytecie. Zapoznawszy się z Antonim Magierem i jego ogromną pracą: *Dostrzeżeń meteorologicznych*, na wezwa-

nie profesora botaniki Michała Szuberta, zrobił z nich obszerny wyciąg w r. 1820 i takowy przesłany został do Paryża botanikowi Mirbel, zamierzającemu wówczas wydać jeografię botaniczną całej kuli ziemskiej. Praca ta następnie z poczynionemi uwagami, została wydana w rysunku p. n. *Karty klimatologicznej*, zwróciła uwagę b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które wezwało na członka do grona swojego Jastrzębowskię. W r. 1829 został adjunktem naturalistą, z obowiązkiem odbywania naukowych podróży po kraju. W r. 1836 pełnił obowiązki nauczyciela historii naturalnej, fizyki i ogrodnictwa w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Liczne są prace naukowe Jastrzębowskię wyszłe z druku, a mianowicie jego wynalazku *Kompas polski*.

88 Jundzill ks. Stanisław Bonifacy.—Ksiądz, naturalista polski, urodził się w Litwie r. 1761, odbył podróż za granicę dla wydoskonalenia się. Powróciwszy w r. 1797, został doktorem teologii i filozofji, i otrzymał katedrę historii naturalnej; założył ogród botaniczny w Wilnie. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Napisał: *Zoologjā* w 3 tomach, Wilno 1812 r. Dzieło to odznacza się pięknym wykładem i wzorowem wystąpieniem. On to w r. 1805 i 1806 był z Śniadeckim i Kossakowskim współredaktorem: *Dziennika Wileńskiego*, w którym pisma swoje umieszczał.

89 Kadlubek Wincenty.—Najdawniejszy dziejopis polski, żył w XI wieku. Odbył nauki teologiczne w Paryżu.

Za powrotem do kraju był proboszczem sandomierskim, następnie biskupem krakowskim, zarządzał tą diecezją lat jedenaście, poczem za zezwoleniem Honorjusza papieża złożył tę dostojność i wszedł do klasztoru Cystersów w Jędrzejowie; umarł w pięć lat, d. 8 marca 1223 r. Był to mąż wielce szanowany od Kazimierza Sprawiedliwego i Leszka Białego i często od nich używany do rady. W 1764 r., papież Klemens XIII zaliczył go w rząd błogosławionych. Kronika polska z polecenia Kazimierza Sprawiedliwego, przez niego na wiele lat przed wynalezieniem druku napisana, wydrukowana dopiero po raz pierwszy została r. 1612 za staraniem Herburta Jana z Fulsztyna, p. n. *Historiae Poloniae Vincentii Kadlubkonis* i t. d. Na polski język tłumaczył takową Franciszek Czajkowski, i przekład ten wyszedł w Łowiczu 1803 r, na niemiecki zaś przełożył Bogumił Linde.

90 Kamiński Maciej.—Kompozytor i muzyk; urodził się 13 października 1734 r. w Edemburgu w Węgrzech; czas długi trudnił się w Warszawie dawaniem lekcji na fortepianie, nareszcie dał się zaszczytnie poznać, skomponowawszy muzykę do pierwszej polskiej opery: *Nędza uszczęśliwiona*. W rok później napisał muzykę do dwóch innych; z których pierwsza w r. 1779 wystawiona p. n. *Zoska, czyli zaloty wiejskie*, druga wkrótce po niej p. n. *Cnotliwa prostota*. Inne jego opery są: *Balik gospodarzski*, *Słowik*, *Tradycja załatwiona*. Ostatniem jego dziełem jest *Kantata*, wykonana przy odkryciu pomnika Jana III w Łazienkach, za którą od króla Stanisława Augusta

złotym zegarkiem i pieniędzmi udarowany został. Pisał także muzyki kościelne i tańce polskie. Te prace jego droższymi być nam powinny, że on pierwszy zachęcił ówczesnych współrodaków do pisania muzyk oryginalnych do dzieł polskich. Umarł w Warszawie d. 15 stycznia 1821 r. mając lat 87.

91 Kaniewski Ksawery Jan.—Urodził się na Wołyniu w Krasielowie w r. 1809. Początkowe nauki pobierał w szkole powiatowej w Teofilpolu, następnie w liceum w Krzemieńcu, tam pod przewodnictwem J. Pitschmana, poświęcił się szczególnie malarstwu. W r. 1827 był już młodszym nauczycielem rysunków w tymże liceum. Wyślany kosztem tegoż liceum w tymże roku do Cesarskiej akademji w Petersburgu, zostawał w tejże do r. 1831. W tym przeciągu czasu otrzymał dwa medale srebrne pierwszego i drugiego stopnia za rysunek, a w końcu za kompozycję konkursową, przedstawiającą Aleksandra Macedońskiego i doktora jego Filipa. Za utwór ten otrzymał złoty medal, i w r. 1833 kosztem Ministerstwa Oświecenia Narodowego, został wysłany do Włoch, gdzie bawił do r. 1842, a najwięcej przebywał w Rzymie. Tu wykonał znaczniejsze roboty własnego pomysłu: 1) *Obraz, przedstawiający mszę ś. ojca ś. w kościele ś. Piotra*, (obecnie ten obraz znajduje się w jednym z pałaców cesarskich w Petersburgu); 2) *Chrystus wskrzeszający syna wdowy w Naim*; (obraz ten znajduje się także w Petersburgu); 3) *Portret w całej figurze naturalnej wielkości ojca ś. Grzegorza XVI* na żądanie tegoż, za

który został ozdobiony od papieża krzyżem ś. Sylwestra czyli Złotej Ostrogi. 4) *Kopja z Rafaela Madonna di Foligno*, i z fresku tegoż wielkiego mistrza: *Atylla idący na zburzenie Rzymu*. Za dokładność w naśladowaniu tego fresku, Kaniewski otrzymał medal złoty z własnych rąk ojca ś., i został mianowany członkiem rzymskiej akademji i Panteonu. Malował także wiele portretów, a między temi J. C. W. W. Księcia Cesarzewicza, dziś szczęśliwie panującego nam Monarchy, i W. K. Michała, w czasie Ich pobytu w Rzymie. Powróciwszy z Włoch, przebywał w Petersburgu do r. 1845, gdzie prócz wielu portretów, dokonał zaczęty obraz: *Samson i Dalila* za który mianowany został członkiem Cesarskiej akademji. W tymże roku przybył do Warszawy i został starszym professorem malarstwa w Szkole Sztuk Pięknych. Prócz wielu wykonanych portretów, wymienić należy utwór jego oryginalny: *Chrystus w Ogrójcu*, obraz ten znajduje się w Instytucie szlacheckim. Obecnie Kaniewski jest dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

92 Karnkowski Stanisław.—Arcybiskup gnieźnieński. Po ukończeniu nauk w Perugia we Włoszech i otrzymaniu stopnia mistrza obojga prawa, za powrotem do kraju, został kustoszem gnieźnieńskim i scholastykiem łęczyckim, następnie sekretarzem króla Zygmunta Augusta i referendarzem koronnym; w r. 1567 otrzymał biskupstwo kujawskie. Rozruchy w Gdańsku z polecenia Zygmunta uspokoił, i prawa zwane konstytucjami Karnkowskiego nadał Gdańszczanom. Wielce dopomógł Henry-

kowi Walezjuszowi do wstąpienia na tron polski, i tegoż w imieniu stanów witał. Stefana Batorego i jego żonę Annę Jagiellonkę koronował. Od tegoż króla w r. 1582 na arcybiskupstwo gnieźnieńskie wyniesiony; synod prowincjonalny zwołał i na nim wiele użytecznych ustaw obmyślił. Zygmunta III i Annę królową koronował. W czasie dwóch bezkrólewioń najwyższą władzę troskliwie sprawował. W Kaliszu kolegjum i szkołę Jezuitów założył i opatrzył. Nieszczęsnem zwołaniem nieprawego zjazdu w r. 1590, celem uchylenia ustaw sejmowych, nie nagrodzone zrządził, szkody krajowi, i przedstawił buntownicze zgorszenie. Szkoda że wiele pięknych przymiotów, dumą, porywcznością i uporem skaził. Pomimo jednak tych przywar, był miłośnikiem nauk, opiekunem uczonych. Zakończył życie z żalem całego narodu, w Łowiczu d. 8 czerwca 1603 r., przeżywszy lat 83.

93 Karpowicz Michał.—Biskup wigierski, pierwszy mówca kościelny za Stanisława Augusta, urodził się d. 25 września r. 1744 w województwie brzesko-litewskim. Po ukończeniu nauk u Jezuitów w Brześciu, wstąpił do księży Missjonarzy w Warszawie r. 1761. Zawód kaznodziejski rozpoczął w r. 1765 i natychmiast się wstawił; wysłany do Krakowa uczył się teologii, a następnie przez lat 12 był kaznodzieją b. Akademii Wileńskiej; posiadał probostwo w Prennach. W r. 1795 dostawszy się pod panowanie pruskie, został niespodziewanie mianowany biskupem wigierskim, w nagrodę mianej mowy bez przygotowania w Gąbinie, w obec ministra wyznaczonego

do odbioru przysięgi od zgromadzonych mieszkańców. Umarł d. 5 listopada 1805 r. W kazaniach jego wszędzie wymowa płynna, silna, ognista, lubo często rozwlekła i powtarzająca się.

94 Karol Ferdynand Waza.—Królewicz polski, czwarty syn Zygmunta III i Konstancji Austryjaczki. Był biskupem wrocławskim i plockim. Po zgonie Władysława IV r. 1648, ubiegał się o tron polski wbrew bratu swojemu Kazimierzowi. Później odstąpił od tego zamiaru i sam na polu elekcyjnym za tymże bratem głosował. Umarł w 1655 r.

95 Karpiński Franciszek.—Urodził się d. 4 października 1741 r. we wsi Hołoska na Pokuciu; rozpoczął nauki u Jezuitów w Stanisławowie i u nich one zakończył we Lwowie; pracował w palestrze. Powróciwszy z za granicy, gospodarował na wsi; później był przy Czartoryskich, nareszcie sekretarzem do spraw zagranicznych. Z namowy króla Stanisława Augusta, przyjął guwernerstwo przy bogatym i osieroconym księciu Dominiku Radziwile; lecz po upływie roku, rzucił ten zawód i zadziwiał wioskę Kraśnik w prużańskim; w r. 1807 przybył do Warszawy; resztę zaś życia spędził w wiejskiej ustroni. Po kilkunastu latach dzierżawy, nabył na własność Chorowszczyznę, którą jako bezżenny, zapisał rodzeństwu. Umarł d. 16 września 1835 r. Nazywany jest poetą serca. Muza jego prosta, łatwa i pełna słodyczy, dla wszystkich jest przystępna.

96 Kazimierz I Mnich (Król Polski).—Syn Mieczysława

wa Gnuśnego, za życia obrał sobie stan duchowny, i w okolicach Leodjum osiadł; po zgonie Mieczysława, przez Benedykta IX uwolniony od ślubów zakonnych, powołany został na tron w r. 1034, pod opieką matki swojej Ryksy. Pojął za żonę Marję, córkę Jarosława księcia czeskiego. Za niego odżyły handel i rolnictwo; odzyskał Szląsk, przymusił do hołdu Pomorzan, zwyciężywszy zbuntowanego wojewodę Masława pod Płockiem r. 1047. Przez ustanowienie ostrych praw na wichrzycieli spokojności publicznej, słusznie na imie Odnowiciela Polski zasłużył. Umarł d. 28 listopada 1058 r., panował lat 24, pochowany w katedrze poznańskiej.

97 Kazimierz II Sprawiedliwy.—Książę krakowski, najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego, urodził się w Krakowie d. 5 maja 1138 r. W podziale kraju przez ojca dokonanym, nie miał udziału i dopiero po zgonie brata swojego Henryka księcia lubelskiego, otrzymał Małopolskę. Słusznie pozyskał nazwę Sprawiedliwego, za łagodne i pełne szczeroci postępowanie, tak z własnymi poddanymi, jako też postronnymi panami. Miał za żonę Helenę, córkę Wszewołoda księcia rusko-bełzkiego; uspokoiwszy domowe rozsterki, obrócił oręż na Prusaków i Jądzwingów, i do posłuszeństwa ich zmusił. Za jego rządów żył najdawniejszy dziejopis polski, Wincenty Kadłubek, on nam przechował ułamki ustaw tego wielkich cnót monarchy kochanego od swoich i obcych. Umarł Kazimierz po 16 latach panowania d. 5 maja 1194 r., pochowany w katedrze krakowskiej.

98 Kazimierz III Wielki (Król Polski).—Syn Władysława Łokietka. Zaślubił za życia jeszcze swojego ojca, Aldonę córkę Gedymina, księżniczkę litewską. W r. 1333 po zgonie ojca, wstąpił na tron mając lat 23 i koronowany w Krakowie wraz z żoną. On najpierwszy Polskę, prawami dotąd zwanemi: *Statutem wislickim*, uszczęśliwił i z dawnej dzikości wydobył. Jemu nauki przez założenie akademji w Krakowie, zaszczerpienie swoje w Polsce winny. Miasta handlem wzbogacił, zamki wałami, stolicę budynkami przyozdobił. Sławę swoją więcej imieniem dobrego rządcy niż zwycięzcy wzniósł. Dla włościan już wtenczas od szlachty uciśnionych, zawsze troskliwym będąc opiekunem, pozyskał nazwę *Króla Chłopków*. Po zgonie pierwszej żony, miał jeszcze dwie, to jest Adelajdę córkę landgrafa heskiego, i Jadwigę córkę Henryka księcia Głogowskiego. Lecz z temi ostatniemi nieprzykładne prowadząc życie, wylany na poboczne miłostki, nie zostawił prawych synów po sobie. Rokiezana Czeszka i Esterka Żydówka, władały nim kolejno, z tej ostatniej miał dwóch synów: Niemirę i Pełkę. Najcharakterystyczniejszą chwilą w życiu Kazimierza, są zaślubiny wnuczki jego, zrodzonej z Elżbiety starszej córki jego i księcia pomorskiego, którą wydał za cesarza niemieckiego Karola IV. Zjechali się na tę uroczystość: Ludwik król węgierski siostrzeniec Kazimierza, Waldemar król duński, Piotr król cypryjski, i wielu innych książąt: przyczem Wierzynek czyli Wiernek, urzędnik dworu polskiego i mieszczanin krakowski, wspaniałą ucztą monarchów uraczył i wszystkich koszto-

wnemi podarunkami obdarzył. Umarł Kazimierz Wielki d. 5 listopada 1370 r., panował lat 37.

99 Kazimierz IV Jagiellończyk (Król Polski).—Drugi syn Władysława Jagiełły. W piętnastym roku życia objął w zarząd Wielkie Księstwo Litewskie. W r. 1445 po zgonie Władysława III pod Warną, lubo niechętnie, gdyż zawsze więcej sprzyjał Litwie, objął Kazimierz władzę, i koronował się w Krakowie r. 1448. W sześć lat później stany pruskie, uciśnione od Krzyżaków, poddały się temu monarsze, z zastrzeżeniem jednak praw i swobód swoich; Krzyżacy długo się temu opierali, nareszcie podpisali traktat toruński tak uciążliwy dla siebie r. 1466. W r. 1471 wakujące królestwa czeskie i węgierskie cisnęły się w ręce Kazimierza, lecz on ofiarowanych koron nie przyjął, tylko syna swojego starszego Władysława na tronie czeskim osadził. Część zaś Węgrów drugiego jego syna księcia Kazimierza królem ogłosiła. Ale Maciej Korwin zmusił go do ustąpienia z kraju. Po zgonie jednak Macieja (wkrótce nastąpionym) poddali się i Węgrzyni królowi czeskiemu Władysławowi Jagiellończykowi. Przy schyłku panowania Kazimierza i Wołochy poddały się w hołdownictwo królom polskim. Umarł Kazimierz Jagiellończyk po 48-letnim panowaniu, d. 7 czerwca 1492 r. w Grodnie. Zwłoki jego przewiezione, spoczywają w Krakowie. Był to troskliwy monarcha o rozszerzenie oświaty w narodzie, jemu zawdzięczyć winniśmy owe zarody światła z którego tak zaszczytnie słygnęliśmy w Europie.

100 Kiciński Pius (hrabia).—Urodzony w Sławkowie d. 5 maja 1752 r., otrzymawszy staranne domowe wychowanie, wszedł do gabinetu króla Stanisława Augusta, i był naprzód sekretarzem królewskim, a następnie szefem gabinetu tego monarchy. Po dwa razy posłował z ziemi czerskiej i liwskiej, a w r. 1782 był zarazem posłem i sekretarzem sejmu. W r. 1786 otrzymał wielką wstęgę orderu ś. Stanisława, a w czasie czteroletniego sejmku kasztelanją połaniecką. Był jednym z pierwszych co się przyczynił do zniesienia *liberum veto*. W r. 1794 schronił się do Galicji, ówczesowy cesarz austrijski Franciszek, w części Polski przypadłej z podziału, znosząc dawne tytuły urzędnicze koronne, pozwolił posiadającym takowe, po wywiedzeniu się z ośmiu herbów szlacheckich, starać się o tytuł hrabiowski i takowy otrzymał w 1804 r. W r. 1817 z wyboru senatu przedstawiony, został senatorem kasztelanem królestwa polskiego, a zarazem pełnił obowiązki sędziego najwyższej instancji. Umarł d. 23 kwietnia 1828 r., mając lat 77. Pozostawił zbiory notat, pamiętniki i papiery, stanowiące ogromny zasób materiałów nader ważnych i zajmujących dla dziejów narodowych. Żył w ścisłych stosunkach z biskupem Alibertandym.

101 Kitajewski Adam Maksymiljan.—Urodzony d. 24 grudnia 1789 r.; po ukończeniu szkół u księży Pijarów, poświęcił się zawodowi aptekarskiemu; d. 18 września 1809 r. był wysłany przez ówczesną izbę edukacyjną kosztem skarbu zagranicę, z poleceniem usposobienia się

na profesora chemji w Berlinie; po zwidzeniu znakomitszych zakładów technicznych w Prussach i w innych państwach niemieckich, udał się do Paryża, gdzie przeszło w ciągu dwu-letniego pobytu, poświęcał się naukom przyrodzonym, a mianowicie chemji ogólnej i stosowanej; nareszcie po przejrzeniu zakładów przemysłowych we Francji, Bawarji i Austrii, wrócił do kraju w r. 1814; zaraz był mianowany professorem umiejętności przyrodzonych w b. liceum warszawskim, a z otwarciem b. uniwersytetu w r. 1817, otrzymał katedrę chemji, do której własnem staraniem urządziwszy laboratorium, wykładał ten przedmiot do końca istnienia uniwersytetu, a prócz tego był professorem w szkole leśnictwa, w szkole artylerji i inżynierji. Był członkiem rady urządzenia b. szkoły politechnicznej w Warszawie. Wykonał z dokładnością rozbiór wód w Goździkowie, Ciechocinku, Busku i innych okolicach. W ostatnich latach życia był professorem chemji w *Kursach dodatkowych*, oraz egzaminatorem w Radzie lekarskiej. Pisał wiele rozpraw zamieszczonych w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego był członkiem, w Pamiętniku Warszawskim, w Sylwaniu i innych pismach czasowych. Sam wydawał pismo techniczne p. n: *Sławiunin*, 2 tomy. Ostatnią jego pracą była obszerna rozprawa w języku francuzkim, złożona rządowi, p. n: *O wodach mineralnych w królestwie polskiem*, którą napisał w r. śmierci swojej. Kitajewski posiadał rzadką moc charakteru duszy i prawość, co się we

wszystkich jego postępkach okazywała. Był on zawsze szanowany i kochany od uczniów. Umarł 4 lipca 1837 r.

102 Klonowicz Fabian Sebastjan.—Urodził się 1551 r. w miasteczku Sulmierzycach w kaliskiem, ukończył nauki w Akademji krakowskiej, i został zaszczycony stopniem doktora filozofji w r. 1584. Osiadł w Lublinie, był tam radcą i pisarzem przy wójtostwie, a nakoniec sędzią spraw żydowskich 1597 r., pojął za żonę kobietę złą i nagannych obyczajów; ta zatrąła mu spokojność życia, i pogrążyła w nędzy swoim marnotrawstwem, tak, że do największej nędzy przywiedziony, zakończył życie w szpitalu w Lublinie r. 1608, mając lat 57. Jest to rzeczywiście prawdziwy poeta narodowy. Pięknym pomnikiem ówczesnej literatury jest jego: *Flis*, poemat czystopolski i *Worek Judaszów* przedstawiający dokładnie tamtoczesne obyczaje, sprawy krajowe i życie domowe; ostro on smaga bezprawia i nadużycia.

103 Książnin Dyonizy Franciszek.—Urodził się d. 4 października 1750 r. w Witebskiem województwie. Nauki pobierał u tamtejszych Jezuitów i przywdział ich suknię w Warszawie, lecz po kasacie tego zgromadzenia w r. 1773, nie mając jeszcze pierwszego święcenia, wrócił do stanu świeckiego i pracował przy Janockim w bibliotece Załuskich. Następnie był sekretarzem przy księciu Czartoryskim. Wypadki ówczesowe i zbyt zuchwała miłość, spowodowały, iż w r. 1796 uległ pomieszeniu zmysłowi Umarł w Końsko-woli d. 25 sierpnia 1807 r. Pięknę

zajmuje on miejsce pomiędzy poetami z czasów Stanisława Augusta. Poezje jego pełne są czucia.

104 Kochanowski Jan.—Urodził się w Siczynie w radoskim 1532 r. Po ukończeniu nauk w kraju, doskonalił się w Niemczech i Paryżu przez lat siedm, następnie w akademiach włoskich; za powrotem został sekretarzem przy królu Zygmuncie Auguście, posłem do stanu rycerskiego i postronnych panów; nie przyjął opactwa sieciechowskiego, ani kasztelanji połanieckiej; osiadł w Czarnolesiu, gdzie umarł d. 22 sierpnia 1585 r. Jako wieszcz narodowy słusznie pozyskał nazwę *Księcia poetów polskich*. Dzieła jego wielokrotnie wyszły z druku w rozmaitych formatach.

105 Kochowski Wespazjan.—Urodził się r. 1633 we wsi Gay w sandomierskim, kształcił się w naukach w akademii krakowskiej; służył wojskowo za Jana Kazimierza; w r. 1683 z Janem III był pod Wiedniem; szczycił się godnością nadwornego historyka. Umarł w 1699; r. jako wojski krakowski. Może on być zaliczony do rzędu lepszych poetów polskich pod względem talentu, jednakowoż jest niższym od Miaskowskiego i Twardowskiego w pieśniach zostawił mnóstw ohistorycznych wspomnień, objaśniających obraz tamtej epoki. Jednak wiersz jego przeładowany jest mitologją i skażony zepsutym językiem.

106 Kollataj Hugo.—Urodził się 1 kwietnia 1750 r. w sandomierskim. Ukończywszy nauki w akademii krakowskiej. Za pobytu w Rzymie uczył się teologii; w r. 1778 został kanonikiem krakowskim; w 1777

był delegowanym od Kommissji edukacyjnej dla zreformowania Akademii krakowskiej, i zmianę tę 1 października 1780 r. wprowadził uroczyście. Po trzech letniem rektorstwie onej, mianowany referendarzem Wielkiego księstwa litewskiego, nakoniec podkanclerzym koronnym. W czasie obrad czteroletnich wielki wpływ wywierał. Po wypadkach 1794 r. osadzony w Ołomuńcu, uwolniony został za wpływem Cesarza Aleksandra I. 1803 r. W 1807 r. przybył do Warszawy i całkiem był oddany naukom; umarł 28 lutego 1812 r. Z biegłością w polityce i głębokością w naukach, łączył jeszcze piękny dar krasomówczy. Dzieła jego prócz wielu ważnych prac politycznych wyszły z druku z rękopismów po nim pozostałych ogłoszone w Krakowie, jak np. *Badania historyczne o początkach rodu ludzkiego*, tomów 3, 1842 r.; i *Korespondencja listowna z Tadeuszem Czackim* i t. d. tomów 4, 1845 r.

107 Komorowski Józef.—Znamienity artysta dramatyczny, urodził się w Warszawie 15 lutego r. 1818; czując w sobie pociąg do sztuki dramatycznej, zaledwie mając lat 15, poświęcił się i pracował na scenach prowincjonalnych w Płocku, Kaliszu i Lublinie. W Warszawie po raz pierwszy wystąpił w dramacie: *Narzeczoną z Lamermoru* w roli *Rawenswooda*, a powtórnie w komedji: *Księżna i Paź* w roli *Pazia* d. 8 stycznia r. 1837; przyjęty dobrze od publiczności zaraz zaliczony został w rzed artystów. W r. 1852 jeździł dla poratowania zdrowia do wód w Austrii i we Francji, był w Ma-

rienbad, Vichy, Dieppe i Paryżu; w 1857 r. powtórnie w tymże celu odbył podróż do Włoch i Francji. Cenniejsze jego role były, w dramatach: *Kean*, *Arcydzieło nieznanne*, *Chata w zaroślach*; w komedjach: *Kwakier i Tancerka*, *Sluby panięskie* i tylu innych. Równie był znakomitym w rolach uczuciowych, jak i w charakterystycznych np. *Milczek w Zemście za mur graniczny*. Talent swój był winien więcej pracy jak naturze, sztukę kochał namiętnie. Wszystko zawdzięczał sam sobie, równie rozległe ukształcenie literackie, jak i rozwój w dramatycznej sztuce. Żądny pracy, chciwy ról, nie starał się jednak ich monopolizować w sobie jak go o to pomawiano. Pracował także prywatnie nad wykształceniem kilku młodych osób płci obojej. W dziejach sceny naszej zyskał on niezatarte nigdy wspomnienie. Umarł 22 marca 1858 r.

108 Komorowski Ignacy.— Młodszy brat poprzedzającego, kompozytor popularnych śpiewów naszych. Urodził się 13 stycznia 1824 r. Szanior był jego pierwszym nauczycielem na fortepianie, a w grze na skrzypcach Bułakowski; w r. 1842 rzucił skrzypce i wziął się do wiolonczeli pod kierunkiem Szablińskiego. Zetknięcie się z poetą Lenartowiczem wywarło na Ignacym wpływ głęboki i stanowczy. Utwory poetyczne pierwszego, pełne sielskiej prostoty i nieopisanego wdzięku, wzbudziły echo w sercu młodego muzyka: *Galary*, *Kalina*, *Hej do tańca dziewczuchy*, *Anioł i pachole*, są najpierwszemi, a zarazem najlepszemi jego utworami,

w nich talent liryczny Ignacego przebija się najwidoczniej. Zmuszony do pracowania, zaledwie na opędzenie koniecznych potrzeb zarabiał; w r. 1848 wezwany na nauczyciela fortepianu, odjechał do wsi Kamienna w Kujawskie do pp. Kretkowskich, gdzie znalazł przyjacielską i ojcowską opiekę. Jednak to ciche życie na prowincji nie wystarczało mu, i w r. 1850 objął posadę wiolonczelisty w orkiestrze Teatru Wielkiego. Wkrótce wyszły na widok pieśni w jednym zbiorze w Kamiennej skomponowane p. n. *Dziewięć pieśni polskich*, z tych: *Serce, serce z kąd to bicie*, *Ukrainiec* i *Pieśń z wieży* wielkie mają zalety, a pierwsza stała się popularną. W 1852 r. objawiające się symptomy choroby piersiowej, zmusiły Ignacego do uwolnienia się z obowiązków w Teatrze; lecz znów był zniewolony nagłony potrzebami, powtórnie przyjął one w r. 1853. Choroba jego rozwijała się w zatrważający sposób; jedyną pokładano jeszcze nadzieję uratowania go w wysłaniu do Włoch; zebrany dochód z prenumeraty *Śpiewów Polskich* posłużył mu za fundusz do wyjazdu. Po kilku miesiącach połączył się z Józefem we Florencji, z kąd przez Paryż i Ems gdzie zabawili dla kuraacji, w początkach lipca 1857 r. wrócili do Warszawy. Niestety w objęciach ojca i brata w kilka miesięcy później umarł z d. 13 na 14 października 1857 r.

109 Konarski Stanisław.— Jeden z najświetniejszych mężów w Polsce, urodził się we wsi Zarzycu w krakowskiem r. 1700. Po ukończeniu szkół KK. Pijarów w Piotrk-

kwie, mając lat 17 wszedł do ich zakonu. Później spędził lat cztery w Rzymie, Paryżu, a wróciwszy do kraju, zebrał i w jednym dziele wydał, prawa i statuta polskie p. n: *Volumina legum*. Był professorem literatury w Krakowie i Rzeszowie w 1739 i w 1740 r., na koniec został prowincjałem zgromadzenia swojego. W r. 1743 położył pierwszy kamień do budowy konwiktu w Warszawie. Dla słabości zdrowia jeździł do wód we Francji, wrócił w 1748 r. W r. 1749 Prymas Komorowski wysłał go w ważnem zleceniu do Rzymu, które z pomyślnem skutkiem dokonał. Wziętość Konarskiego w kraju i za granicą wyrównywała jego talentom; znany był i szacowany od Benedykta XIV papieża, Augusta II i III królów, oraz od Stanisława Leszczyńskiego. Ludwik XIV król francuzki wyznaczył mu pewien dochód na dwóch opactwach we Francji. Czy z skromności, czy też by się od nauk nie odrywać, odmówił przyjęcia ofiarowanych sobie biskupstw. On pismami swemi starał się obudzić szlachetny sposób myślenia w współziomkach i wskrzesić prawdziwy smak do nauk tak długo uśpiony. Stanisław August król, uwieńczył go medalem z napisem: *Sapere auso*. Umarł 3 sierpnia r. 1773, mając lat 73.

110 Kondratowicz Ludwik (Władysław Syrokomla).— Urodził się d. 17 września 1822 r., we wsi Smolchowie w gubernji Mińskiej. Pierwsze nauki pobierał u kk. Dominikanów w Nieświeżu, dalsze w domu pod okiem światłego ojca. Od r. 1841 do 1844 pracował

w zarządzie dóbr księcia Wittgensztejna w Nieświeżu. Pierwsze próby poetyckie Kondratowicza zamieszczane w Ateneum J. I. Kraszewskiego pod przybranem nazwiskiem Władysława Syrokomli, zwróciły na niego uwagę czytelników. Wielki rozgłos dały następnie oddzielnie wydane prace: *Przekłady poetów polsko-lacińskich*, 6 tomów;—*Dzieje literatury Polskiej*, 2 tomy.—*Chatka w lesie*, 2 części;—*Córa piastów*;—*Spowiedź pana Korsaka i pan Marek w piekle*;—*Garść pszena, Ciesła*;—*Gawędy i rymy ulotne*, 5 tomików;—*Hrabia na Wątorach*;—*Janko Cmentarnik*;—*Stare wrota*;—*Urodzony Jan Dęboróg*;—*Wielki Czwartek*;—*Zgon Acerna*;—*Margier*;—*Dwie koronacje Sasów Augusta II i III królów polskich*;—*Wędrowki po moich niegdyś okolicach*;—*Baka odrodzony*;—*Historja rewolucji francuzkiej* przekład z Poujoulate. Jest członkiem, współpracownikiem Wileńskiej Archeologicznej Komissji. Tłumaczył także niektórych z dziejopisarzy krajowych, z łacińskiego ogłoszonych w zbiorze B. M. Wolfa.

111. Koniecpolski Stanisław.— Kasztelan krakowski, hetman wielki koronny; zięć Stanisława Żółkiewskiego, do wypraw wojennych którego należał jako hetman polny. Pod Cecorą dostał się do niewoli i dopiero z niej za okupem po czterech latach został wypuszczony. W r. 1624 — 1626 r. wojował pomyślnie z Turkami, i za to otrzymał buławę wielką. W Prusach znaglił Szwedów do przyjęcia pokoju. Najświeńsze jednak zwycięstwo odniósł pod Hamerszty-

nem w Pomeranji gdzie całe półki nieprzyjacielskie zabrał i 37 chorągwi zdobył. Po zgonie Zygmunta III kilkakrotnie Tatarów i Kozaków pokonywał; twierdzę Kudak przeciw nim zbudował. W 1644 r. pod Ochmatowem zniósł Tatarów. Umarł 11 marca 1646 r. w Brodach.

112 Kątski Apolinary. — Najmłodszy z trzech braci składających tę muzykalną rodzinę, urodził się w Poznaniu r. 1826. Mając lat siedm występował w koncertach i zadziwiał wszystkich biegłością gry swojej na skrzypcach, niejako zapowiadając już wcześniej iż z czasem stanie w rzędzie najpierwszych wirtuozów. Paganini słysząc później w Paryżu Apolinarego, zachęcał go do wytrwałej pracy, przepowiadając mu świetną przyszłość. Po skończeniu studjów muzycznych pod okiem najstarszego brata swojego Karola, puścił się w podróż muzykalną po Francji, Anglii i Niemczech, a wszędzie okrywano go względami, na jakie niepospolity talent Kątskiego zasługiwał. Okryty sławą przybył w r. 1850 do Warszawy. Przyjęcie jakiego doznał było tak nadzwyczajne, z takim zapalem tłoczono się na jego koncerta, tak uwielbiano, podziwiano, i zachwycono się mistrzowską grą jego na skrzypcach, że nie wiele podobnych wypadków przytoczyćby można. Zwidziwszy następnie wszystkie znaczniejsze miasta Cesarstwa Rossyjskiego, w których z równem uniesieniem wszędzie go przyjmowano, w r. 1853 wrócił do Petersburga i został mianowany pierwszym solo

skrzypkiem Jego Cesarsko Królewskiej Mości. Jego kompozycje na skrzypce, odznaczają się świeżością pomysłów, wykwiutnością formy i głęboką znajomością efektów koncertowych.

113 Kątski Antoni.—Urodził się w Krakowie r. 1817. Jako fortepianista i kompozytor fortepianowy znany jest powszechnie w Europie. W bardzo młodym wieku rozpoczął swój zawód artystyczny w Niemczech i we Francji. Własny jego ojciec pracował nad jego muzykalnem wykształceniem. Odbywając podróże po całej niemal Europie, szczególnie w Hiszpanji doznał nader świetnego przyjęcia. W r. 1853 przybywszy do Warszawy poprzedzony rozgłośną sławą, w licznych swoich występniach zyskał ogólny poklask współziomków; następnie po zwidzeniu Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy i wielu miast w Wielko-rossyjskich gubernjach, osiadł stale w Petersburgu, gdzie w r. 1857 urządził posiedzenia muzyczne, na których same utwory klasyczne wykonywano. W liczbie 148 własnych dzieł jego, w Medjolanie, Paryżu, Lipsku, Berlinie, Warszawie i Petersburgu wydanych, kilka jest pisanych na wielką orkiestrę, w poważnym stylu i z niepospolitą znajomością sztuki.

114 Kopczyński Onufry.—Urodził się 1735 r. w Czerniowie w gnieźnieńskim; 1752 r. został Pijarem w Podolińcu, w r. 1756 był nauczycielem w Szczuczynie, odbywał podróż we Francji. W r. 1775 został członkiem Towarzystwa ksiąg elementarnych, za napisanie gramatyki polskiej, od króla medalem *merentibus* zaszczycony

został. Po smutnych wypadkach r. 1794, tułał się w Morawji i Czechach. W r. 1800 wrócił i został jednym z pierwszych członków b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W r. 1804, z polecenia Fryderyka Wilhelma króla pruskiego, zwidzał szkoły krajowe. Później był wezwany do Izby Edukacyjnej, oraz został prowincjałem zgromadzenia swojego; umarł d. 14 lutego 1817 r. Kopeczyński jest pierwszym systematycznym gramatykiem polskim; na swój czas wiele dokonał, dziś więcej wymagamy. Ziomkowie uczcili go medalem z napisem: *Za gramatykę języka polskiego* r. 1816.

115 Kopernik Mikołaj.—Jeden z najślawniejszych ludzi za Zygmunta I, których płodna w uczonych ziemia polska wydała. Urodził się d. 19 lutego 1463 r. w Toruniu. Po ukończeniu nauk w Akademji krakowskiej, otrzymał zwykłe stopnie akademickie. W r. 1497 udał się do Bolonji, tam był uczniem i pomocnikiem sławnego astronoma Dominika Marji z Ferrary, w r. 1500 został wezwany do Rzymu dla objęcia katedry matematyki; w Padwie uczył się sztuki lekarskiej; w 1504 r. wrócił, otrzymał od Łukasza Watzelrod, biskupa warmińskiego, kanonją w Frauenburgu, tam trudnił się postrzeżeniami astronomicznymi, a prócz tego jako biegły w sztuce lekarskiej był przyjacielem i dobroczyńcą ubóstwa. Po zgonie wuja swojego był administratorem biskupstwa warmińskiego. Lecz największa chwała należy mu, że pierwszy ustanowił prawdziwą teorią astronomji, i odkrył bieg ciał niebieskich. Od Leona X papieża, miał

zleczone oznaczenie istotnego pierwiastku rachuby cywilnej i astronomicznej; a gdy za Grzegorza XIII zmiana kalendarza nastąpiła, w bulli papieżkiej wyraźnie imie Kopernika wspomniane było. Umarł d. 1 czerwca 1543 r. przeżywszy lat 71.

116 Korzeniowski Józef.—Urodził się d. 19 marca 1797 r. o pół mili od Brodów. W ósmym roku został oddany do szkół w Brodach, następnie do gimnazjum w Zbarażu. Majętny kuzyn zamieszkały na Bukowinie, skłonił rodziców, że mu Józefa na wychowanie powieźryli. W Czerniowcach ukończył klasę drugą, lecz gdy list do matki posłał napisany po niemiecku, stary opiekun tak się o to rozgniewał, że wyrzekłszy się dalszych dobrodziejstw swoich, kazał mu wrócić do domu. Ojciec chroniąc synów od zniemczenia, pomimo trudności przedostania się przez granicę, posłał synów swoich do nowo otwartej szkoły w Krzemieńcu 1805 r. Wkrótce też sprzedał folwarczek i przeniósł się na Wołyń. W r. 1818 Kurator ówczesnego wydziału wileńskiego, zwidzając Krzemieniec, zwrócił uwagę swoją na Korzeniowskiego i zaproponował, czyby nie chciał się zająć wychowaniem dziecka pełnego nadziei w Warszawie, za nader znacznem wynagrodzeniem. Korzeniowski w r. 1809 przybył do Warszawy i zajął się owym dziesięcio-letnim chłopczykiem, musiał on powściągać zapęd jego do nauk, tak bowiem usilność jego wyprzedzał. Jednak zajęcie to nie odpowiadało życzeniom Korzeniowskiego; przyjął dozor i ułożenie biblioteki Ordynatów, w domu których do

r. 1823 pozostawał. W tymże roku otrzymał nominację na katedrę literatury polskiej w Krzemieńcu po Felińskim. Przebywał tam do r. 1833. W 1833 r. przeniesiony został do Kijowa i w uniwersytecie ś. Włodzimierza zajmował tymczasowo posadę lektora języka polskiego, następnie był professorem adjunktem języka łacińskiego, starożytności rzymskich i mitologii. W r. 1838 był dyrektorem gimnazjum w Charkowie; a od r. 1846 przemieszkując stale w Warszawie, zajmując kolejno posady: dyrektora gimnazjum gubernjalnego, następnie wizytatora szkół, nareszcie członka rady wychowania i wizytatora. Wyszłych dotąd z pod pióra Korzeniowskiego, mamy prac dramatycznych sztuk 38. Powieści drukiem ogłoszonych większych 9, mniejszych tomów 6, prócz tego dwa fragmenta poetyczne i kurs poezji. Tak więc Korzeniowski odznacza się jako poeta, dramatyk i powieścio-pisarz. Dramatem rozpoczął zawód autorski, ku niemu skierował całą myśl i dążność, gdy nagły zwrót do powieści objawił w nim równie potężny, jeżeli nie wyższy talent powieścio-pisarski.

117 Kościuszko Tadeusz.—Urodził się w Siechnowicach, w województwie brzeskiem r. 1746. Ukończywszy nauki w korpusie kadetów w Warszawie, był wysłany do Paryża dla dalszego kształcenia się; wróciwszy do kraju, był mianowany kapitanem. Z powodu nieszczęśliwej miłości wydalili się znów do Francji przy końcu r. 1777 i należał do posiłków wysłanych Amerykanom północnym. Tam był adjutantem Washingtona; po ukoń-

czeniu wojny, wrócił do kraju i w 1783 r. był generał-majorem; odznaczył się pod Dubienką; w 1792 r. uwolniony od służby, przebywał w Lipsku. W 1794 r. ogłoszony naczelnikiem narodu w Krakowie, odniósł zwycięstwo pod Racławicami, lecz w cztery miesiące później otoczony i pokonany pod Maciejowicami, pojmany został w niewolę; uwolniony przez Cesarza Pawła I, podróżował po Anglii i Ameryce, w r. 1798 przybył do Paryża i żył tam na osobności w Fontainebleau. W 1814 r. osiadł w Solurze, gdzie też umarł 15 października 1817 r.

118 Krasicki Ignacy.—Arcybiskup gnieźnieński, urodził się r. 1734 w Dubiecku; po ukończeniu nauk we Lwowie przebywał w Rzymie. Powróciwszy został kanonikiem i proboszczem w Przemyślu, w r. 1767 został biskupem warmińskim; w skutku zmian przeszedłszy pod panowanie pruskie, Krasicki stał się przyjacielem Fryderyka II, na jego to wstawienie kazał ten monarcha wzniesić w Berlinie katolicki kościół ś. Jadwigi. W 1795 r. był wyniesiony na godność arcybiskupa gnieźnieńskiego; w 1800 r. wezwany został na członka b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Umarł d. 14 marca 1801 r. w Berlinie. Dzieła jego kilkakrotnie były przedrukowywane. Jedyne to pisarz obywatel, wszystkie prace swoje poświęcał szczęściu współrodaków. W piśmiach swoich odznacza się pogodą, swobodą, łątwością i szczęśliwem malowaniem scen krajowych i przywar. Może dzieła jego wyszły z mody, ale pozostaną one wiecznym pomnikiem ducha ówczesnego.

119 Krasiński Franciszek.— Urodzony w r. 1525; pierwsze nauki pobierał w Görlitz, dalsze w Wittenbergu, z kąd jednak odebrany został przez stryja wujecznego, Mikołaja Dzierzgowskiego, arcybiskupa aby się nie chwycił zdań Lutra. Po ukończeniu akademji krakowskiej był posłany do Rzymu, za powrotem został sekretarzem prymasa, kanonikiem łowickim i archidjakonem kaliskim. Po dwa razy w sprawach duchownych jeździł do Rzymu. Posłany od króla Zygmunta Augusta do Wiednia, zaprzyjaźnił się tam z Stefanem Batorym, posłem Jana Zapolskiego siostrzana Zygmunta Augusta. Uwięziony Batory, za staraniem Krasińskiego otrzymał wolność. W powrocie z Wiednia skradziono mu szkatułkę z listami cesarskimi. Współcześni mniemali że to było dokonane przez zawistnych, by go pozbawić względów królewskich, a raczej może to była intryga obcych dworów, dla dowiedzenia się tajemnic politycznych. Jednak wypadek ten nie zmniejszył względów królewskich dla Krasińskiego, został znów wysłany do Wiednia, dla uspokojenia nieporozumień z powodu odesłania niemiłej Zygmunтови Augustowi żony Katarzyny. W r. 1569 na sejmie lubelskim otrzymał Krasiński pieczęć mniejszą; wiadomo jak pożądaną unję Litwy z Koroną, na tym sejmie on ostatecznie do skutku doprowadził. Po zgonie Padniewskiego otrzymał biskupstwo krakowskie; odtąd stał się nieodstępnym towarzyszem króla Zygmunta Augusta, on to w Knyszynie r. 1572 opatrzył go świętymi sakramentami. Krasiński początkowie był za elekcją domu Rakuskiego, widząc je-

dnak większość zdań za Henrykiem, przyłączył się do jego strony. Piękny dał przykład tolerancji, gdy on tylko z Karnkowskim podpisali sami z pomiędzy duchowieństwa, ów słynny akt pokoju religijnego, przez który wolność wyznań w Polsce została ogłoszoną; a gdy mu ten postępek ganiła kapituła krakowska, odpowiedział: iż będąc biskupem, nie przestał być obywatelem o dobro ojezyny troskliwym. Po obiorze króla Stefana, przybył Krasiński do Krakowa, lecz po krótkim pobycie odjechał do Bodzęcina, tam długo przebywał złożony chorobą. Po sejmie w Toruniu dowiedziawszy się o wyprawie króla Stefana przeciw Gdańskowi, uzbroidł własnym kosztem 50 hussarzy i 200 piechoty i nad temi dał dowództwo Stanisławowi Pękostawskiemu. Umarł d. 15 marca 1577 r. w Bodzęcinie.

120 Krasińska Franciszka.—Córka Stanisława Krasińskiego, starosty nowomiejskiego; syn Augusta III król Lewieź Karol ujęty jej wdziękami i przymiotami osobistemi r. 1759 tajemnie ją zaślubił; nieszczęśliwym jednak był ten związek, ani bowiem król ojciec, ani jego następcy nie chcieli go uznać. Ciągłe więc zmuszona ukrywać stan swój i stosunki, żyła po rozmaitych klasztorach w Warszawie, Częstochowie, Opolu, nakoniec przebywała w Dreźnie bez żadnego tytułu. W r. 1776 stany polskie wyznaczając pewne dochody pozostałym królewiczom po Augustie III, uznały Franciszkę Krasińską za księżnę polską. Umarła w Dreźnie w 1796 r., zostawiwszy jedynaczkę córkę, później zaślubioną księciu Carignan. Po-

grążony w żalu mąż po jej stracie, w kilka miesięcy po niej żyć przestał.

121 Kraszewski Józef Ignacy.—Urodził się dnia 26 lipca 1812 r. w Warszawie, pobierał pierwsze początki nauk w domu, później w Białej w gubernji lubelskiej; po ukończeniu wszystkich klas w tamtejszej szkole odjechał do Lublina, lecz przepędziwszy rok tylko, zniechęcony pominięciem nagrody, odjechał do Swisłoczy dla ukończenia szkół. Po dwuletnim pobycie, w r. 1820 stosownie do woli ojca odjechał do Wilna do b. tamtejszego uniwersytetu. Tu powołanie jego do literatury rozwinęło się zupełnie. Pierwsze jego powieści tu wyszły z druku pod pseudonimem K. F. Pasternaka, jak: *Pan Walery*, *Wielki świat małego miasteczka*, *Kościół ś. Michalski*, *Rok ostatni panowania Zygmunta III*, *Pan Karol*, *Cztery wesela*, *Improwizacje*. Jak sam ocenił te pierwsze swoje utwory, widzimy to w jego *Wędrownkach literackich*: „Byłem bardzo młody i nadto młody, kiedym zaczął pisać. Wyobraziłem sobie dziecinnie, że dość jest chcieć, żeby zrobić dobrze; wyobraziłem sobie że przeżułem świat i ludzi, bo znać ich nie mogłem: pisałem więc; z początku mi odradzano, potem śmiać się zaczęto. I w istocie było z czego....“ W r. 1835 przeniósł się na Wołyń i tam zamieszkał we wsi *Omelno*; w 1838 r. zawarł związki małżeńskie z Zofją Woroniecz, siostrzenicą Jana Pawła Woronieca arcybiskupa. W r. 1840 przeniósł się do nabytego majątku *Grodek*. Ztąd odbył podróż do Odessy i Warszawy. Mianowany został człon-

kiem Towarzystwa Odeskiego Starożytników, następnie Towarzystwa Starożytności Północnych w Kopenhadze, nakoniec w r. 1848 członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Ogół pism Kraszewskiego do 100 tomów dochodzi, do tych doliczyć jeszcze należy 50 tomów wyszłych pisma perjodycznego pod jego redakcją p. n.: *Ateneum*. „Zważywszy (mówi W. K. Wojcieki) ten ogrom różnorodnej jego pracy umysłowej, musimy złożyć powinny hołd tej olbrzymiej wytrwałości naszego niezmordowanego pisarza. Jako powieścio-pisarz, niewątpliwie stoi Kraszewski najwyżej, i ma tę wielką zasługę, że on sam a nie kto inny potrafił zająć miejsce francuzkich romanśów w salonach i budoarach wyższego naszego świata; że tam zajrzały jego powieści i chętnie znajdują odtąd miejsce, gdzie przed ośmiu lub dziewięciu laty nie ujrzałeś polskiej książki. Język jego gładki, potoczysty, obrazowy.“

122 Kremer Józef.—Urodził się w Krakowie r. 1806; z gimnazjum tamtejszego wyszedł w 1823 r. i w ciągu lat czterech ukończył nauki filozoficzne i prawne w uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie przebywał w uniwersytetach: w Berlinie, Heidelbergu i Paryżu około lat trzech; w Berlinie prócz innych najwięcej go zajmował wykład filozofji Hegla, w Paryżu zaś odczyty historyczne Guizota. Czas wolny spędzał tam Kremer na szperaniu w bibliotece królewskiej rzeczy dotyczących prawodawstwa średniowiekowego. Przed wyjazdem z Francji odwiedził Londyn, i w październiku 1830 r. wrócił do kraju. W r. 1833

został asesorem trybunału w Krakowie, ale ponieważ prawnictwo nie miało pociągu dla niego, rzucił więc ten zawód, oddał się głównie filozofji i zajmował się prywatnym nauczycielstwem. Wówczas zapoznał się z Wincentym Polem i odtąd zespolili się życiem i myślą. W 1837 r. pisał rozprawy filozoficzne do *Kwartalnika Naukowego*; otworzył zakład wychowania młodzieży i ten utrzymywał do r. 1847. W tymże r. został zastępcą profesora filozofji, a w 1850 r. otrzymał katedrę rzeczywistego profesora. W Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał stopień doktora obojga praw, a później doktora filozofji. Wydał: *Listy z Krakowa*, Wilno, 3 tomy 1855—1856 r. *Wykład systematyczny filozofji*, obejmujący wszystkie jej części w zarysie, Kraków 2 tomy 1853 r. Obecnie księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie ogłosiła wydanie jego *Podróży do Włoch*, w 5 tomach. Żaden z obecnych pisarzy nie posiada tak uroczego stylu, takiego wdzięku, harmonji i świeżości jak Kremer.

123 Królikowski Jan.—Artysta dramatyczny sceny warszawskiej, urodził się d. 14 kwietnia 1820 r., po odbyciu początkowych nauk, podzielał prawdziwie z bohaterem poświęceniem się niedolę i najdolegliwszy niedostatek nieszczęśliwego ojca swojego; w r. 1837 skłoniony przez Chełchowskiego antreprenera teatrów prowincjonalnych, wszedł w poczet jego artystów. Chełchowski znamienicie uzdolniony w kształceniu młodzieży obierającej do życia zawód sceniczny, umiał odgadnąć i odpowiednio pokierować praktycznie znamienitemi zdolnościami

mi Jana, przebijającymi się zaraz w pierwszym jego wystąpieniu. Zostawał on w jego antreprzyzie do r. 1843. Męciszewski ówczasowy przedsiębiorca widowisk scenicznych w Krakowie, pośpieszył posiadać tego utalentowanego artystę w gronie swoich pracowników, jakoż Królikowski spędził u niego lat trzy, to jest do r. 1846. Wezwany następnie do Warszawy, wystąpił na głównej scenie polskiej po raz pierwszy d. 5 maja 1846 r. w komedji: *Córka Skąpca*, i z powszechnem a zasłużonem zadowoleniem publiczności został przyjęty, w roli charakterystycznej skąpca. Jest to artysta myślący, dość wymienił niektóre tylko z ról jego, aby powziąć wyobrażenie o rozmaitości przedstawianych ról przez niego: *Laird z Dum-biki*, *Folwark Primerose*, *Wzór do Świętoszka*, *Zemsta za mur graniczny*, *Muszkietierowie*, *Dzieci żołnierskie*, *Chłopiec okrętowy*, a nadewszystko *Tulacz*, w której w roli *Rodina* jest nieporównanym; jest to uosobiony ideał powieści Suego. W 1847 r. został nauczycielem szkoły dramatycznej przy teatrze warszawskim, od tych obowiązków wziął uwolnienie w 1852 r. W 1850 r. powołany był na reżyssera teatrów.

124 Kromer Marcin.—Powszechnie nazywany *Księciem dziejopisów polskich*. Urodził się w Bieczu 15 12 r. Po otrzymaniu stopnia mistrza filozofji w akademji krakowskiej, zwidził Włochy, w Bolonji i Rzymie słuchał teologii. Wezwany przez Gamrata Piotra biskupa krakowskiego do jego boku, został sekretarzem królewicza Zygmunta Augusta; młody królewicz polubił obcowanie

jego, a zostawszy królem, do wielu publicznych interesów używał; w 1552 r. Kromer z dwoma braćmi klejnotem szlachectwa zaszczytzeni zostali. Marcin prócz kanonji krakowskiej, kilka innych posiadał. Miał dozór archiwum akt krajowych w Krakowie, które uporządkował. Wówczas to zachęcony przez monarchę, napisał dzieje krajowe, które mu europejską sławę zjednały. Był wysyłany w poselstwach do papieża Pawła V, tudzież do cesarzów: Karola V i Ferdynanda I, na sejmy Rzeszy niemieckiej w Frankfurcie nad Menem, oraz na dwory szwedzki i duński. Złączony ścisłą przyjaźnią z Hozjuszem kardynałem, po zgonie tegoż w 1579 r. jednomyślnie obrany został biskupem warmińskim przez kapitułę tamtejszą. Umarł d. 23 marca 1859 r., przeżył lat 77.

125 Kropiński Ludwik.—Był jenerał b. wojsk polskich, autor tragedji *Ludgardu* i romansu *Julia i Adolf*; urodził się we wsi Paszuchach w dawnym województwie Brzesko-litewskim. Rozpoczął zawód wojskowy za Stanisława Augusta; w r. 1794 był podpułkownikiem; z powodu otrzymanych ran spędził czas długi we Włoszech. Powróciwszy do kraju, zastępował w Radzie Stanu ministra wojny. W r. 1812 mianowany jenerałem brygady, dowodził dywizją. Osiadłszy w ustroni, żył w ścisłej przyjaźni z Czackim; był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie i wizytatorem szkół w guberniach zachodnich cesarstwa Rosyjskiego. Ożeniwszy się żył w zaciszy domowej i całkiem się poświęcił wzorowemu lubo niezbytkowemu ozdobieniu domu, zebraniu li-

cznej i doborowej biblioteki, a nadewszystko pisaniu poezji pełnych uroczego powabu. Jest on zaliczony w rząd znakomitszych naszych poetów. W odosobnieniu swoim przeżył on najdotkliwsze ciosy: patrzył na zgon żony i dzieci, nareszcie dotknięty ślepotą, przez lat dziesięć znosił wszystko, nareszcie zgębiony, samotny i osierociały, zakończył męczeński swój żywot 4 sierpnia 1844 r. w Woroneżynie na Wołyniu, mając lat 78.

126 Kruszyński Jan Pomian.—Urodzony d. 28 października 1773 r., uczęszczał przez lat trzy do szkół w Rawie, w 1785 r. przeszedł do szkół pijarskich w Warszawie; Antoni Okęcki biskup poznański mając w opiece młodego Kruszyńskiego, pragnął by tenże został duchownym i umieścił go przy kollegium ś. Jana w Warszawie, odtąd uczęszczał do szkół po jezuickich i w r. 1791 po ukończeniu klass sześciu, lubo niechętnie przywdział czarną sutanę i wszedł do seminarjum kk. Missjonarzy. W r. 1794 po zgonie biskupa Okęckiego zrzucił czarną suknię i wszedł do korpusu inżynierji koronnej w stopniu podoficera; po odbyciu kampanji za odznaczenie się został podporucznikiem. Po wzięciu Warszawy zajmował się guwernerstwem w rozmaitych domach na prowincji. W r. 1800 wykładał języki łaciński i francuzki na pensji Badera w Warszawie. Towarzyszył Józefowi Kossowskiemu w jego podróży do Francji, po blisko rocznym pobycie w Paryżu wrócił i był wezwany przez księcia Stanisława Jabłonowskiego do Annopola dla wychowania syna jego Antoniego, przebył w domu

księcia lat trzy. W końcu r. 1804 przybył z księciem do Puław (dziś Nowej Aleksandrji) i otrzymał tam nadzór zbioru starożytności polskich w świątyni Sybilli nagromadzonych. Czacki pragnął ściągnąć Kruszyńskiego do Krzemieńca na profesora literatury, lecz Kruszyński pozostał w Puławach (Nowej Aleksandrji), gdzie zapoznał się z najpierwszemi osobami w owych czasach: Staszicem, Matuszewiczem, Woroniczem i wielu innymi; w Puławach (Nowej Aleksandrji) też w roku 1806 poślubił Barbarę Poświatowską córkę podpułkownika b. gwardji koronnej, wychowankę księżnej. W r. 1812 Kruszyński był mianowany, sekretarzem jeneralnym ministerjum przychodów i skarbu, przez lat 16 pełnił te obowiązki. W r. 1828 mianowany referendarzem stanu, w tym urzędzie doczekał się emerytury; w r. 1813 był wezwany na członka przybranego, a w r. 1827 na członka czynnego b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego. „Przekład jego, opery p. n: *Opera włoska w podróży*, pozostanie ważnym pomnikiem w dziejach literatury naszej dramatycznej (mówi W. K. Wójcicki), Kruszyński pierwszy pokonawszy wszelkie trudności, dotąd w przekładach oper włoskich uważane za nieprzewyciężone, przy zachowaniu myśli i ducha, zachował najdokładniej tożsamość wyrazów, najdokładniej prztem podkładając słowa do muzyki. Kruszyński był jednym z najcześniejszych literatów polskich; ale przy głębokiej nauce, żył w owych czasach kiedy polot samodzielny krepowały niewolnicze formy. Cichy, skromny,

w gronie rodzinnem pełen dobroci, w charakterze prawy i nieskazitelny, wielbiony był powszechnie. Z prac swoich literackich rzadko coś udzielał. Najgłówniejsze z nich w zupełności dokonane pozostały w rękopismach.” Umarł 29 sierpnia 1845 r. w 72 r. wieku swojego.

127 Krzyżanowski Adrjan. — Urodził się 8 września 1788 r. we wsi Dębowie w Augustowskim, oddany do szkół w Łomży ukończył one w 1805 r., następnie wszedł w Warszawie do zgromadzenia kk. Pijarów. Od r. 1806 do 1807 był nauczycielem w niższych klasach na Zoliborzu w Warszawie. W latach 1809 i 1810 nauczał matematyki w Radzynie w poznańskim. W 1811 r. wystąpił z zgromadzenia i poświęcał się prywatnemu nauczycielstwu; został zastępcą profesora w szkole Płockiej, w r. 1812 zaś aktualnym profesorem i przez lat pięć w niej pozostawał. Od r. 1817 bawiąc w Paryżu przez lat trzy, słuchał kursów fizycznych i matematycznych, przez najznamienszych ówczesowych profesorów wykładanych. Za powrotem w r. 1820 został mianowany pierwszym profesorem w Kielcach; w r. 1821 d. 10 sierpnia otrzymał stopień doktora filozofji w b. Uniwersytecie Warszawskim; w r. 1822 miał poruczoną katedrę mechaniki analitycznej i wyższej algebry w tymże uniwersytecie, jako professor stały i członek Towarzystwa do ksiąg elementarnych, które to obowiązki pełnił do r. 1831. W r. 1830 został członkiem b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk; tu przy-

szły kłopotliwe chwile na Krzyżanowskiego, musiał daniem lekcji prywatnych opędzać potrzeby utrzymania swojej rodziny; po kilku latach otrzymawszy emeryturę, rzucił prywatne nauczycielstwo, zaniechał matematykę, a wyłącznie się poświęcił badaniu dziejów ojczyźtych, i wydał najważniejszą z prac swoich: *Dawna Polska*, Warszawa 1844, drugie wydanie przez M. Skimborowicza w 2 tomach, Warszawa 1857. Inne jego artykuły były umieszczane w pismach perjodycznych, w Rocznikach S. Strąbskiego, w Kalendarzu Powszechnym redakcji K. L. Niezabitowskiego; w Album Warszawskim jest zamieszczony początek rozprawy: *Rys dziejów zakonu Maltańskiego w Polsce*, reszta pozostaje w rękopiśmie. W r. 1822 drukował rozprawę akademicką: *O życiu uczonem Stanisława Solskiego*, w r. 1823; rozprawę: *O zabytkach mowy sławiańskiej, pozostałych w krajach niemieckich które niegdyś były ojczyzną Sławian*, i wiele innych. Umarł Krzyżanowski d. 21 sierpnia 1852 r. „Krzyżanowski (mówi H. Skimborowicz), był to człowiek mający za godło: *pracę i użyteczność*, i tej cechy nigdy się nie pozbywał.”

128 Kudlicz Bonawentura. — Artysta dramatyczny sceny Warszawskiej, urodził się d. 12 lipca 1780 r. w Pleszewie w Poznańskim. Po ukończeniu nauk przybył do Warszawy i pod okiem Bogusławskiego kształcać się, ukazał się po raz pierwszy na scenie w Warszawie d. 27 czerwca 1801 r. w rozgłosnej wówczas wziętości komedji: *Szkola obmowy*, w roli Suscepto-

wicza. Niekorzystne były dla Kudlicza te pierwsze jego usiłowania, zwłaszcza dla wymowy szepleniącej, postaci i ruchów niewyrobionych, do tego stopnia że raz był wygwizdany i wszelką o nim już stracono nadzieję. Jednak on siłą woli i pracy przemógł wszelkie przeszkody od natury mu stawiane i stanął na konie w rzędzie pierwszych ozdób sceny naszej. Występował w trajedjach, dramach i komedjach, w głównych rolach ojców, charakterystycznych i ciągłe a zawsze najzasłużeńsze odbierał oklaski i rzeczywiście był on nieporównanym artystą. W 1815 r. objął nauczycielstwo dramaturgji naprzód w szkole dramatycznej po Bogusławskim, a następnie w Konserwatorjum muzyki i deklamacji; w 1824 r. został reżyserem teatru, nowa ta posada, nie była dotąd pełnioną w Warszawie. Oba te obowiązki wykonywał Kudlicz z poświęceniem i sumiennością. Zaszczyt ukształcenia przez niego młodzieży obojej płci w zawodzie scenicznym, stanowią: nieodżałowanej pamięci Piasecki, Jasiński obecnie dyrektor teatrów, i jeniałny Żółkowski dziś ulubieniec publiczności. Zmordowany pracą w r. 1841 po latach czterdziestu usunął się i wziął emeryturę. Odbywał on podróż artystyczną po Europie i w Berlinie, Paryżu, w stolicach włoskich i Wiedniu, zapoznał ówczasowych najznakomitszych artystów. Przy schyłku życia utracił pamięć i dożywszy lat 68, umarł 10 sierpnia 1848 r.

129 Marja Kazimira (Królowa Polska).—Z rodu francuzka, córka markiza d'Arquien. Przybyła do Polski

z Ludwiką Gonzagą, małżonką Władysława IV, a następnie Jana Kazimierza królów Polskich. W r. 1657 pojęła w pierwszym małżeństwie Jana Zamoyskiego Wojewodę Sandomierskiego Hetmana Wielkiego Koronnego.

Owdowiawszy w r. 1664, zawarła powtórne związki z Janem Sobieskim podówczas Hetmanem i Marszałkiem koronnym. W r. 1676 wraz z tymże uroczyście w katedrze krakowskiej ukoronowaną została. Odtąd mając pole do intryg, najopłakawszy wpływ na królu, magnatach i sejmach wywierać zaczęła, a nieszczęśliwa słabość ku niej i uleganie króla Jana cały ciąg jego panowania zatrąło. Wydała na świat królowi Janowi, prócz córki Kunegundy zaślubionej księciu bawarskiemu, trzech synów: Jakóba, Aleksandra i Konstantego. Po zgonie monarchy i męża wydalila się z kraju w r. 1696; ostatnie chwile przeżyła w Blois we Francji tam umarła r. 1716, mając lat 75. Ciało jej sprowadzone do Polski, pochowane zostało w katedrze krakowskiej.

130 Kurpiński Karol.—Był dyrektor opery w Warszawie, kawaler orderu ś. Stanisława 4 klasy, urodzony w Wielko-polsce; przybył do teatru Warszawskiego w r. 1809. W r. 1823 objął dyrekcję opery po Józefie Elsner. Odbywał podróże artystyczną w Niemczech, Francji i Włoszech. Pomnożył repertuar operowy sceny Warszawskiej wielu partycjami własnej kompozycji, a z pomiędzy wielu innych, mianowicie: *Kalmora*, *Pałac Lucypera*, *Cecylia Piaseczyńska*, *Czaromysł*, *Zamek na Czorsztynie*, *Leśniczy w puszczy kozienickiej*, *Nowe kra-*

kowiaki, *Jan Kochanowski w Czarnolesiu*, *Jadwiga* i t. d.; pisał muzyki do melodram i baletów, a wszystkie te dzieła w własnym duchu i wyobraźni poczerpnął. Jego *Szkoła na fortepian* kilkakrotnie przedrukowywana, tak jest popularną że niemal w każdym domu się znajduje. On po Elsnerze najwięcej przyczynił się do rozwoju opery krajowej. Kto tylko umie pojąć słodycz i urok dźwięków rozlegających się w murach teatru, a potem w słabych powtarzane echem między niskimi sklepieniami komnat, winien tę rozkosz Kurpińskiemu. Usunął się ten znamenity kompozytor przed falą włoszczyzny, zalewającej scenę i tłumiącej rozwój krajowej opery, a otrzymawszy emeryturę żył lat kilkanaście w odosobnieniu; umarł w r. 1857.

131 Lafontaine Leopold.—Naczelnny lekarz b. wojska księstwa warszawskiego, urodził się r. 1756 w Biber nad rzeką tegoż nazwania w Szwabji; początkowie był od ojca przeznaczony do stanu duchownego, lecz idąc za własnym popędem poświęcił się medycynie, której kursa ukończył w Strasburgu; pracował w Wiedniu pod słynnym Brambillą; jako lekarz w wojsku austriackim, dostał się z oddziałem do Tarnowa w Galicji. Wyszedł następnie ze służby i praktykował w Krakowie; powołany przez księżnę z Czartoryskich Lubomirską, opisał w r. 1789 wody mineralne w Krzeszowicach. W r. 1787 był mianowany nadwornym lekarzem króla Stanisława Augusta. W operacjach chirurgicznych zwłaszcza oczu był bardzo szczęśliwy. On pierwszy przyczynił

się do rozpowszechnienia u nas szczepienia ospy. W r. 1807 został mianowany proto-chirurgiem jeneralnym b. wojsk polskich Księstwa Warszawskiego; w r. 1809 za wzorowe urządzenie szpitala w Lublinie otrzymał krzyż kawalerski *Virtuti militari*. W r. 1812 lubo już z nadwreżonem zdrowiem, towarzyszył wojsku na wojnę, narażał się na największe niebezpieczeństwa; i w nagrodę swoich poświęceń otrzymał t. r. 12 grudnia krzyż legji honorowej, lecz wkrótce popadł w niewolę i umarł w Mohylewie mając lat 53. Był członkiem b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, Literackiego Gętingskiego, Szkoły lekarskiej w Paryżu, i Uniwersytetu Krakowskiego. Uczony ten mąż prócz innych pism lekarskich wydawał w Warszawie w latach 1801 i 1802 *Dziennik Zdrowia dla wszystkich stanów*.

132 Lanckorońska Marja z Świdzińskich.—Urodziła się we wsi Sulgostowie w Radomskim 21 listopada r. 1737; postradawszy wczesnie matkę bo przy swem zaraz urodzeniu, była troskliwie chowaną przez ojca i dwóch braci swoich Michała i Ignacego, później była umieszczoną na pensji najszynniejszej wówczas w Warszawie panny Strumle, na tej pensji do siedmnastego roku jej życia trzymał ją wojewoda ojciec, a w 1754 r. idąc li tylko za wolą jego, poślubiła Stanisława Lanckorońskiego, później kasztelana połanieckiego, wdowca i już w podeszłym wieku człowieka, który po sześciu latach z nią pożycia, d. 18 grudnia 1760 r. umarł. Po zgonie jego Lanckorońska przemieszkiwała u siostry swojej starszej Bony z Świdzińskich

Granowskiej, tam odmówiła dwódziesięt-czteroletnia wdowa swej ręki Piaskowskiemu, podkomorzemu krzemienieckiemu, postanowiwszy już nie wchodzić w powtórne związki i żyć tylko dla rodziny, ludzkości i kraju, do którego z zarodem enót wszelkich, otrzymała od szczodrego nieba niezem nieprzeparne przywiązanie. Pierwsze lata jej wdowieństwa były właśnie ową chwilą, kiedy wszyscy dobrze myślący, czuli potrzebę wydzwignienia kraju z okropnego i gorszącego letargu; szwagier jej wojewoda Granowski przystąpił do tak zwanej konfederacji barskiej w r. 1768 związanej i cały majątek poniósł w ofierze, Marja Lanckorońska jego oczami patrząca na rzeczy publiczne, chętnie do niej przyłączyła swoje dochody i nieodstępując siostry i szwagra z niemi przemieszkiwała w Cieszynie na Szlązku. Po upadku konfederacji opuścili Cieszyn; Granowskiego zupełnie pozbawionego majątku przez lat kilka przebywającego w Gdańsku, swojemi dochodami utrzymywała; wkrótce też umarł, wówczas obie siostry ściślej tem nowem nieszczęściem związane, bo nie bardziej dwóch serc cnotliwych nad wspólną stratę nie spaja, a jedna w nim męża, druga najgodniejszego przyjaciela i opiekuna straciła; przeniosły się do Warszawy. Za pobytu w Gdańsku, poznały się i pokochały jak trzecią siostrę Krystynę z książąt Sanguszków Bielińską starościeną Czerską, w matce której Barbarze z Duninów księżnie Sanguszkowej, wdowie po marszałku litewskim, jakby od tak dawna utraconą matkę znalazły. Sprowadziły się więc do Warszawy i zają-

wszy mieszkanie w swym pałacu przy ulicy królewskiej, dziś Łubieńskich zwanym, składały tak zwaną: *miłą Tróję*. Obie zaś siostry zwane były powszechnie *Świętemi Paniami*. Marja Lanckorońska nabyła wieś nie opodal Nowego miasta, i tam wspólnie z siostrą lat trzydzieści trzy przebyła. Wkrótce gdy Krystyna Bielińska umarła, a zaena jej matka w kilka lat za nią zstąpiła do grobu; *Święte Panie* przeniosły się w r. 1791 na mieszkanie do domu Missionarzy. Zdrowie Bony Granowskiej oddawna słabe, nagle pogorszać się zaczęło, wywiozła ją Marja do Zamościa, i tam w r. 1795 utraciła. Za powrotem do Warszawy znów zajęła pełne pamiętek po ukochanej siostrze mieszkanie w domu Missionarskim. Tu właściwie zaczyna się życie że tak powiem samoistne, publiczne Marjanny Lanckorońskiej. Moda i zbytki nie zdołały zmienić raz u niej zaprowadzonego trybu, bywały po staropolsku obiady wczesne; mowa w jej uściech, w jej pismach, w jej salonie, była zawsze mowa ojezysta, w liczbie domowników nigdy cudzoziemiec; modliła się codziennie razem z czeladką; a jej dom luby pomnik staropolskiej gościnności, stał od południa do nocy otworem dla wszystkich, każdy wchodził do niego bez meldowania jak w dom rodzicielski, każdy był od niej witany jak dziecię; wiedziała o każdego potrzebach; radą, napomnieniem, podarkiem nie raz był potrzebego polepszała. Umiała postępować wraz z wiekiem; na zbyteczne obecnego wieku uniesienia, patrzyła bez żółci pamiętając na to że młodość wre w każdym.

Dobroczynność jej nikt nie zdolny wypowiedzieć, ręka jej nieustannie była otwartą dla ubóstwa, jako u prawdziwej chrześcianki, nie wiedziała jej lewa ręka, co czyniła prawa. Pomimo że nie miała więcej nad sto tysięcy dochodu, dom jednak jej zawsze był zasobny, otwarty, pięknie utrzymany, nie mało osób chleb jej co dzień jadło; wspierała licznych krewnych, posażyla domowych; wzmagaly się szczodrym datkiem zakony, klasztory, szpitale, nigdy ubogi bez wsparcia nie odszedł, wielu osobom los stały zapewniła, do wszystkich składek zawsze najpierwszą była. Instytut Głuchoniemych po części jej był swój winien; najczęściej potajemnie nieznanym świadczyła. Równie uczynna jak miłosierna, staraniem swoim także świadczyła, ileż to w jej domu zrobiło się składek, loterji; ileż to ona zwad zagodziła, ile małżeństw skojarzyła, do jak wielu czynów szlachetnych dopomogła, jak rozkrzewiała cnotę i dobre obyczaje, przykładem swoim, radami i owem zamiłowaniem dobrego, którem jej serce pałało. Nie jedną z osób bywających w jej domu, wstrzymała od spełnienia nagannego czynu ta myśl: „Co by też ona na to powiedziała?” Sama spełniając przepisy wiary naszej, była jednak daleką od fanatyzmu, obraz obłąkań ludzkich zapalał ją, ale wnet przeważała litość i nigdy jej usta nie potępiły nikogo, jedynie przykładem nawracać chciała. Umarła 20 marca 1826 r.

133 Leduchowska Józefa z Truskulaskich.—Urodzona we Lwowie 1780 r., wyssała z mlekiem zamiłowaniem do sceny, na której wystąpiła mając zaledwie lat 12

i zaliczoną została w rzeń artystów pod zarządem Wojciecha Bogusławskiego. W r. 1801 oddała rękę swoją Stanisławowi hrabi Leduchowskiemu; po kilku jednak latach wróciła na scenę której odtąd stała się ozdobą i chlubą. Trudno wyliczyć wszystkie role w trajedjach, dramatach i komedjach, w których występując doznawała najświetniejszego przyjęcia. Koroną jednak wszystkich jej ról była Lady Machbet, w trajedji Szekspira tejże nazwy. Scena w której się ukazuje w śnie lunatycznym, przyjmowała dreszczem zgrozy wszystkich widzów. Wysokiego wzrostu, prześlicznych oczu, nogi nadzwyczaj małej i rąk drobnych, umiała rozrządzać artystycznie temi darami natury. Oczy jej pełne ognia, blasku i życia, wymowa rzewna, płacząca łzami, umiejąca dobyć z serca słuchaczy litość, współczucie i boleść nawet; ruchy pełne szlachetności i powagi, godnie odpowiadające całej postaci, wszystko niewysłowiony urok rzucało na jej grę mistrzowską. Kilkakrotnie opuszczała teatr i po roku i po dwa nawet nie wywstępowała. Po większej części leżąc uczyła się ról swoich. W 53 roku życia opuściła zupełnie scenę. Dyrekcja teatrów, wynagradzając jej zasługi, przedstawienie dramatu: *Amelja Mansfeld* przeznaczyła na jej dochód, dnia 18 października 1833. Odtąd w zaciszy domowej otrzymawszy pensją emerytalną, po 41 latach pracy, resztę dni przeżyła. Umarła 14 marca 1847 r. przeżywszy lat 69.

134 Leksycki Franciszek. — Bernardyn, malarz historyczny obrazów kościelnych w XVII wieku, niepospo-

litej biegłości; szczegóły życia jego mało są znane. Miał być rodem z Krakowa, gdzie dotąd rodzina tego nazwiska znajduje się; sztuki malarskiej uczył się we Włoszech, był żonatym, a zostawszy bezdzietnym wstąpił do zakonu oo. Bernardynów, żona zaś jego suknię zakonną tejże reguły w klasztorze ś. Józefa w Krakowie oblekła. Umarł w Grodnie r. 1668.

135 Lesser Aleksander. — Urodził się w Warszawie 13 maja 1814 r., po ukończeniu nauk w Liceum, w r. 1830 zapisał się na malarstwo w b. Uniwersytecie Warszawskim, w r. 1832 udał się do Drezna i ukończył tamtejszą akademię, w r. 1833 otrzymał pierwszą nagrodę. W 1835 r. przebywając w MÜNICHU, ukończył kurs cały pod kierunkiem Korneliusa i Sznora. Otrzymał wielki medal srebrny na wystawach warszawskich 1838 i 1841 r. Wrócił w r. 1846 do Warszawy i stale osiadł. O nim to powiedział Kraszewski: „że ma w swoim zawodzie głęboką znajomość rzeczy i wielki talent artysty.” Wiele ważnych obrazów historycznych wykonał, wyliczanie ich zbyt by rozprzestrzeniło ramy niniejszego dzieła; niektóre z nich upowszechnione zostały za pośrednictwem litografji. Posiada mnóstwo przygotowanych szkiców do obrazów z dziejów polskich, z tych na szczególniejszą zasługują uwagę: *Tryumf Jana Tarnowskiego po zwycięstwie pod Obertynem*. Obecnie wydaje Zbiór portretów królów polskich, litografowanych u Pecq'a w Warszawie.

136 Lesser Lesserowicz Wincenty. — Rodem z War-

szawy, był paziem, kamerjunkerem, nareszcie szambelanem Stanisława Augusta króla. Uczył się malarstwa u Bacciarellego i był celującym miniaturzystą; posiadał także talent muzyczny, grał pięknie na wiolonczeli. Przebywał w stolicy i na wsi. Posiadał kamienicę w Warszawie pod liczbą 327 przy rogu ulicy Zakroczymskiej i Nowego miasta. W końcu życia wyniósł się do majątku swego Małe-kozery w błońskim. Umarł 31 maja 1813, licząc lat 68 pochowany w Grodzisku. On to zwykle malował miniatury królewskie do tabakier, medalionów i pierścieni rozdawanych przez króla różnym osobom.

137 Leszczyńska Marja.—Królowa francuzka, córka Stanisława Leszczyńskiego króla polskiego; urodziła się w Baszkowie, majątności ojca swojego podówczas jeszcze wojewody poznańskiego, d. 23 czerwca 1703 r. W dzieciennym wieku była uczestniczką przygód ojca swojego, z którym razem mieszkała w Biponcie. W r. 1725 zaślubioną została Ludwikowi XV, z którym miała dwóch synów i ośm córek. Ta pani była wzorem cnót wszystkich, matką nieszczęśliwych i sierot, ozdobą zaś narodu polskiego; tak zawsze rodakom swoim sprzyjała że nietylko wszystkim ułatwiała wstęp do Francji, ale i wspierała w każdym zdarzeniu. Zgon ojca i Delfina ukochanego jej syna, wtrącił ją do grobu. Umarła 24 czerwca 1768 r.

138 Leszczyński Rafał.—Podskarbi Wielki Koronny, generał wielko-polski, starosta wschowski, mościcki, odolanowski. W całym ciągu życia swojego czynny

miał udział w znakomitszych sprawach publicznych w Polsce. W r. 1683 jako marszałek sejmowy, który uchwalił przystąpienie Polski do związku z Austrią przeciw Turkom. Wyrok sejmu poparł dzielnie orężem pod Wiedniem. W nagrodę zasług posunięty na województwo Poznańskie. W r. 1700 posłował do Stambułu z taką świetnością z jaką żaden z poprzedników jego nie dał się widzieć. W ciągu wojny pomiędzy Augustem II a Karolem XII i sporów z tego powodu rozdzielających naród, Rafał Leszczyński chwał się zaczął w wierności dla Augusta II. Umarł 31 stycznia 1703 r., pochowany w Lesznie.

139 Leszczyński Stanisław (Król Polski).—Syn poprzedzającego, słusznie nazywany *filozofem dobroczynnym*; urodził się we Lwowie r. 1674. Był wojewodą poznańskim, gdy wojna wybuchła pomiędzy Augustem II, a Karolem XII królem szwedzkim. Stanisław Leszczyński wysłany z innymi w poselstwie do tego monarchy, ściągnął na siebie jego uwagę i tak się mu podobał, że go królem ogłosił, a 4 października 1705 r. przez Zielińskiego Konstantego arcybiskupa lwowskiego ukoronować kazał. Przegrana pod Póltawą, spowodowała odmianę szczęścia, Stanisław zniewolony opuścić Polskę w r. 1712, dla szczęścia ojczyzny chciał nawet poddać się Augustowi II i wrócić do prywatnego życia byle w swoim kraju rodzinnym mógł przebywać; w tym nawet celu, odbywał w r. 1714 podróż do Szwecji i Benderu, by mógł na to otrzymać przyzwolenie Karola XII, lecz ten nie chciał ulubieńca swego widzieć w nierównej sobie godno-

ści. Po wstąpieniu powtórnie Augusta II na tron polski, Karol XII oddał Leszczyńskiemu w dzierżenie własność swoje księstwo *Dwóch Mostów*. Lecz po zgonie Karola XII r. 1718 musiał on takowe ustąpić na rzecz palatyna Gustawa. Stanisław Leszczyński wyrobił sobie przez kardynała de Rohan pozwolenie zamieszkania we Francji, i osiadł w zamku Weissenburg w Alzacji. W kilka lat później r. 1725 Ludwik XV zaślubił córkę jego Marją. W r. 1733 po zgonie Augusta II, stronnictwo wspierane przez Francją, znów obrało Stanisława, lecz ten pomimo wszelkich usiłowań, nie mógł osiąść tronu i wytrzymałszy długie oblężenie w Gdańsku, za ledwie przy pomocy przebrania, uszedł z rąk oblegających. Traktatem wiedeńskim r. 1738 oddano mu w zarząd dożywotni księstwa Lotaryngij i Baru, panował tam zupełnie tylko zajmując się uszczęśliwieniem swoich poddanych; miasta Lunewil i Nancy pięknymi gmachami przyozdobił, budował szpitale, wyposażał ubogie panienki, był przyjacielem nauk i uczonych, a osobliwie Polaków, których wielu na dworze swoim utrzymywał; w Lunewilu szkołę wojskową założył, w której wielu ukształciło się mężów. Dochody jego lubo tylko 2,000,000 franków wynosiły, przecież tak umiał nimi rozporządzać, że mógł być uważany za jednego z najbogatszych panów w Europie. Umarł w 1766 r., w skutku zapalenia się szlafroka od fajki, ciało mocno poparzone nim stądzy zdołali przybyć na ratunek, uległo nie uleczonej gangrenie. Jako czło-

wiek uczony, monarcha ten uwiecznił swoje imię w literaturze ojczystej rozmaitemi pismami.

140 Leszek Biały (Król Polski). — Syn Kazimierza Sprawiedliwego, tak przewany dla białych włosów; pomimo zabiegów Mieczysława Starego, wstąpił na tron r. 1194, a że był małoletnim przeto najwyższą władzę powierzono matce jego Helenie, dodanymi zaś opiekunami obrano: Pełkę biskupa, Mikołaja wojewodę Krakowskiego i Goworka wojewodę Sandomierskiego. Ci silny opór stawili wdzierającemu się Mieczysławowi Staremu, który w stoczonych bitwie nad rzeką Mozgawą, został ciężko raniony, syn zaś jego Bolesław poległ. Mieczysław Stary możeby już nigdy nie posiadał tronu, gdyby nie wynikłe spory pomiędzy wojewodami Mikołajem i Goworkiem; pierwszy domagał się koniecznie oddalenia drugiego od boku małoletniego księcia, lecz gdy Leszek stanowczo oparł się temu wymaganiu, wówczas Mikołaj osadził Mieczysława Starego na tronie, który dzierzył aż do zgonu w r. 1202. Leszek przenosząc przyjaźń Goworka nad mitrę książęcą, przestał na dzierżeniu Sandomierskiego księstwa, lecz ująwszy sobie Polaków odniesionem zwycięstwem nad Rusinami pod Zawichostem, zaraz po zgonie Mieczysława Starego, objął najwyższe rządy; bratu zaś swojemu Konradowi oddał Mazowsze, Kujawy, ziemię Dobrzyńską i Chełmińską. Ten podział już kilkakrotnie powtarzany, tak osłabił naród że Pomorzanie i Prusacy samowolnie łupili okolice Polski. Wtenczas to Konrad książę mazowiecki, wezwał naprzód w r. 1227 przeciw nim z Inflant zakon

Kawalerów Mieczowych; lecz gdy ci zwyciężeni zostali, powołał Kawalerów Niemieckich znanych pod nazwą Krzyżaków; otrzymawszy oni od Konrada w podarunku ziemię Chełmińską na Prusakach zdobytą, w ciągu lat 50 zawojowali Prussy i mieszkańców tamtejszych do przyjęcia religii Chrześcijańskiej zmusili. Naczelnik ich zwany *Wielkim Mistrzem*, obrał sobie za stolicę Marienburg. Świętopełk rządcą Pomorza nie tylko że przynależnej dani-ny nie opłacał Leszkowi, lecz domagał się jeszcze przyznania tak dla siebie jak i swoich następców tytułu książęcego. Leszek dla rozpatrzenia żądań jego, nazaczył zjazd do Gonzawy, gdzie zjechawszy, potajemnie i zdradliwie zamordowany został w r. 1227. Rządy Leszka pomimo osobistych cnót jego, w niczem się jednak nieprzyczyniły do dźwignięcia Polski z osłabienia w jakim była pogrążoną, albowiem nieposiadał on mocy charakteru jakowej ówczesny stan rzeczy wymagał. Żoną jego była Grzymi-sława księżniczka Ruska. Za jego panowania zakon Dominikański został wprowadzony do Polski; odbyły się dwa synody prowincjonalne duchowieństwa polskiego, oraz ustanowione zostało biskupstwo Chełmińskie.

141 Leszek Czarny (Król polski) —Synowiec Bolesława Wstydliwego Leszek Czarny tak zwany dla koloru włosów, był przeznaczony od stryja dla odziedzczenia tronu, lecz Konrad książę Mazowiecki zaprzeczał mu panowania; wprawdzie Leszek zagarnął mu posiadłości mazowieckie, lecz następnie pokonany musiał ująć do Węgier. Konrad posunął się pod sam Kraków, i dopiero od mieszkańców je-

go zwyciężony, został zmuszony do wyrzeczenia się swoich pretensji co do osiągnięcia władzy najwyższej. Leszek Czarny wsparty posiłkami litewskimi, pokonał Lwa księcia Halickiego; lecz odtąd Litwini poczęli najazdy na kraje polskie. I Tatarzy w 1288 r. wpaśli do Małopolski znowu ją spłądrowawszy, wielkie spustoszenia i pożogi w niej roznieśli. Do tych klęsk tak już dotkliwych, przyłączyły się jeszcze głód i morowe powietrze. Leszek Czarny znenawidzony od narodu, znękany ciężarem władzy do dźwignięcia której wcale nie był zdatny, po dziesięciu letnim panowaniu, zakończył życie roku 1289 w Krakowie. Miał za żonę Grylinę księżniczkę Ruską.

142 Lipiński Karol.—Jeden z najcelniejszych skrzypków wieku naszego, obecnie pierwszy wiolinista muzyki królewskiej w Dreźnie. Urodził się w Radzynie w listopadzie 1790 r.—Lipiński jako dyrektor orkiestry przy teatrze niemieckim we Lwowie od r. 1810 do 1814 wydoskonalił grę swoją na skrzypcach, utworzywszy sobie nową metodę, opartą na tonie i wyrazie. Dla słyszenia Spora bawiącego w Wiedniu w 1814 r., rzucił posadę dyrektora i udał się do niego; ów mistrz słysząc grę jego, utwierdził w tem że droga jaką szedł w artyzmie, jedynie do prawdziwej doprowadzi sztuki. W 1817 ruszył w podróż artystyczną do Włoch, dla usłyszenia Paganiniego. W Piacenza spotkał tego wielkiego artystę, wystąpili oni wspólnie w dwóch koncertach i podzielili z sobą zapał i uwielbienie publiczności. W 1818 był na rodzinnej ziemi z należnemi względami przyjmowany. Otrzy-

mał zaszczytną nominacją nadwornego skrzypka Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji; w 1829 przybył do Warszawy, i po raz drugi spotkał się z Paganinim. Oba dobijali się o pierwszeństwo z sobą i publiczność była rozdzieloną na dwa stronnictwa. W r. 1835 znów odbywał artystyczne przejazdki w Niemczech, Francji i Włoszech; w r. 1840 powołany do Drezna na posadę którą obecnie zajmuje. Gra Lipińskiego zależy na pewności, śmiałości i do ostatnich granic dochodzącej u niego potędze i energii tonu, na rzutności i swobodnem wykonaniu, z jakim wszystkie stopnie uczuć z nieokreśloną prawdą oddaje. Wiele jego kompozycji posiada prawdziwą artystyczną wartość, a koncert militarny uważany jest za kamień probierczy wielkiego artysty.

143 Lubomirski Stanisław. — Hrabia na Wiśniczu i Jarosławiu, wojewoda Krakowski. W wyprawie Chocimskiej po zgonie Żółkiewskiego i Chodkiewicza, dowodził wojskiem i szczęśliwie tę wojnę zakończył. Umiejętność sztuki wojennej z osobistą odwagą połączył. Gdy hetman Koniecpolski z niewoli powrócił, Lubomirski w ręce jego złożył dowództwo. W r. 1620 pobił Tatarów i 3000 niewolnika z ich wodzem bratem hana pojmał. Wymurował 20 kościołów, z tych najznacniejszy w Wiśniczu, a to w skutku ślubu jaki uczynił w czasie wyprawy chocimskiej. Prócz tego wystawił zamki obronne w Łańcucie i Wiśniczu. Umarł d. 16 czerwca 1649 r. Od cesarzów Ferdynanda II i III godność książęcą otrzymał, nadanej jednak nieużywał; dopiero potomkowie jego

rozbiwszy *skrzynię skromności Stanisława*, w której złożył jako dowód cesarskiego szacunku ów dyplom, zaczęli się tytułować książętami.

144 Lubomirski Jerzy Sebastjan. — Wielki marszałek, hetman polny koronny za Jana Kazimierza, słynął z czynów wojennych. Urodził się w 1598. Śladem przodków swoich poświęcił się wojskowości. Najpiękniejszą sobie zjednał sławę gdy w r. 1655 w czasie najazdu Karola Gustawa, przy powszechnem przeniecierstwie, pozostał jednak wierny prawemu panu. W r. 1656 dowodził pod królem przy zdobyciu Warszawy na Szwedach i w niepomyślnej bitwie pod Pragą. On to z Czarnieckim był duszą konfederacji Tyszowieckiej; on w r. 1657 z Czarnieckim zwyciężył Rakoczego księcia Siedmiogrodzkiego pod Międzyborzem na Podolu i do kapitulacji zmusił; on w r. 1660 w czasie wojny z Carem Aleksym Michałowiczem wraz z Stanisławem Potockim hetmanem wielkim koronnym, zmusił pod Cudnowem 30000 korpus nieprzyjacielski do złożenia broni; on Szwedom Grudziądź i Toruń odebrał; on to nareszcie pieczęć zasług obywatelskich położył zawarciem pokoju ze Szwecją w Oliwie. Niestety tu jest kres jego zasług, teraz należy nam wyliczyć przewinienia tego wielkiego męża. Marja Ludwika królowa, niewiasta niepospolitych zdolności, lecz intrygantka, nie mając nadziei potomstwa, zamierzyła jeszcze za życia Jana Kazimierza powołać na tron Polski księcia Kondeusza lub syna jego Henryka i w tym celu zapewniła sobie licznych stronników w senacie, w wyższem

duchowieństwie, między posłami i najznacześniejszymi obywatelami; sam nawet Jan Kazimierz zgadzał się na to, lecz wbrew powszechnemu mniemaniu doznał zaciętego oporu ze strony Jerzego Lubomirskiego, który niedawno będąc głównym obrońcą odmiany mającej się wprowadzić w systemacie rządu, teraz nagle zmienił swoje zdanie, z powodu iż Stefan Czarniecki otrzymał buławę wielką, którą jemu królowa obiecywała. Projekt mianowania księcia Konueusza następcą po królu w senacie na radzie przyjęty został, w izbie zaś poselskiej za wpływem Lubomirskiego nietylko że się nieutrzymał, ale nadto uchwały stany, aby na przyszłość nikt nieśmiały czynić podobnego wniosku pod karą jakby na zbrodnię stanu. Urażona królowa przez stronników swoich oskarżyła Lubomirskiego o zbrodnię obrażonego majestatu; wyznaczono sąd sejmowy i zapozwano Lubomirskiego, lecz ten ujechał do Wrocławia w nadziei że król wyrok złagodzi, lecz widząc się zawiedzionym, niestety zapomniawszy co był winien krajowi z bronią przeciw Janowi Kazimierzowi wystąpił. Wydał uniwersały w których zarzucał monarsze iż prawa łamał i stanąwszy naczelnym zbuntowanego wojska koronnego z powodu niepłaconego żołdu, zniósł wojska królewskie pod Częstochową, których dowódcę Hilarego Połubińskiego, pisarza polnego litewskiego, pojmał w niewolę. Król wystąpił sam przeciw rokoszanom i już obie strony pod Paleczynem do boju wystąpiły, lecz za staraniem biskupów Trzebińskiego Krakowskiego i Leszczyńskiego Chełmskie-

go, zawarto rozejm, król Lubomirskiemu zwrot jego urzędów, a stronnikom przebaczenie zapewnił. Lecz gdy na zebranych sejmie w Warszawie Jan Kazimierz warunków umowy nie dotrzymał, na nowo wszczęła się wojna domowa. 13 lipca 1666 r. Lubomirski powtórnie pokonał wojska królewskie pod Montwami, w której rozprawie sam Jan Kazimierz, a pod nim Jan Sobieski hetman polny koronny dowodził. Obie strony skłoniły się do zawarcia pokoju na dawniejszych zasadach. Prócz tego zobowiązał się król nikomu za życia swego nie pomagać do następstwa tronu, chybaby pretendent wolnemi głosami od narodu był wybrany. Pomimo zwycięstw, uzyskanej dla siebie i swoich stronników amnestji, Lubomirski odjechał znów do Wrocławia. Królowa nie sądząc obowiązującym zawarty traktat, chciała koniecznie przywieść do skutku dawniejszy swój zamiar, lecz przekonawszy się że bez pomocy Lubomirskiego tego nie dokáže, użyła dla nakłonienia go do tego, swojego powiernika Andrzeja Morsztyna; niektórzy twierdzą że Lubomirski przychylił się do życzenia, ale z tem zastrzeżeniem aby ojciec i syn Kondeusze byli powołani do następstwa, i narodowi pozostawiono wybór między nimi. Lubomirski po krótkiej chorobie umarł w Wrocławiu w początkach 1667 r.

145 Lubomirski (Książę) Stanisław. — Urodził się około r. 1721. W młodzieńczym wieku poświęcił się usługom rzeczypospolitej. Najprzód otrzymał tytuł starosty Wislickiego, następnie na godność strażnika koron-

nego postąpił. W czasie bezkrólewia po zgonie Augusta III, wielce się przyłożył do podźwignienia kraju i w tem nie dał się uprzędzić nikomu. Po zgonie Franciszka Bielińskiego marszałka wielkiego koronnego, dla swojej nadzwyczajnej zdatności, gorliwości o dobro powszechnie i zamiłowania pracy, ten najwyższy urząd pomiędzy ministrami polskimi otrzymał, pominawszy inne pośrednie. Zostawał na nim aż do zgonu który przypadł d. 12 sierpnia 1783 r. Był to mąż niewzruszonej enoty i rzetelności, najbiegłęjszy w znajomości prawa krajowego i historii, dla objaśnienia której zgromadził znaczny zbiór medalów, ten następnie stał się własnością zięcia jego, jednego z najświetlejszych Polaków Stanisława Kostki hrabi Potockiego. Przy schyłku życia, już z powodu podeszłego wieku jak i słabości zdrowia, był do mniemań swoich zbyt przywiązany.

146 Lubomirski (Książę) Edward. — Najmłodszy z pięciu synów księcia Michała Lubomirskiego generała lejtnanta b. wojsk polskich, urodził się w Dubnie r. 1796. Nauk pobierał w Liceum warszawskiem, następnie w Wiedniu i tu rozpoczął zawód dyplomatyczny przy poselstwie J. C. K. Mości, później był przedzielany do poselstw w Berlinie i Londynie. Zostawił on jako miłośnik literatury prac kilka, jak np. *Dumy rycerskie* wierszem; tłumaczenie trajedji Klingemana p. n. *Faust*; — *Obraz statystyczny Wiednia* w 1815 — *Rys statystyczny i polityczny Anglii*; inne rękopisma posiadał w swem zbiorze hrabia Edward Raczyński. Oprócz zajęć naukowych, oddawał się z zamiłowa-

waniem gospodarstwu wiejskiemu i takowe wzorowo w dobrach swoich Radzymin pod Warszawą zaprowadził. Smutny wypadek przeciął pasmo jego życia; wyzwany na pojedynkę, odniósł ciężką ranę śmiertelną i dnia 26 lutego 1823 r. na ręku matki skonał. Potomność spotykać będzie w historii Warszawy nazwisko jego, gdzie tylko szło o dobry uczynek lub wsparcie niedoli, on wszędzie pierwszy był w niesieniu pomocy; on to utworzył Instytut Oftalmiczny imienia książąt Lubomirskich, zapisem funduszu rs. 69,211 k. 23½ w gotowiznie.

147 Ludwik (Król Polski i Węgierski). — Stosownie do życzenia Kazimierza Wielkiego, po zgonie tegoż wstąpił na tron polski Ludwik król węgierski i w r. 1370 d. 17 listopada koronowany został w Krakowie. Zawiódł on zupełnie powzięte o sobie nadzieje, przychylniejszy bowiem Węgrom, zupełnie zaniedbał Polskę. Przybył tylko dla objęcia tronu i odbycia koronacji; zdał następnie kierunek spraw państwa matce swojej Elżbiecie i odjechał do Węgier. Ta znów niedołężnością rządów swoich ściągnęła na kraj wielkie klęski. Powstał Ziemowit książę Mazowiecki, a urażony za odsunięcie siebie od tronu, opanował niektóre zamki, i Władysław książę Kujawski, także pretendent, najeżdżał Wielko-polskę, którą i Brandeburycy płądrowali; Litwini spustoszyli Lubelskie. Wśród tych nieszczęść, Ludwik zajęty tylko myślą zapewnienia tronu polskiego córkom swoim, zwołał zjazd do Koszyc w r. 1374, tam nadał szlachcie wiele przywilejów i wyjednał następstwo po sobie dla jednej z nich.

Rządy królestwa odebrał swojej matce, a zdał one Władysławowi księciu Opolskiemu, z władzą wice-króla; lecz gdy i ten uprzykrzył się Polakom, ustanowił wtenczas trzech zarządców wybranych z pomiędzy krajowców; i oni niedługo się utrzymywali; powierzył wówczas władzę Zygmuntovi Brandeburskiemu, mężowi najstarszej swojej córki Marji, a synowi Karola IV cesarza, lecz że Polacy uznać go za następcę tronu nie chcieli, pomimo przełożenia Ludwika na zjeździe w Zwoleniu r. 1382, mszcząc się za to napadł Mazowsze. Wśród tych klęsk walących się ze wsząd na kraj, Ludwik po 12 latach panowania w Polsce, umarł w Tyrnawie r. 1382. Zygmunt za powzięciem wiadomości o jego zgonie, natychmiast rzucił Polskę, w obawie aby z powodu swojej nieobecności nie utracił korony węgierskiej. Za panowania Ludwika, Władysław książę Opolski, wznosił kościół na Jasnej Górze w Częstochowie, w którym umieścił cudowny obraz Najświętszej Boga Rodzicy, sprowadzony z Rusi. Z drugiej żony Elżbiety siostry ciotecznej Kazimierza Wielkiego, a córki Stefana króla Bośni, zostawił Ludwik dwie córki: Marję królową węgierską i Jadwigę.

148 Ludwika Marja z Gonzagów (Królowa polska).— Żona Władysława IV, a po jego zgonie Jana Kazimierza, córka Karola Gonzagi księcia Mantuańskiego i Niwernńskiego. Była to pani doskonała i pobożna, zbyt jednak do rodzinnego kraju przywiązana. Chcąc tron polski prawem dziedzictwa dla rodziny burbońskiej Kondeuszów zapewnić, stała się w Polsce wielkich zamie-

szek przyczyną. Umarła w r. 1667, a w 59 życia, pochowana w katedrze krakowskiej.

149 Łaski Jan.—Urodził się według jednych r. 1499, według drugich 1501 r. w Polsce, z Jarosława Łaskiego wojewody sieradzkiego, a matki Lanckorońskiej, stryjem jego był sławny Jan Łaski arcybiskup gnieźnieński, co pierwszy prawa polskie zebrał w całość i wydał. Po skończonych naukach w Polsce, zwidził Włochy, Niemcy, Szwajcarię i Francję. Oecolampadius był przewodnikiem jego w teologii, Zwingliusz w wykładzie Pisma ś., a Pellikan w języku hebrajskim. Poświęcił się stanowi duchownemu, a wsparty powagą stryja, szybkim krokiem postępował; był proboszczem gnieźnieńskim i łęczyckim, kustoszem płockim, a nawet został kanonikiem krakowskim; już miał być nawet wezwany na biskupstwo wespryńskie w Węgrzech; gdy niemylnie podejrzenie o niestateczności jego w wierze, wielu nań obruszyło; czy z bojaźni, czy też dla zyskania większej swobody, złożył wszystkie duchowne godności, i w r. 1540 wyjechał do Niemiec. W Wittenbergu uroczyscie przyjął panujące tam wyznanie, ztamtąd udał się do Niderlandów, i w Lowanium poślubił kobietę niskiego urodzenia. Następnie przeniósł się do Ost-Fryzji do Embden, gdzie panujący hrabia Emo II ofiarował mu superintendenetwo, od przyjęcia którego się wymówił. Po krótkim pobycie w Polsce w r. 1542 wrócił do Embden, i wtenczas Anna, wdowa po hrabi Emo II, nakłoniła go do przyjęcia urzędu superintendenta kościołów w tym kraju. Ile był skro-

mnym przed objęciem tej godności, tyle zaciętej zapalczywości dał dowody w sprawowaniu jej. Targnął się na pozostałych w tym kraju zakonników, na obrazy, ołtarze i ślady katolicyzmu. Prześladował również nowochrześcijańców, a nawet swojego wyznania duchownych, przez wprowadzanie obrządków od nich nie przyjętych. Powstały ztąd gwałtowne zaburzenia, unikając ich zgubnych skutków, oddalił się do Anglii w r. 1549, wezwany od Tomasza Kramera arcybiskupa kantuarijskiego, dla ugruntowania zmian religijnych wprowadzonych w Anglii od króla Edwarda VI. Został tam mianowany przełożonym nad zbiegłymi dla wiary Niemcami, Niderlandczykami i Francuzami. Trwające jeszcze ślady katolicyzmu uprzętnął, a ułożony od siebie porządek nabożeństwa i karności wprowadził. Królowa Marja wstąpiwszy na tron po zmarłym Edwardzie, odebrała Łaskiemu kościół i trzodę jego rozpędziła. Udał się on do Danii, ale nie mogąc się tam utrzymać dla różności mniemań religijnych, wrócił do Embden, lecz nowe wzniecone zamieszki i nalegania rządu Niderlandzkiego uważającego Łaskiego za najburzliwszego człowieka, zmusiły go do tułania się po Niemczech, wszędzie był prześladowany i to bardziej od dyssydentów niżeli katolików. Nakoniec od Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego wezwany, wrócił do Polski; powrót ten obruszył nie tylko katolików, ale i różnowierców, różniących się z nim w nauce i obrządkach. Umarł w Pinczowie r. 1560, gdzie najwięcej

przebywał, zmieniał albowiem często miejsca swojego pobytu.

150 Łubiński Władysław Aleksander.—Urodził się d. 1 listopada 1703 r., nauki początkowe odebrał w domu stryja Aleksandra, podobno kasztelana gnieźnieńskiego, którego opiece był powierzony, gdyż ojca swojego Macieja, mając lat siedm, w czasie panującej w Warszawie zarazy w latach 1709—12 postradał. Udał się następnie do Kalisza do kolegium jezuickiego, i przeszedł cały ówczesny kurs edukacji zakonnej. Powziął postanowienie przywdziać suknię duchowną, i udał się do Włoch. Kilka lat strawiwszy w Rzymie na teologicznych naukach, puścił się następnie w podróż po Europie, tak zwidził: Włochy, Francję, Hollandję, Belgję, Niemcy. W r. 1727 wykonawszy ostatnie kapłańskie śluby, został kanonikiem krakowskim, a wkrótce przyjął od prymasa Potockiego kanonję gnieźnieńską, fundowaną i uposażoną przed wiekiem od Macieja Łubińskiego. Wkrótce został prałatem scholastykiem krakowskim. W r. 1733 w czasie bezkrólewia po Augustie II wraz z protektorem swoim biskupem Lipskim utrzymywał stronę Augusta III. Po uspokojeniu zawichrzeń, Łubiński zapragnął spokojności i osiadł we wsi Kamionka w ziemi Wieluńskiej, którą wziął w dzierżawę od kapituły gnieźnieńskiej, tam pracował nad wielkiem swoim dziełem, które wydrukował w Wrocławiu p. n.: *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych* i t. d. Była to najpierwsza i najobszerniejsza geografia w języ-

ku polskim, dzieło w swoim czasie wysokiej ceny, zdumiewające erudycją. Łubieński przypisał go samemu królowi, od którego został mianowany Pisarzem Wielkim Koronnym i opatem paradyskim. Łubieński przemieszkiwał odtąd w Dreźnie przy dworze i musiał w pracach zastępować nieobecnych kanclerza i podkanclerzego. Po zajęciu Dreżna przez Fryderyka Pruskiego, przybył za królem i Łubieński do Warszawy. Dnia 27 listopada został mianowany arcybiskupem lwowskim, a 3 sierpnia w chwili objęcia archikatedry, król August ozdobił nowego arcybiskupa orderem Orła Białego, a dnia 13 marca 1759 r. wyniósł go po zgonie Komorowskiego na godność arcybiskupa gnieźnieńskiego razem z opactwem tynieckiem. Był to może najpobożniejszy kapłan w swojej archidiecezji; w Łowiczu i Skierniewicach często wstępował na ambonę i przemawiał do owieczek swoich. Jako obywatel wiernie służył królowi i Rzeczypospolitej. Ludzki i wylany dla obywateli, słynął staropolską gościnnością. Raz spotkawszy jednego z niebogatyh szlachciców, wymawiał mu że nie bywa u niego na obiedzie, chociaż znajdował się na odpuszcie w kościele; szlachcic nie śmiejący się pchać pomiędzy wojewodów i innych dygnitarzy, nie umiał się wytłumaczyć prymasowi, ale ten odgadł myśl jego i wręcz mu powiedział: „Panie bracie! stół prymasowski, jest stół dla szlachty.“ Żaden może z arcybiskupów nie wydał z własnej kieszeni tyle pieniędzy na reperacje kościołów i cele dobroczynne, co Władysław Łubieński; urządził w Łowiczu

drukarnię w r. 1760, w której w ciągu lat kilkudziesięciu do 200 książek, wyłoczono. Po spaleniu się katedry gnieźnieńskiej w r. 1760, wyłożył przeszło 190,359 zł. na jej odnowienie, prócz tego co rok dokładając po 1,000 zł. na jej upiększenie. W Łowiczu, Łęczycy, Uniejowie, Łasku, zostawił ślady swojej dobroczynności. Umarł w Warszawie d. 21 czerwca 1767 r. Żył przeszło lat 63, pochowany w Łowiczu w grobach prymasów.

151 Łubieński (hrabia) Feliks.—Wnuk księcia prymasa, o którym powyżej mowa, a syn brata jego Celestyna, wojewody poznańskiego; urodził się w r. 1758, był wychowywany przez księdza prymasa, albowiem ojca utracił 28 września r. 1760. Mąż to był niepospolitych zdolności i wielkiej nauki. On to był ministrem sprawiedliwości za księztwa warszawskiego aż do r. 1814. Wprowadził kodeks Napoleona do Polski, i założył szkołę prawa. Umarł w 1848 r.

152 Łuszczewski Jan Paweł.—Były minister spraw wewnętrznych za księztwa warszawskiego i członek b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk; urodził się r. 1764 we wsi Skotniki w powiecie sochaczewskim. Nauki ukończył w szkołach pijarskich w Warszawie, następnie zostawał przy dworze króla Stanisława Augusta. Obrany posłem z swojego powiatu na obrady czteroletnie, został mianowany sekretarzem sejmowym. Następnie zupełnie uchylwszy się od spraw publicznych, zajmował się urządzeniem gospodarstwa w dobrach swoich i polepszeniem bytu włościan, czas wolny poświęcał zbieraniu wiadomości

statystycznych, które mu w późniejszym czasie tak się stały użytecznymi. Powołany na członka b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, łożył wszelkie usiłowania do pomnożenia nauk i oświaty pomiędzy rodakami. W r. 1806 został sekretarzem Izby Najwyższej. Z utworzeniem Księstwa Warszawskiego, Fryderyk August wyniósł go na stopień ministra spraw wewnętrznych. Monarcha ten nagradzając rzadkie zasługi tego męża, udzielił mu order Orła Białego. Umarł w Warszawie d. 26 czerwca 1812. Jako mąż uczony, będąc jeszcze sekretarzem sejmowym, ułożył i wydrukował dyarjusz pomnego sejmu konstytucyjnego: *Dyarjusz sejmu ordynaryjnego pod zwiazkiem konfederacji obojga narodów, w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788*, w Warszawie w drukarni nadwornej in-folio 2 tomy. Oba te tomy obejmują czynności sejmowe od 6 października 1788 do 6 marca 1789 r., nie wiadomo czyli więcej z pod prasy wyszło, lecz dalszy rękopism był złożony przez autora w r. 1808 w bibliotece b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

153. Maciejowski Wacław Aleksander.— Urodził się w r. 1792 w Piotrkowie; po ukończeniu szkół w 1810, udał się do Krakowa, gdzie ś. p. Jerzy Samuel Bandtkie zajmował się jego filologicznym wykształceniem. W r. 1814 uczęszczał na uniwersytet wrocławski; w r. 1818 był w Getyndze i słuchał wykładu najświetniejszych ówczasowych profesorów: Gustawa Hugo, Eichorna, Heerena i Bouterweka, a po odbyciu publicznej dysputy uzyskał stopień doktora prawa. W r. 1818 za-

raz za przybyciem do Warszawy, otrzymał professorstwo literatury w b. Liceum; od roku zaś 1825 do 1831 wykładał pandekta w b. uniwersytecie warszawskim. W r. 1834 przeszedłszy na linię sądowniczą, został sędzią trybunału w Warszawie. Ponieważ pełnienie tych obowiązków, odrywało go od prac naukowych, wzięwszy przeto uwolnienie objął katedrę literatury starożytnej w r. 1838 w Akademji duchownej rzymsko-katolickiej, a następnie w r. 1841 w kursach prawnych wykładał dawne prawo polskie. Prócz pierwiastkowych rozpraw w języku łacińskim, wyszłych w Krakowie i w Warszawie, następne dzieła stanowiące najważniejsze prace literackie W. A. Maciejowskiego są: *Historja prawodawstw Słowiańskich*, 6 tomów w powtórnem wydaniu. — *Pamiętniki o dziejach, pismienictwie i prawodawstwie Słowian* 2 t. — *Polska do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów*, 4 t. — *Pierwotne dzieje Polski i Litwy.* — *Kronika polska pierwszych dziesięciu wieków po Chrystusie.* — *Roczniki i kroniki polskie i litewskie najdawniejsze.* — *Pismienictwo polskie od czasów najdawniejszych do r. 1830*, 3 tomy, Warszawa 1851 r. — Dzieła jego są nacechowane ogromną erudycją; wykład jasny i dobitny, język czysty nieskażony cudzoziemskimi zwrotami; styl potoczny, bez ozdób krasomowskich, pryska niekiedy poetyczną myślą.

154 Madaliński Józef.— Wojskowy polski z czasów Stanisława Augusta; służył w brygadzie jazdy zwanej

Wielkopolską. W r. 1793 brygada jego była rozkwatrowaną pod Ostrołęką nad Narwią, nie chcąc pomimo rozkazu rozpuścić jej, owszem objąwszy dowództwo, przebył nowo ustanowioną granicę w okolicach Radzanowa i posuwając się szybko krajem nowo-pruskim, lubo ścigany, przybył do Krakowa i połączył się z Kościuszką. Awansowany na generała, miał udział w bitwach pod Racławicami i Szczekocinami, oraz w obronie oszańcowanego obozu pod Warszawą. Następnie wysłany z Dąbrowskim do Wielkopolski, zwiódł kilka szeregów potyczek z pruskim dowódcą Szekury; za dojściem wiadomości o przegranej pod Maciejowicami, Madaliński z Dąbrowskim pospieszyli pod Warszawę, lecz w pierwszych dniach listopada 1794 r. pod wodzą Wawrzeckiego cofnęli się ku Krakowu. Po zupełnem rozprężeniu i rozejściu się resztek wojska pod Radoszycami, w celu osobistego ratunku chciał się udać Madaliński do Galicji, ale przytrzymany przez wojska pruskie, naprzód do Głogowy, a następnie Magdeburga przeprowadzony został, tam jako jeńiec przesiedział lat dwa i dopiero w r. 1797 na prośbę kilku wyższych osób, a mianowicie księcia Ludwika Ferdynanda pruskiego, został uwolniony. Osiadł w Wielkopolsce i umarł 1806.

155 Magnuszewski Dominik. — Urodził się dnia 20 czerwca 1810 r., pobierał nauki w Liceum warszawskim, a następnie w b. uniwersytecie warszawskim na wydziale prawa i administracji; żył w ścisłych stosunkach przyjaźni z Fryderykiem Szopenem, Zygmuntem Krasińskim

i Konstantym Gaszyńskim; Magnuszewski z drugim i trzecim napisali wspólnie i wydali powieść historyczną w 3 tomach: p. n. *Władysław Herman i dwór jego*, lecz później porzucił Magnuszewski ten rodzaj. W wrześniu 1829 r. został otworzony w Warszawie drugi teatr, zwany *Rozmaitości* w sali gmachu Dobroczynności się mieszczący, dyrekcja ówczesna Teatru Narodowego oddzieliła z grona swoich starszych artystów, uzdolnioną młodzież do występowania na nim, a tym sposobem prócz zapewnienia swej kassie napływu znacznych dochodów powabem nowości, otworzyć pole wprawy i praktycznego wykształcenia młodszej linii artystów. Wypadek ten obudził zapał w młodzieży do pisania sztuk dramatycznych dla Teatru Rozmaitości. Jednym z najpierwszych autorów w tym rodzaju był Magnuszewski, jego komedja wierszem p. n. *Stary kawaler*, była pochlebnie nader przyjętą; to go zachęciło i napisał drugą komedję w dwóch aktach wierszem, p. n. *Zdzisław czyli skutki płochości*, która również jak pierwsza się podobała. Zapragnął utworzyć dramat historyczny większych rozmiarów, napisał plan dramatu i dwa pierwsze akta i to niecałe z przedmiotu Hieronima Radziejowskiego, skreślił także Morawskiego konfederata barskiego, jeden z najpiękniejszych utworów w naszej literaturze poetycznej, który wyprzedził o wiele czasu Mohorta, a może zwrócił na ten rodzaj poezji myśl Pola. W 1832 r. przybył do Galicji i tam osiadł na zawsze we wsi Załucze, o milę od Kołomyi. Tu ciągle pracując wykończył dramat w pię-

ciu aktach wierszem p. n. *Hieronim Radziejowski*; mnóstwo napisał drobnych wierszy i nakreślił szkic wielkiego dramatu z czasów króla Ludwika p. n. *Władysław Biały*. Pojął za żonę Karolinę z Kęszyckich, anioła dobroci i poświęcenia i całym sercem ją ukochał; ale też rzeczywiście wątłe zdrowie Magnuszewskiego trudami, ciężkimi zgryzotami zwątlone, coraz więcej zaczęło ulegać chorobom; zesmutniał, pochylił czoło, lecz z każdej wolnej chwili korzystał i mimo przerw wielu wyrzucał dalej z piersi swojej porozpoczynane obrazy, w takich to chwilach napisał *Kamille* dramat do większej połowy doprowadzony i drugi: *Rozbójnik salonowy*, któremu tylko kilka scen brakuje. Magnuszewski zamieszkiwał z żoną we wsi Chomiakówce pod miastem *Gwoździec*, w marcu 1844 na pogrzebie sąsiada zaziębił się i od tej chwili zaczyna się choroba i cierpienia jego, które chociaż przerywane polepszeniem i ulgą, nigdy jednak zupełnie nieustawały; przywiązana żona dotknięta nieuleczoną chorobą, zbierała ostatek sił swoich dla niesienia pomocy i ulgi mężowi. Dla obojga męczenników życia świat już nie miał pociechy: gdyż po stracie jedyne go syna, smutek i żałoba zasiały u domowego ogniska. Magnuszewski sam złamany chorobą, musiał patrzeć na powolne konanie żony. Z poświęcenia, z miłości, taili nawzajem przed sobą cierpienia, tłumili jęki boleści, nareszcie żona ostatecznie rzucona na łożo boleści, już więcej z niego nie powstała i 4 grudnia 1844 r. skonała. On zaś wkrótce za nią

zstąpił do grobu bo 27 lutego 1845 r., zwłoki jego spoczęły obok zmarłej żony, na ementarzu w Gwoźdzu.

156 Majorkiewicz Jan.—Urodził się w Płońsku 1820, pobierał nauki w gimnazjum płockiem, następnie uczęszczał na kursa pedagogiczne w Warszawie, nakoniec udał się na uniwersytet w Moskwie, gdzie poświęcał się prawu i filologii. Tam napisał obszernie dzieło w dwóch tomach: *Historja serca i rozumu*. Żelazną wolą zdobywając skarby wiedzy, rozwinął w sobie charakter pełen szlachetności i prostoty; przy wielkiej nauce daleki był zarozumiałości, czeił i kochał prawdę, jasno i śmiało ją głosił, każde chwile życia poświęcał pracy. Wróciwszy z Moskwy, po ukończeniu aplikacji sądowej został umieszczony w Kommissij Sprawiedliwości; zaledwie rozpoczęł nowy zawód życia, choroba spowodowana nadludzką pracą, przykuła go do łoża boleści. Umarł 23 marca 1847 r. Pisma jego zebrane wyszły z druku w 5 tomach w 8-ce nakładem księgarni G. Sennewalda w Warszawie 1850 — 1851.

157 Malcz Jan Fryderyk Wilhelm.— Urodził się 30 listopada 1793 r. W trzynastym roku życia pozostał sierotą; w 1814 ukończył chlubnie Liceum warszawskie, następnie zapisał się w poczet ówczasowej szkoły lekarskiej w Warszawie, a po dwu latach w niej pracy, udał się na uniwersytet w Berlinie i tam po roku pobytu otrzymał dyplom doktora medycyny i chirurgji w r. 1818. Następnie przez lat trzy zwidzał akademje zagraniczne w Wiedniu, Paryżu i krajach włoskich; w początkach

1821 r. wrócił do kraju i po zdaniu egzaminu przed ówczasową Radą lekarską otrzymał pozwolenie praktykowania sztuki lekarskiej jako doktor medycyny i chirurgji; Czekiński doktor powszechnie wzięty, będąc przyjacielem Malcza, wyrecał się nim tam, gdzie sam nie mógł pospieszyć z daniem pomocy, rozpostarł tym sposobem wziętość jego po kraju, tak, że gdy umarł w r. 1827 w Marjenbadzie, wszyscy mając w nim zaufanie, zwrócili je do młodego Malcza, nawet b. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w miejsce Czekińskiego Malcza obrało członkiem swoim. W 1828 r. Kommissja Rządowa Spraw Wewnętrznych wynagradzając zasługi jego w szpitalu ś. Rocha w Warszawie położone od r. 1821, mianowała go naczelnym lekarzem tego instytutu i przez lat 31 bezinteresownie pełnił z gorliwością te obowiązki, ofiarując płacę do nich przywiązaną na rzecz i dobro tegoż instytutu. Również bezpłatnie aż do zgonu był lekarzem Instytutu Głuchoniemych i nieraz nawet zapracowanym groszem wspierał jeszcze fundusze tego zakładu. Jako członek Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów Dobroczynnych, członek komitetów lekarskich środków zaradczych przeciw cholerze, oraz Rady Lekarskiej, wszędzie Malcz gorliwie pełnił włożone na siebie obowiązki. Przy nadzwyczajnej praktyce nietylko w Warszawie, ale w całym królestwie, wszystkie zbywające chwile poświęcał usługom bliźnich. Obrany prezesem Kollegium kościelnego wyznania ewangelicko-augsburskiego, wystawił szpital nowy przy ulicy Mazowieckiej, oraz szkołę przy ulicy

Królewskiej, instytucje te nietylko stały otworem dla ewangelików, ale dla wszystkich bez różnicy wyznań. Był także jednym z pięciu założycieli Sal Ochrony dla dzieci, Wice-prezesem wydziału sierot i ochron w Towarzystwie Dobroczynności, wspierał szlachetne usiłowania czcigodnego Stanisława Jachowicza w rozwinięciu zakładu sierot istniejącego przy tymże instytucie. Mąż ten umarł 28 września 1852 r. Wdzięczna gmina wspianym nagrobkiem uczciła zaeną pamięć Malcza. Z prac naukowych jego wyszły z druku, z przekładów: 1) *Wiadomość o wodach sztucznych mineralnych* i t. d., Warszawa 1825.— 2) *Wykład zjawień chorób syfilistycznych*, Warszawa 1825; z oryginalnych: 3) *O cholerze indyjskiej epidemicznej* i t. d., Warszawa 1831.— 4) *Rady dla matek* i t. d., Warszawa 1831.— 5) *Typhus, po polsku Dur* i t. d., Warszawa 1849. On także jest założycielem *Pamiętnika lekarskiego warszawskiego* w r. 1828 i był nakładcą i wydawcą tego pisma, które obecnie liczy 29 lat bytu swojego.

158 Małachowski Jan. — Kanclerz Wielki koronny, syn Stanisława Małachowskiego Wojewody poznańskiego, który podpisał traktat karłowicki z Turkami, matką zaś jego była Anna z księżąt Lubomirskich, wdowa po Janie Wielopolskim. W r. 1724 jako wojewodzie poznański pomiędzy innymi był wyznaczony do umawiania się z posłami obcych mocarstw. W r. 1726 jako starosta opoczyński był wyznaczony do zagodzenia sporów o granice z cesarzem niemieckim zachodzących i obmy-

ślenie wynagrodzenia przynależnego Lubomirskiemu za szyb solny *Kunegunda* zwany. W r. 1733 podpisał jako poseł z województwa sieradzkiego, ustawy uchwalone na sejmie konwokacyjnym, jednak później skłonił się na stronę Augusta. W r. 1734 jako obecny świadek podpisał listy królewskie, które tenże August wszystkie przywileje narodu polskiego potwierdził. Takimi przysługami królowi Augustowi, dostąpił nader zasłużenie urzędu stolnika koronnego, następnie podkanclerstwa; zaś Wielka pieczęć koronna została mu powierzona r. 1746. Na tej posadzie lubo zawsze wierny królowi, nie dał się nigdy nakłonić do życzeń dworu, co się widocznie okazało na pamiętnej radzie senatu, z postanowienia której księstwo Kurlandzkie królewiczowi przyznano. Umarł d. 25 czerwca 1762 r.

159 Małachowski Jan Nepomucen.—Senator, wojewoda, w całym swym życiu prawości i nieskazitelności postępował drogą. Jakiego w tym mężu stracił kraj syna, odwołamy się do świadectwa mówcy na jego pogrzebie. „Łzy wdzięczności (są to jego wyrazy) i cześć ziomków towarzyszące mu do grobu, nauczą wzrastające pokolenia jakim być potrzeba, by zyskać miłość i szacunek rodaków. Wiele ozdób i zaszczytów fortuna nadaje; lecz wieniec obywatelstwa sama tylko cnota i zasługa udziela, nie zwiędnie ten wieniec na grobie Małachowskiego.” Umarł d. 18 lutego 1822 r.

160 Małachowski Stanisław Nałęcz.—Syn Jana Małachowskiego Kanclerza Wielkiego Koronnego i Anny

z Humieckich, wojewodzianki podolskiej, urodził się 24 sierpnia 1735 r.; był kilkakrotnie deputatem, marszałkiem trybunału, nareszcie referendarzem. Najświetniejszą epoką jego życia było marszałkostwo sejmu zwanego Konstytucyjnym. Ileż to prac, trudów, niepokojów musiał znosić, jakąż siłę duszy mieć należało, a przytem wiele trafności? ażeby usunąć następczące się przeskody, dumnych łagodzić, bojaźliwych ośmielać, wahających zbadać, dobrych i enotliwych ocenić, a wszystkich zdania w jedno skojarzyć dla dobra kraju którego miłością sam pałał. Wymowa jego była czysta i prosta jak dusza, chwytająca za serca i wrażliwa przekonanie. Gdy Stanisław August ociągał się z wyjazdem do obozu dla popierania wojny, z powodu jak mówił braku pieniędzy. Usłyszawszy to Małachowski rzekł: „*Oto składam teraz milion na zaradzenie temu niedostatkowi, a w kilka dni złożę więcej.*” Protestował przeciw przystąpieniu króla do Targowicy i opuścił kraj; za powrotem spokojnie przebywał w domu; przez ośm miesięcy pozostawał aresztowany w Krakowie. Po wejściu Francuzów r. 1806, jemu ster rządu został oddany, zwano go *Arystydesem Polskim*. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego, został pierwszym wojewodą i prezesem senatu. Dwór wiedeński wówczas nie chciał wydawać soli bez dostatecznych zapewnień, ratując skarb, kaucją na dobrach swoich zapisał i tym sposobem w niezbędnej potrzeby materiał wszystkich mieszkańców zaopatrzył. Umarł 30 grudnia 1809 r. przeżywszy lat 74. Na jego

to pogrzebie rzekł książe Józef: „*Panowie jeszcze lat kilka, a niebędzie już u nas przed kim uchylić czapki.*”

161 Matuszewicz Tadeusz.—Urodzony w 1765, był poseł, Minister Skarbu, Senator Kasztelan, członek b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, i wielu innych uczonych. Z porankiem życia swojego mąż ten zaczął służyć krajowi i służył mu aż do zgonu. Życie jego ściśle się łączy z 30 letnimi zbyt smutnymi dziejami narodu naszego. Jako poseł brzeski na sejm r. 1788 znany był z gruntownego zdania i porywającej wymowy, należał do stronnictwa które zredagowało ustawę i znakomite w niem piastował stanowiska. Za Księstwa Warszawskiego, minister skarbu, też i za królestwa, w niepomyślnych czasach najpierwszy głos podniósł aby zmniejszyć podatki przez kraj ponoszone. Piastował ten urząd aż osłabiony stan zdrowia zmusił go opuścić; zostawiwszy wielkie dostatki w skarbie bez ucisku zebrane. Następnie był mianowany senatorem kasztelanem d. 16 lipca 1817. W wolnych chwilach od zatrudnień publicznych zajmował się ten mąż uczony, literaturą, przysłużył się wybornym przekładem wielu poezji Horacjusza, całego poematu Delilla *o Imaginacji*, nie mniej innymi dziełami moralnymi i politycznymi. Umarł w Bononji, gdzie szukał pod łagodniejszym klimatem polepszenia zdrowia, 31 października 1819 r. Szczęśliwy Matuszewicz że przy jego grobie, głos prawości Stanisława Potockiego w pochwałę mianej w b. Towarzystwie Przyjaciół Nauk na cześć jego pamięci, wyrzekł te pamiętne o nim wy-

razy: „upadł pozostały z niewielu filar, dźwigający starożytny przybytek ziemi naszej! poległ obywatel przykładny, czuły ojciec, wierny przyjaciel, miły i łagodny w pożyciu; lecz surowy i stały w prawidłach, niezmiął ich podług zawiania wiatrów i pogód niestałych.”

162 Mickiewicz Adam.—Urodził się we wsi Osowcu w powiecie Nowogrodzkim, 24 grudnia 1798 r. Uczęszczał do szkoły powiatowej w Nowogrodku, w ogóle szczególnie się przykładając do nauk przyrodzonych, obok tego objawiał już wyraźną skłonność do poezji, gdyż jeszcze w szkołach napisał wiersz na wielki pożar w Nowogrodku, lecz takowy zaginał. W 1815 r. zapisał się na wydział filozoficzno-matematyczny uniwersytetu w Wilnie, lecz wkrótce ulegając wrodzonemu poeciagowi, przeszedł na kurs filologii i literatury. Po ukończeniu uniwersytetu w którym kursa odbywał i jako stypendysta rządowy, był wysłany na nauczyciela literatury polskiej i łacińskiej do Kowna. W ciągu dwu-letniego tu pobytu swojego napisał Część 2 i 4 poematu *Dziady* i powieść *Grażyna*. Z nalegania przyjaciół zbiór jego poezji wyszedł w Wilnie w 2 tomach 1822 r., poprzedzony treściwym rysem rozwoju poezji pod względem dziejowym i estetycznym. Od zjawienia się tych poezji zawrzała zacięta walka dwóch stronnictw literackich: starych *klasyków* i młodych *romantyków*. Mickiewicz znużony rzucił Kowno i przybył do Wilna, gdzie jeden z wielbicieli jego, wyrobił u Księcia Kuratora, że go zwolniono z obowiązkowych jako stypendystę pełnie-

nia obowiązków nauczycielstwa lat pięciu i dozwolono pozostać w Wilnie. Wezwany w 1824 r. do Petersburga na własną prośbę o umieszczenie go na posadzie w Liceum Riszelięgo w Odessie, został tam wysłany z pomocą prócz kosztów, jeszcze na wydatki podróży 300 rubli assygnacyjnych; przybył na miejsce w lutym 1825, otrzymał kwatere w gmachu Liceum i stół na równi z innymi nauczycielami, lecz nie wykładał z powodu braku posady. W marcu też 1825 r. wyszedł Najwyższy rozkaz umieszczenia Mickiewicza w innych Rossyjskich guberniach i w rodzaju służby jakiej sam zażąda; w skutku tego Mickiewicz najpierw objawił chęć przyjęcia służby w Moskwie w Archiwum tamtejszem Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, lecz gdy dla muóstwa osób zostających w pomienionem biurze, życzenie to nie mogło być uskutecznione; zażądał powtórnie służenia w kancelarji wojennego generał-gubernatora Moskiewskiego, jakoż ceduła pocztowa, oraz znów zapomoga 300 rubli na wydatki podróży zostały mu wydane 12 listopada 1825 r. W jesieni tego roku przebywał w Krymie, i tu napisał swoje: *Sonety krymskie*, i te wydał w Moskwie w r. 1826. W tem mieście przebywając uczuł się cierpiącym na piersi, szczególna jego protektorka księżna Zenejda Wołkońska, otworzyła mu dom własny, wprowadziła w najpierwsze towarzystwa; Mickiewicz wrócił do zdrowia i orzeźwił. W Moskwie przebywając w r. 1828 ukończył *Wallenroda* zaczętego w Odessie, i wydał w Petersburgu, gdzie udał się z gubernatorem Mo-

skwy księciem Wołkońskim; tu szczególniejsze było poznanie się jego z Puszkinem; szli oba naprzeciw siebie chodnikiem, Puszkina znając z widzenia Mickiewicza i ustępując mu z drogi rzekł: „*Z dorogi dwójka, tuz idiot,*” na co Mickiewicz mu odrzekł: „*Kozyrnaja dwójka tuza biot.*” Ztąd znajomość ich i przyjaźń. Mickiewicz doznał najchlubniejszego przyjęcia w stolicy cesarstwa; w r. 1829 wydał tam uzupełniony zbiór swoich poezji w 2 tomach, z przedmową: *O krytykach i recenzentach Warszawskich* i dodaniem nie znanej dotąd poezji *Farys*. W r. 1829 otrzymawszy nieograniczony paszport, dnia 25 maja wyruszył z Petersburga na statku parowym do Lubeki, z kąd przez Hamburg udał się do Berlina, gdzie obecni akademicy polscy przyjmowali go serdecznie, i w Karlsbadzie również od zebranych ziomków doznał najżyczliwszego powitania. W r. 1829 w sierpniu znajdował się w Wejmarze, poznał się tam z sławnym Goete, od którego był nader uprzejmie i z odznaczeniem przyjęty, w Bonn zaznajomił się z Wilhelmem Schleglem, ztąd przez Szafuzę zwidził Szwajcarją, a następnie Włochy i 18 października stanął w Rzymie; 5 maja 1830 r. odjechał do Neapolu, między 15 a 25 t. m. zwidził Sycylją i był na Wezuwiuszu, 20 czerwca wrócił do Rzymu, następnie odjechał do Szwajcarji, z kąd po raz trzeci wrócił na zimę do Rzymu 10 października; tę spędził w blizkich stosunkach z Hołoniewskim i Henrykiem Rzewuskim. W r. 1831 bawił w księztwie Poznańskim aż do lutego 1832 r., w początkach tego miesiąca przez Dre-

zno udał się do Genui, i po cztero-miesięcznem tam pobycie z znamenitym poetą Stefanem Garczyńskim dotkniętym suchotami, udał się do Awinionu gdzie tenże w wrześniu r. 1833 na rękę jego skonał w 27 roku życia. Dotknięty najboleśniej tym zgonem, i oburzony niedorzecznościami dziejącemi się w około niego, zamysłał Mickiewicz udać się do Południowej Ameryki, lecz przyjaciele zapobiegając temu, chcąc go przykuć do miejsca, ścignęli do Paryża i podsunęli projekt ożenienia; jakoż w 1835 ożenił się z Cecylją Szymanowską córką słynnej fortepianistki i zamieszkał w Daumont; w r. 1839 odjechał do Lauzanny, dla objęcia katedry literatury łacińskiej; w r. 1840 przybył do Paryża, wezwany dla wykładania kursu literatury sławiańskiej w Collège de France; w r. 1841 otrzymał dyplom na członka towarzystwa entologicznego w Paryżu. W r. 1844 stracił katedrę, w zamian otrzymał posadę kustosa biblioteki arsenału; w r. 1855 zmarła Mickiewiczowi żona, zostawiwszy sześcioro sierot. Tegoż roku odjechał do Turcji i zachorowawszy na cholerę umarł w Konstantynopolu 26 listopada t. r.

163 Michał Wiśniowiecki (Korybut) Król Polski.— Syn sławnego bohatera Jeremiasza Wiśniowieckiego, wojewody ruskiego i Gryzeldy Zamoyskiej, wnuczki wielkiego Jana Zamoyskiego; nadspodziewanie królem obwołany po abdykacji Jana Kazimierza r. 1669. Że zaś wybór ten wielu magnatom nieprzypadał do smaku, okazały to nader szkodliwe skutki dla całego narodu. Nie-

ukontentowani, których głową był Prażmowski prymas, wspierany wpływem Jana Sobieskiego marszałka i hetmana wielkiego koronnego za pozór swych uzaleń przedstawiali zawarte małżeństwo Michała z Eleonorą Austrjacką bez zezwolenia Stanów, oraz przyjęcie orderu Złotego-runy i wiele innych błahych przyczyn. Gdy zaś niechętni coraz się zwiększać i rokosz knować zamysłali, wstrętna ku magnatom szlachta, za monarchą swoim utworzyła konfederację i obóz 100,000 pod Gołębkiem zebrała, uznawszy prymasa i jego stronników za zdrajców kraju. Rozruchy te uspokojone zostały pośrednictwem Trzebieckiego biskupa krakowskiego i innych nieparcyalnych mężów; w 1673 r. sejm został zwołany do Warszawy, a zgon prymasa tem większą sposobność do zgody nastęrczył. Wśród tych niezgód i widocznego słabnienia, Mahomet IV sułtan wkroczył ogromnemi siłami na Ukrainę, zdobył Kamieniec Podolski i pod Lwów nawet podstąpił; w tak krytycznem położeniu król błagał o pokój i otrzymał go pod najhaniebniejszymi warunkami, w Buczaczu 18 października 1672 r. Kamieniec Podolski odstąpiony Turcji, Kozacy i cała Ukraina przeszli pod jej panowanie, i Polska 22000 dukatów corocznie haraczu wypłacać obowiązała się. Lecz gdy nie przyszło do wyliczenia tej summy, wszczęła się na nowo wojna, a na zajutrz po zgonie króla, nastąpionym we Lwowie 10 listopada r. 1673, Sobieski zwyciężył 60,000 Turków pod Chocimem, zabrał im obóz, działa i cały sprzęt wojenny. Król Michał panował w ustawicznym

zamieszaniu lat cztery. W szczęściu i nieszczęściu osobliwsze fortuny igrzysko. Ciało królewskie sprowadzone do Krakowa, tamże w grobach królewskich spoczywa.

164 Mieczysław I, Chrześcianin. — Pierwszy z władców polskich, za namową żony swojej Dąbrówki; córki Bolesława króla Czeskiego, rzucił bałwochwalstwo około r. 964 i przez biskupa Jordana został ochrzczony. Kraje nad któremi Mieczysław panował, zawarte były pomiędzy rzekami Bugiem i Sanem. górami karpackimi, górami czeskiemi i niższą Odrą ku jej spływowi do morza Bałtyckiego; to jest obejmowały: Wielko-polskę, Mało-polskę, Szląsk cały, wreszcie część Łuzacji, Nowej Marchji i Pomeranji. Zdaje się że z posiadłości pomorskich i łuzackich, Mieczysław za hołdownika cesarstwa niemieckiego się uważał. Kilkakrotnie posiłkował Ottonowi I cesarzowi w wyprawach jego przeciw Sławianom pogańskim, zamieszkałym w stronach brandeburskich i meklemburskich. Dwa razy jawił się dla powitania Cesarzów Ottona II i III w Kwedlinburgu; wszedłszy w bliższe stosunki z papieżem Benedyktem VI, prosił by mu tenże udzielił tytuł króla, czego jednak nieotrzymał. Po zgonie Dąbrówki w r. 977 miał zaślubić podług Dytmara, Odę córkę Dytrycha margrabi Brandeburskiego, która była zakonniceą w klasztorze Kalwo. Umarł 25 maja r. 992, pochowany w katedrze poznańskiej.

165 Mieczysław II Gnuśny, (Król Polski). — Syn i następca Bolesława Chrobrego, w młodości niepospolitego męztwa dał dowody walcząc w wielu wyprawach;

rokował przy wstępie na tron najpiękniejsze o sobie nadzieje, lecz później uwiedziony blaskiem majestatu, otoczony złymi doradcami, pod każdym względem okazał się niegodnym ojca swojego. Postradał Ruś, Czechy, Morawy, Łuzację; za jego to panowania mieszkańcy nad Elbiańscy poddali się w części Niemcom, a w części oddzielne narody tworzyć zaczęli. Mieczysław II odznaczył jedynie panowanie swoje fundacją biskupstwa kujawskiego. Po zgonie jego w r. 1034 d. 15 marca w Poznaniu nastąpionym, żona jego Ryksa córka falzgraфа Renu, z powodu małoletności syna swego Kazimierza, rządziła krajem, lecz dla zbytnej przychylności okazywanej Niemcom, stała się nienawistną narodowi; zabrawszy więc syna, ujechała tajemnie z Polski; a uwieszone przez siebie skarby złożyła u Konrada II cesarza, sama zaś osiadła w klasztorze w Brunenvill. — Polska bez pana stała się polem bezrządu i rozboju. Czesi przez Szląsk wtargnąwszy, złupili zamożną katedrę w Gnieźnie, pomiędzy innemi łupami zabrali krzyż szczerzo-złoty który dwunastu kapłanów zaledwie udźwignąć mogło. Wewnątrz kraju szerzyły się mordy, rozboje i pożogi. Wśród tak dotkliwych klęsk i nieładu przywalających Polskę, możni panowie i biskupi powołali na tron Kazimierza.

166 Mieczysław III Stary (Książę Wielko-Polski). — Tak nazywany od powagi, którą od młodych lat jak mównią nadać sobie umiał. Był trzecim synem Bolesława Krzywoustego. Po zgonie brata swojego Bolesława IV Kędzierzawego w r. 1174 wstąpił na tron; władca ten

zamiast powetowania krzywd zadanych przez Prusaków, rozpoczął rządy od zdzierstw i okrucieństw; naraził się panom, a lud uciemieżał, z tego powodu znieawidzony, napominany przez Gedeona biskupa Krakowskiego, gdy się nie poprawił, wkrótce został wygnany z kraju, lecz się do swojego księstwa Wielko-polskiego schronił w r. 1177. Przez cały ciąg panowania swojego wojował to z braćmi, to z synowcem Leszkiem Białym o posiadanie Krakowa. Umarł w r. 1202, w bardzo podeszłym wieku pochowany w Kaliszu.

167 Mierzyński Andrzej. — Artysta dramatyczny, urodził się w Płockiem r. 1750. Wystąpił po raz pierwszy na scenie w Warszawie r. 1780. Grywał role doradców, intrygantów i karykatury; nieporównanym był w rolach: Susceptowicza w komedji *Szkoła Obmowy* i Bazylego w *Cyruliku Sewilskim*. Sam kierował scenami w Lublinie i Wilnie. W r. 1810 wrócił do Warszawy i odegrał kilka ról gościnnych, lecz wiek posunięty i nowy sposób gry wzniesionej wyżej i udoskonalonej, niedozwoliły mu już zniżyć się do drugorzędnych ról, tam gdzie niegdyś w pierwszych go widziano. Odjechał do Płocka i założył antreprzyę; lecz umarł tegoż jeszcze roku

168 Minasowicz Józef Dyonizy. — Urodził się w Warszawie, d. 8 października 1792 r. Po ukończeniu nauk w r. 1810 udał się na uniwersytet Lipski i ukończywszy tam kurs prawa i administracji, w r. 1814 wrócił do kraju, a zdawszy egzamin z pomienionych nauk w istniejącej wówczas jeszcze Szkole Prawa, wszedł jako aplikant w słu-

żbę rządową. W r. 1817 został sekretarzem tłumaczem obcych języków przy Prokuratorji. W r. 1818 mianowany professorem prawa w b. uniwersytecie warszawskim; w r. 1821 został obrońcą Prokuratorji, w r. 1827 był przeznaczony do Kommissij Przychodów i Skarbu jako urzędnik służby ogólnej; w nadgodę gorliwości i zasług w 1828 r. został ozdobiony orderem ś. Stanisława klasy III. W r. 1830 był przeznaczony do wykonania zawartej konwencji co do nabycia kapitałów Pruskich, i otrzymał stopień referendarza stanu, od króla zaś Pruskiego order Orła Czerwonego klasy III. W r. 1831 powołany do rady stanu jako referendarz wydziału Przychodów i Skarbu, w r. 1840 ozdobiony orderem ś. Włodzimierza IV klasy. W r. 1842 mianowany referentem przy Ogólnem Zebraniu Warszawskich departamentów Rządzącego Senatu; w r. 1848 został członkiem Senatu. Umarł d. 26 sierpnia 1849 r. Taki był bieg życia Minasowicza jako męża stanu. Od pierwszych lat młodzieńczych poczuł on powołanie do poezji. „Minasowicz (mówi Aleksander Tyszyński) ma istotne uczucie poetyczne, lecz dla wykonania przekładu Szyllera, potrzeba było nie tylko podzielić uczucie lecz też myślenie, całość ducha myślenia Szyllera: nie dość było tekstu wiersz gładki przelać w wiersz gładki, lecz wypadało w też miary, w też stopy, w też ze szczególnem piętnem słowa, szczególne ująć odcienia, zgięcia każdej myśli, pomysłu liryka. Jedno i drugie Minasowicz ze szczególną missją wykonał. Przez obcowanie z słowem Szyllera, z Szylle-

rem, autor umiał duchem i słowem stać się jakby nowym Szyllerem. Wszystkie prawie przełożone przez Minasowicza liryki porównywalimy z tekstem i musieliśmy tylko podziwiać sztukę przekładu. Owe słowa mowy potocznej, do toku wiersza przez Szyllera brane, owe odznaczenie prawie każdego jakąś szczególną myślą tylko przez położenie: owe stopy, miary, figury rytmu, wszystko to zachował, odbił wiernie w swoim przekładzie. Tłumacz miał jakąś tajemną szczególną wyrażania, nawet na pozór odmiennie niekiedy od tekstu myśli, używania odmiennych wyrażen i ukazywania nam jednak w końcu w każdym rytmie, rzeczywistego ducha i myśli tekstu, w tęż miarę i szatę ujętego. W całym przekładzie Minasowicza, nie znaleźliśmy prawie i jednej myśli, którąby dodał od siebie; żadnej w tekście, którąby opuścił w przekładzie”.... Wydał Minasowicz prócz oddzielnie drukowanych, w r. 1849 pisma swoje zebrane razem p. n. *Twory* w 4 tomach w 8. Na czele tłumaczeń bez żadnego zaprzeczenia stoi dramat liryczny z muzyką Webera p. n. *Precjoza*, wystąpiwszy w nim Minasowicz z prawdziwie poetycznym słowem i cudnym językiem wszystkich oczarował.

169. Mniszech Jerzy.—Wojewoda Sandomierski, młodość swoją spędził na dworze Zygmunta Augusta i szczególne względy tego monarchy pozyskał; był używanym do ważnych posług publicznych i tajnych poleceń. W czasie koronacji Henryka Walezego urząd krajowego koronnego sprawował; w bezkrólewiu po zgonie Stefana Bato-

rego był kasztelanem radomskim i srasostą sanoekim. Zygmunt III wojewodą sandomierskim go mianował. Z wprowadzonym w dom swój przez jezuitów Dymitrem Samozwańcem zawarł umowę d. 25 maja 1604 r. w Samborze, mocą której zobowiązał się Dymitr, jeżeli tron cesarski posiędzie, zaślubić Marynę córkę jego, zapewnić jej na własność księztwa Wielko-Nowogrodzkie i Pskowskie, ojeu zaś obiecał Smoleńskie i Siewierskie, oraz na kosztą rocznie 1,350,000 rubli sr. Wyniosłość zaślepiła Mniszeha, rzucił się na wszelkie niebezpieczeństwa zbyt śmiałego przedsięwzięcia osadzenia Dymitra na tronie Rossji, a z nim i córki swojej Maryny. Zgwałcone zostały trwające i świeżo ponowione pomiędzy dwoma narodami sojusze, kraj wystawiony na wszelkie morderczej i łotrowskiej wojny nieszczęścia, zgubione tysiące ludu dla widoków szalonej pychy, ściągnięone klęski żadną korzyścią nie opłacone; a co największa to rzucone ziarno niechęci pomiędzy narodami przeznaczonymi do bratniej miłości. Awanturnik usadowiony na tronie wysłał do Krakowa Afanazego Włastiewa, aby w jego imieniu Marynę zaślubił. W początkach r. 1605 dopełnione zostały zaręczyny w Krakowie w obec Zygmunta III; udał się Mniszech z córką do Moskwy, tam był obecny jej wspaniałemu wjazdowi i koronacjom, na koniec wybuchłemu powstaniu, okropnej śmierci Samozwańca i wymordowaniu Polaków towarzyszących oszustowi. A sam zaś jedynie tylko za wstawieniem się Szujskich ocalony, w ścisłym więzieniu wraz z córką zostawał czas

jakiś. Po uwolnieniu ich, gdy Maryna ciągle jeszcze owo carstwo utrzymywać usiłowała i drugiego Samozwańca w tym celu za prawdziwego męża uznała i z nim o tron rosyjski się dobijała; pozostawał Mniszech czas jakiś z córką. Po wdaniu się jednak Zygmunta III w te sprawy, odstąpił Maryny i wrócił do Polski. Przeżył córkę, ale data zgonu jego niewiadoma.

170 Mniszech Jerzy August.—Zięć wszechwładnego Brühla, ztąd przez długie lata wielko-rządca Polski, zabity wróg familij aż do zgonu. Był Marszałkiem nadwornym koronnym. Nie otrzymawszy wielkiej łaski za Stanisława Augusta, jawnie przeszedł na stronę politycznych przeciwników króla i silnie podburzał sejmiki za dyssydentami. Jako generał wielkopolski naprzód Kaliskie nakłonił do konfederacji. Król Stanisław zrzeczenie usunął go od łaski i przesadził na kasztelanję krakowską, którą posiadał do r. 1773. Żona jego Brühlówna mieszała się czynnie w działaniach barskich i przesiadywała za granicą intrygując. Była to kobieta z głową, serdecznie przywiązana do Polski, nienawidziła króla i wszelkie złe mu wyrządzała. Umarł Mniszech 15 października 1778, mając lat wieku 63.

171 Mniszech Michał.—Synowiec poprzedzającego, podkomorzy litewski, pojednał króla z Mniszechami. Szybko się wzniosł podobno dla tego że się ożenił z siostrzenicą Stanisława Augusta, Urszulą Zamoyską, wojewodzianką podolską. Był cześnikiem koronnym, sekretarzem wielkim litewskim, marszałkiem nadwornym litew-

skim, nareszcie w r. 1783 marszałkiem wielkim koronnym, wzięwszy pierwszeństwo Franciszkowi Rzewuskiemu, który za to nieukontentowany wyniósł się na zawsze z Polski. Mniszech zasiadał też w Kommissij Edukacyjnej. Łaskę złożył za konfederacij targowickiej. Umarł w dobrach swoich Wiśniowcu na Wołyniu jako rzeczywisty radca tajny w r. 1806.

172 Mokronowski Stanisław — Jenerał lejtnant b. wojsk polskich. Należy do rzędu mężów których poświęcenie dla kraju było bez granic. Wiadomo że dla dopełnienia życzenia króla i narodu, który go w chwili rozpaczny na wodza powołał, nie wahał się całe swe życie wskazać na dotkliwe cierpienia. Słusznie przeto w chwili oddania ostatniej posługi zwłokom Mokronowskiego, rzekł Kajetan Koźmian: „O rodacy! jeśli wdzięczna ojczyzna łączy roni i wzywa błogostawieństwa dla tych co się na chwalebny zgon dla niej odważyli, jakże się wypłaci z długu temu, który za nią tyle razy umierał.” Umarł w Warszawie 19 października 1821 r.

173 Molski Marcin. — Urodzony w Poznańskim r. 1751, uczęszczał do szkół w Poznaniu, w młodości już okazywał wiele dowcipu, który go nigdy nie opuścił. Za konfederacij barskiej ojciec jego wraz z Marcinem mającym lat siedmnaście stanął pod jej chorągwią. Był w kilku gorących rozprawach. Doświadczenie zahartowało go trudem obozowym. Po trzech latach wrócił do nauk pod okiem stryja w korpusie kadetów w Warszawie, wykształcił się: wszedł do wojska i dosłużył się stopnia

brygadiera. Odbył kampanję r. 1792, a po zwinięciu części wojska, usunął się w zacisze domowe, poświęcając wszystkie wolne chwile naukom i zgłębianiu arcydzieł literatury łacińskiej i francuskiej. W r. 1794 wszedł znowu do wojska: walczył pod Powązkami przy oblężeniu Warszawy przez Prusaków, towarzyszył Dąbrowskiemu w wyprawie do Wielkopolski. Po wzięciu Pragi i poddaniu Warszawy, z Dąbrowskim przebrał się do Francji, był przy początkowej organizacji Legionów i pełen otuchy wróciwszy do Warszawy, stał w niej osiadł, a mając rozliczne stosunki znajomości i przyjaźni z wielu osobami, nie pominął najmniejszej okoliczności i zaraz brał z tął pochop do napisania wiersza. Czy to imieniny, urodziny, śmierć nawet; szczególne zdarzenia, czy toproces, czy prośba za kim, lub w własnym interesie zaraz sytał wiersz, lub list przeplatany wierszem i prozą. Z tął Molski wszedł w modę: stał się popularnym wśród głębokiej ciszy literackiej i braku pism perjodycznych. W r. 1807 został członkiem b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w tymże roku mianowany był kommissarzem wojennym w stopniu pułkownika, w następnym r. otrzymał krzyż kawalerski polski, a w r. 1814 order ś. Stanisława III klasy. Umarł we wsi Pęcice pod Waszawą d. 13 kwietnia 1822 r., mając lat 71. Zbiór wierszy jego wyszedł z druku w 3 tomach w 18 przez wnuka jego Wiktoryna Radlińskiego wydany w Warszawie 1855-56.

174 Morsztyn Jan Andrzej. — Podskarbi wielki koronny. W r. 1653 był posłem na sejm w Brześciu;

w r. 1662 wyznaczony od sejmu do układów o pokój z Moskwą. On to na potrzeby kraju z własnej szkatuły zaliczył 60,000 złp. i takowe darował. W Warszawie wystawił kościół i klasztor Bonifratrów; następnie zbudował pałac, który później król August II, rozprzestrzenił i przyozdobił. Od młodości poświęcał się sprawom publicznym i niepospolitą w nich okazał zdolność. Jako referendarz koronny, podpisał traktat w Oliwie r. 1660. W następnych latach więcej jeszcze działał lubo skrycie jako powiernik Marij Ludwiki żony króla Jana Kazimierza, która zamierzyła zapewnić następstwo tronu księciu Kondeuszowi. Był on głównym narzędziem intryg przez nią knowanych. Król Michał mianował Morsztyna podskarbin nadwornym. Niewdzięcznością odplacił się mu Morsztyn, nietylko na obradach ciągle był przeciwnym, ale nawet przystąpił do stronnictwa chcącego znaglić króla do złożenia korony. W początkach panowania Jana III, pozyskał Morsztyn zaufanie tego monarchy, lecz później gdy król z dworem austriackim się połączył a dawnego związku z Francją odstąpił, Morsztyn cały jej poświęcony, usiłował w Polsce podnieść jej stronnictwo. Odkrył to król przez przejmowanie listów Morsztyna. Pozwano go przed sejm r. 1683; zarzucano mu związki z ministrami francuzkimi, oraz przyjmowanie tytułów zagranicznych, lecz gdy cyfrowanych jego listów nikt odczytać nie umiał, nie można mu przeto było dowieść przewinienia. Morsztyn tymczasem przemieszkiwał we Francji, gdzie nabył dobra w Szampanij: *Cha-*

teau-Villain, te po jego śmierci odziedziczył syn który w 1695 r. zginął jako generał francuzki przy oblężeniu Namur. Przyznać należy Morsztynowi bystry dowcip, niepospolitą naukę i styl piękny w pisaniu, czego dowodem jest jego poemat wierszem polskim p. n. *Psyche*. On pierwszy obeznał rodaków z teatrem francuzkim, wytłómaczeniem z Corneill'a trajedij *Cyd*. Był on pradziadem Stanisława Augusta ze strony matki. Córka albowiem Morsztyna Izabella była połączoną z księciem Kazimierzem Czartoryskim kasztelanem wileńskim, a tej córka Konstancja wydana za Poniatowskiego, zrodziła króla Stanisława Augusta.

175 Mostowski Tadeusz.—Był posłem na sejm czteroletni, w r. 1790 został kasztelanem raciańskim; jeden z najdzielniejszych ówczesnych ludzi. W r. 1812 za Księstwa Warszawskiego był ministrem spraw wewnętrznych, toż za Królestwa Polskiego; następnie został senatorem wojewodą. Człowiek ze wszech miar znakomity. Umarł w Paryżu w grudniu 1844 r.

176 Moszyński Leon.—Starosta inowłocki, następnie w r. 1765 kasztelan lubelski. Człowiek zaeny, do domu saskiego wielce przywiązany, będąc prezydującym w Kommissij wojskowej, sam jeden był zdania, żeby nie wzywać wojska sprzymierzonego przeciw konfederatom, a nie mogąc większości przekonać, podał się do uwolnienia od obowiązków, których pełnić nie umiał w położeniu ówczasowem rzeczy. Znużony klęskami kraju, wyniósł się zupełnie do Saksonij, zachowując sobie jedynie sta-

rostwo. Dobrze przyjęty w Dreźnie, wstąpił w służbę elektora, był rzeczywistym radcą stanu i najwyższym mistrzem obrzędów księżnej Saskiej. Żona jego, Załuska z domu, była serdeczną przyjaciółką księżnej Karolowej Kurlandzkiej (Franciszki Krasińskiej) i szczególną protektorką Polaków chroniących się do Dreznia, mianowicie w czasie konfederacij barskiej; nadzwyczajnie sprzyjała przeciwnikom Stanisława Augusta, w pewnej nadziei, że w razie usunięcia go, dynastja saska wróci na tron. Wszystkim Polakom a między innymi Kazimierzowi Puławskiemu ułatwiła drogę do Francij. Leon Moszyński umarł w Dreźnie 30 marca 1788 r.

177 Muczkowski Józef.—Był wojskowym za czasów Księstwa Warszawskiego, następnie professorem przez 30 lat przeszło przy uniwersytecie Jagiellońskim, oraz jednym z najpierwszych uczonych w Krakowie i członkiem tamtejszego Towarzystwa Naukowego. Napisał on i wydał następujące dzieła: *Grammatyka języka polskiego*, Kraków 1843 r.,—*Rękopisma Marcina Radymińskiego*, Kraków 1840 r.,—*Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, Kraków 1845 r.,—*Rozmaitości historyczne i bibliograficzne*, Kraków 1845 r.,—*O Janach Leopolitach w XVI wieku żyjących i bibliach Szarsfenbergerowskich*, Kraków 1845 r.,—*Bractwa jezuitskie i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845 r.,—*Zbiór najcenniejszych i najrzadszych rymotworców z wieku XVI i XVII*, Poznań 1827 r.; wyszedł tylko jeden tomik: *Rytmy Mikołaja*

Sepa;—*Józefa Jędrzeja Załuskiego, biskupa* i t. d. *Biblioteka historyków, prawników, polityków* i t. d. Kraków 1832 r.,—*Jana Długosza kanonika katedry krakowskiej: Banderia Prutenorum* i t. d. Kraków 1851 r.,—*Wiadomości o założeniu uniwersytetu i kolegium Władysławowskiego* Kraków 1851 r.,—*Mała grammatyka języka polskiego*, Kraków 1849 r.,—*Grammatyka praktyczna języka polskiego*, Kraków 1843 r. Wszystkie prace Muczkowskiego odznaczają się praktycznym poglądem, troskliwym i sumiennym obrobieniem. Zawierają one nie mało nieznanych szczegółów lub fałszywie przedstawianych i ważnym są przyczynkiem do dziejów piśmiennictwa polskiego i *Akademji krakowskiej*, której historją zobowiązał się ten uczony napisać. Umarł on nagle w Krakowie d. 31 lipca 1858 r. na apopleksją.

178 Myszkowski Piotr.—Do pięćdziesiątego roku życia żył sobie prywatnie; z namowy dopiero Jana Przerębskiego podkanclerzego przyjął urząd sekretarza, a następnie podkanclerzego koronnego; był mianowany najpród Płockim, później biskupem Krakowskim. Od trzech monarchów był do rady wzywany. Świadcstwo historji ustaliło chwałę tego męża; biegłości jego w traktowaniu interesów publicznych, wymowie i pięknym przymiotom duszy, oraz poświęceniu się dla dobra kraju, oddaje z pochwałą a raczej należny hołd Hosius. Nabył on na własność Książ od Jana Barzy. Był sam uczony i przyjacielem uczonych, a mianowicie: Jana Kochanow-

skiego, Klemensa Janickiego, Jakóba Górskiego, Andrzeja Petrycego, Gorczyzna, Powodowskiego, Jana Michała Bruta, autora historji króla Stefana i t. d. Ważne jego listy w rękopiśmie Szwedzi z archiwum płockiego zabrali. Zszedł ze świata 3 października 1591 r. Ciało jego złożone w kaplicy ś. Trójcy w Krakowie. Oprócz znacznych dóbr zostawił po sobie w gotowości 8,000,000 zł.

178 Nakwaska Anna z Krajewskich.—Urodzona w r. 1781, wdowa po Franciszku Nakwaskim Senatorze Kasztelanie Królestwa Polskiego. Pisała dzieła po polsku i po francuzku; tutaj wymieniamy tylko jej polskie prace: 1) *Aniela czyli ślubna obrączka*, powieść, Warszawa w 8.—2) *Odwiedziny babuni*, Ośm powieści dla dzieci, 2 tomy, Warszawa 1833-34 r.,—3) *Czarna mara*, powieść historyczna, Warszawa 1839 r.—4) *Młodość Kopernika*, powieść zamieszczona w noworoczniku Jutrzenka z r. 1834,—5) *Wspomnienia podróży odbytej w Szwajcaryi i Tyrolu* r. 1837, zamieszczone w jednem z pism czasowych 1838 r.—6) *Niedzielne wieczory starego stolarza*, powieści dla rzemieślników w 8 Leszno 1843.—Najważniejszą jednak pracą p. Nakwaskiej są jej pamiętniki dotąd nie wydane obejmujące wydarzenia krajowe i obrazy towarzyskie od r. 1791 do 1830. Stanowią one będą nader ciekawe dzieło, wysokiej wartości, w którem wspomnienia przeszłości, wiernie i sumiennie przechowane zostały. Ta pani zmarła w r. 1851.

180 Nikuta Marcin.—Urodził się we wsi Schaufelsdorf, nie opodal Królewca w Prussach wschodnich 1741,

kształcił się wcześniej utraciwszy rodziców pod kierunkiem dobrych opiekunów, naprzód w Gimnazjum w Królewcu, a następnie w tamecznej akademij w r. 1765; otrzymał stopień magistra filozofij i nominację na profesora akademij królewieckiej; w krótkie się doktoryzował i objął zastępczo obowiązki bibliotekarza tejże. Po dwóch latach uporządkowawszy takową i spisawszy dokładny katalog, rzucił Królewiec i polecony królowi Stanisławowi Augustowi przez Jana Grabowskiego, jenerała Szefa gwardji konnej Litewskiej, objął posadę profesora w nowo-otworzonym korpusie kadetów w Warszawie.—Zrazu nie posiadając języka polskiego wykładał po francuzku lub niemiecku: ekonomją polityczną, prawo powszechnie i kameralne, logikę i filozofję moralną. Wkrótce jednak wyuczywszy się dokładnie języka polskiego, mówił nim i pisał płynnie i poprawnie. Z powodu słabości zdrowia pomimo prośb samego króla w r. 1780, usunął się z korpusu kadetów, a oddany ciągle wychowaniu młodzieży, pracował i pisał w swoim zawodzie. Wydał wiele dzieł ważnych w polskim i francuzkim języku. Uczony i dobroczynny ten mąż, w końcu życia poświęcając się uczeniu ubogich dzieci, umarł 5 kwietnia 1812 r., mając lat 71.

181 Narbutt Teodor.—Urodził się d. 8 listopada r. 1784 w Szawrach w gubernij Wileńskiej. W r. 1779 wszedł do szkoły Głównej litewskiej (uniwersytetu), tam pod Gucewiczem i Szulcem słuchał wykładu nauk matematycznych, architektury cywilnej i wojskowej. W 1803

udał się do Petersburga i tam rozpoczął zawód wojskowy w Inżynierij. Zaledwie zaczął wykładać lekcje w 2 korpusie kadetów, wkrótce użytym został w r. 1804 do prowadzenia robót hydrograficznych i hydraulicznych na rzece Niemen, pod kierunkiem znakomitego hydraulika pruskiego Etelwejna, w całym ciągu onej stanowiącym wówczas granicę z Prussami. W r. 1807 pod Ostrołęką pchnięty był bagnetem, a pod Tylzą postrzelony od ręcznej broni w lewą rękę. W r. 1809 w Finlandij przy Abo, otrzymał silną kontuzję w głowę, która zrządziła mu głuchotę. Znajdował się na eskadrze w zatoce portu bałtyckiego i kiedy ta została zapartą, budował baterje dla jej obrony na wyspie Rogo. W r. 1810 i 1811 wykonał zarys fortecy Bobrujska, do założenia której pierwszy wskazał miejsce i rozwinął roboty fortyfikacyjne. Prace tego rodzaju za Dnieprem, pomiary na błotach w okolicy Rogaczewa, osłabiły jego zdrowie i pozbawiły słuchu którego już nigdy nie odzyskał. W ciągu służby, za walki i prace naukowe otrzymał order ś. Anny na szpadzie 3 stopnia, ś. Włodzimierza 4 klasy, i ś. Anny 2 klasy. Przed r. 1812 opuścił służbę wojskową, i z szeszupłą pensją wrócił w domowe zacisze. Prócz wielu prac drobniejszych literackich umieszczonych w Dzienniku i Tygodniku Wileńskim, oraz innych pismach czasowych, wydał oddzielnie w Wilnie jedno z najznakomitszych dzieł swoich: *Dzieje narodu litewskiego*, tomów 9, 1835-1841, których wydanie nowe przygotował, znacznie poprawione. Po dziś dzień

starzec ten pracuje nad statystyką a szczególnie nad archeologją. Zebrał zasobny księgo-zbiór zwłaszcza w dzieła historyczne, starodawne rękopisma z tajnego archiwum w Królewcu, metryk litewskich, archiwum inflanckiego; nadto posiada rzadki zbiór starożytności archeologicznych na Litwie wykopanych.

182 Naruszewicz Adam Stanisław.—Urodził się w r. 1733 d. 30 października w Janowcu; początkowe nauki pobierał w Pińsku; w r. 1748 wszedł do zgromadzenia jezuitów, a okazawszy niepospolite zdolności był wysłany do słynnego ich kollegium w Lugdunie. Wsparty opieką i pomocą księcia Michała Czartoryskiego kancлера litewskiego, doskonalił się we Francji, Włoszech i Niemczech. Powróciwszy, objął katedrę poezij w akademij wileńskiej, następnie w Warszawie. Przedstawiony królowi przez księcia Adama Czartoryskiego, tak był polubiony od Stanisława-Augusta, że miał naznaczone sobie mieszkanie w zamku i codziennie był przyjmowany od monarchy. Po zniesieniu jezuitów, urzędował jako pisarz litewski i sekretarz Rady Nieustającej. Z probostwa Niemieńczyńskiego, stopniami doszedł biskupstwa łuckiego w r. 1790. Towarzyszył królowi Stanisławowi Augustowi we wszystkich jego podróżach, był ozdobiony orderami i medalem umyślnie wybitym z popiersiem Sarbiewskiego i jego własnym; umarł Naruszewicz w Janowcu 6 lipca 1796 r. Był to mąż obdarzony wielką nauką, pracowitością, znajomością ojczystego języka, ale bez smaku w poezij. Jako tłumacz

Tacyta i autor historij narodu polskiego unieśmiertelnił swe imie.

183 Ocieski Jan.—Kancelarz wielki koronny, żył za czasów królów Zygmunta I Starego, i Zygmunta-Augusta syna jego. Był starostą krakowskim, oświęcimskim, zatorskim, sandeckim, słynął z dowcipu i roztropności, odznaczał się wymową; Rescius i inni współcześni nazywają go wzorem kancelerzy w Europie. Odbywał poselstwa do Rzymu, Rzeszy niemieckiej, Węgier i sułtana tureckiego, od którego uzyskał surowe zakazy aby hordy tatarskie granic Polski nie napastowały. Onto skojarzył małżeństwo z Katarzyną Austryjacką a Zygmuntem Augustem, on ją przywiózł do Polski. Umarł 11 maja 1563 r.

184 Oczapowski Michał.—Urodził się 18 maja r. 1788 w dobrach Pocięjki w gubernij Mińskiej; w Słucku uczęszczał do szkół, wyższe zaś nauki pobierał w uniwersytecie wileńskim, w którym uczone stopnie otrzymał. Poświęcił się z zamiłowania i skłonności gospodarstwu praktycznemu i dla należytego wykształcenia udał się do Möglina jedynej wówczas szkoły rolniczej w Europie pod sterem sławnego Thaera zostającej i tam rok cały spędził. Następnie odbył podróż gospodarską w większej części pieszo w Niemczech, Francji i Anglii. W r. 1820 wezwany na profesora nadzwyczajnego do b. uniwersytetu warszawskiego, w r. 1822 otrzymał katedrę gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w uniwersytecie wileńskim. Następnie był powołany na Dyrektora Insty-

tutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie pod Warszawą. Dzieła jego odznaczają się samodzielnym poglądem, jak i jasnością stylu, odpowiednią przedmiotowi traktowanemu, a zawsze z uwagą na klimat i miejscowe okoliczności. Najcenniejszym jego dziełem jest: *Gospodarstwo wiejskie, obejmujące wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego teoretyczno-praktycznie wyłożone*. Warszawa, 10 tomów w 8, 1835-1845. Oczapowski był ozdobiony orderami: ś. Anny 2 klasy z koroną, ś. Stanisława 2 klasy, ś. Włodzimierza 4 klasy, oraz znakiem nieskazitelnej służby za lat XXV. Umarł w styczniu 1854 r.

185 Ogiński Michał (książe).—Naprzód był pisarzem polnym litewskim, przez ożenienie swoje z kancelzanką Czartoryską został zbliżony do osoby Stanisława-Augusta; w r. 1764 wziął po księciu Karolu Radziwille województwo wileńskie, następnie gdy temuż znów musiał takowe ustąpić, otrzymał w zamian buławę wielką litewską. W czasie konfederacji barskiej, został rozbitý pod Stwołowicami, musiał schronić się do Prus i czas jakiś tułać za granicą. Szczery, otwarty, dobrego serca i najszlachetniejszych uczuć; żył po pańsku, już w nim widocznie przebijały się ślady cudzoziemczyzny; miał wielkie zamiłowanie w sztukach pięknych: malował, grał na wielu instrumentach. Przywiązany do rodzinnej ziemi całym sercem, uwiecznił imię swoje przekopaniem kanału na Litwie, po dziś dzień imię jego noszącego. Zwykle przemieszkował u siebie w Słonimie, lub u żony

w Siedleach. Złożył buławę w r. 1793. Za rządu pruskiego osiadł w Warszawie, tu umarł 31 maja 1800.

186 Oleśnicka Zofja.—Najdawniejsza wierszopiska polska; jej pieśń osobno drukowaną posiadał Juszyński, ma ona tytuł: *Pieśń nowa, w której jest dziękowanie Bogu Wszchemogącemu, że malutkim a prostaczkom raczył objawić tajemnicę królestwa swego*. W Krakowie Łazarz Andrysiewicz wybijał 1556 r. w 8 z nutami muzycznymi. Poezja ta technie miłą prostotą, styl w niej czysty.

187 Oleśnicki Zbigniew.—Jeden z wielkich ludzi którymi się Polska szczycić może; urodził się w r. 1389. Początkowo służył rycersko i w bitwie pod Grünwaldem, krzyżaka Dypolda Kyteryca, który z kopją godził na życie króla Władysława Jagiełły, zwałił z konia i życie monarchy swego ocalił. Wdzięchen Władysław, gdy sobie Zbigniew stan duchowny obrał, naprzód probostwem ś. Florjana, a następnie biskupstwem krakowskim udarował; Nieprzełamanym był on praw kościelnych obrońcą, wejściu do kraju Hussytów opierał się. Witołdowi pragnącemu korony i tytułu króla Litwy był przeciwny. Gdy inni milezeli z swem zdaniem, on ani prośbami, obietnicami, ani pogroźkami nie dał się odwieść. Strofował króla Jagiełłę o rozłożenie wojsk uciążliwe w dobrach duchownych i świeckich. Pełniąc najwyższe obowiązki za królów Władysława Jagiełły; dwóch jego synów Władysława III i Kazimierza, wielki ten senator był duszą obrad publicznych i najwierniejszym stróżem kraju.

Króla Kazimierza upominał o krzywdę wyrządzoną księżtom Mazowieckim. Kardynałem był mianowany od Mikołaja V papieża, z czego powstały nieporozumienia z Janem Kot arcybiskupem gnieźnieńskim co do pierwszeństwa, i stało się prawo że odtąd nikt bez zezwolenia króla i senatu o purpurę kardynalską niebędzie śmiało się ubiegać. Władysław III odjeżdżając do Węgier znaczną sumę od niego pożyczył, za co mu Spiż wyznaczono. Księstwo Siewierskie kupił od Wacława księcia Cieszyńskiego i do biskupstwa krakowskiego przyłączył; kielich złoty i infułę z złota i drogich kamieni ofiarował katedrze krakowskiej, fundował kollegiatę w Nowym Sączu, w Pińczowie konwent dla kk. Paulinów, i zamek z ciosu wymurował; w Borzęcinie, Piotrkowie i Biskupicach kościoły wystawił, w Hły szpital murowany, a w Siennej, Oleśnicy kościoły z ciosu wznosił i dochodami opatrzył. Bursę Jerozolimską przy akademij krakowskiej własnym kosztem wymurował i utrzymanie uczniów pewnym dochodem opatrzył, księgo-zbiór swój znaczny tejże akademij legował. Pałac biskupów w Krakowie wystawił, wieś Kunów do rzędu miast podniósł, klasztor oo. Bernardynom w Krakowie na przedmieściu dokończył, oraz klasztor dla ś. Jana Kapistrana z Czech sprowadzonego wystawił. Posłując do Zygmunta cesarza tak śmiało czynił wyrzuty, że o mało życia niepostradał. Melsztyna Spytka wykłął za herezję, bunt pospólstwa krakowskiego przeciw magistratowi zaspokoił. Zygmunta w imieniu króla, Wielkim księciem litewskim stanowiąc, miecz mu

podał. Był urody pięknej, dla ubogich szczodry. Mąż ten pełen zasług zakończył chwalebny żywot w Sandomierzu 1 kwietnia 1455 r. mając lat 66. Zwłoki jego spoczywają w katedrze w Krakowie, rządził tą dycecją lat 32.

188 Orłowski Aleksander. — Urodził się w Nieborowie r. 1770, z dzieciństwa wiedziony wrodzonym pociągami uczył się rysować u słynnego wówczas malarza Norblina. Mając zaledwie lat piętnaście przywdział mundur, wkrótce go jednak zrzucił, raniony bowiem pod Zegrzem, wrócił do Warszawy. Tu przez wrodzone sobie dziwactwo połączył się z kuglarzem Niemcem i siedząc na osiołku z bębenkiem, zwabiał ciekawych na widowisko małych i piesków tańczących. Szczególniejsze miał usposobienie do karykatur, a obdarzony pamięcią raz spojrzawszy w przechodzie, za powrotem do domu, schwycione rysy twarzy, całą nawet postawę kreślił na papierze osób z nadzwyczajnym podobieństwem. Wziął się do malowania wodnymi kolorami i w tym rodzaju, nabył niesłychanej wprawy i łatwości. Po trzech latach udał się na Litwę, tam zawiedziony w nadziejach powodzenia wrócił do Warszawy; a następnie wyjechał do Petersburga, gdzie podówczas przebywający hrabia Walicki człowiek bogaty i opiekun malarzy i uczonych, tak się przyczynił do rozpowszechnienia jego wziętości, że jednogłośnie obrany został członkiem Akademij sztuk pięknych. Za tę jednak protekcję wcale się nie odwdzięczył. Jął się Orłowski w stolicy cesarstwa do odrabiania przed-

miotów ustawicznie nasuwających się oczom i w obrazowaniu ludu stał się pierwszo-rzędnym mistrzem. W którym roku przybył do Petersburga niewiadomo, ale już w r. 1810 posiadał rozgłosną wziętość. Collineourt ówczasowy ambassador Napoleona I w tej stolicy, zamówił u niego mnóstwo obrazków; to posłużyło Orłowskiemu że poszukiwano robót jego, które za ledwie można było otrzymać sowiecie opłacając złotem. Urozmaicał on swoje zajęcia: prócz malowania, lepił z gliny figurki, robił małeńkie pojazdy, kibiłki, sanie; zebrał zbiór ogromny osobliwości starożytności krajowych, puharów, tac, czasz, rzeczy rzeźbionych z drzewa, słoniowej kości, zbroi polskich i kaukaskich, łuków i strzał kałmuckich i tysiące innych ciekawości które przeszło na 100,000 rubli srebrnych znawcy cenili. Orłowski był rośły, silnej budowy; zdrowia jego ani praca, ani częste hulanki nie mogły nadwężyć; mieszkał w oficynie *marmurowego pałacu* Wielkiego Księcia Konstantego. Odznaczał się dziwactwem w ubiorze, czasami u siebie w mieszkaniu chodził po całych tygodniach w ubraniu Persa, Greka lub Gruzina. Taką miał siłę że ująwszy sztabę żelaza machnięciem zginał w powietrzu, a drugim w przeciwną stronę prostował i przedstawiał z niej literę Z. Dwóch ludzi niższych od siebie, chwyciwszy za końce miecza, a drugi w powietrzu bez natężenia. Docinał każdemu, ale nigdy w zamiarze szkodenia, brudna zemsta nigdy nim nie powodowała, drwił i wyśmiewał, aby siebie samego i drugich bawić.

189 Osiński Ludwik.— Urodził się 24 sierpnia 1775 r., ukończył szkoły w czternastym roku życia w Radomiu u kk. Pijarów, których sukienkę przywdział i pełnił tamże obowiązki nauczyciela; po wystąpieniu z stanu duchownego, zajmował się prywatnem nauczycielstwem w Warszawie. W r. 1799 wydał pierwsze próby poetycznych prac swoich, a pomiędzy r. 1801—1804 tłumaczeniami *Alziry, Cyda, Cynny, Horacjuszów*, ustalił wziętość swoją i wznosił się do rzędu najcenniejszych pisarzy ówczasowej epoki. W r. 1807 był sekretarzem jeneralnym ministerstwa sprawiedliwości, później pisarzem b. sądu kassacyjnego. Redagował *Pamiętnik Warszawski* r. 1809 i 1810. W r. 1801 wezwany na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zaraz został sekretarzem onego. Odbył podróż do Francji z synem hrabiego Stanisława Sołtyka. W r. 1818 objął przedsiębiorstwo sceny Warszawskiej po Bogusławskim teściu swoim. Dbał nadzwyczajnie o podniesienie i rozwinięcie sztuki dramatycznej, więcej niż na materialne korzyści; teatr pod jego kierunkiem odpowiedział wzniosłemu przeznaczeniu swojemu. Od r. 1818 przy utworzonym uniwersytecie, przez lat dwanaście zajmował katedrę literatury i był dziekanem wydziału nauk i sztuk pięknych; jako członek deputacji wyznaczonej z grona b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk do ustalenia piśmowni polskiej, gorliwie się przyczynił do ukończenia tej ważnej i użytecznej pracy. „Najsławniejszym w pierwszych latach uniwersytetu warszawskiego, (mówi F.

S. Dmochowski w swoich wspomnieniach) był kurs literatury powszechnej, Ludwika Osińskiego. Uczęszczała nań, nie tylko młodzież z wydziału nauk pięknych, dla której wykład ten był obowiązkowym, lecz i z innych wszystkich wydziałów, uczniowie klas wyższych, mnóstwo słuchaczy różnego wieku i stanu. Płeć piękna ozdabiała te kursa obecnością swoją... Deklamacja miła i dźwięczna, jakiej dotąd w czytaniu nikt nie dorównał, styl jasny, potoczny, trafność w wskazywaniu piękności utworu autora, albo też usterków, to wszystko wzbudzało zajęcie; a nieraz gdy mówił o Iliadzie, Enejdzie, o Raju utraconym, o Jerozolimie wyzwolonej, gdy kreślił zarys tych poematów i znamienite wyjątki przytaczał w przekładzie polskim, gdy wskazywał piękności znajdujące się w celujących trajedjach Kornela, Rasyna i Woltera, wymowny głos jego wzbudzał powszechne współczucie i uniesienie, a kto zdoła wzruszyć i przeniknąć massy słuchaczy, tego talentu i pracy, żaden człowiek lekceważyć nie może." Na lat kilka przed zgonem został mianowany referendarzem w Radzie stanu. Postradawszy czterdziestoletniego jedynego syna, dziecię najpiękniejszej nadziei, zszedł bez potomnie z tego świata, d. 27 listopada 1838 r. „W pożyciu społecznym (mówi tenże F. S. Dmochowski), Osiński był niezmiernie przyjemnym i zajmującym, dowcip, wesołość i żartobliwość, niezrównany dar opowiadania, czyniły go duszą towarzystw. Owe to przymioty, ów wzniosły

talent poety i mówcy, jednały mu serca licznych wielbicieli i przyjaciół."

190 Ossoliński Jerzy. — Syn Zbigniewa na Ossolinie, wojewody Sandomierskiego; Kancelarz wielki koronny, starosta lubelski, lubomski, lubaczewski, brodnicki, ryski, derpski, i t. d.; urodził się 15 grudnia 1595, odbierał wychowanie w Gracu i Lowanjum, zwidzał Francję, Niemcy i Włochy. Od r. 1616 do 1619 był uczestnikiem wypraw wojennych królewicza Władysława, pod Smoleńskiem był ranny; na Sejmach posługując się poznać z rozsądkiem i wymową; marszałkował w izbie poselskiej w latach 1631 i 1635. Po zgonie Żółkiewskiego pod Cecorą, odbył poselstwo do Jakóba I króla angielskiego, by go nakłonić do pomocy przeciw Turkom, i mowa jego po łacinie miana w tym względzie w Londynie, tak się podobała że ją w kilkunastu tysiącach egzemplarzy wydano i tłumaczono na język francuzki, hiszpański, angielski i niemiecki. W Prusach przeciw Szwedom z chorągwią swoją służył i do zawarcia umowy z Gustawem należał. Władysław IV był osobistym jego przyjacielem. Zalecał tego króla w czasie elekcji do tronu, i w r. 1632 był posłem do Rzymu z oznajmieniem wstąpienia jego na tron; w r. 1633 odprawił ów najwspanialszy wjazd do stolicy chrześcijańskiego świata o jakim dzieje wspominają; w Rzymie konkordat o dziesięć lat zawarł, następnie posłował do Rzeszy Niemieckiej i Wenecji. Urban VIII papież nadał mu wraz z całym potomstwem tytuł księcia na Ossolinie,

którego jednak przez skromność nie używał. Odbył powtórne poselstwo do cesarza Ferdynanda II w r. 1635 z prośbą o rękę Cecylii Renaty córki jego dla Władysława IV. Wówczas mianowany został od cesarza księciem Rzeszy Niemieckiej, nie przyjął jednak tej łaski. W r. 1648 przyczynił się do obrania królem Jana Kazimierza. Mądrością swoją uratował na czas jakiś kraj i tron w czasie pierwszych zaburzeń Chmielnickiego, do tego stopnia, że Islan Gerej han Tatarów został sprzymierzeńcem Jana Kazimierza, a Chmielnicki złożył u stóp tronu dobytej oręż, którym za doznane krzywdy miał się pomścić. W kraju zrobił wiele fundacji pobożnych: w Częstochowie Najświętszej Pannie wystawił wspaniały ołtarz z hebanu, srebrem go przyozdobił i na to 100,000 zł. ówczesowych, blisko 1,000,000 terażniejszych wyspał. Wiele się przyczynił do fundacji oo. Kamedułów w Biełanach pod Warszawą, Karmelitki bosc przy kościele ś. Trójcy w Warszawie fundował, kollegium Jezuitów w Bydgoszczy założył w r. 1640 i dobrami uposażył. Kościół kk. Dominikanów w Klimontowie dokończył i wspaniałym grobowcem rodzicom swoim wystawionym przyozdobił. W Bydgoszczy zamek odmurował i budowlami nowo wystawionemi powiększył. W r. 1650 d. 9 sierpnia, w dniu w którym miał wyjechać na nowe poselstwo do Rzymu i Wiednia, tknięty apopleksją życie przestał; pochowany w Klimontowie.

119 **Ossoliński Józef Maksymilian.** — Hrabia na Tęczynie, urodził się w Woli Mieleckiej r. 1748, nauki

pobierał u Jezuitów pod Naruszewiczem, zaraz z pierwszej młodości poświęcił się badaniom dziejów i literatury ojczystej. Od r. 1764 do 1777 był współpracownikiem pisma: *Zabawy przyjemne i pożyteczne*; od 1764 do 1784 *Monitora*. Później przeniosłszy się do dóbr swoich w Galicji, cały czas poświęcał pracom naukowym. W r. 1790 obrany członkiem deputacji od szlachty galicyjskiej wysłanej do nowego cesarza Leopolda II, jeździł do Wiednia i odtąd zamieszkiwał aż do zgonu swojego w tej stolicy. Spełniając powzięty zamiar przechowania zbioru rzadkich pamiątek literackich polskich; zakupił na licytacjach znaczną ilość książek po suprymowanych klasztorach; w r. 1817 otrzymał od cesarza Franciszka I pozwolenie umieszczenia swojego księgozbioru obejmującego 30,000 woluminów, we Lwowie dla użytku rodaków, pod zarządem stanów galicyjskich. W tym celu nabył gmach i na utrzymanie onego stały dochód z włości swoich wyznaczył. Stany galicyjskie w dowodzie wdzięczności w r. 1820 złożyły mu medal z napisem: „*Musis patriis Bibliotheca publ. Leopold. fund. MDCCCXVII.*” W r. 1808 był mianowany Rzeczywistym tajnym radcą; w 1809 prefektem nadwornego cesarskiego księgo-zbioru; w 1817 otrzymał krzyż komandorski orderu ś. Szczepana; w 1825 został wielkim ochmistrem królestwa Galicyjskiego. Ciągłe ślęcząc nad książkami, został dotknięty utratą wzroku w r. 1822. Jeszcze i w tym stanie usiłował liczne dzieła swoje rozpoczęte uzupełnić o ile pamięć mu służyła, atoli d. 17

maja 1826 umarł. Prócz rozlicznych dzieł najważniejszą Ossolińskiego pracą są: *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej* i t. d. Tomów 4 Kraków i Lwów 1819—1852. Wyszły także *Wieczory Badeńskie* i t. d. Lipsk 1841. Ossoliński jako członek b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawskiego miał polecone napisanie: „*Dziejów panowania Zygmunta Jagiellończyka*,” a pomimo że takowe przez lat siedmnaście układał, po razy pięć poprawiał, pomnażał i przerabiał, nieuznał jeszcze godnemi druku. W pozostałych rękopismach znajdują się wykończone: „*Wiadomości o początkach narodów sławiańskich*, i przekład *Historij Rzymskiej Liwiusza*.” Ossoliński zaprawiony na wzorach dawnej polszczyzny, tak się niemi przejął że zupełnie odrębny od współczesnych styl sobie utworzył. A ponieważ takowy sztucznie tylko sobie przyswoił, przeto przebija się w nim przesada, a znużenie i niechęć w czytelniku obudza i słusznie autor nowej historij literatury powiedział, nazywając sposób jego pisania *ołowianym stylem*. August Bielowski zaś przedmowę tomu 4 *Wiadomości historyczno krytycznych* tak kończy: „Niepodobna jest, nie przejąć się uwielbieniem dla męża który przez ciąg życia nie wahał się przedsiębrać trudów najmozolniejszych i żadnych ofiar nie szczędził, aby wyświecić dokładnie dziejową i naukową przeszłość naszą, i wpłynąć na uzaeczenie narodu.“

192 Owsiański Kazimierz. — Sławny aktor polski za czasów króla Stanisława-Augusta; urodził się w Kra-

kowskiem r. 1752. Początkowe nauki pobierał w akademij krakowskiej; w r. 1768 wszedł w służbę wojskową, po uwolnieniu się z takowej, był umieszczony przy dworze prymasa Podowskiego, z którym zwidził Hamburg, Drezno, Paryż, Pragę, Wiedeń. Widok słynnych naówczas artystów dramatycznych za granicą, jak np. Schredera, Brockmana, Wejtmana, Lekena i Prewilla, obudził w nim zapał do sztuki scenicznej. W r. 1774 po powrocie z zagranicy, wystąpił pierwszy raz na scenie w komedij *Dumny*. Lecz nietylko w rodzaju komedij był doskonałym, szczytnością jego talentu były tragedje, wśród wielu innych zwłaszcza: *Bewerlej*. Po stracie żony swojej także artystki dramatycznej z domu Sikorskiej, popadł w rodzaj melancholij która już go do końca życia nie opuściła. W r. 1794 wyjechał do Lwowa i tam umarł 13 maja 1799.

193 Panczykowski Ludwik. — Urodził się w Galicji w mieście *Stary Sandecz* d. 4 sierpnia 1804 r., po ukończeniu nauk w szkołach miejscowych; następnie pracował jako aplikant w biurze Cesarsko królewskiej austryackiej prefektury kameralnej w Sądezu od r. 1822 do 1823. Wiedziony nieprzepartem pociągiem wrodzonym sobie do sztuki scenicznej. Przybył do Warszawy, wszedł do szkoły dramatycznej i z dniem 1 sierpnia 1825 rozpoczął zawód sceniczny, w którym tak się odznaczył. Pierwsze jego wystąpienie było w komedij *Fredry* p. n. *Nikt mnie niezna* w mniejszej roli Kacpra, którą tak z talentem odegrał, że zaraz znawcy rokowali o nim

wielkie nadzieje, a publiczność z oklaskami go przyjęła. Jednakowoż zdolności Panczykowskiego rozwinięte zostały najwięcej, szczęśliwym trafem otworzenia drugiego teatru w Warszawie w r. 1829 pod nazwą *Teatru Rozmaitości*; wraz z innymi młodymi przedzielony do pracowania na owej scenie, zaczął mieć powierzane sobie role ważniejsze, nad którymi zastanawiając się, wyrobił w sobie dwa gatunki rol: to jest Niemców i włościan z wszystkich prowincji naszych, jak: Krakowiaków, Mazurów, Litwinów i t. d. i w tych śmiało rzec można nikt z nim o palmę pierwszeństwa walczyć nie może. Wymieniać tu po szczególe tytuły dzieł w których się grą swoją odznaczył jest niepodobieństwem, raz że szczupłość zakresu pisma naszego na to niedozwala, a powtóre byłoby to samo co wyliczać tak mnogie i ciągłe tryumfy jego sceniczne.

194 Piasecki Wojciech. — Urodził się 1 kwietnia 1802 r. w mieście Grzegorzewie, w obwodzie Łęczyckim. Początkowe nauki pobierał w szkołach obwodowych w Łęczycy, a ukończył w Warszawie u kk. Pijarów. Poświęciwszy się zawodowi dramatycznemu, po krótkim pobycie w szkole dramatycznej, w 19 roku życia, pierwszy raz wystąpił 15 sierpnia 1821 r. na scenę, w roli *Rulwena*, w dramacie *Upiór*; powtórnice d. 28 t. m. i r. przedstawił *Cyda* w trajedii Kornela tejże nazwy. W roli tej ukazał się Piasecki po znakomitym Werowski. Publiczność oceniła niepospolity talent młodego artysty. Każde wystąpienie Piaseckiego, było coraz no-

wym tryumfem dla niego. Nigdy scena nasza nie miała i długo za prawdę mieć nie będzie takiego artysty, któryby łącząc tak urodną postać ciała z jenialnym talentem, potrafił tyle co on uroku rozsiewać. Postać wyniosła i kształtna, twarz ściągła, oko duże, wyraziste, rysy dorodne, cały wyraz oblicza szlachetny, piękny a rzewny, ruchy naturalne, poważne i przyzwoite; słowem wszystko Opatrzność zlała na Piaseckiego, aby uosobić w nim jednego z największych artystów polskich. Po zyskaniu należnego rozgłosu na scenie narodowego teatru; zapragnął widzieć scenicznych mistrzów za granicą, i w tym celu w r. 1830 zwidził Berlin, Munich, Paryż, Wiedeń i inne celniejsze miasta Europy. Umarł z powszechnym żalem 8 stycznia 1837 r., w samej sile wieku i dojrzałości talentu. Zgonem swoim zostawił na scenie naszej próżnię trudną do zapełnienia, czy to w rolach dramatu, czy wyższej komedij.

195 Pitschman Józef, Franciszek, Jan. — Znamienity malarz. Wydawca herbarza Niesieckiego wywodzi go z przodków szlacheckiego herbu krzyż srebrny, i twierdzi że dziad jego był chorążym, zaś ojciec Jakób rotmistrzem wojsk rzeczy - pospolitej. Urodził się w Tryeście 1758 r., nauki pobierał w Wiedniu i w akademii tamtejszej kształcił się w malarstwie pod kierunkiem Füge-
ra, Brandta i Lampiego. W r. 1787 otrzymał medal złoty na publicznym konkursie, oraz patent na rzeczywistego tejże akademii członka. W 1788 r. przybył do Korca na Wołyniu, wezwany przez księcia Czartory-

skiego stolnika. Ztamtąd wkrótce przeniósł się do Warszawy, gdzie do r. 1794 zajmował się wyłącznie malowaniem portretów. Z Warszawy udał się do Lwowa i tam przez lat 12 przemieszkował. W r. 1806 był powołany przez Tadeusza Czackiego na profesora rysunków do gimnazjum krzemienieckiego, na której to posadzie przez lat 25 z pożytkiem uczącej się młodzieży pozostawał. Pitschman uczniom wyższe objawiającym zdolności z własnej chęci, w swojej pracowni udzielał początków malarstwa. Kilku z nich wyszło na zdolnych artystów. Zyskał on znak 25-letniej nieskazitelnej służby i stopień Radey honorowego. Zakończył życie w Krzemieńcu jako emeryt d. 1 września 1834 r., mając lat 74. Twory jego pendzla mają wielkie zalety, odznacza je klasyczne wypracowanie, koloryt nader przyjemny, a szczególnie ładzący w odzieniach i drapeżach. Portretów wykonał około 500, które po domach obywatelskich w Królestwie, Galicji, na Wołyniu i Ukrainie znajdują się.

196 Piersch Jan Bogumił.—Malarz historyczny, portretowy i dekoracyjny, nadworny króla Stanisława Augusta. Rodem z Warszawy; urodził się w r. 1732. Młodo wyjechawszy za granicę uczył się malarstwa w Augsburgu u Gottfrieda, Bernarda Goetz, następnie w Akademij wiedeńskiej. Po powrocie do kraju, stale zamieszkał w Warszawie. Był to człowiek prawy, poczciwy i dobry; na starość oddał majątek krewnym, sam zaś osiadł w klasztorze Bonifratrów, gdzie wprowadził

dziwisy się 9 lutego 1813 r. Umarł tamże 23 sierpnia 1817 r., mając lat 85. Malował on do teatru warszawskiego dekoracje od r. 1806 do r. 1809. W wystawionym w r. 1786 teatrze w Pomarańczarni w Łazienkach królewskich większa część prac malarskich tak co do ozdoby sali i dekoracji na scenie jego była roboty.

197 Płoński Michał.—Sławny sztycharz, rysownik i malarz, artysta wyborny; urodził się 15 stycznia 1782. Ojciec widząc w nim szczególne zamiłowanie do rysunku, oddał go na naukę do Norblina, przy którym lat kilka z pilnością pracował. Z namowy tego mistrza, rodzice wysłali Michała do Kopenhagi, gdzie widok arcydzieł szkoły flamandzkiej i holenderskiej, rozwinął ku nim skłonność młodego artysty, do nich się też w dalszych pracach stosował. Następnie odjechał do Hollandij, a w 1802 w Amsterdamie zaczął rytować. W Paryżu wezwany do pracowania w tamiecznym muzeum rycin, dziennie przytem po dziesięć lujdorów zarabiał. Pomimo że się mu nie źle w Paryżu powodziło, postanowił jednak wrócić do kraju, i wybrał się piechoto z tłumoczkim na plecach i swemi blachami; ale że mu było przyciężko, wrócił do Paryża i sprzedał najpiękniejsze z nich za ośm franków, a tak ulżywszy sobie ciężaru, puścił się w drogę. Pewnego lata przebywając u wód w Pirmonecie, dobrą otrzymał zapłatę za rysunki i portrety wykonywane dla Anglików, zasobami temi chętnie się dzielił z przebywającymi tamże rodakami. W r. 1810 wrócił do Warszawy i zajmował się robieniem małych

portretów akwarelą; brał za nie po złotych ośmnaście za sztukę; gdy mu razu jednego zapłacono dukata złotem, zdał dwa złote i zatrzymania onych upoczywie odmówił. Umarł na pomieszenie zmysłów u Bonifratrów w Warszawie, 2 czerwca 1812 r.

198 Poczobut Odlanicki Marcin. — Astronom króla Stanisława Augusta, filozofij i teologij doktor, uniwersytetu wileńskiego professor i rektor, b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie członek, tudzież akademij umiejętności w Paryżu i Instytutu francuzkiego korespondent, Orła białego i ś. Stanisława kawaler. Urodził się w Słonimie w grodzieńskim, d. 30 października 1728 r. Od dziesiątego roku życia uczęszczał do szkół jezuickich w Grodnie; wbrew woli ojca w 1745 r. przywdział sukienkę tego zakonu w Wilnie; był przez lat dwa nauczycielem w Połocku, a rok w Wilnie. W r. 1754 był wysłany do Pragi dla wydoskonalenia się tam w języku greckim i matematyce. W r. 1761 kosztem księcia Michała Czartoryskiego kanclerza wielkiego litewskiego, zwidzał przez lat trzy Niemcy, Włochy i Francją, a przejrawszy słynne w północnych Włoszech akademje, popłynął do Marsylii, tam pod kierunkiem ks. Pezenas jezuitę zwierzchnika obserwatorjum, przez lat dwa pracował nad astronomją, z Marsylii przeniósł się Poczobut do Awinionu w r. 1763, tam przez 8 miesięcy przebywał, a nie mogąc udać się do Paryża z powodu wzmagających się prześladowań jezuitów, pośpieszył do Neapolu. Uważał on zaćmienie słońca r. 1764 d. 1

kwietnia przypadające, lecz tylko początek, gdyż resztę tego zjawiska okryły posępne obłoki. Z końcem tego roku to jest 1764 wrócił do Wilna i tam przez lat cztery matematykę i astronomją wykładał. Przywiódł on o ile możność dozwoliła do skutku założenie Obserwatorjum w Wilnie, które za naleganiem jego w niektóre narzędzia zaopatrzone zostało. Oznaczył on długość i szerokość jeograficzną Wilna, co do szerokości pod $54^{\circ}41'2''$. Stanisław August mianował go swoim astronomem. Gdy Elżbieta z Ogińskich Puzynina kasztelanowa Mściławska, obdarzyła instytucją znaczną summą w celu zakupienia dokładniejszych narzędzi w Londynie, oraz wyznaczyła dochód od 6,000 dukatów na utrzymanie obserwatorjum, Poczobut w r. 1768 wyruszył z Wilna do Gdańska, następnie przez Holsztyn, Hamburg i Bremę do Hollandij, nareszcie w ostatnich dniach sierpnia stanął w Londynie, zamówił narzędzia u Ramsdena i Dollanda; a 15 marca r. 1769 z Londynu udał się do Paryża i po obejrzeniu obserwatorjum przez Berlin wrócił do Wilna. Dla obserwowania przejścia planety Wenus d. 3 czerwca 1769 r., umyślnie jeździł do Rewla; wróciwszy otrzymał zawiadomienie że został członkiem towarzystwa królewskiego nauk w Londynie, a w r. 1770 nadeszły z Anglij zamówione narzędzia, przez dwa lata przebudowywano do nich budowlę i ustawiono nareszcie. W wolnych chwilach, tłómaczył jeometrię Klerota (Clairaut), którą dobroczyńcy swojemu księciu Michałowi Czartoryskiemu kanclerzowi wielkiemu litewskiemu przypisał.

W r. 1773 po kasacie jezuitów, utrzymał się przy obserwatorjum, i drukarnia niegdyś tego zakonu w Wilnie, ustąpiona za staraniem Poczobuta królowi, przez tegoż w dożywocie Poczobutowi została oddaną, a gdy w r. 1775 postanowieniem króla, przeszła ona pod zawiadostwo podskarbiego nadwornego, monarcha ów zostawiwszy Poczobutowi mieszkanie, wygody życia, 7,000 zł. z dochodów jej wypłacać mu rozkazał. Dar ten króla obracał na zaspokojenie własnych potrzeb i tych którzy z nim wspólnie pracowali, oraz na drukowanie obserwacji, które w 1773 r. rozpoczął i ciągnąc nieprzerwanie ważne dzieło utworzył; w r. 1778 Poczobut zaliczony został w poczet korespondentów paryzkiej akademij nauk i takowy wybór w r. 1803 pod prezydentem Carnota, stwierdziła i klasa Instytutu narodowego francuzkiego. Został on również członkiem b. Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W r. 1777 wyjednał w Kommissji Edukacyjnej 2,000 dukatów na zakupienie nowych narzędzi w Anglij. W r. 1780 miał sobie powierzony od Kommissij Edukacyjnej urząd rektora akademij wileńskiej. W pierwszych latach tego urzędowania w r. 1783 już zamierzano, zostawiwszy tylko liceum w Wilnie, akademję usunąć. Lecz Poczobut wsparty w Warszawie przez księcia Adama Czartoryskiego generała ziem podolskich i Joachima Chreptowicza podkanclerzego litewskiego, marszałka trybunału litewskiego, usunąć zdołał ten zgubny zamiar. Wrócił do Wilna Poczobut w maju r. 1793, jako zbawca tamtejszej głównej szko-

ły. Na sejmie grodzieńskim Jan Sniadecki z Poczobutem dla obrony interessów edukacyjnych byli obecnymi i za wdaniem się hrabiego Siewers ambasadora rossyjskiego aż do samej Monarchini, fundusze zostały odzyskane, statut szkolny z stosownemi zmianami potwierdzony i Kommissja Edukacyjna utrzymana. Za tę ważną sprawę król Poczobuta nagrodił orderem Orła białego, gdyż przed ośmiu laty już go był ozdobił orderem ś. Stanisława. W obec króla i licznych widzów w Augustowie, Poczobut i Sniadecki z Wilnà przybyli, obserwowali 5 września 1793 r. całkowite zaćmienie słońca przypadające, oznaczyli położenie Grodna i sprostowali niedokładności w pierwszym oznaczeniu długości jeograficznej Wilna. Po przejściu tego miasta pod panowanie Rossij, Wielko-rządca Litwy na usilne prośby Poczobuta, wyjednał całość funduszów edukacyjnych i opiekę szkół. Obwinionemu Poczobutowi o przyswojenie sobie własności szpitalnej, posiadaniem probostwa ś. Trójcy, wyjednał król Stanisław August w Petersburgu wolność usprawiedliwienia się i cnota jego odparła wszystkie zarzuty fałszu. Poczobut witał w Wilnie Cesarza Pawła I i zyskał zapewnienie jego opieki dla głównej szkoły. Za wstąpieniem na tron Aleksandra I, Poczobut pozyskał pensją wysłużoną, za lat 18 i 8 miesięcy piastowania w tak trudnych okolicznościach zwierzchnictwa akademji wileńskiej, lecz wyjednanego sobie w Rzymie biskupstwa nieprzyjął i w zaciszy poświęcał się ulubionej sobie nauce, o ile mu siły na to dozwalały. Prócz tego nadmie-

nić wypada, że podwakroć Władcę Rossji przejeżdżającego witał i dwukrotnie darem pierścienia był zaszczycony. Trzydzieści cztery lat poświęcił Poczebout astronomicznym pracom i dostrzeżenia jego tyleż ksiąg składają. Konstellacij przez siebie uważanej, nadał nazwę Ciołek. Ogłosił drukiem po francuzku i po polsku, pismo *O Zodyaku w Dendera*. W r. 1807 zdał obserwatorjum Janowi Sniadeckiemu. Złożony na łożu boleści dla ran w nogach i sił niknących, jeszcze się wydzierał czynić spostrzeżenia. W r. 1808 już dogorywający przeniósł się do klasztoru w Dynaburgu, tamże umarł utraciwszy pamięć, d. 20 lutego 1810 r. licząc 82 lat wieku.

199 Pol Wincenty.—Były professor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W r. 1830 utworami poetycznymi zyskał chlubne miano wieszczu rodowego; obecnie zajmuje się jeografią fizyczną całej Polski. Napisał on i wydał następujące utwory: 1) *Przygody J.P. Benedykta Winnickiego w podróży jego z Krakowa do Nieświeża r. 1766, i powrót w dom rodzicielski*. Lwów 1840,—2) *Senatorska zgoda*, Petersburg 1854 r.,—3) *Sejtnik generał województwa ruskiego w Sądowej Wiśni 1766 odprawiony*, Petersburg 1855 r.,—4) *Mohort rapsod rycerski z podania*, Kraków 1855 r.,—5) *Obrazy* (są to powieści prozą), Lwów 1845 r.,—6) *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Kraków 1851 r.,—7) *Prelekcje, Północny wschód Europy pod względem natury*, Kraków 1851 r.—Poezje Pola wyszły w 4 tomach

w Wiedniu i prócz wyżej już wymienionych, zawierają: *Poezje mniejsze* i poemat *Wilt Stwosz*.

200 Poniatowski Stanisław (Ciołek), kasztelan krakowski.—Urodził się w r. 1676. W wojnie Augusta II z Karolem XII, chwycił się strony Stanisława Leszczyńskiego i prawie ciągle w obozie szwedzkim przebywał. W r. 1709 znajdował się w bitwie pod Póltawą w stopniu generał-majora, a Karol XII uchodząc z niedobitkami do Turcji, użył go do układu z baszą w Oczakowie o przejście granicy tureckiej, a następnie z samą Portą o wypowiedzenie wojny Rossji. Po otrzymaniu od Karola XII księstwa Dwu-Mostów, Stanisław Leszczyński, wraz z królem Szwedzkim, mianowali Poniatowskiego wielkorządcą tego księstwa. Tu przebywał do r. 1718; po zgonie Karola XII korzystając z udzielonej amnestij przez Augusta II, wrócił do Polski i złożywszy przysięgę wierności temuż, odzyskał dobra skonfiskowane. August II polubił Poniatowskiego z powodu jego wyższego wykształcenia, i w r. 1721 podczaszym litewskim, 1724 podskarbidem litewskim i pułkownikiem straży przybocznej koronnej mianował; w 1726 ozdobił orderem Orła białego, później regimentarzem wielkim koronnym; nareszcie wojewodą mazowieckim uczynił. Pomimo tylu dobrodziejstw, Poniatowski po zgonie Augusta II, znów chwycił się strony Stanisława Leszczyńskiego, jednak gdy ten ustąpić musiał berła szczęśliwшему współzawodnikowi, Poniatowski z wielu innymi, podpisał akt poddania się Augustowi III d. 29 czerwca 1734 r., a

18 grudnia 1734, wrócił z Prus do Warszawy. Od tej chwili całym sercem przywiązał się do domu Saskiego. August III w r. 1754 wyniósł go na kasztelanją krakowską, na której mając lat 86 w r. 1762 życia dokończył. Należał Stanisław Poniatowski niezaprzeczenie do znamienitszych Polaków swojego czasu. Wychowaniec szkoły Leszczyńskiego i Karola XII, później długim pobytom w Niemczech i Francji wykształcony, był nieprzyjacielem nierządu i oporu władzom na jakie musiał patrzeć w kraju własnym. Mówił płynnie po łacinie, francuzku i niemiecku. Poważał uczonych, zaszczycał względami szczególnymi między wielu innymi Stanisława Konarskiego. W związki małżeńskie po dwa razy wchodził, raz z Wojnianką Jasienieką kasztelanową Nowogrodzką, wdową po Ogińskim mieczniku litewskim; powtórnie: z Konstancją córką Kazimierza Czartoryskiego, kasztelaną wileńskiego, matką króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

201 Łojko Feliks. — Urodził się w początkach r. 1717 w województwie kaliskim, z ojca Karola Łojko, łowczego orszańskiego i Teresy Wojnarowskiej. Pobierał nauki w szkołach jezuickich w Poznaniu; mając niepowściągniętą chęć do stanu wojkowego, przez ojca wysłany zagranicę został do Lignicy na Szląsku, gdzie podówczas była słynna akademja wojskowa, po ukończeniu w tejże rycerskich nauk, puścił się w podróż po Europie. Za powrotem do ojczyzny był przedstawiony księciu Januszowi Wiśniowieckiemu, kasztelanowi kra-

kowskiemu, od którego znów polecony królowi Augustowi III, został mianowany paziem, następnie kamerjunkerem, szambelanem czyli jak wtedy nazywano podkomorzym, wreszcie starostą Szropskim na Pomorzu. Mozolił się Łojko ciągle nad naukami, czytał stare księgi, wertował po archiwach, spisywał wyciągi, i wtedy jako szlachcic polski, o osobliwości! zajmował się kwestjami handlowemi. Wszyscy dziwili się na dworze, że tak młody człowiek posiadał taką naukę i rozprawiał o takich kwestjach których wielu nie rozumiało; prócz tego zwracał powszechną uwagę rzadkimi przymiotami duszy, był albowiem skromny i nie rad popisywał się z nauką, pobożny, nigdy nad wiarą nie czynił żadnych uwag, słowem wierzył jak wszyscy mu współcześni.— Łojko po zgonie Augusta III podpisał elekcją Stanisława Augusta Poniatowskiego i pozyskał względy nowego króla. Zatwierdzony w urzędzie szambelana, został później wysłany do Francji, z doniesieniem Ludwikowi XV o wstąpieniu na tron Stanisława Poniatowskiego, missja ta wymagała zdolności dyplomatycznych, albowiem Ludwik XV nie sprzyjał temu wyborowi; lecz Łojko uzyskawszy 11 marca 1766 posłuchanie, umiał pogodzić zięczenie wymagania francuzkich ministrów z interesami rzeczypospolitej; stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu krajami zostały przywrócone i wkrótce poseł francuzki przybył dla złożenia powinszowania wstąpienia na tron królowi Stanisławowi. Łojko powróciwszy z Francji, dostrzegł że kraj nie zadowolony jest, konfe-

deracje różnowierców spowodowały sejm radomski, skutkiem działań którego wyrodziła się konfederacja w Barze, Łojko przystąpił do niej. Używała ona Łojki do dyplomatycznych swoich stosunków. Zdawało się że Austria sympatyzowała z konfederacją. Starszyzna więc jej umyśliła wysłać swego pełnomocnika do Wiednia dla popierania swej sprawy. Pełnomocnictwo dano Feliksowi Łojko, z którym odjechał i Pac marszałek dla łatwiejszego wyjednania wstępu u dworu, oba zaś mieli upoważnienie złożenia hołdu wdzięczności cesarzowi za łaskawe przyjęcie konfederacji w swem państwie i upraszania o dalszą gościnność. Cesarz Józef II polecił hr. Pergenowi zawiązać układy w zastępstwie księcia kanclerza Kaunitza, gdyż ten właśnie z nim odjechał do Neustadt dla widzenia się z Fryderykiem królem pruskim. Lecz wszystko skończyło się na niczem, hr. Pergen nie chciał uznać Łojki za posła od konfederacji, o co najwięcej tak jemu jak i Pacowi chodziło. Wrócili więc do swoich z niczem. Wojownicy Barsey ulegli przemocy i tak skończyła się ta walka.—Łojko przybył znów do Stanisława Augusta który mu przeszłość puścił w niepamięć. Zaprzyjaźnił się z Wyrwiczem. W tym czasie okazał się w druku wywód praw króla pruskiego do polskiego Pomorza, wtedy Łojko w całej świetności okazał swą biegłość w dziejach krajowych w odpowiedzi na to dzieło. Wyrwócił on jeden po drugim dowody cytowane przez Niemców, z potężną dylektyką uzbrojony pochodnią prawdy. Dzieło swoje ukończywszy, połączył

go ze zbiorem akt urzędowych w czasie sejmu konfederacyjnego wydanych i wydrukował w Warszawie p. n. „*Zbiór deklaracji, not i czynności główniejszych, które poprzedziły i zaszły podczas sejmu, pod wężlem konfederacji odprawiającego się, od dnia 18 września 1772, do 15 maja 1775 r.*” Za tym wywodem następowała odpowiedź Łojka na pretensje pruskie. Król pruski Fryderyk Wielki, chcąc dać dowód, że pomimo odrębny interes, niema za złe uczonemu tej odpowiedzi, utrzymał go przy starostwie Szropskiem położonem na Pomorzu, prawem dożywocia; a król Stanisław Poniatowski orderem ś. Stanisława piersi jego ozdobił. W r. 1776 król powołał Łojka na członka Kommissji Skarbowej w Koronie; a w 1778 do zasiadania w najwyższej Magistraturze krajowej, to jest w Radzie Nieustającej. W r. 1779 w kwietniu zachorował Łojko śmiertelnie i po czterech tygodniach nieznosnych męczarni, opatrzony sakramentami, umarł w Warszawie 19 maja 1779, licząc lat 63.

202 Poniatowski Józef (Książę). — Syn Jędrzeja Poniatowskiego, brata króla Stanisława Augusta, jenerała feldzeugmeistra w służbie austriackiej i Teressy z Kińskich. Urodził się 7 maja 1763. W 16 roku wszedł do wojska austriackiego, w r. 1787 odbył kampanję z Turcją jako pułkownik dragonów, i był raniony pod Sabaczem. W r. 1789 przybył do kraju, sposobił młodzież w około siebie gromadząc, by ją w dobrych oficerów przekształcić; w r. 1792 został z woli króla i sejm-

mu wodzem dywizji ukraińskiej: W odwrocie pod Zieleńcami i Dubienką okazał niepospolite mężstwo i wojsko wraz z wodzem w tych bitwach okryło się sławą. Następnie niezadowolony obrotem spraw, prosił o uwolnienie od służby i otrzymał takowe. Przy pożegnaniu wojsko całe przez dowódców swoich ofiarowało księciu medal z popiersiem jego i napisem *Miles Imperatori*, w dowodzie hołdu, mężstwu, cnocie, talentom i szlachetności duszy jego oddanego. W r. 1794 wrócił do kraju, a wszedłszy do namiotu naczelnika, był od tegoż zapytany: „Czego książę sobie życzy? odpowiedział: „służyć jak żołnierz.” — Jakoż czas jakiś służąc jako ochotnik, wkrótce otrzymał oddział, znajdował się w oblężeniu Warszawy. Po zupełnym upadku, przemieszkował w Wiedniu, tam wzywany do wejścia w obcą służbę, odmówił przyjęcia stopnia generał-lejtnanta.—W r. 1798 wróciwszy do kraju, pędził spokojnie chwile z przyjaciółmi, i upiększał ulubioną sobie Jabłonkę, nie mięszając się wcale do spraw publicznych. Po bitwie pod Jeną, gdy Prusacy ustępowali, książę Józef pochlebny i własnoręcznym pismem króla pruskiego został wezwany aby stanął na czele straży miejskiej, dla zabezpieczenia osób i majątków w opuszczonej Warszawie. On przybywającego Murata witał na czele gwardii miejskiej, ozdobiony orderem pruskim. Od cesarza francuzkiego był mianowany Ministrem Wojny i Naczelnym Wodzem wojsk księstwa Warszawskiego, i miał polecone sformowanie 40,000 żołnierzy. Wojsko to w r. 1809 składa-

ło się z 12 pułków piechoty, 6 jazdy, kilku kompanij artylerij pieszej, a 1 konnej; lecz z tych 3 pułki były użyte w Hiszpanij, 3 stały w Gdańsku i Nadodrzańskich twierdzach, 1 był w Saksonij, w kraju zostawało tylko 12,000 pod bronią, kiedy przeciw nim 40,000 Austryjaków wystąpiło do boju; stoczył książę Józef bitwę pod Raszynem, z garstką nowego żołnierza przeciw pięćkroć liczniejszym zastępom nieprzyjaciela; waleczono przez 10 godzin przeciw tak przemagającej sile, walka ta okryła wiekopomną sławą Polaków; noc bój srogi przerwała i książę pozyskał od wodza nieprzyjacielskiego chlubną i nader dogodną dla swych planów umowę. Warszawę zajęli Austryjacy, ale ich wódz zobowiązał się iż przedmieścia Pragi od strony Warszawy dobywać nie będzie. Prózne usiłowania Austryjacy nie mogli przejść Wisły pod Grochowem, Górą i Toruniem, nie dopuścili im bowiem tego Polacy. Gdy przeciwnie sami naprzód ruszyli, zdobyli twierdzę Zamość, Sandomierz, a Kraków i Lwów zajęli. Wkrótce siły polskie wzrosły do 28,000 prócz załóg zostających po różnych miejscach, tak gromadnie cisnęła się młodzież pod sztandary krajowe. Nieprzyjaciel po dwu miesięcznej kampanij cofnąć się był zmuszony. Napoleon I obdarzył w nagrodę tych czynów księcia Józefa wstęgą Legij Honorowej i pałaszem honorowym. W r. 1811 książę Józef był wysłany od króla saskiego z powinszowaniem narodzin syna cesarzowi Napoleonowi I; wkrótce prócz legjów nadwiślańskich, wojsko polskie doszło cyfry 80,000. W r. 1812 w czasie pamię-

tnej wyprawy, połowa tylko zastępów polskich pod wodzą księcia Poniatowskiego zostawała, druga pomiędzy wojsko francuzkie rozdzieloną została, i wszędzie zajmowała zgubne stanowisko przedniej straży. Po przejściu Niemna, książę zajął miejsce brata cesarskiego Hieronima z woli Napoleona I i objął komendę prawego skrzydła. W pamiętnym odwrocie gdy w powszechnej klęsce, padały niezliczone massy, rzucając znaki, działa, oręż, tabory, wódz nasz ten jeszcze ma zaszczyt, że nie uрониwszy, wszystkie armaty i pułkowe orły przywiódł do Warszawy. W ciągu miesiąca, zebrało się 6000 żołnierzy rozpierchłych, z tymi odetchnąwszy chwilę, udał się do Krakowa, połączył z nowymi ochotnikami, opatrzył we wszystko i w nowe przekształcił pułki. Następnie z temi siłami przez Czechy udał się do Saksonij. Nie powodował nim osobisty zapał dla Napoleona I, dobro kraju było jedynie celem jego życzeń i czynów. Dał tego dowód gdy ministrowi francuzkiemu Bignon naganiącemu niewdzięczność względem Francij i cesarza przez królewicza szwedzkiego okazaną, w obec wielu powiedział: „Panie ministrze nie jestem zdania pana; wiele zapewne winienem dobroci dla mnie cesarza, dałem mu dowody poświęcenia się mojego; nie jestem w tym przypadku; ale gdyby mógł być interes ojezyczny mojej odłączonym od jego, nie poświęcił bym dobra współobywateli, osobistej mojej wdzięczności.” Po bitwie pod Wachau, mianował go cesarz marszałkiem Francij, winszującym mu rzekł: „Mości panowie cesarz wyniósł mnie

na stopień nader pochlebny, jednak honor być naczelnikiem wojska polskiego jedynie cenię.” W pamiętnej bitwie pod Lipskiem d. 18 października 1813 r., pomimo sił przemagających i natarczywości wojsk przeciwnych, utrzymał swoje ważne stanowisko dzień cały. Nazajutrz gdy się przeważała szala na stronę sprzymierzonych, osłaniał cofających się, z jednym tylko pułkiem piechoty i 60 kirassierami, wtem zawalił się most pod natłokiem uchodzących, wówczas dobywszy książę pałasza, rzekł do otaczających go: „Panowie lepiej zginąć jak na Polaków przystoi, niżli żyć nikiem.” W poprzednich walkach ranny, i tego dnia został ugodzony postrzałem w lewe ramię, a gdy nalegano by zdał dowództwo komu innemu, a sam dozwolił rany swoje opatrzyć, przewidując zgon swój, odpowiedział: „Bóg mi powierzył honor Polaków, jemu samemu go oddam.” Odebrał znów powtórna ranę i spiąwszy konia, rzucił się w nurty Elstery, widząc zewsząd naciskających nieprzyjaciół, lecz osłabiony wpływem krwi i bojem dwudniowym, utonął wnet 19 października 1813. Zwłoki jego z trudnością wydobyte, ze czcią złożone, przewieziono do ojezystej ziemi, spoczywają w Krakowie. Przy cnotach rycerskich w najwyższym stopniu posiadanych, łączył cnoty obywatelskie i domowe. Szlachetny, wspałały, otwarty, uprzejmy, delikatny, był lubym w społeczeństwie, stałym w przyjaźni, dla potrzebnych dobroczynnym. Żał powszechny utworzył drogą pamiątkę, to jest pierścień z jego portretem, na którym dzień zgonu,

i piękny napis z ostatnimi jego wyrazy, znajduje się wyryty: „Żył dla sławy, umarł za ojczyznę.” Dostyc wspomnieć nazwisko Poniatowskiego, ażeby wzbudzić w ziomkach to podziwienie i miłość dla cnót jego przynależną, która przejdzie w najpóźniejsze pokolenia.

203 Potoccy Jan i Jakób, (Wojewodowie Braclawscy).—*Potocki Jan*, mąż dzielny i wielki wojownik, usposobiony do dzieł rycerskich pod księciem Konstantym Ostrogskim, za króla Batorego okazał piękne dowody męstwa. Jan Zamoyski wielce go cenił, jemu obronę nowego hospodara mołdawskiego Jeremiego Mohiły w 4000 wojska polskiego polecił; pokonawszy też Stefana Rozwana przybywającego dla objęcia hospodaratu na czele 12000 Siedmiogrodzianów, pojmanego kazał wbić na pal r. 1595. Powtórnie wysłany na obronę Multan w r. 1600, przyzwawszy na pomoc brata swego Stefana, rządy Mohiłów w Multanach utwierdził; gdy powstał rokosz przeciw monarsze z bracią swoimi Jakóbem i Stefanem, popierali stronę Zygmunta III króla i pod Guzowem na czele wyborowych husarzy i kopijników, szyki buntowników złamał. Odtąd dom Potockich zaszczycony ufnością monarchy, wielkiego doszedł znaczenia. Jan mianowany wojewodą braclawskim, dowodził wojskiem w oblężeniu Smoleńska. Zawistny Chodkiewiczowi zabiegami dzieło jego zniweczył. Umarł w r. 1611.

Potocki Jakób, nieodrodny brat poprzedzającego; wojna była jego żywiołem; w r. 1595 oblężony w zamku Cecisibie od Tatarów, gdy się ta warownia od prochu

wysadzonego zapaliła, przez tłumy zdumionych bisurmanów z orężem w ręku z garnizonem się przebił. Na Wołoszczyźnie pod Janem Zamoyskim wiele dokazywał. W Inflantach na mury Wolmaru wdarł się pierwszy. Po zgonie brata swojego Jana w r. 1611 i dowództwo i województwo braclawskie otrzymał. Umarł r. 1613. Mąż ten zawistnym był hetmanowi Chodkiewiczowi, przez co nieszczęśny skutek wyprawie bohatera owego przyspieszył.

204 Potocki Stanisław (*Rewera* zwany).—Na Podhajcach, Wojewoda krakowski, Hetman Wielki koronny; starosta halicki, barski, grodecki, kołomyjski, mosciecki, drahimski, radomski, doliński; odbył nauki z wielkim postępem w kraju, następnie w Niderlandach i we Francji; od młodości w obozach hartował się. Ziemia była jego łożem, wojłok wezgłowiem, suchar pokarmem, a szyszak zdjęty z głowy do napoju służył za puhar; przez lat 60 służył rycersko, w 46 bitwach znajdował się, pod Guzowem przeciw rokoszanom, w Wołoszech, pod Smoleńskiem, Chocimem, Cecorą, pod Bussą z Żółkiewskim, pod Barem przeciw Tatarom z Konięcpolskim, pod Gorzmem przeciw Szwedom, w wielu miejscach na Ukrainie przeciw Kozakom, pod Studzienką przeciw Turkom i Abdali baszy walczył. Po 60 letnich trudach, gdy do Lwowa na spoczynek wracał, kmiotek wyoraną żelazną buławę w darze mu ofiarował, jakoż zaraz we Lwowie Hetmanem Wielkim koronnym mianowany. Po klęsce Kalinowskiego pod Batowem, Wołyn i Ruś Czerwoną

od napadu Kozaków zasłonił, pod Zborowem i Zbarażem Jana Kazimierza oblężonego ocalił, Bazylego Szeremeta pod Cudnowem poraził i cały obóz mu zabrał. Szwedów wyciął w Lublinie; Rakoczego najezdnicę znękał; naostatku na wyprawę do Parstu za Dniepr z Janem Kazimierzem udał się. Umarł w r. 1667 przeżywszy lat 88. On pierwszy z Potockich wrócił na łono kościoła. On zniósł akademję protestancką w Paniewcach. Kamieniec Podolski umocnił, w Podhajcach kaplicę na zamku fundował; buławę swoją drogiemi kamieniami wysadzaną przy obrazie Matki Bożkiej w Częstochowie jako votum zawiesił, miasto Stanisławów na Pokuciu założył; z zasłużonymi i podupadłymi nietylko królewszczynami ale i własnymi dobrami dzielił się, pomimo że karności w wojsku wielce przestrzegał, od wszystkich był lubiony. Był dla każdego przystępny, bez obłudy, samą tylko tchnął szczerością; umierając wyrzekł te pamiętne wyrazy do otaczających: „Smierci się nie lękam bo jej dla Ojczyzny w tak wielu zdarzeniach szukałem.”

205 Potocki Feliks Kazimierz. — Na Podhajcach i Krystynopolu, kasztelan krakowski; Hetman Wielki koronny; pułk kosztem jego wystawiony, pod Niemirowem od nieprzyjaciół otoczony i wycięty został, poprzednio pod Cudnowem mężnie walczył; z Jerzym Lubomirskim płośzył Węgrów, z Czarneckim Kozaków, z Janem III Turków pod Chocimem i Wiedniem. Tatarów pod Niemirowem, Komarnem, Kałuszą; Woronkow od Kozaków zdobył

szturmem i ten mu w nagrodę prawem wiecznym został dany od Jana Kazimierza. W Krystynopolu klasztor i kościół oo. Bernardynów wymurował, i to miasteczko od imienia Krystyny córki Jerzego Lubomirskiego, a swojej małżonki założył i tak nazwał. W Sokalu dwa kościoły i klasztor zakonnicom ś. Brygidy wymurował. Żona jego fundowała kollegjum Jezuitom w Krasnymstawie. Umarł w r. 1702, pochowany w Krystynopolu.

206 Potocki Teodor (Arcybiskup Gnieźnieński i Prymas). — Początkowe nauki pobierał w Rzymie; skazyła go zbytnia surowość przeciw różnowiercom, sprawa toruńska i ustawa usuwająca ich od wszelkich urzędów. Zresztą był to mąż znamienity w traktowaniu interesów publicznych i dyecyzalnych. Po zgonie Augusta II, obranego wolą narodu Stanisława Leszczyńskiego w r. 1733 królem ogłosił; później musiał się chronić w Gdańsku, z kąd do Torunia, a następnie Warszawy ściągnięty, zostawał w niewoli, po wysiedzeniu takowej uwolniony, uznał za króla Augusta III. Umarł r. 1738 mając lat 77 wieku, powszechnie dla przymiotów swoich kochany i poważany.

207 Potocki Prot. — Syn Jana, starosty guzowskiego, wojewoda kijowski, ostatni sławny ekonomista polski. W pomysłach przedsięwziętych szedł za radą sławnego w swoim czasie projekeisty i nader uczonego księdza Ossowskiego prałata krakowskiego. Machnówka o 20 wiorst od Berdyczowa, która przed laty była najhandlowniejszym miastem w tych stronach, podała myśl jej dzie-

dzicowi Protowi Potockiemu, zaprowadzenia tu rozmaitych fabryk, w nadziei, że wyroby onych będą miały odbyt prędki i pewny. Wzniesiono obszerne mury dla rękodzielni sukna, kołder, kapeluszy, pończoch, wstążek, perkalów i t. d. Sprowadzono z Niemiec, Hollandij i Francij, najrozmaitszych bardzo dobrych rzemieślników; zaczęto robić moene i piękne powozy i meble, dotychczas dostarczane z Warszawy, Gdańska, lub zagranicy. Założoną została drukarnia z której oprócz innych dzieł, wyszedł przedruk tłumaczeń Fr. Ksawerego Dmochowskiego, *Miliona i Junga*, porządna apteka, ogromny browar i t. d. Z znacznym nakładem usypana grobla, zamknęła zbiegające się strumienie i utworzyła piękny staw. Młyn zaspakajał potrzeby miejscowej konsumpcij i Machnówka została miastem, z dodanym przymiotnikiem murowana. Prot Potocki pamiętał także i o gospodarstwie rolniczem. Na rozległych stepach między Machnówką i Samhorodkiem, osadził Hollendrów; po folwarkach zaprowadził chów najpiękniejszego bydła i owiec hiszpańskich; ale w dom jego wcisnęły się intrygi, nastąpił rozwód z żoną, a zatem i rozdział majątku, upadł bank jego, dobra pomiędzy wierzycieli rozdzielono, a fabryczne zakłady pozbawione opieki, poniszczały i zniknęły. Jedyłą w Machnówce po Procie Potockim pamiątką, pozostał kościół parafialny malowniczej piękności i obraz ś. Jana Nepomucena znakomity twor Smuglewicza.

208 Potocki Stanisław Kostka. — Syn Eustachego generała artylerij w r. 1757 urodzony, pobierał wycho-

wanie u Pijarów w Warszawie; był w czasie sejmów r. 1778, 1782, później w czasie czteroletniego i ustawy, objawionem zdaniem i wymową znamenity poseł. W 1794 był generałem artylerij, u obcych więziony, z powrotem rządu krajowego w r. 1806, został członkiem a następnie prezesem kommissij rządowej, oraz przełożonym Izby wychowania publicznego; w r. 1800 jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z utworzeniem Księstwa Warszawskiego był prezesem rady ministrów, dyrektorem wychowania publicznego, komendantem korpusów kadeckich. Po wskrzeszeniu królestwa w r. 1815 senatorem wojewodą, następnie prezesem senatu, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jemu nauki i wychowanie publiczne młodzieży najobszerniejszy wzrost winny. Pierwszy założyciel Szkoły Głównej, opiekun sztuk pięknych, które zachęcał i darem własnych z bogacił zbiorów; poświęcając naukom chwile spoczynku, w lubym ustroniu Wilanowa, umarł 14 września 1821 r. w 64 roku życia. Był zwany od współczesnych księciem mówców polskich. Śmierć jego była powszechną żałobą dla kraju: bo umiano oceniać wartość ludzi i ich przeważne zasługi. Imie tego męża zawsze z wdzięcznością wspominane będzie. Dzieła jego naukowe są ozdobą literatury naszej, z pomiędzy takowych wyszły z druku: 1) *Mowy i rozprawy* t. 2 Warszawa 1816.—2) *O wymowie i stylu* t. 4 Warszawa 1815.—3) *O sztuce u dawnych czyli Winkelman polski*, t. 3 Warszawa 1815.

209 Prazmowski Mikołaj (Arcybiskup Gnieźnieński i prymas).—W Rzymie odbywał nauki z Janem Kazimierzem królewiczem; obdarzony wymową i głębokim rozsądkiem, od tegoż Jana Kazimierza już króla na stopień referendarza wyniesiony, następnie opatem sieciechowskim i proboszczem u ś. Michała w Krakowie mianowany, po Korycińskim kanclerzu objął wielką pieczęć w r. 1658, w rok później biskupem Łuckim mianowany. Zasiadał na tej katedrze dla ustawicznych wojen, aż do r. 1664 gdy traktat oliwski spisał, do zawarcia traktatu z Rosją był wyznaczony; w czasie wojny na Ukrainie Zadnieprskiej przy Janie Kazimierzu znajdował się i radami swojemi go wspierał; króla Michała i żonę jego Eleonorę koronował. Za panowania tego króla za przeciwieństwo swoje, wiele ucierpiał od konfederacji gołąbskiej. Umarł w Ujazdowie pod Warszawą r. 1673. Ma nagrobek w Łowiczu.

210 Przemysław (Król polski).—Lud strapiony tyłu kłeskami i zamieszkami wewnętrznymi, wezwał nareszcie na tron Przemysława. Książę ten zjechawszy do Gniezna d. 26 czerwca 1295 uroczystie koronowany został przez Arcybiskupa Swinkę Jakóba; przywrócił on na nowo tytuł królewski utracony od Bolesława Śmiałego, po upływie przeszło lat dwustu. Przemysław dla swej mądrości wielkie nadzieje rokował dla Polski w dźwignieniu jej z tego osłabienia w jakowe przez niedołężność poprzednich władców popadła; lecz margrabiowie brandenburgscy Otto i Jan w obawie utracenia Nowej-Marchij, zdra-

dziecko wpadli na tego monarchę w Rogoźnie i zamordowali w r. 1296 d. 6 lutego. Lubo tylko przez siedm miesięcy panował, podźwignął jednak kraj z ostatniej toni, połączywszy pod jedno berło różne jego części; zapobiegał wewnętrznym wojnom, i tym sposobem ustalił pomysłność narodu. Zwłoki Przemysława przewiezione z Rogoźna w Poznaniu pochowane zostały.

211 Puławski Kazimierz.—Urodzony we wsi Winiarach pod miasteczkiem Warką w Czerskiej ziemi r. 1748, był naczelnym regimentarzem w konfederacji Barskiej; prawdziwy typ dawnego rycerza polskiego, waleczny, poświęcający się, a przytem pobożny do najwyższego stopnia i *Sodalis Marjanus*. Można powiedzieć że konfederacja w niego się wcieliła, był też ostatnim jej przedstawicielem. Widząc daremnymi swoje poświęcenia, a zamiary zniweczonymi, zmuszony był opuścić kraj rodzinny. Tułał się czas długi w Niemczech, Turcji i przybył do Paryża, tam ogłosił protestacją przeciw zamachowi na życie króla Stanisława Augusta, d. 3 listopada 1771 r., jako tenże nie był jego dziełem. Popłynął do Ameryki północnej, tam przy szturmie miasta Sawannah, na czele jazdy d. 9 października 1779 r., a w siedm lat po opuszczeniu fortecy Częstochowskiej i kraju, poległ. Kula armatnia urwała mu nogę, a w pierś otrzymał postrzał karabinowy, w chwili gdy na czele pułku jazdy francuskiej, przesadziwszy wał wpadł w środek reduty angielskiej. „*Jezus Marja Józef!*” były słowa jego gdy go przywiązani żołnierze orzeźwili i unieśli z pośród-

ka gradu kul. Żył blisko dwie godziny. Przeniesiony na pokład okrętu francuzkiego, gdy mu podano krucyfiks z ukrzyżowanym Chrystusem, z nabożnem westchnieniem do ust przycisnął i skonał na morzu, pochowany w jego toniach z wszelkimi honorami wojskowemi. W Savannah jest na placu *Monument Square*, obelisk kamienny wysoki, na pamiątkę tego wojownika w tym miejscu, gdzie spadł z konia i otrzymał śmiertelną ranę, w galerij kongresowej w Washingtonie jest popiersie Puławskiego umieszczone. Są również często popiersia jego po domach prywatnych. Okręty dotąd noszą jego imię. Największy w Savannah hotel nosi nazwę: *Pulawski House*.

212 Raczyński hr. Edward. — Urodził się w Poznaniu, 1786 r. Ukończył nauki w Frankfurcie nad Odrą, gdzie się głównie poświęcał nauce języków i naukom przyrodzonym. W r. 1807 wstąpił w szeregi wojska polskiego i dosłużył się stopnia kapitana. W 1812 r. był posłem na sejm w Warszawie, wspólnie z księciem Jabłonowskim senatorem wojewodą, Antonim Czarneckim posłem szremskim i księdzem Józefem Koźmianem, deputowanym z Lublina i Lubartowa; udał się do Drezna do Króla Saskiego, Księcia Warszawskiego. W r. 1814 podróżował dla rozrywki i nauki. Odbył podróż do Turcji i tę opisał w dziele z wielkim przepychem wydanem pod n. *Dziennik podróży do Turcji* z rycinami in folio na stali, drugie wydanie bez rycin wyszło w Wrocławiu w 8ce 1823. Założył publiczną bibliotekę w Poznaniu,

zaopatrzywszy dostateczny fundusz dla utrzymania należytego porządku i zakupywania dzieł nowo wychodzących i takową zamożną co do rzeczy krajowych z 21000 tomów złożoną darował miastu Poznaniowi. Wystawił kościoły w ulubionym sobie Rogalinie o milę od Poznania i w Zaniemyślu. Daniem znacznego funduszu czynnie przyczynił się do wzniesienia pomnika dla królów Bolesława Chrobrego i Mieczysława I. Zbiory swoje, a szczególnie broni, posiadał w Rogalinie. W literaturze polskiej położył przeważne zasługi, wydaniem własnym nakładem nader ważnych dzieł jak np. 1) *Gabinet medalów z dokładnemi opisami i wspomnieniami historycznemi*, 4 tomy in 4to.—2) *Listy króla Jana III.*—3) *Pamiętniki do panowania króla Stefana Batorego.*—4) *Historja panowania Jana Kazimierza* 2 tomy.—5) *Pamiętniki Paska.*—6) *Pamiętniki ks. A. Radziwiłła* 2 tomy.—7) *Obraz Polski i Polaków w XVII wieku*, 21 tomów.—8) *Biblioteka klasyków łacińskich*, 8 tomów.—9) *Kodeks dyplomatyczny Litewski*. Gnębiony zgryzotami, d. 20 stycznia 1845, wystrzałem z moździerza życie sobie odebrał. „Jeżeli (mówi K. Wł. Wojciecki) jako wielki pisarz nie zajął wzniosłego miejsca Raczyński, to jako wydawca tytułu ważnych dzieł do dziejów, nadaniem przeto historycznego kierunku literaturze, ułatwieniem poznania czasów, albo mała lub wcale nieznanymi ogółowi, najwdzięczniejszej godzien pamięci. W pięćdziesiątym dziewiątym roku życia zgon przyspieszając samobójstwem, powszechny i rzetelny żal wszystkich

obudził, co umieli ocenić wielkie zasługi tego męża dla literatury ojczyznej. Żał tym słuszniejszy, że naśladowców po sobie nie zostawił, którzyby go potrafili zastąpić w tak szlachetnym zawodzie.”

213 Radziejowski Michał (Kardynał).— Urodzony 3 grudnia 1645, był synem Hieronima podkanclerzego, wnukiem Stanisława wojewody łęczyckiego i Katarzyny Sobieskiej. Tak więc jego babka była ciotką stryjecną króla Jana III. Cały też los swój książę prymas Michał winien był królewskiemu wujowi, był naprzód gnieźnieńskim i warszawskim proboszczem, następnie u ś. Michała na zamku krakowskim, w 1681 r. Został biskupem warszawskim i podkanclerzym koronnym, urządził tam zwyczajne ceremonje kościoła, Elbląg i Królewiec wizytował, kaplice w zamku Heilsbergskim i kościół w Frauenburgu przyozdobił; był potem kardynałem i prymasem mianowany. Związki rodzinne i wdzięczność łączyły go ze sprawą Sobieskich, ale Marja Kazimiera wszystko zepsuła; po zgonie Jana III ogłosił królem księcia Kondeusza i do Gdańska się usunął; po upadku stronnictwa francuzkiego, gdy August II królem został obrany, wrócił do kraju; w czasie wojny Szwedów wielu zawichrzeń był przyczyną; nakoniec 12 października 1705 r., umarł w Gdańsku. Pochowany w Warszawie u kk. Missjonarzy, gdzie ma nagrobek. Na nim dom Radziejowskich wygaś.

214 Radziwiłł Jerzy (zwany *Zwycięzca*).— Urodził się w r. 1480. w 1507 posłował z okazałym orszakiem

na koronację Zygmunta I; w r. 1508 po zgonie Kiszki, został hetmanem polnym litewskim; wygrał on 30 bitw walcząc z Tatarami, na Północy i Krzyżakami; dowodził w nich sam osobiście, lub posiłkował wojska koronne i dla tego otrzymał przydomek *Zwycięzca*. On to w r. 1511 z Jerzym Olelkowiczem księciem słuckim, dopędziwszy Tatarów o 20 mil za Kijowem pod wsią Rutki, rozgromił ich i zabrane łupy odebrał. W następnym roku z hetmanem litewskim księciem Ostrogskim pod Łopuszkiem 20000 Tatarów na głowę porazili. Pod Orszą towarzysząc jako hetman polny księciu Ostrogskiemu, dzielnie się przyczynił do odniesienia świetnego zwycięstwa nad bojarem Celadynem. W 1519 r. z braćmi sweimi Mikołajem i Janem stawiał opór wojskom moskiewskim aż pod same Wilno zapuszczającym się. W tymże roku z Firlejem hetmanem koronnym pokonali Alberta wielkiego mistrza krzyżackiego, wyparli go z Warmij i opanowaniem wielu zamków, zmusili Krzyżaków do proszenia o pokój. Krótko przed tą wyprawą Jerzy Radziwiłł został mianowany wojewodą kijowskim, a w 1522 r. kasztelanem Trockim. W r. 1527 dognał Tatarów plądrujących, i o 40 mil za Kijowem zgromił, 24,000 wraz z ich wodzem Ibrahimem baszą Perekopskim legło na placu boju, odbito zabrane łupy i w niewolę pojmany. W tymże r. został Jerzy kasztelanem Wileńskim i nadwornym marszałkiem litewskim, a w 1533 r. po zgonie księcia Ostrogskiego, hetmanem wielkim litewskim. W r. 1534 wybuchła wojna z Moskwą, Litwa

została okropnie spustoszoną; lecz w 1535 Jerzy w połączeniu z hetmanem wielkim koronnym Janem Tarnowskim, zajął Homel, szturmem wzięto Starodub, opanował obóz Telepniewa z mnóstwem dział, bogactw nagromadzonych i znakomitych jeńców; następnie wzięł Radohoszcz, postąpił pod Smoleńsk, lecz tylko odbywszy małe utarczki, spaliwszy przedmieścia i opustoszywszy okolice, dla zasłej pory zimowej skutecznie Jerzy odwrót do Litwy; zapadł z powodu trudów w ciężką chorobę która mu już aż do zgonu nie dozwoliła dowodzić wojskami. Stany litewskie znużone długą wojną nalegały o zakończenie wojny, w skutku tego z polecenia króla Zygmunta Augusta rozpoczął Jerzy Radziwiłł korespondencją o pokój; i w roku następnym zawarto rozejm. Umarł Jerzy w r. 1541. Był to pan umysłu rycerskiego, nadzwyczajnie nabożny. Fundował kościół parafialny w Szezuczynie i kilka innych.

215 Radziwiłł Mikołaj (zwany *Rudy*).—Syn poprzedzającego, urodził się r. 1512, czas długi spędził na obcych dworach. Zygmunt na sejmie w Brześciu litewskim mianował go podczaszym W. Ks. Lit. W 1548 towarzyszył siostrze swojej Barbarze do Radomia; usilnie pracował nad zjednaniem jej stronników. Za wpływem króla Zygmunta Augusta i stryjecznego brata Mikołaja Czarnego, otrzymał od cesarza Karola V tytuł książęcy państwa rzymskiego. W 1549 pod nieobecność Mikołaja Czarnego załatwiał sprawę Litwy. W 1550 przybył do Krakowa na koronację siostry i został wojewodą Tro-

ckim. Na zwołanym sejmie Litwy w Wilnie był przeciwny zjednoczeniu aby niestracił ogromnego wpływu w kraju osobiście przez siebie rządzonym. Wkroczył do Inflant, lecz gdy Furstemberg wielki mistrz prosił o pokój, z rozkazu króla Zygmunta Augusta, Mikołaj Radziwiłł ustąpił. W r. 1561 mianowany Hetmanem W. Lit., znów wkroczył do Inflant ale z pomocą wielkiemu mistrzowi, uwięzionemu w Felinie przez Jana Groźnego Cara; zdobył warowny zamek Tarwast, lecz ten znów dostał się w moc nieprzyjaciela, a Radziwiłł dla późniejszej pory udał się na zimowe leże. W r. 1563 z rozkazu króla wyruszył przeciw Połockowi, który oblegał aż do początków 1564, lecz z powodu braku dział oblężniczych wrócił nie dokonawszy.—Tymczasem król zajmujący się unją na sejmach w Łomży i Warszawie na próżno wzywał Radziwiłła, który się wymawiał iż zajęty przygotowaniem wojennymi przybyć nie może, a rzeczywiście że nie był przychylny ściślejszym związkom obu narodów. Po spełzonych usiłowaniach zawarcia pokoju, hetman Radziwiłł d. 26 stycznia 1564 uderzył w 4000 Litwinów pod Ułą, na przeszło 30,000 nieprzyjaciela i zwyciężył go, położywszy trupem do 10000, pomiędzy którymi poległ sam Piotr Szujski postrzelony w głowę, wraz z wielu innymi znakomitymi bojarami. Z rozkazu króla przy schyłku r. 1564 dowodził wyprawą dla odzyskania Połocka, lecz znowu nadaremnie, cofnął się bowiem za Dźwinę i odtąd już nie należał do wojny na północy. W r. 1564 przyjął wyznaczenie kal-

wińskie, w 1565 r. otrzymał po swoim bracie stryjecznym księciu Mikołaju Radziwille Czarnym wakujące województwo wileńskie i kanclerstwo W. Ks. Lit.; wspierał on potężnym swoim wpływem Kalwinów, których po zgonie swojego poprzednika stał się naczelnikiem. Lubo się usunął od dowodzenia wojskami, jednak w radzie jako kanclerz pilnie pracował. W 1567 naznaczony był do traktowania o pokój z przybyłymi posłami z Moskwy do Grodna; lecz gdy takowy nie doszedł do skutku, ciągnęła się wojna do r. 1569 w którym zawarto zawieszenie broni. W r. 1569 dokonana została na sejmie w Lublinie unja, pomimo oporu posłów litewskich. Jako naczelnik różnowierców książę Mikołaj opierał się wprowadzeniu Jezuitów do Litwy. W r. 1570 zwołał synod ewangelicki do Wilna na nim ustanowiono zgodę w niektórych punktach religijnych pomiędzy obu wyznaniem. W r. 1594 Mikołaj książę Radziwiłł z nader świetnym i licznym orszakiem spotykał z innymi panami wjeżdżającego do Krakowa 18 lutego, Henryka Walezjusza, a 21 lutego w czasie koronacji tegoż niósł jabłko. W 1575 z licznym hufcem rozłożył się o półmili od Stężycy, we wsi Zielinie, popierał bowiem Ernesta arcyksięcia Austriackiego; lecz gdy Stefan Batory uprzedził tego współzawodnika i został ukoronowany w Krakowie, wraz z całą Litwą książę Mikołaj uznał go za króla i odtąd stał się nieodstępny towarzyszem wszystkich jego wypraw na Północy. Dnia 21 października 1578 odniósł świetne zwycięstwo pod Wenden. W r.

1579 d. 30 sierpnia przyczynił się z Litwinami do zdobycia Połocka. Poczem zdawszy komendę swojemu synowi Krzysztofowi, odjechał towarzysząc królowi do Wilna; w r. 1580 zdobył Uswiatę i czynnie należał do wzięcia Wielkich-Łuk; w r. 1582 był pod Pskowem. Po powrocie z tej wyprawy już ciągle zamieszkiwał w Wilnie, gdzie też osłabiony wiekiem i trudami wojennymi, zakończył czynny swój żywot d. 27 kwietnia 1584 r. Zgon jego dotkliwym był ciosem dla różnowierców litewskich, nieszczerdził on albowiem ani dostatków, ani wpływów dla rozszerzenia wyznania ewangelickiego. Wystawił mnóstwo zborów; w Birzach założył wyższą szkołę dla młodzieży reformowanej. Na dworze jego przebywali: Wolan, Radwan, i Blandrata.

216 Radziwiłł Krzysztof.—Syn księcia Mikołaja Radziwiłła z Katarzyny Tomickiej, urodził się w r. 1547, towarzyszył ojcu we wszystkich wyprawach na północ. Został krajezem, a następnie podczaszym W. K. L., zaś w r. 1572 po zgonie Romana Sanguszki, hetmanem polnym W. K. L. W r. 1579 najwięcej się przyczynił do zwycięstwa pod Sokołem, za co w dowód łaski od króla Stefana otrzymał własną jego turecką szablę. W 1580 dzielnie dowodził pod Wielkimi-Łukami i dostał podkanclerstwo litewskie. W r. 1581 połączył się z Filonem Kmitą pod monasterem Pokrowskim, a przebywszy Wołgę stanął o pięć mil od Starzycy, i w około rozsyłając oddziały na półtorej mili kraj okropnie spłądrował. Niezgodził się na zdanie Filona Kmity ucieczki Starzycy,

i to niektórzy kronikarze za błąd mu poczytują. Odstąpiwszy od Wołgi zdobył Toporzec, Chełmec, Starą Russe, i z bogatym łupem, oraz mnóstwem znakomitych jeńców, przybył pod Psków do obozu królewskiego, spełniwszy dane sobie polecenie niedopuszczenia odsieczy temu miastu. W r. 1584 po zgonie ojca objął województwo wileńskie i pieczęć wielką W. K. L., buławę zaś dopiero otrzymał od Zygmunta III w r. 1588. Po zgonie ojca stał się głową dysydentów litewskich; zwołał na d. 14 czerwca 1585 r. najuczestniejszych teologów obu wyznań ewangelickich, aby starali się zgodzić w punktach w których się różnili, lecz to wszystko do niczego nie doprowadziło, tylko z większem jeszcze rozjątrzeniem rozjechano się. W r. 1586 po zgonie króla Stefana w Grodnie, książę Krzysztof jako pierwszy senator litewski, stanął na czele rządu temczasowego i całym wpływem popierał, sprawę różnowierców na sejmach: konwokacyjnym i elekcyjnym. Był stronnikiem arcyksięcia Maksymiliana, lecz gdy partja Zygmunta królewicza Szwedzkiego przemogła, i on przystąpił do jego elekcji. W r. 1589 towarzyszył Zygmuntovi III jadącemu do Rewla dla widzenia się z ojcem. Około r. 1599 wybuchły spory księcia Krzysztofa z Chodkiewiczami. Jerzy Chodkiewicz starosta żmudzki jako opiekun Zofji Olekówny księżniczki słuckiej, w r. 1594 dał zapis księciu Krzysztofowi, że wyda ową księżniczkę gdy ta dojdzie do lat za syna jego Janusza; po zgonie Jerzego w 1595 Hieronim Chodkiewicz kasztelan wileński potwierdził ten

zapis. Wśród tego książę Krzysztof rozpoczął proces z Chodkiewiczami o dobra *Kopyś* po żonie swojej Katarzynie z Ostrogskich, w zastawie u Chodkiewiczów zostające. Rozgniewani o to Aleksander i Jan Karol Chokiewicze, wymogli na bracie swoim Hieronimie że bez ich woli księżniczki Słuckiej nie wyda za Janusza Radziwiłła czyniąc temu ostatniemu zarzut zbyt blizkiego pokrewieństwa z księżniczką Zofją Olekówną, nawet wzbronili mu bywać u niej. Książę Krzysztof zapozwał Hieronima Chodkiewicza przed trybunał W. K. L. w 1599 którego marszałkiem był wówczas bratanek jego książę Jerzy Radziwiłł; zapadł wyrok skazujący Chodkiewicza na zapłacenie 100,000 kóp groszy, według uczynionego zapisu za nie utrzymanie umowy, a gdy Chodkiewicz opierał się wyrokowi, wskazany został na banicję. Rozjątrzenie doszło do najwyższego stopnia, z obu stron zaczęto się uzbrajać, tu by gwałtem porwać księżniczkę, tam znowu aby tego nie dopuścić. Wojsko księcia do 6000 wynosiło; Chodkiewiczowie zebrali tylko 1600 jazdy, 600 piechoty i 24 armat, któremi Jan Karol Chodkiewicz dom swój obwarował; nareszcie 8 czerwca r. 1600 stanęła zgoda w Trybunale W. K. L. w skutku której książę Janusz zaślubił księżniczkę Słucką w Brześciu. Zawsze jednak trwała niechęć pomiędzy księciem Krzysztofem Radziwiłłem a Janem Karolem Chodkiewiczem, zgubny wpływ wywierająca na sprawy publiczne. W r. 1601 w nowo wszczętej wojnie z Karolem księciem Sutherlandji, książę Krzysztof Radziwiłł przy współdziała-

niu Jana Karola Chodkiewicza hetmana polnego litewskiego, księcia Janusza syna swojego, Dorohostajskiego marszałka W. L. i innych, odniósł świetne zwycięstwo nad Szwedami pod Kokenhauzen; 2000 Szwedów legło na placu, a 33 dział, 12 chorągwi i mnóstwo jeńców dostało się w ręce zwycięzców. Umarł książę Krzysztof Radziwiłł 20 listopada 1603 r. w Łosonie, pochowany w Wizunach 1604 r. d. 8 kwietnia.

217 Radziwiłł (Książę) Janusz. — Syn księcia Krzysztofa II i Anny Kiszczanki; urodził się w Popielach, d. 2 grudnia 1612 r. Początkowe nauki pobierał w Kiejdanach pod nadzorem uczonego kalwina Adama Rasowskiego, w r. 1624 oddany był do szkół w Słucku, a następnie dla dokończenia nauk przebywał w Lipsku. Zwidził dwory elektorów Brandeburskiego i Saskiego; w r. 1631 znajdował się w obozie Statudera stanów Holenderskich, walczących z Hiszpanją. W r. 1632 otrzymał w Lejdzie, urząd wielkiego podkomorzego księstwa litewskiego i polecenie udania się do Anglii i Niderlandów z zawiadomieniem o wstąpieniu na tron Władysława IV. Z polecenia rzeczypospolitej zaciągnął za granicą 1000 piechoty, wielu artylerzystów i inżynierów; przy schyłku 1633 r. wracając do kraju, wprost udał się do obozu pod Smoleńsk. Książę Janusz był jednym z komisarzy do odebrania przysięgi po zawartej kapitulacji przez Szejna; po zawarciu zupełnego z Moskwą pokoju wrócił do Warszawy z królem, którego nieodstępował i był bardzo lubionym od niego. Był obecnym wjazdowi Ma-

riji Ludwiki drugiej małżonki Władysława IV i równie biegłością w obcych językach, dworskością jak i przepychem zadziwiał. W r. 1646 d. 27 lipca otrzymał buławę polną W. K. L. W r. 1648 król zwidził Wilno i pojednał księcia Janusza z Kazimierzem Lwem Sapiehą podkanclerzym litewskim i za wpływem biskupa żmudzkiego Tyszkiewicza z biskupem wileńskim, który odstąpił od skargi co do obalenia krzyżów. W tym czasie książę Janusz był marszałkiem trybunału litewskiego, witał i żegnał monarchę; Władysław IV też wkrótce w Mereczu niedaleko Wilna 20 maja 1648 r. umarł, zostawując Polskę w najopłakańszym stanie. W czasie powstania Bohdana Chmielnickiego, senatorowie dla zapobieżenia szerzącej się klęsce, poruczyli księciu Januszowi wystąpienie przeciw nieprzyjacielowi. Zgromadziwszy nareszcie wojsko pod Mińskiem, ruszył ku Polesiowi; w tem odebrał list od prymasa aby z częścią wojska pośpieszył dla zabezpieczenia stanów zebranych na elekcję, jakoż przybył 1 listopada r. 1648 do Warszawy i przyczynił się do jednogodnego wyniesienia na tron Jana Kazimierza brata Władysława IV. Po dokonanej elekcji gdy nie uczyniono zadość słusznym domaganiom się księcia Janusza, nienkontentowany wyjechał z Warszawy. Zdobył Mozyr i pojmanego tam Michenkę dla przykładu ściąć kazał. Z powodu ciągłych trudów ciężko zachorował i przebywał w Brześciu litewskim aż do maja r. 1649 dla odzyskania zdrowia. Następnie nad Rzeczycą odniósł świetne zwycięstwo nad kozakami.

W grudniu na sejmie w Warszawie znowu nadaremnie domagał się zwiększenia i opłacenia wojska litewskiego. W r. 1653 na sejmie w Brześciu litewskim otrzymał godność wojewody Wileńskiego, a po zgonie Kiszki Janusza wielką buławę litewską. Walczył jeszcze książę Janusz z rozmaitem powodzeniem przeciw Moskwie i Szwedom; nareszcie strawiony gorączką, umarł w Tykocinie 31 grudnia 1655 r., a w rok dopiero zwłoki jego sprowadzone zostały do Kiejdan i tam pochowane. Był ostatnim senatorem dyssydentem w Litwie, a nietolerancja panująca w Polsce za Jana Kazimierza, była główną przyczyną smutnego i niezasłużonego końca tego znakomitego wojownika.

218 Radziwiłł Mikołaj (zwany *Czarny*).—Urodzony w Nieświeżu r. 1515, nauki pobierał w akademjach niemieckich, za powrotem był dowódcą gwardji króla Zygmunta Augusta; w r. 1544 na sejmie w Brześciu litewskim otrzymał marszałkostwo W. K. L. Mikołaj Czarny mając na celu wywyższenie domu swojego, dokładał wszelkich starań aby Barbara otwarcie za królowę uznana została. W r. 1547 był wysłany do cesarza Karola I do Augsburga z powinszowaniem odniesionego przez tegoż zwycięstwa pod Mühlberg i otrzymał od tegoż dla siebie i brata swojego Jana z całym potomstwem, godność księcia na Nieświeżu, Ołyce i Klecku. Zygmunt August uważając w nim niepospolite zdolności, coraz na wyższe posuwał go urzęda i powierzał mu najważniejsze sprawy. W r. 1549 na sejmie potwierdził dyplom

cesarski na tytuł książęcy udzielony Radziwiłłom. W tymże r. nadał Mikołajowi województwo trockie i starostwo brzeskie; w r. 1551 został kanclerzem W. K. Lit.; w r. 1552 wojewodą wileńskim. Ponieważ król najczęściej przebywał w koronie, a Mikołaj Czarny piastował najwyższe urzędy w Litwie, przeto wszelkiemi sprawami księstwa zarządzał. Zgon królowej Barbary nie umniejszył wcale więziłości Mikołaja Czarnego; w r. 1553 został wysłany wespół z Przerembskim podkanclerzym koronnym do Wiednia i w imieniu króla zaślubił arcyksiężniczkę Katarzynę. Dnia 31 lipca 1553 r. odbył się ślub i koronacja z wielkim przepychem. Książę Mikołaj Czarny napojony z młodości zasadami reformacji, a w czasie ostatniego poselstwa w Niemczech jeszcze bardziej w niej się ugruntowawszy, za powrotem otwarcie się wyrzekł wiary i przyjął protestantyzm. Lata 1554 i 1555 spędził w Wilnie zajmując się sprawami Litwy. Przy schyłku r. 1556 otrzymał w czasie zaburzeń w Inflantach, zlecenie króla przygotowania wszystkiego do wyprawy, a w r. 1557 z królem przeciw mistrzowi Inflantskiemu wyruszył. Działania przedniej straży pod wodzą Mikołaja Rudego Radziwiłła, spowodowały że W. Mistrz przez posła cesarskiego starał się o pokój, król układy o takowy zdał na Mikołaja Czarnego; stanęła ugoda, W. Mistrz z całym zakonem uznał się podwładnym króla, przyrzekł arcybiskupowi wrócić dobra i szkody wynagrodzić, wyłożone koszta wojenne zapłacić. Gotard Ketler następca Furstemberga, widząc się zagro-

żonym od Północy, wezwał króla Zygmunta o pomoc i przyjęcie zakonu pod swoją opiekę. Zrazu projekt ten nie był przychylnie przyjęty w koronie, jako dla cudzej sprawy niechęcej mieszać się w wojnę; jedynie jako dziedziczny Wielki Książę Litewski i Król Zygmunt z poduszczenia Mikołaja Czarnego, popierał widoki W. Mistrza Kettlera. W r. 1559 rada litewska zawarła z przysłanymi posłami W. Mistrza przymierze zaczepne i odporne przeciw Moskwie. Wysyłania z obu stron trwały aż do r. 1560. Książę Kurbski silnie naparł Inflanty, wojsko litewskie przeprawiwszy się przez Dźwinę zmusiło przeciwników do ustąpienia z Inflant. W tym roku arcybiskup i stany Inflantskie przystąpiły do ugody zawartej z Kettlerem; w następnym roku książę Mikołaj Rudy z powodzeniem, prowadził wojnę przeciw północy. Król duński przez kupno nabywszy biskupstwo Esel, zajechał miasta nadmorskie; stany Estońskie przyjęły protektorat szwedzki, książę Krzysztof Meklemburski nowy koadjutor w Rydze wszedł z Szwedami w jakieś zmywy przeciw królowi, został za to pojmany i do Wilna przywieziony. Wśród okropnego zamieszania stany Inflantskie błagały króla by wysłał kogoś dla zaradzenia złemu. Udał się wyznaczony przez króla książę Mikołaj Czarny jako namiestnik królewski do Inflant. Ryzanie wzbraniłi się wpuścić go do zamku, przeto naradziwszy się ze stanami, przedstawił im, że gdy Litwa sama nie jest w stanie udzielić im ratunku, radzi im przeto aby z koroną zawarli podobne przymierze. Wskutku tego w 1561 r. d. 28 li-

stopada na sejmie w Wilnie Inflanty wcielone zostały do Polski i Zygmunta Augusta wraz z jego następcami za panów swych uznały. Zakon rozwiązany, a Gotard Kettler Kurlandją i Semigalią otrzymał prawem lennem. Układ ten stał się później powodem okropnych wojen, a to z powodu szerzącego się bezładu w Polsce, mianowicie za Zygmunta III. W r. 1562 z polecenia króla książę Mikołaj Czarny zjechał do Rygi dla odebrania przysięgi od stanów i nowego księcia kurlandzkiego. Zebrały się stany, przybył i Kettler, ogłosił rozwiązanie zakonu, zrzucił z siebie habit i w ręce księcia Mikołaja Czarnego złożył krzyż złoty godło swej władzy i klucze od archiwów. Książę Mikołaj Czarny obwieścił go księciem Kurlandij i Semigalij i namiestnikiem w Inflantach. Ryzanie ociągali się z wykonaniem przysięgi, ale książę Mikołaj Czarny mając znaczny oddział rycerstwa, zmusił ich do uległości, tak Inflanty ostatecznie wcielone zostały do rzeczy-pospolitej. Kettler osiadłszy w Mitawie nie zajmował się Inflantami, król naznaczył im za rządęcę księcia Mikołaja, ale gdy się ten wymówił od przyjęcia tej władzy, otrzymał ją Chodkiewicz. Dalsze prowadzenie wojny na Północy zdał książę Mikołaj Czarny na swojego stryjecznego brata księcia Mikołaja Rudego. Odtąd zajmował się jedynie dyplomacją jako kanclerz W. K. L. Był on przeciwnikiem unij wraz z bratem swoim stryjecznym, upór ten był przyczyną że współcześni posądzali go o dążność po zgonie bezdzietnego Zygmunta - Augusta owładnięcia Wielkiego

Księstwa Litewskiego. W ostatnich latach życia zajmował się szczególnie sprawami religijnymi. W r. 1563 wymógł na królu Zygmuncie - Augustcie przebywającym podówczas w Wilnie, że zniósł statut Jagiełły w Horodle przeciw różnowiercom wydany, i na równi z katolikami pozwolił im piastować wszystkie urzędy i godności. W tymże roku własnym kosztem kazał wydrukować biblię dla kalwinów. Umarł w Wilnie na Łukiszkach d. 28 maja 1565 r.

219 Radziwiłł Jerzy (Książę Kardynał). — Syn poprzedzającego, po stracie rodziców mając lat dwanaście, był wysłany do Lipska dla pobierania nauk, kończył takowe w Rzymie gdzie przeszedł z wyznania kalwińskiego na rzymsko-katolickie. Odbył pielgrzymkę do grobu ś. Jakóba z Kompostelli w Hiszpanij, z kąd dla objęcia biskupstwa wileńskiego powrócił. Zarząd Infant miał sobie polecony od króla Stefana Batorego. Od Grzegorza XIII wyniesiony był na godność kardynała; Zygmunt III w r. 1590 mianował go biskupem krakowskim. W r. 1589 jeździł jako pełnomocnik do cesarza Rudolfa II dla utwierdzenia umowy będzińskiej i z rękowin króla z Anną arcy-księżniczką; okazałości z jaką występował w Wiedniu i Pradze nie porównać nie można. Znajdował się w *konklawe* przy obiorze dwóch papieży: Innocentego IX i Klemensa VIII; w drugim razie może byłby sam został papieżem, gdyby był od Zygmunta III króla popartym. Wyjechałszy z powodu wielkiego jubileuszu do Rzymu, tamże 21 stycznia 1600 r. umarł.

220 Radziwiłł (Książę) **Mikołaj Krzysztof**, (zwany *Sierotka*). — Brat poprzedzającego, książę na Ołyce i Nieświeżu, wojewoda wileński, kawaler jerozolimski, urodzony z księcia Mikołaja Czarnego wojewody wileńskiego i Elżbiety Szydłowskiej kasztelanki krakowskiej w r. 1549. Zwany *Sierotka* że w czasie godów weselnych Zygmunta-Augusta, przez matkę sam zostawiony w pokojach królewskich, od monarchy spostrzeżony gdy płakał, tak nazwany został. Lubo wychowany w kalwinizmie, za staraniem księdza Skargi na łono kościoła katolickiego przeszedł. Mając lat ośmnaście od króla Zygmunta-Augusta marszałkiem dworu został mianowany. Po zgonie tego monarchy poselstwo do Francji z oznajmieniem powołania na tron Henryka Walezjusza odbył. W czasie wojny na północy za Stefana Batorego, pułkiem własnego zaciągu dowodził; pod Połockiem raz a przy oblężeniu Pskowa powtórnie w głowę kulą był ranny; i wskutku tego cudownego ocalenia swojego uczyniwszy ślub, odbył pielgrzymkę do Jerozolimy w r. 1582. Tam był kawalerem grobu Bożego mianowany; w powrocie przez Włochy około Loretu od zbójców ze wszystkiego co posiadał został odarty; w r. 1584 wrócił do Polski. Tę swoją wędrówkę opisał i wydał p. n: *Peregrynacja Hierozolimaska* w Krakowie r. 1617; przekład jednak tego dzieła przez Tomasza Tretera na język łaciński, pierwaj wyszedł w Brunsbergu, bo w r. 1601. Z dóbr własnych i braci swoich Alberta i Stanisława, ordynacją Ołycką za zezwoleniem stanów w r. 1589 ustanowił;

zakonowi maltańskiemu komandorją w Stwołowicach dochodem opatrzył; dobra urządził i upiększył, drogi publiczne wielkim nakładem naprawiał, rękodzielników cudzoziemskich sprowadzał, dla ubogich panienek i uczniów posagi i zaopatrzenie naznaczył; jezuitom w Nieświeżu dobra nadał. Nie mogąc już wycofać wydania biblij tłumaczonej podług wydania Kalwina i Socyna, którą ogłosił jego ojciec, wyznaczył 5000 dukatów na jej wyniszczenie, taką prawie sumę, jaką ojciec łożył na jej wydanie, a wykupione egzemplarze natychmiast palić kazał. W r. 1604 objął w senacie krzesło wojewody wileńskiego. Umarł w r. 1616, przeżywszy lat 67. W tejże samej sukni pochowany w której odbył pielgrzymkę. Warte są pamięci zdania które zwykł był powtarzać: „*Dał mi Bóg chleba dostatek abym go i sam pożywał i drugim udzielał.*” — *Niech mię nie zowią Radziwiłł ale rad żywił.*” — „*Czapką i papką najwięcej przyjaciół sobie jednanym.*”

221 Radziwiłł (książe) **Albert Stanisław**. — Książę państwa rzymskiego, Kanclerz Wielki Litewski, syn Stanisława Radziwiłła starosty żmudzkiego z Marjanny Myszczeni, córki Michała Myszkowskiego kasztelana wileńskiego. Wcześniej był wysłanym od ojca zagranicę dla pobierania nauk. Zwidzał Niemcy, Szwajcarją, Włochy, Francją, gdzie miał na zawsze zatrzymać się, albowiem stryj Marij Ludwiki drugiej żony Władysława IV króla polskiego, postanowił go ożenić z córką swoją. Lecz miłość rodzinnego kraju przemogła i Radziwiłł unikając

związku na obcej ziemi, oddalił się tajemnie z Paryża. Przybywszy do Warszawy, czas jakiś spędził na dworze króla Zygmunta III; monarcha polubił go nader, dla naukowości, rozsądku i żarliwej pobożności; w 25 roku życia powierzył mu pieczęć mniejszą litewską; należał on do małej liczby tych, którzy zaufanie monarchy posiadali. Król ożenił go z Reginą Eisenrich rodem bawarką, wdową po Michale Działyńskim wojewodzie brzesko-kujawskim. — Zygmunt III wysyłając zagranicę swojego syna Władysława w r. 1624, dał mu za przewodnika księcia Alberta Radziwiłła, umierając zaś, w testamencie mianował go opiekunem swoich małoletnich synów. Też względy Władysław IV zachował dla Radziwiłła, obdarzając go intratnemi starostwami. Szlachetnie książę Albert dostatków swoich używał; w czasie wojny z Chmielnickim wystawił własnym kosztem chorągiew husarską, kilka chorągwi pancernych i pułk piechoty: w pokoju zaś kilka kościołów fundował, jako: w Kownie, Pińsku, Tucholi, Gniewie i Lipnicy. Po opanowaniu Litwy przez Szwedów, Radziwiłł podupadły na zdrowiu, schronił się do Gdańska, gdzie 12 listopada 1656 r. umarł bezpotomnie. Niektórzy współcześni pisarze przypisują księciu Albertowi Radziwiłłowi wynikłe klęski złane na kraj nasz za Jana Kazimierza. On to z niewczesnej gorliwości o katolicyzm, doradzał Zygmuntowi III, zgubne przeciw różnowiercom środki, będąc przeciwnym rozsądnej tolerancji Władysława IV. Wychowany w prawidłach żarliwej pobożności, mniemał że

tylko w gwałtownem nawracaniu szczęście Polski istniało. Jest on autorem wielu dzieł, jak: *De laudibus Deiparae Virginis* 1635.—*Elogium duodecem virtutum Dei parae* 1635.—*Susprium animae* Cracoviae 1639.—*Historia passionis Christi*, Varsaviae 1655.—*Dyskurs nabożny o wystawieniu N. Marij Panny* 1650.—*Żywoty świętych* r. 1653. Najważniejszymi są jednak dwa dzieła których nie drukował: *Kronika od elekcji Zygmunta III aż do Jana Kazimierza*, długo poezytywana za zaginioną a niedawno wynaleziona; tudzież *dyarjusz zdarzeń od śmierci Zygmunta III*.

222 Radziwiłł (książe) **Zygmunt Karol**, (*kawaler Maltański*).—Książę na Nieświeżu i Ołyce, wojewoda Nowogrodzki, kawaler Maltański, syn Mikołaja wojewody wileńskiego z Elżbiety księżniczki Wiśniowieckiej. W naukach i sztuce wojennej w obcych krajach się wykształcił. W Malecie w poczet braci rycerzy zaliczony; trzy wyprawy na morzu odbył walecznie. Służąc w szeregach wojsk Ferdynanda II cesarza był jenerałem chorągwi polskich mianowany. Za Zygmunta III i Władysława IV w kraju, w wielu bitwach, zwłaszcza pod Górą Skowronkową, walczył mężnie. Dla poratowania nadwątlonego zdrowia do Włoch wyjechawszy, umarł w Asyżu w r. 1642. Majątek swój zakonowi maltańskiemu zapisał.

223 Radziwiłł (książe) **Karol** (zwany *Panie kochanku*).—Urodził się 27 lutego 1734 r. Był naprzód podczaszym litewskim od r. 1752 i zaraz w tymże roku zo-

stał miecznikiem, w 1754 r. wziął starostwo lwowskie, w 1755 r. marszałkował trybunałowi litewskiemu. Order Orła Białego otrzymał 3 sierpnia 1762. Pozbawiony krzesła w senacie przez konfederację w r. 1764, wrócił do kraju w 1767, trzymał łaskę koronną w konfederacji radomskiej, był też marszałkiem sejmu w latach 1767 i 1768. Odzyskawszy krzesło wojewody wileńskiego, udał się znów do konfederacji barskiej i zasiadał w jeneralności; po upadku wszelkich jej nadziei, podróżował. Za tym drugim razem nieodbierano mu urzędu. Wrócił do Litwy, pogodził się z królem w r. 1778. Przyjmował monarchę u siebie w Nieświeżu w r. 1784. Umarł w Białym 22 listopada 1790 r. Julian Bartoszewicz tak ocenia tego męża stanu w dziele: *Historyczne Pamiatki, w 2 tomie str. 392*: „Nieposiadał on żadnego politycznego rozumu, pił, bił się, hulał i marnował grosz radziwiłłowski, ale nie grzeszył złą wolą: grzeszył w nim duch czasu, a wychowanie, najzaćniejsze jego serce i staropolski charakter skrzywiło. Wychowanie to nie było także umyślne, ale z ducha czasu wypłynęło. Książę kochał gorąco ojczyznę, chciał dla niej najlepiej, ale niewiedział co robić; sądził że robi najlepiej. Mało kto tyle co on poświęcał dla ojczyzny, mało kto tak długo i tak szczerze jej służył narażając się na wszystkie poeiski losu. Ale trudno też było od niego wymagać pracy wewnętrznej, działania na naród w guście Ignacego Potockiego, Jędrzeja Zamoyskiego, i Kołłątaja. Książę reprezentował Polskę dawną taką,



jaką i ojciec jego jeszcze przedstawiał, bo po nim wziął dziedzictwo krwi i chorągwi; o przyszłej którą budowali wtenczas inni, nie miał wyobrażenia. Samo to że nieprzewyciężył w walce, dowodzi że stronnictwo jego upadało, że kończyło się już z tem co było. Wady jego w historij wybitne, są wadami całego stronnictwa; zalety zaś są jego własne, a ma ich wiele, niezmiernie *wiele*. Niewinien temu że był Radziwiłłem, że nie mając głowy potemu, dźwigać musiał brzemie tradycij narodowych jako przywódca, król Litwy.”

224 Rej Mikołaj (z Nagłowic).—Urodził się w Żórawnie miasteczku na Rusi w r. 1505, z ojca Stanisława i Barbary Herburtówny. Stranował lat dwa na nauce w Szkalmierzu, dwa we Lwowie, a rok w Krakowie, lecz niekorzystnie. Mając lat dwadzieścia został oddany przez ojca do dworu Jędrzeja Tęczyńskiego wojewody Sandomierskiego, tam się wprawiał w pisanie listów. Poznawszy jak mało umie, sam się zaczął uczyć, lecz nie wiele skorzystał tylko z łaciną się obeznał. Pojął w małżeństwo niejaką Kościównę z Sądziszowa w krakowskiem, siostrzenicę Boryszewskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który im kupił w Chełmskiej ziemi Sienicę i Kobyłskie dobra, gdzie Rej nie daleko od Chełmna założył miasto i nazwał Rejowiec. Był mile widziany u królów Zygmunatów i na dworach magnatów, najuczeńsi mężowie żyli z nim w przyjaźni. Rej lubił towarzystwo, ochoczo bawił się czy to na dworze królewskim, czy panów, lub towarzysząc im na zjazdach. Lubiał uczy,

a przy nich dowcipną gawędę, którą wszystkich rozweselał. Improwizował ochoczo wiersze, mając wielką łatwość rymowania, co go wszędzie żądanym i upragnionym czyniło. W późniejszym wieku oddał się pracy, wydoskonaliwszy się w łacinie i wyraźnie ślady tego odczytania w dziełach swoich pozostawił. Był olbrzymiego wzrostu, silnej budowy, zahartowany z młodu myślistwem, które i w późniejszych latach było jego ulubioną rozrywką; wydatnych rysów, nie miał pięknego oblicza. Zasługuje to na uwagę jednak, że mimo częstego biesiadowania założył dwa miasteczka, jak się już wyżej wspomniało Rejowiec nieopodal Chełmna i Okszę nad Nidą; umarł około r. 1568 czy też 1569. Jest on najwybitniejszym typem swojej epoki, narodu i stanu. Lubo miał z książkami do czynienia, przemaga w nim prostota; posiadał wielkie wrodzone zdolności, ale te były nierozwinięte i dla tego treść jest w nim wszystkim, a krój mało czem. Rozpoczął swój zawód pisarski od tłumaczenia wierszem pojedynczych psalmów w r. 1533, układał przytem własne pieśni nabożne, jak: *Hejnał świta, podobieństwo żywota człowieka chrześcijańskiego* i t. d. Potem głównie miał na uwadze świat otaczający go i kreślił z nadzwyczajną łatwością z niego obraz żartobliwie i poważnie, w języku jędrnym, a wierszu łapanym by prędzej wypowiedzieć co wpadło do głowy lub z serca się wydobywało. Wymienić z pomiędzy innych prac należy: *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* i t. d. Kraków 1560.—*Zwierzyniec, w którym*

rozmaitych stanów ludzi, zwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane i t. d. Kraków, 1562, z którym wyszły naprzód razem: *Przypowieści przypadłe, z których się może wiele rzeczy przestrzedz*, wydane powtórnie pod nazwą *Figliki* i t. d. r. 1570. Nakoniec przy *Zwierzyńcu* z r. 1568 są dołączone: *Do człowieka poczciwego; Przemowa o przypadkach rozlicznych czasów dzisiejszych;—Spólne narzekanie wszej korony;—Apostegmata to jest: krótkie a roztropne powieści;—Apostegmata krótsze z przypadłości czasów a rzeczy brane;—Zbroja pewna każdego rycerza chrześcijańskiego*, to wszystko ostatnie wyszło razem pod napisem: *Pisma wierszem*, Kraków 1548. Cały psalterz jego miał wyjść około r. 1555-1560. Ten poprzednik Kochanowskiego w rymie, a Orzechowskiego, Górnickiego i Skargi w prozie, podaje w dziełach swoich zdrowe prawidła moralności, i najsprawiedliwsza pochwała mu przynależy, że nigdy prawie wyrazu cudzoziemskiego nie używa, i wszystkie myśli swoje ojczystymi tłumacząc, wzbogacił mowę polską.

225 Rejtan Tadeusz.—Urodzony w Hruszowie w b. województwie nowogrodzkim r. 1742, był posłem z swojego województwa na sejm 1772 i opierał się postanowieniom Izby poselskiej do tego stopnia że powalony na ziemi w sali narad, był deptany nogami od przeciwniej strony; umarł 8 sierpnia 1780.

226 Rychter Józef.—Urodził się 9 września 1820 r. w Krasniku w gubernij Lubelskiej, po odbyciu nauk

w Opolu i Szczebrzeszynie, poświęcił się zawodowi farmaceutycznemu i gdy właśnie na praktyce znajdował się w Lublinie, pojawił się w tem mieście z towarzystwem swoim Chełchowski; Rychter wiedziony nieprzewyciężonym pociągiem do sztuki dramatycznej, rzucił aptekarstwo i wszedł do entrepryzy Chełchowskiego d. 18 października 1838 i z pierwszych zaraz wystąpień rokował ważny nabytek dla sceny, a przy ciągłej i mozolnej pracy, na jaką z przeznaczenia swego każdy artysta prowincjonalny jest wskazany, przy olbrzymiem rozwijaniu wrodzonych zdolności, pod kierunkiem tak uzdatnionego przewodnika jak Chełchowski, wyrobił w sobie Rychter talent którym tak pięknie jaśnieje obecnie na głównej scenie polskiej w Warszawie; pozostawał z Chełchowskim do 1 kwietnia 1843. Męciszewski niegdyś przedsiębiorca widowisk w Krakowie, niezaprzeczoną znawcą pod względem sztuki scenicznej, z pośpiechem i upragnieniem starał się posiadać Rychtera w gronie swoich artystów. Pobyt siedmio-miesięczny jego w Krakowie, był nieprzerwanym ciągiem tryumfów zbieranych na scenie tamtejszej do końca marca 1844. Wezwany następnie do Lwowa przebywał także tam miesiący ośm; nareszcie z dniem 18 sierpnia 1845 ukazał się w Warszawie po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości w komedij *Lektorka* w roli kapitana *Cobridge*, podobał się powszechnie i został zaliczony w grono artystów. Role najodpowiedniejsze talentowi tego artysty są role dawnych polonusów wszelkich warstw, przedstawia on takowe

z uroczą prawdą i rzeczywistością, a zawsze z nadzwyczajnem zadowoleniem publiczności, okrywającej grę jego ciągłemi oklaskami. W r. 1855 jeździł do Berlina dla poratowania zdrowia, a w d. 22 maja 1858 r. został reżyserem Teatru Rozmaitości.

227 Rzewuski Michał Florjan. — Podskarbi nadworny koronny, pułkownik królewski 1674 r., mąż wielkiego serca; pierwsze jego rycerskie spotkanie było przy Czarnieckim ze Szwedami pod Gołębim; w innem miejscu broniąc Szwedom przejścia, kulą został w twarz ranny; pod Chocimem w drugiej wyprawie zapęd Turków pierwszy wytrzymał, czem się do zwycięstwa najwięcej przyczynił; pod Zaslawiem sułtana Muradyna, dowódcę Tatarów pokonał i zabrał mu niewolników; pod Dunajewem trzy tysiące Turków w pień wyciął, i na wielu innych punktach gromił. Mohylew odebrał, w Raszkowie garnizon turecki wyciął, którego dowódca ucieczką na skałę się ratował. W Żurawnie oblężonemu Janowi III dopomagał, przez środek wojska nieprzyjacielskiego przebiwszy się. Gnińskiemu, wojewodzie Chełmińskiemu, za sekretarza przydany, do ułożenia szczytnego pokoju się przyczynił; pod Wiedniem i Strygoniem przyłożył się do zwycięstwa, pojmał w niewolę baszę Sylistrij. Za tak wielkie dla kraju zasługi król Jan III mianował go podskarbisem koronnym i pułkownikiem, i do Wołoch z władzą regimentarską wysłał; pod Zwańcem niedaleko Kamieńca Turków i Tatarów rozproszył, pod Struhą ad fontem Danielis Tatarów najeżdżających

Wołyni wyciął, w Zwancu przywódców tureckich wymordował, pod Kamieńcem pobił Turków. Do zdobycia tej twierdzy tylko zawiść mu przeszkodziła; na Budzjakach pod Łopuszną zwyciężył nieprzyjaciół, pod Soczawą 7000 Tatarów trupem na placu boju położył. Przy oblężeniu Kamieńca gdy szykował wojsko z Jabłonowskim hetmanem i królewiczem Jakóbem, na polu był ruszony paralizem, odwieziony do Lwowa, tam życie zakończył.

228 Sapięha Lew. — Kanclerz W. K. L., wojewoda wileński i hetman wielki, urodził się r. 1557 d. 2 kwietnia. W Lipsku pobierał nauki, celował najwięcej w wymowie i historii; lubiony od króla Stefana Batorego, był jego sekretarzem mianowany, następnie pisarzem W. K. L., król zwykle mawiał o nim: „Młodzieniec ten wyjdzie na wielkiego męża w Rplitej.” Z pułkiem husarzy własnym kosztem wystawionym, okazał dowody mężstwa pod Toropcem, Zawołociem, przy zdobywaniu Ostrowa i Pleskowa wielkiego; postąpił na podkanclerzego W. K. L.; odbył poselstwo do Jana Bazylewicza cara, i zawarł pokój w r. 1584. Wielce się przyczynił do uznania za króla Zygmunta III na Litwie, gdyż ta prawię cała popierała arcyksięcia Maksymiliana. To mu zjednało wziętość u monarchy, od którego w r. 1589 miał sobie nadane dobra Skoruty w Litwie. On uporządkował trybunał w Litwie na wzór istniejącego w koronie, i ustawy oraz porządek sądenia przepisał dla tegoż w r. 1616. Statut litewski od stanów przyjęty, w Wilnie 1588 r. przy pomocy najświetlejszych mężów zebrał,

uporządkował, ułożył i ogłosił. Był on wyznania ewangelickiego, nawrócenie się zaś jego do wiary katolickiej stało się następującem zdarzeniem. Było zwyczajem iż Sapieha jako senator i kanclerz z innymi dygnitarzami assistował królowi do kościoła katolickiego, od drzwi jednak wracał się i szedł z drugimi spółwyznawcami do zboru swojego przy ulicy ś. Jana w Krakowie podówczas się znajdującemu. Nagle w nocy rozmyślać zaczął z płaczem o wątpliwości w obrządkach jego wyznania, spowodowanej mniej pobożnem rozdawaniem ofiary świętej przez pastora; zapytany od żony o powód, gdy jej wyznał walkę sumienia, za poradą teje wezwał księdza Skargę do siebie i następnej niedzieli po kazaniu tegoż kląkł przed ołtarzem, w obec niespodziewającego się tego króla i wysłuchawszy mszy świętej, przyjął wyznanie katolickie. Nie był jednak zagorzałym w mniemiach religijnych, dał tego dowód, uspakajając rozruchy różnowierców w Rydze. Klemens VII papież uradowany tem nawróceniem, przysłał mu krzyż, a małżonce jego z domu Firlejównie różę złotą. W 1600 r. znów powtórnie Sapieha był wyprawiony do Rossij, dla potwierdzenia pokoju z Borysem Godunowem carem; po czterasto-miesięcznych sprzeczkach o tytuły, z poświęceniem znacznej części majątku, z wielkim trudem, jednak doprowadził do skutku zawarcie pokoju, a zmwowę z hospodarem Wołoszczyzny zniweczył. W czasie rokосу Zembrzydowskiego popierał prawa korony; był przeciwnym wyprawie na północ w interesie Dymitra i przedsiębra-

nia takowej odradzał, lecz do zdobycia Smoleńska i dalszych tryumfów czynnie dopomagał; wojska związkowe go część z własnych funduszków zaspokoił, co później miał sobie zwrócone z ceł litewskich. I w powtórnej wyprawie na północ Władysławowi IV jako doradca towarzyszył, i do zawarcia rozejmu w Dywilinie d. 3 stycznia 1619 na lat 14 przyczytnił się; zapewnił Polsce posiadanie Czerniehowskiej, Smoleńskiej i Nowogrodzkiej prowincij. Gdy Żółkiewski pod Cecorą, Chodkiewicz pod Chocimem słynne dni swoje kończyli, Lew Sapieha Litwę od Szwedów zasłaniał i zmusił nieprzyjaciół do zawarcia rozejmu. Za co otrzymał krzesło wojewody wileńskiego w senacie i buławę wielką. Za powtórnem najściem Gustawa Adolfa na Polskę, bronił kraju Sapieha; w 1625 r. jak hetman W. L. do zazdroszczącego mu tej godności Gosiewskiego napisał: „Zaniechawszy za wiści idźmy przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.” Lew Sapieha na wyprawę szwedzką do 40,000 dukatów z własnej szkatuły wyłożył; odradzał Zygmuntowi III związków z Austrią, a zawarcia pokoju z Szwecją życzył; lecz rady jego nie były słuchane. Sapieha był równie dobrym ojcem kraju, jak i poddanych; zwykle on mawiał do rządców dóbr swoich: „U was chłop chłopem, u mnie wielmożnym i jaśnie wielmożnym, bo kiedy ja chłopca mieć nie będę, pewno jaśnie wielmożnym panem być przestanę.” Dla oświecenia poddanych zakładał szkółki i wyższy nad przesady wieku swojego, upatrywał wtem wielki pożytek. Tak był kochanym od wło-

ścian, iż mieszkańcy majątności Lopel, na zaspokojenie długów zaciągniętych przez niego na potrzeby Rplitej, złożyli z włóki po pudzie pieńki i dziesiątku lnu i opłacili tę należność. On zjazdom Litwy i posłom przedsejmowym w Słonimie przewodniczył i użytecznych rad udzielał. Rozgraniczenia Litwy z Podlasiem w r. 1591 dokonał. Do urzędzenia Inflant w r. 1598 należał; pod jego nadzorem skuteczniony został przegląd w r. 1611 metryk litewskich. Ten wielki senator, prawodawca, wojownik i polityk, umarł w Wilnie d. 7 lipca 1633 r.; w czasie wielkiego obiadu dla posłów weneckich danego, uczuwszy się słabym, wezwał był syna swego Kazimierza by go jako gospodarza przy stole zastąpił, a sam odszedłszy do gabinetu swojego bez bólów na krześle zakończył pełne sławy życie.

229 Sapięha Jan Piotr.—Starosta uświatski, sławny w XVII wieku bohater, mąż niezrównanej dzielności, urodził się 1569 r., odebrał w domu ojca rycerskie wychowanie. Na Wołoszczyźnie pod wodzą Zamoyskiego r. 1600 pierwsze okazał dowody męstwa; w Inflantach będąc rotmistrzem przy szturmie Wolmaru r. 1601 o mało niepoległ: pod Kircholmem w r. 1605 dowodził prawem skrzydłem, i z kawalerją tak dzielnie natarł na nieprzyjaciela, że najwięcej się przyłożył do odniesionego zwycięstwa; on to był wysłany od Chodkiewicza do króla z oznajmieniem zwycięstwa. Przeciw rokoszanom dwie chorągwie hussarską i kozacką wystawił; najmężniej bronił sprawy Dymitra, po zabicu którego był obra-

ny wodzem wojska polskiego. Odniósł on więcej jak 30 zwycięstw, zdobył mnóstwo zamków, miast i twierdz; szczególnie odznaczył się pod Bełchowem, Karazynem i Troicką Ławrą; znękał Szujskiego i Polaków z niewoli oswobodził. Bojarowie ofiarowali mu tron, ta propozycja z razu nim zachwiała, lecz poznavszy zamiary, złączył się z Gosiewskim, zdobył Białogród; nakoniec 8 czerwca 1611 r. w Moskwie na Kremlinie zakończył życie. Ciało jego odwieziono do Litwy i w grobie przodków złożono. Nieposłuszeństwo i rozkiełznana swawola jego pułków dały zły przykład i przyćmiły sławę tego wojownika.

230 Sapięha Jan Fryderyk *).—Pan na Kodniu, starosta brzeski, kasztelan trocki, wreszcie kanclerz litewski, zaeny dobrocią serca; zawód swój rozpoczął w ostatnich chwilach panowania Jana III. Będąc kasztelanem trockim pisał i drukował dzieła, ale zawsze pod cudzemi nazwiskami; pisał o swoim kodeńskim kościele i obrazie cudownym Najświętszej Marij Panny gwadelupeńskiej, który jeden z jego przodków Mikołaj kasztelan wileński, uwiózł z Rzymu za panowania Władysława IV. Pisał historję orderu Orła Białego. Najważniejszym jednak jego dziełem jest: *Swada*, wydana pod nazwiskiem Ostrowskiego Danejkowicza, który podobno był jego se-

*) Z artykułu Juliana Bartoszewicza: Dodatki do Tomu 2 Historycznych pamiątek stron. 437.

kretarzem. Są to wzory wymowy kaznodziejskiej, sejmowej, wzory pisania listów, wzory stylu i t. d. Pięć części jest tej Swady. Nie miałyby żadnej dla nas wartości, gdyby w istocie za wzory stylu służyła, makaronizmów tam wiele, a piękności rzeczywiście mało. Ale Sapielha przebował nam w Swadzie zabytki dawnej literatury, ważne pod względem historycznym, listy rozmaitych osób, kazania pogrzebowe, w których moc szczegółów genealogicznych i biograficznych, pełno mów na różne narodowe uroczystości, na wesela, chrzty i t. d. Sapielha Jan Fryderyk dopiero za Augusta III wziął pieczęć mniejszą, a następnie większą po hetmanie Wiśniowieckim. Rejentem jego kancelarj był przez czas jakiś Hylzen. Kanclerz był politycznym przeciwnikiem Czartoryskich, a jednak dał im wszystko zrobić z sobą, bo acz rozumny, ale bardzo był słaby. Umarł r. 1752.

231 Sapielha Kazimierz Nestor *).—Jenerał artylerij litewskiej, był marszałkiem litewskim sejmu cztero-letniego 1788-1792. Nie sprzyjał reformom prawodawczym, ale je przyjął i do ostatka wytrwał w poświęceniu swoim. Książę Nestor był bardzo młodym kiedy wyjechał w podróż zagranicę, żeby się dostatecznie wykształcił w swoim zawodzie. Był to człowiek modnego

*) Z Juliana Bartoszewicza: Dodatki do Historycznych pamiątek, Tom 2 stron. 436.

wychowania, pół Polak, pół Francuz, zalotny, romansowy, nierządny i grał w karty. Szlachetne serce odniosło w nim tryumf nad zepsuciem. W Sardynij i we Francij pracował jak galernik, tak sam o sobie powiada. Uczył się artylerij, matematyki, chemij, fizyki, mechaniki, prawa, literatury, tańca i t. d. Im więcej umiał, tem częściej sobie powtarzał, że to dopiero początek. A nie trzeba tego brać za prostą frazę wymowną; książę w istocie pracą okropną, w dzień i w nocy ukształcił się na jednego z najzaśniejszych i najuczestniejszych obywateli.

232 Sarbiewski Maciej Kazimierz.—Urodził się r. 1595 w województwie płockiem. Zostawszy jezuitą po jakimś czasie był wysłany do Rzymu. Wielkie miał upodobanie w starożytnej literaturze, z którą się tak obeznał pod przewodnictwem biegłych w tym rodzaju mężów, że nareszcie sam został profesorem literatury w tej stolicy chrześcijaństwa. Był Sarbiewski nadzwyczajnie lubionym od Urbana VIII papieża; wracającemu do Polski, zawiesił on wierszopisowi na szyi kosztowny medal złoty. Po powrocie do kraju, objął katedrę wymowy i filozofij w Wilnie. Po otrzymaniu przez Sarbiewskiego stopnia doktora teologij, król Władysław IV, ozdobił go zdjętym z palca pierścieniem i takowy przy podobnych obrzędach był używanym do ostatnich czasów. Przemieszkując w Krozach na Żmudzi, gdzie był nauczycielem sztuki rymotwórczej, lubił przesiadywać na górze pokrytej drzewami. Miedziokalnią zwanej; tam odbywał przechadzki, tam spoczywał, tworzył nieśmiertelne wiersze

i wyrzynał na starych dębach. Władysław IV mianował go kaznodzieją swoim, on towarzyszył temu królowi do wód w Baden. Czy u dworu czy u siebie, zawsze miał przy sobie dzieła Horacjusza, Wirgiliusza i Pindara; po kilkanaście razy ich odczytywał, co stwierdza zapiska jego własnoręczna znajdująca się na egzemplarzu będącym w Drohickim klasztorze. Stolik z wszelkimi potrzebami do pisania miał zawsze w pogotowiu przy łóżu aby z tłoczących się myśli żadnej nie uronił. Jego dzieła rymotwórcze pisane po łacinie, wielokrotnie wydawane zagranicą, mieszczą go w rzędzie najlepszych pisarzy; umarł d. 2 kwietnia 1640 r.

233 Siarczyński Franciszek. — Syn Ludwika Siarczyńskiego, podkomorzego króla Stanisława-Augusta i Franciszki z Chrzanowskich, urodził się 12 października 1758, w Chruszowicach w ziemi Przemyskiej. Po skończeniu pierwszych nauk w Jarosławiu wszedł do zgromadzenia Pijarów w Podoleńcu mając lat 15, a po dwuletniej odbytej próbie w r. 1775 uczynił profesję zakonną. Nauczając w klassach niższych, pobierał sam dalsze nauki w Rzeszowie i Międzyrzecu-koreckiem. W r. 1781 słuchał teologij w Krakowie; pierwsze święcenie kapłańskie otrzymał w Warszawie 5 kwietnia 1783 r. Był nauczycielem w *kollegium nobilium* (założonem przez Stanisława Konarskiego); w r. 1785 uczył wymowy w Radomiu; za powrotem do Warszawy przez lat dwa był kaznodzieją w kollegium królewskim. Na dworze Stanisława-Augusta zapoznał się Siarczyński ze wszystkimi

ówczasowemi znamenitościami literackimi. Przypatrywał się zbliska pamiętnemu sejmowi, w czasie którego brat jego Antoni był sekretarzem, a on sam znając stenografję mowy posłów dla króla spisywał. Okoliczności te silnie wpłynęły na rozwój jego wrodzonych zdolności; i zamiłowanie nauk, jakowe do ostatnich chwil życia przechował. W r. 1789 otrzymał od papieża Piusa VI uwolnienie od ślubów zakonnych, a od króla probostwo w Kozienicach. Następnego roku pozyskał od Okęckiego biskupa poznańskiego i warszawskiego kanonją honorową warszawską, a od Ignacego Krasickiego, warmińską. Doznane przez Siarczyńskiego w Kozienicach straty, z powodu rabunku w czasie napadu wojsk, a w kilka lat później przez pożar, a nadewszystko chęć zbliżenia się do żyjących jeszcze rodziców, skłoniły go do przyjęcia w r. 1789 ofiarowanego sobie probostwa w Łancucie. Wkońcu r. 1804 przeniósł się na probostwo w Jarosławiu. Tu przez lat dwadzieścia wypełniał ważne obowiązki dziekana i proboszcza. Tu oddany ulubionym naukom zgromadził w tej spokojnej ustroni masę zabytków i wypisów do badań historycznych polskich. Żelaznej woli i wytrwałości, przez lat pięćdziesiąt pióra nie wypuścił z ręki. Kiedy właśnie ten ogrom nazbieranych wiadomości przez pół wieku porządkował do druku; powołany został przez Henryka księcia Lubomirskiego na dyrektora biblioteki Ossolińskich. Od dawna Siarczyński był członkiem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk; w r. 1828 Towarzystwo Naukowe Krakowskie zaliczyło go w po-

czet członków swoich honorowych. Umarł ten uczony mąż 7 listopada 1829 r. Oprócz wielkiej ilości dzieł rozmaitego rozmiaru drukowanych, pozostawił w rękopiśmie nader ważne prace, mianowicie: — *Dzieje narodu i kraju Rusi Czerwonej, a w ogólności Rusi południowej*, 3 tomy. Dzieło to uważał sam autor za chlubną pamiątkę dla siebie, zostawioną krajowi. Życzyć należy ażeby co rychlej rękopism ten został drukiem ogłoszony, jako ważny dla nas pomnik dziejowy. — *Obraz panowania Zygmunta III*, obejmujący obyczaje, oświatę, religję i dzieje narodu, jest najważniejszą pracą jego która go stawia w rzędzie pierwszych historyków naszych i okazuje widomie z jak wyższego stanowiska pojmował i opowiadał dzieje swego narodu. Kazimierz Władysław Wojeicki z którego ten artykuł w skróceniu daje, tak się wyraża o dziełach Siarczyńskiego: „Prace jego historyczne noszą piętno postępu.”

234 Skarga Piotr Pawęzki *). — Urodził się w Grójcu 1536 r., tam pobierał początkowe nauki; w r. 1552 uczył się w akademij krakowskiej, gdzie otrzymał wkrótce stopień doktora filozofij; w 1555 r. był zarządcą

*) Dziad jego doznając krzywd ciężkich, gdy się często przed Januszem ostatnim z książąt Mazowieckich skarżył, odebrał raz odpowiedź: „*Wszystko się uskarzasz miły Pawęzki, moglibyśmy cię Skargą nazwać.*” Tak Pawęzki dostał Skargi przydomek, a nasz kaznodzieja opuściwszy rodzinną nazwę, przewał się i podpisywał *Skarga*.

szkoły w Warszawie; od r. 1557 zajmował się prowadzeniem przebywającego na naukach Jana Tenczyńskiego, znanego później z przygód miłosnych dla Cecylji królowej szwedzkiej, syna Jędrzeja wojewody krakowskiego. W r. 1563 został duchownym i objął kaznodziejstwo przy katedrze krakowskiej, zaraz otrzymał za wpływem Jana Tenczyńskiego probostwo rohatyńskie w Galicji i kanonią lwowską, wkrótce pierwsze złożył, a kanonię do r. 1568 zatrzymał, w którym odjechał do Rzymu i tam w r. 1569 przywdział sukienkę jezuicką; w r. 1571 wrócił do Polski. W zgromadzeniu swoim pełnił obowiązki rektora kolegiów w Wilnie, Połocku, Rydze i zastępcy prowincjała; w r. 1584 był mianowany superjorem u ś. Barbary w Krakowie, a w styczniu r. 1588, Zygmunt III powołał go na kaznodzieję nadwornego, które to obowiązki pełnił aż do zgonu nastąpnego w d. 27 września 1612 r. około lat 25. Mąż ten słynie z żarliwego zapastnictwa z różnowiercami i szczęśliwego nawracania ich na łono kościoła powszechnego, jak nie mniej z kaznodziejstwa. Nikt mu w tym zawodzie palmy pierwszeństwa nie odebrał; zajmuje on w piśmiennictwie polskiem pierwsze miejsce, z uwagi na piękność języka. Szczytny, głęboki, jasny i nieograniczoną siłą rozczulenia słuchaczy posiadający. „Nie masz we wszystkich prawie pismach jego, (mówi Euzebiusz Słowacki) jednego wyrazu którego by teraz użyć nie można, jednego kształtu mówienia, któremby wzgardził najlepszy z terażniejszych pisarzy. Czuł dobrze ten sławny

mówca, iż aby przekonać i wzruszyć ludzi, nie dosyć jest rzecz wskazać, trzeba ją pod wszelkimi wystawić względami, trzeba wziąć pędzel nie pióro i malować nie pisać, trzeba wyczerpać wszystkie okoliczności, wykreślić wszystkie stosunki, a z mocnego do mocniejszego przechodząc wyrażenia, nowe i coraz większe w sercu słuchaczy lub czytelników obudzać wzruszenia.” Nadano Skardze słusznie chlubną nazwę: *Piotra Złotoustego*; prócz dzieł łacińskich, pozostawił w polskim języku siedmnaście z tych najcelniejszych są: *Kazania na niedziele i święta całego roku*. Kraków r. 1595, 1597, 1602, 1609, 1610, 1618; Warszawa 1737; Wilno 1793; w Lipsku 1743.—*Kazania o siedmiu Sakramentach, do których przydane są przygodne*, Kraków r. 1600. Jak jedno tak i drugie kilkakrotnie oddzielnie i razem wychodziły, także i z innymi dziełami.—*Kazania sejmowe* wyszły w Krakowie r. 1600 i w tymże roku *Pogrzebowe*, z których najcelniejsze, miane na pogrzebie Anny Jagiellonki i Anny Austryjaczki. Wyszło także pojedynczo kazania, jak: *Dziękowanie kościelne za zwycięstwo Multańskie* r. 1600.—*Wsiadanie na wojnę* (Szwedzką r. 1600), Kraków 1602; są one wcielone do kazań przygodnych.

235 Skrodzki Józef Karol.—Urodził się na Litwie 19 marca 1787 r. Pobierał nauki w gimnazjum, a następnie w b. uniwersytecie wileńskim. Od r. 1807 poświęciwszy się stanowi nauczycielskiemu, był profesorem szkół na Litwie do r. 1811. Wtym czasie przyby-

wszy do Warszawy, z razu w liceum a następnie w b. uniwersytecie aż do zgonu zajmował katedrę fizyki; w tym przeciągu czasu odbył podróż naukową po różnych krajach Europy. Skrodzki był z rzędu nauczycieli, którzy z narażeniem zdrowia obowiązkom swoim się poświęcają; fizyczne siły jego nie wydołały dzielności umysłu, a namiętne oddanie się badaniom w naukach przyrodzonych, i chęć przelania w licznych uczniów swoich, wiadomości przez siebie zgłębionych, stały się przyczyną przedwczesnej jego śmierci. Był on razem professorem fizyki w trzech wyższych instytutach publicznych, a czas wolny pozostały, spędzał bądź sam, bądź z uczniami na czynieniu doświadczeń i badań nieraz osłabionemu zdrowiu jego szkodliwych. Prócz tego licznemi rozprawami zbogacał pisma periodyczne krajowe i zbiory prac uczonych b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk; pracował nad obszernym wykładem fizyki, której tom 1 zupełnie wykończony, znajduje się w pozostałych rękopismach. Znamionującą cechą jego charakteru, była usilność wykazywania, zalet każdego jakiegokolwiek zastrugi lub zdolności mającego człowieka, i stawania w obronie tych, których przed nim potępiano. Nigdy go nie słyszano obmawiającego innych, a nawet mniej życzliwych sobie i trzeba było wielkich dowodów złości, lub nieprawości, aby go skłonić do wydania potępiającego o kim zdania. Posiadał miłość uczniów i zaufanie kolegów. Umarł d. 15 maja 1832 r.

236 Słowacki Euzebiusz.—Urodził się 15 grudnia

1772 r. we wsi Podhorce w Galicji Wschodniej. Po utracie w roku siódmym ojca, był starannie wychowywany pod opieką matki i stryja; oddany do szkół w Krzemieńcu, okazał wczesnie niepospolitą zdolność do nauk i talent do wierszopistwa. Młodo zakończywszy nauki, a pozabawiony środków udania się do akademij, wyjednał sobie przez przyjaciół w Warszawie posadę jeometry królewskiego. Lecz ten zawód nie mógł przywiązać do siebie człowieka, który w ograniczeniu i jednostajności działań nie znajdował pokarmu dla takiej duszy jak jego, obdarzonej bystrem pojęciem, czułością i żywą wyobraźnią. Tem więcej do odmiany sposobu życia tęsknił, że delikatna organizacja jego ciała i słabość oczu, nie wystarczały potrzebie ciągłego przebywania pod otwartem niebem i wysilania wzroku nad rysunkiem. Sposobność tej odmiany nadarzył jeden z znakomitych obywateli Wołynia, który mu powierzył wychowanie dzieci swoich. W tem miejscu poznał Słowacki rzetelne powołanie swoje i stan nauczycielski uczynił dla siebie stanem całego życia. Poświęcił się z wytrwałością pracom naukowym, wydoskonalił w sobie smak prawdziwy, zgłębił jego prawidła, których następnie z takim pożytkiem był tłumaczem. Przekonany że dla talentu obierającego zawód pisarski, po ozdobieniu umysłu mnóstwem potrzebnych wiadomości, nabycie łatwości pisania z wdziękiem i powagą, jest istotnym i najpierwszym warunkiem, cały się tej pracy poświęcił. *Henryada* przekład z Woltera, została ogłoszoną mimo wiedzy i chęci Słowackiego

w Warszawie 1803 r. Poznany od Tadeusza Czackiego, wezwany został na nauczyciela wymowy do gimnazjum w Krzemieńcu; w czasie swojego tam pobytu opisał życie i prace uczone *Józefa Czecha*. Nakoniec r. 1809 wskutku ogłoszonego konkursu do katedry wymowy i poezij w b. uniwersytecie wileńskim, dopełnił jego więtości. Rozprawę: *O sztuce dobrego w polskim języku pisania* przez niego wypracowaną przyjął uniwersytet w początkach 1811 r. i wezwał go na publicznego profesora wymowy. Tym sposobem w obranym zawodzie stanął u kresu widoków swoich nadziei. Posiadał Słowacki w wysokim stopniu serce szlachetne. Przenikniony wysokimi prawdami religij i moralności, z spokojnością duszy i przygotowaniem się zbliżył do ostatecznego kresu, świadectwem tego są własne jego wyrazy, które prawie już stygnącą ręką skreślił:

Wędrownik w drodze życia mdłą stargawszy siłę,
Wkrótce rzucę co miłe, i co mi nie miłe.
Bez trwogi, nie bez żalu, widzę kres zbliżony,
Który nagle w nieznanie przeniesie mnie strony:
W tę spokojną uchronę, gdzie wieczność przebywa,
I którą chmura pełna tajemnic pokrywa!

Umarł d. 29 października 1814 r., mając niespełna lat 42. *Dzieła jego z pozostałych rękopismów ogłoszone*, wyszły w Wilnie w 8ce, 4 tomy r. 1827.

237 Smuglewicz Franciszek. — Urodził się w Warszawie d. 6 października 1745 r. Otrzymał staranne wychowanie i liczył się pomiędzy uczniami Adama Naruszewicza; mając lat siedemnaście uczył się malarstwa

u Czechowicza i okazał niepospolite dowody zdolności. W r. 1763 był wysłany do Rzymu kosztem ojca i w drugim roku tam pobytu swojego, pozyskał pierwszą akademicką nagrodę; pomiędzy współzawodnikami swoimi liczył tak słynnego później malarza francuzkiego Dawid. Smuglewicz w Rzymie był ulubionym uczniem Rafała Mengsa którego został przyjacielem i pomocnikiem. Wykonywane roboty we Włoszech zjednały mu poklask publiczny, kilka z nich nadesłanych do Warszawy zakupił z zwykłą hojnością do swej galerji król Stanisław-August. Panowie angielscy obecni w Rzymie ofiarowali mu korzystne widoki gdyby z nimi chciał się udać do Anglij, lecz nie przyjął tych ofiar pragnąc rodzinnej ziemi poświęcić swoje usługi. W r. 1785 wrócił do ojczyzny i zaraz zajął się z polecenia króla wykonaniem obrazów do kościoła kk. Bazylianów. Wkrótce wezwany został do Wilna od biskupa Massalskiego, w czasie jednorocznego tam pobytu swojego polecane sobie roboty zaszczytnie wykonał. Za powrotem do Warszawy powziął zamiar wykonania w 100 rycinach Dziejów Polskich, jednak to przedsięwzięcie ograniczyło się tylko na 9 i spęzło dla braku zdolnych miejscowych sztycharzy. Smuglewicz otworzył szkołę malarską przy ulicy Ś. Krzyżkiej w której wykształciło się wielu zdolnych uczniów. W r. 1797 wezwany na profesora malarstwa do akademij wileńskiej już niepowrócił nigdy do Warszawy. W r. 1800 był powołany do Petersburga i z poruczenia

Cesarza Pawła wykonywał malowania w zamku ś. Michała. Umarł w Wilnie 18 września 1807 r.

238 Śniadecki Jan. — Sławny matematyk, astronom, filozof i wzorowy pisarz, urodził się w gnieźnieńskim r. 1756. Po ukończeniu nauk w Poznaniu, w 1772 przybył do akademij krakowskiej, w której otrzyawszy godność mistrza, rozpoczął zawód naukowy od wykładu algebry w tej wyższej szkole nauk. Przy schyłku r. 1778 przedsięwziął podróż naukową do Niemiec, Hollandij i Francij; w Paryżu r. 1780 miał sobie ofiarowaną przez hrabiego Arandę posadę hiszpańskiego posadę astronoma w Madrycie z pensją roczną 1000 dukatów, lecz nie przyjął takowej i wrócił do kraju, będąc wezwany na katedrę wyższej matematyki i astronomij w akademij krakowskiej. W r. 1787 rok cały przepędził w Anglij zwidzając zakłady astronomiczne; w 1795 przebywał w górach Karpackich; w r. 1801 został wezwany na członka nowo zawiązanego b. Towarzystwa królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie; w 1806 r. po odbyciu dwuletniej podróży w Niemczech, Hollandij, Francij i Włoszech, objął obowiązki astronoma obserwatorjum w Wilnie, a następnie rektora b. Uniwersytetu w temże mieście. Najjaśniejszy Aleksander I Cesarz Wszech Rossij nagradzając liczne jego zasługi, mianował go Radcą Stanu, kawalerem orderów ś. Włodzimierza i ś. Anny. Akademia zaś nauk w Petersburgu policzyła go między swoich korrespondentów. Uczony ten mąż zakończył swój żywot d. 21 listopada 1830 r.,

a w 74 roku życia. Najzupełniejsze wydanie prac tego znakomitego człowieka wyszło nakładem E. Glücksberga w Warszawie w 12ce, 7 tomów r. 1840.

239 Śniadecki Jędrzej.—Brat młodszy poprzedzającego, początkowe nauki odbył w Trzemesznie; po zgonie ojca dla dalszego wychowania był odesłany pod nadzorem Jana do Krakowa, umieszczony w gimnazjum, celował nad wszystkich i miał ten zaszczyt że witał króla Stanisława-Augusta przybyłego do Krakowa, a to w imieniu szkół w r. 1773. Poświęciwszy się medycynie, w r. 1791 udał się do Wiednia, następnie do Pawij, tam się poznał z sławnym lekarzem Piotrem Frankiem i synem jego Józefem, (oba później byli professorami medycyny w Wilnie). W r. 1793 zwidzał Szwajcarję, Niemcy, Belgję, Anglję i Szkocję. W r. 1795 wrócił do Wiednia, a w r. 1797 został w Wilnie jako professor chemij i farmacij. Zaburzenia i wypadki w r. 1812 i 1813 oderwały Śniadeckiego od zwykłych zatrudnień, cały się bowiem poświęcił pielęgnowaniu chorych i rannych. W r. 1822 Jędrzej Śniadecki wziął uwolnienie ze służby jako emeryt, ukończywszy dwudziesto-pięć latni zawód profesora chemij, lecz za ledwie użył dwuletniego spoczynku z nalegania Zwierzchności objął katedrę kliniki i takowej już do zgonu swojego nie rzucił. W r. 1837 popadłszy w ciężką chorobę w następnym roku zakończył życie. Jest on autorem: *Początków Chemij*,—*Teorij jestestw Organicznych*,—oraz *Listów o fizycznem wycho-*

waniu dzieci. Dzieła jego także wyszły nakładem Emanuela Glücksberga w 6 tomach w 12 w Warszawie 1840.

240 Sokolnicki Michał.—Jenerał dywizij b. wojska polskiego, komandor krzyża wojskowego *virtuti militari*, urzędnik legij honorowej, członek akademij Genewskiej, Nanceńskiej i wielu uczonych towarzystw; urodził się w Poznańskim r. 1760. Po ukończeniu nauk w korpusie kadetów w Warszawie, w r. 1780 wszedł do korpusu inżynierów w stopniu porucznika; w r. 1787 został kapitanem i był wysłany do Wilna na profesora topografij wojskowej. Następnie odbył podróż do Niemiec, Francij i Włoch, w celu wykształcenia się naukowo. Za powrotem do kraju był mianowany podpółkownikiem, w tym stopniu odbył kampanję r. 1792. We dwa lata później pułk strzelców własnym jego kosztem wystawiony odznaczył się w bitwach pod *Radziminem* i *Kamionką*, w tymże roku należał do wyprawy Wielko-polskiej, w odwrocie ostatecznem wojsk ku Krakowu, był pojmany w niewolę; w końcu r. 1796 uwolniony, udał się do Paryża. Tu osiadłszy, oddał się gorliwie naukom i został członkiem korrespondentem Instytutu Francuzkiego. Sokolnicki na krótko opuścił Paryż i wyjechał do rodziny swojej do Wielko-polski. Następnie rzuciwszy prace naukowe, którym się oddawał z takim zapałem w Paryżu, zaciągnął się do legjonu polskiego we Włoszech, a w r. 1800 przeszedł do legjonu naddunajskiego, dowodzonego przez jenerała Kniaziewieza. Po zawarwaniu w r. 1801 pokoju i wyjściu Kniaziewieza ze służ-

by, Sokolnicki legjon ten przeprowadził do Włoch gdzie się połączył z legjonem polskim. Po wejściu w r. 1806 Francuzów do Polski, objął Sokolnicki dowództwo nad oddziałami wojska w okolicach Gdańska. Kampanja austryjacka w Polsce w r. 1809, okryła świetną i zasłużoną sławą Sokolnickiego. Po poddaniu Warszawy, na czele 2000 wojowników z 2 armatami, uderzył pod Grochowem na 8000 Austryjaków, rozbił ich, pole bitwy zasłał trupem i mnóstwo wziął jeńców. Dnia 3 maja, lasami podszedł szaniec przedmostowy przed *Górką* i bez wystrzału takowy zdobył. Następnie przeszedł pod Sandomierz obwarowany i ten wraz z silną załogą zdobył; później w nim oblegany, mężnie odparł kilka napadów. Nareszcie gdy wyczerpał wszelkie środki obrony, oraz zapasy prochu, gdy wystrzelał nietylko kule, ale i kraty z okien i sztaby żelaza porąbane w kawały jakie mógł mieć, kazał wpuścić do miasta parlamentarza austryjackiego, i na warunki przedstawione, podał swoje: że wyjdzie z garnizonem z bronią, z rozwiniętymi sztandarami i zapalonymi lontami przy działach, zostawując tylko armaty zabrane w ciągu oblężenia. „To są moje warunki ostateczne rzekł, a gdy ich nie przyjmiecie, to będę się bronił dopóty, dopóki ogień tych guzików nie stopi.” Dowódca nieprzyjacielski przystał na wszystko; wyszła garstka obrońców, mało co więcej nad 3000 licząca z Sokolnickim na czele, którą ujrzawszy generał austryjacki nie posiadał się z gniewu że się pośpieszył z przyjęciem takiej kapitulacji. Tak znamienite

zdolności i mężstwo zjednały cześć. W r. 1810 został mianowany generałem dywizji i był powołany od cesarza Napoleona do Paryża, zajął się naukowemi poszukiwaniami we względzie dziejów wojennych i został członkiem akademji w Instytucie narodowym francuzkim. Towarzyszył Napoleonowi w wyprawie r. 1812. W następnym czasie kampanij saskiej, dowodził dywizją jazdy polskiej. W r. 1813 po bitwie pod Lützen został wysłany od Napoleona do Krakowa dla oznajmienia wojsku polskiemu pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego o tym zwycięstwie. W marcu r. 1814 przy obronie Paryża przeciw wojskom sprzymierzonym, dowodził zastępem uczniów szkoły wojskowej paryzkiej. Po abdykacji Napoleona, z szczątkami wojsk polskich za zezwoleniem błogosławionej pamięci Cesarza Aleksandra I i Króla Polskiego, zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego do kraju przyprowadził i w kościele ś. krzyża w Warszawie złożył dnia 9 września 1814 r. Miał mowę, pełną uczucia i wzniosłych myśli; w krótkich a dobitnych wyrazach, godnym był tłumaczem powszechniej żałoby. Wracając do kraju, w czasie zamówionego przez siebie żałobnego nabożeństwa w Nancy, także w imieniu rodaków, miał Sokolnicki mowę poświęconą pamięci ś. p. króla Stanisława Leszczyńskiego, która wszystkich rozrzewniła, było to dnia 11 czerwca 1814 r. Wróciwszy do kraju, zostawał w czynnej służbie, jako generał dywizji i znalazł śmierć przypadkowym zdarzeniem: stojąc bowiem

w orszaku Wielkiego Księcia na placu Saskim w Warszawie, w czasie przeglądu wojska, w d. 23 września r. 1816, uderzony od rozbieranego konia ułana polskiego, padł na ziemię bez zmysłów, a nazajutrz wieczorem zakończył życie, mając lat 56. Był wysoko ukształcony naukowo, jako najbiegłęjszy taktyk wojskowy mało miał sobie równych. Biegły inżynier, wydał w tym przedmiocie kilka pism w francuzkim języku. Po polsku zaś w Pamiętniku Warszawskim Bentkowskiego z r. 1816 zamieścił: *Rozprawę historyczno-krytyczną o gwałtownej śmierci Przemysława króla polskiego, z powodu granej na teatrze narodowym tragedij pod nazwiskiem: „Ludgarda.”* Rozprawa ta poglądem samodzielnym, jedrnością języka, przeplatana wierszem, szczególnie się odznacza w współczesnym piśmiennictwie. Jakże w niej wszystko zbadał gruntownie i wystudjował; jak potrafił, z wyższego nawet stanowiska rzucić swój pogląd. W rozmowie z współtowarzyszami broni, gdy rozbierał jaki ważny przedmiot naukowy strategiczny, zwykł był powtarzać: „*Słuchajcie i uczenie się, bo jak mnie nie będzie, to tego wam nikt nie powie.*” Słowa te brali jedni za przechwałkę i wybujałą miłość własną, drudzy czując całą wartość danej nauki, w milezeniu ją z uszanowaniem pojmowali. W słowach tych jednak była prawda; bo uczeńszego oficera, ówczesna armja nasza nie miała, a on wiedział jak trudną jest zdobycz nauki, którą w pogadance towarzyszom podawał. So-

kolnicki był znakomitym rysownikiem i zajmował się w wolnych chwilach sztycharstwem. (*)

241 Sołtyk Kajetan (biskup krakowski).—Kiedy na sejmie r. 1766 pod łaską Czaplica wniesiono żądania różnowierców, on się opierał ich wymaganiom z innymi senatorami duchownymi i świeckimi, popieranymi przez Monsignora Visconti nuncjusza papieżkiego. Uznano co jest słusznem, zbyteczne zaś żądania usunięto. Strona przeciwna nie poprzestając na tem, utworzyła konfederację radomską, do której i król przystąpił; a sejm nadzwyczajny pod sterem Karola księcia Radziwiłła i Stanisława Brzostowskiego marszałków konfederacji r. 1767 rozpoczęty został 15 października; a gdy ten wyznaczył z łona swojego delegacją z 14 osób, znajdując komplet z 8 dostatecznym dla ułożenia wszystkiego w interesie różnowierców, w zabranym głosie biskup krakowski okazał jak nieroztropnem było wyzwanie się sejmu z władzy prawodawczej i powierzanie jej w ręce 8 osób; zezwalał jednak na delegację któraby żądania różnowierców rozważyła i projekt swój pod zawyrokowanie stanów sejmujących przedstawiła. W skutku wysileni umysł biskupa krakowskiego zaczął słabnieć; odjęto mu zarząd dóbr i dyecezij. Na sejmie r. 1782 wielka była o to wrzawa; swobody zaś po wywiezieniu Sołtyka przyznane, w czasie sejmu r. 1775 znowu ścieśnione zosta-

(*) W skróceniu z artykułu Wł. Kaz. Wójcickiego z Cmentarza Powązkowskiego Tom 3 str. 7.

ły. Umarł 30 lipca r. 1788. Wspaniały grobowiec w katedrze krakowskiej pokrywa zwłoki Sołtyka.

242 Stachowicz Michał. — Urodził się 29 września 1768 w Krakowie. Dzieckiem jeszcze będąc, przez uderzenie w głowę utracił pamięć, musiał jako młodzieniec zaniechać nauk szkolnych, do których go był jego ojciec Stanisław drukarz krakowski przeznaczył. Poświęcił się zatem malarstwu, w której to sztuce początki od Kazimierza Mododzińskiego otrzymał, lecz wkrótce mistrza swojego przewyższył i na tak wysoki wzniosł się stopień, że w liceum ś. Barbary w Krakowie, nauczycielem został i był członkiem Towarzystwa Naukowego Jagiellońskiego mianowany. Prace jego al fresco w pałacu biskupów i w sali Jagiellońskiej szczególnie, zastanawiają widza obfitością i oryginalnością pomysłów. Stachowicz zajmował się także rytownictwem i rysowaniem na kamieniu. Rycina jego przedstawiająca wniknięcie do sali Jagiellońskiej, okazuje biegłość rysunku; gdyby się częściej igłą rytowniczą zatrudniał, bezwątpienia w tym zawodzie zaszedłby wysoko i nie potrzebowałby pomocy cudzoziemca Langerę, który przenosząc jego utwory na blachę, kaleczył one mocno w rysunku. Umarł Stachowicz w Krakowie d. 26 marca 1825 r.

243 Stanisław August Poniatowski (król polski). — Pod gwarancją Rossji i Prus, usilnością stronnictwa księcia Adama Czartoryskiego, pomimo oporu przeciwnej partii, sejm elekcyjny oddał koronę Polską Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, d. 7 września 1764 r.

Nowy monarcha niepospolitem światłem i wykształceniem odznaczający się, czynnie zajął się naprawą skolatanego stanu kraju. Król ustanowił szkołę wojskową i order ś. Stanisława r. 1765, założył mennicę, odnowił z dworami stosunki dyplomatyczne, zarząd kraju uprościł podziałem na kommissje: skarbu, wojska i policji; te szczęśliwe początki rządów Stanisława Augusta zamieszały wypadki na Ukrainie znane pod nazwą „rzezi Humańskiej.” Rossja, Prussy i inne mocarstwa dopominały się zapewnienia swobód różnowiercom. Sołtyk biskup krakowski najmocniej opierał się temu. Stąd powstały rozmaite konfederacje które nakoniec połączyły się w jedną zwaną *Radomską*. Król i skonfederowani przystąpili do nowego przymierza z Rossją. Swobody zapewniono różnowiercom. W r. 1768 powstał inny związek przeciwny tamtemu, a zwany konfederacją Barską. Głównymi jej twórcami byli: Józef Puławski starosta warecki i Adam Krasiński biskup kamieniecki, a najczynniejszym Kazimierz Puławski. Z całej tej rodziny jeden tylko Franciszek Puławski ocalony, po wielu doznanych kłęskach przedarł się do Szląska r. 1769. W Cieszynie wznowioną znowu została taż sama konfederacja pod laską Paca. Walka toczyła się z uporem i wielkim krwi przelewem lat trzy 1770-1771 i 1772. Konfederacja ogłosiła bezkrólewie, a nadto jeden z jej członków Strawiński postanowił uprowadzić króla z Warszawy, zamiar ten jednak niepowiódł się. Fryderyk król pruski przez księcia Henryka podał myśl pierwszego po-

działu polski i takowy d. 5 sierpnia 1771 został uskuteczniiony, sejm pod laską Ponińskiego 13 stycznia 1773 pomimo oporu Rejtana i Korsaka potwierdził go.—Król zajął się poprawą skołatanej bezrządem i wojnami Rplitej, a głównie wychowaniem dotąd tak zaniedbanem; dobra po skassowanym zakonie jezuickim, oddano na fundusz edukacji publicznej zostającej pod kierunkiem oddzielnej kommissij. Zamyślano o polepszeniu prawodawstwa i w tym celu polecono Jędrzejowi Zamoyskiemu kanclerzowi koronnemu wygotowanie stosownego projektu, lecz takowy przez sejm został odrzucony. Zakwitły umiejętności, wzrosła literatura w której się odznaczyli. dziejopisowie Naruszewicz, Czacki, Jan Potocki, Albertandy; poeci Krasicki, Trembecki, Kniaznin, Zabłocki, Karpiński; matematycy Poczobut, Jan Sniadecki; w naukach przyrodzonych Kluk, Ładowski; w polityce Kołłątaj, Ignacy Potocki, Skrzetuski. Prócz nauk monarcha lubownik sztuk pięknych, budził do nich zamiłowanie i smak w narodzie. Za niego też odznaczyli się znakomici malarze Polacy: Czechowicz i Smuglewicz; Warszawa wspaniałemi budowlami przyozdobioną została. Wśród tych usiłowań zajęła się wojna Rossij przeciw Turcji i Szwecji. Stanisław August odebrawszy od Cesarzowej Katarzyny II zapewnienie przyjaźni i pokoju, za widzeniem się z tą Monarchinią w Kaniowie w r. 1787, usiłował za powrotem do Warszawy przygotować umysły do pomagania Rossij w tej walce w razie potrzeby. Nadszedł sejm zwany czteroletni r. 1788, zwa-

lono *liberum veto*, według ustawy na nim zatwierdzonej 3 maja 1791 r., uchwalono dziedzictwo tronu w osobie elektora Saskiego, utrzymanie 100,000 wojska i składowanie podatku z dóbr ziemskich zwanego ofiarą dziesiątego grosza. Na tym sejmie Prussy usiłowały odwieść Polskę od przymierza i gwarancij Rossij, opierał się temu król i wielu sejmujących, ale stany skłoniły się do zawarcia zaczepnego i odpornego przymierza z Prussami r. 1790—a gdy Stanisław August do życzeń sejmu przystąpił: Szcześny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski trwożni o utratę dawnych swobód szlacheckich pod monarchją dziedziczną w r. 1792 zawiązali konfederacją Targowicką z którą pod opiekę cesarzowej Katarzyny II oddali się. Rossja właśnie ukończywszy wojnę z Turcją, obrażona przechyleniem się Polski na stronę Prus, wyprawiła wojska na jej uskromienie. Prussy zmieniły politykę i Polskę własnemu losowi zostawiły; pomimo oporu stawionego w bitwach pod Zieleńcami i Dubienką, Rossjanie przeszli Bug. Król przystąpił do konfederacji Targowickiej i nastąpił drugi podział 9 kwietnia 1793. Sejm grodzieński rozwiązał związek targowicki i podział zatwierdził, wojsko do 15000 zredukowane gdy zaczęto rozbrajać, Madaliński oparł się temu, przerznął się z brygadą swoją z Ostrołęki do Krakowa, gdzie przyspieszył powstanie Tadeusz Kościuszko. Ten ostatni stoczył korzystną bitwę pod Racławicami 4 kwietnia 1794, lecz pod Szezekocinami został zwyciężony. Z powodu poruszeń Madalińskiego i Dąbrowskiego w Wiel-

ko-Polsce i zdobycia Bydgoszczy, Prussacy od oblężenia Warszawy odstąpili. Marszałek Suworów wyparłszy z Litwy rozmaite oddziały, spiesznie posuwał się ku Warszawie; Kościuszko chciał przeszkodzić połączeniu się jego z Fersenem, lecz gdy Poniński nie nadciągnął, w bitwie pod Maciejowicami 10 października 1794 zwyciężony i raniony, pojmany został do niewoli. Następnie Suworów zdobył szturmem Pragę, poczem Warszawę która się poddała zajął; szczęty wojska pomiędzy Radoszycami a Końskimi broń złożyły, Stanisław August odjechał do Grodna, tam d. 25 listopada 1795 podpisał zrzeczenie się tronu i udał się do Petersburga gdzie też 12 lutego 1798 zakończył życie. Panował lat 31.

244 Staszic Stanisław. — Urodził się w r. 1755 w mieście Piła w Wielko-Polsce, z niezamożnych rodziców. Ulegając ich woli poświęcił się stanowi duchownemu, a ukończywszy szkoły krajowe i otrzymawszy od ojca część majątku na niego przypadającą, udał się dla wyższego wykształcenia naukowego za granicę. Zwidził Lipsk, Getyngę, najdłużej przebywał w Paryżu. Żył w ścisłych stosunkach z d'Alembertem, Rajnałem, Buffonem, którego dzieło: *Epoki natury* przetłumaczył na język polski. Po zwidzeniu Alp i Apeninów, poświęcił się całkiem geologij. Po kilku latach usilnej pracy i wędrówek odbytych w Karpatach, napisał znakomite dzieło: *O ziemiородztwie gór*. Zbogacony licznymi wiadomościami mianowicie w geognozij i geologij, za powrotem do Warszawy zamiast uprzejmości znalazł odpy-

chającą oziębłość, stawianą wówczas przez wyniosłość dumy rodowej, między sobą a upośledzonym w urodzeniu talentem. Nie przypuszczony do urzędu o który się starał, rzucił Staszic i świat w skromnym zaciszu oddał się badaniom naukowym; wywiódł go z takowego Andrzej Zamoyski Kanclerz koronny powierzeniem młodemu jeszcze Staszicowi ukształcenie dwóch swoich synów. Do owego czasu odnosi się napisanie przez niego dzieła p. n: „*Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*,” w r. 1785 wydane; rzuca ono światło na potrzeby narodu, wpływające znacznie na kierunek prac cztero-letniego sejmu. Za utworzeniem Księstwa Warszawskiego, został referendarzem Rady Stanu; odtąd szybko przechodził coraz wyższe stopnie za czasów odrodzonego Królestwa Polskiego, był Ministrem Stanu, Dyrektorem jeneralnym Dyrekcyj przemysłu i kunsztów w Ministerjum Spraw Wewnętrznych i Policij, a przytem prezesem b. Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Przeważne jego zasługi ściśle są związane z dziejami kraju; on uposażył b. Towarzystwo Przyjaciół Nauk, za niego szkoły wojewódzkie, wydziałowe i elementarne, urządzone w części zostały lub nowo powstały; on b. Uniwersytet Warszawski z słabych początków do kwitującego stanu do prowadził; zawiązki szkoły politechnicznej uskutečnił, górnictwo wraz z szkołą górnictwem utworzył; instytut głuchoniemych, agronomij, konserwatorjum muzyczne, sztuki piękne tyle mające wpływu na społeczność, fabryki, rękodzielnie wszelkiego rodzaju tak szczęśliwie powstałe,

budowa dróg i mostów, szkoła inżynierów, zgoła wszystkie zakłady nauk, umiejętności i przemysłu, jakimi się szczyciemy od czasu odrodzenia (1815 r.) pod jego przewodnictwem albo wzięły swój początek, albo wzrosły i zakwitły. Dobra Hrubieszów będące jego własnością, położone w dawnym województwie lubelskiem, pomiędzy mieszkańców podzielił, i wyrobił dla nich przywilej monarchy (*), gminę całą wynoszącą około 4000 ludności, nakształt małej Rplitej urządził. Postanowił urzędników uposażonych w grunta, nadał prawa, opatrzył szkołę i funduszem na usposobienie z gminy: własnego plebana, prawnika, chirurga i t. p. Nadto nadał gminie kasę pożyczki z przyzwoitym kapitałem, która miała służyć na wsparcie podupadających z przypadku, i ułatwić stopniami zmianę domów drewnianych na murowane. Gdy swobodna gmina przyjdzie do tego stopnia zamożności, kassa przestaje pożyczać. Kapitał zakładowy rośnie do czasu z procentów, a gmina uszczęśliwiona, obowiązana zostaje zakupić włość obcą najbliższą, wcielić do siebie, podzielić między braci zakupione grunta, otworzyć dla nich kasę pożyczki, i obdarzyć ją tymi samymi dobrodziejstwami, jakich sama używa. Gdy włość nowa zrówna się w zamożności z dawniejszą, gmina znowu zakupuje inne poblizsze sobie włości, i podobnież na nie dobrodziejstwa przelewa. Złotych 200,000 przeznaczył

(*) Cesarza i króla Polskiego błogosławionej pamięci Aleksandra I z d. 13/25 czerwca 1822 r.

Staszic na szpital Dzieciątka Jezus; 200,000 zł. na założenie domu zarobkowego; 60,000 na utrzymanie czwartego profesora w szkole Hrubieszowskiej w Hrubieszowie; 44,000 na wydział kliniki w Uniwersytecie Warszawskim i utrzymanie w niej kilku osób, pomieszczenie zmysłów cierpiących; 45,000 poświęcił na Instytut Głuchoniemych. „Sprzecznosc pozorna jego sławy i znaczenia, z brakiem blasku i świetności powierzchownej, dla jednych była przedmiotem nagany, dla drugich podziwiania, jak mąż pozbawiony darów losu, mógł sam w sobie znaleźć wszystko? przewyższyć wielu w dostatkach i razem hojności, wznieść się stopniami do najwyższych dostojęństw, pokonać zawady przesądów i zazdrości, pozyskać wziętość i zaufanie za życia, a teraz po śmierci zostawić po sobie żal powszechny w narodzie? Lecz ktokolwiek znał go zbliska, ten łatwo odgadnie. Staszic żył nie dla siebie, żył nie według maksym zwyczajnych, dla tego Opatrzność Boska wspierała jego usiłowania. To go wyniosło z rzędu ludzi pospolitych, to mu zjednało szacunek powszechny.... Ten jest tryumf cnoty, iż jej po śmierci hołd niosą, i ci nawet, którzy jej przyganiiali za życia, i ci którzy nie ganią, lecz naśladować nie chcą lub nie mogą.” (*) Umarł Staszic w 71 roku życia, d. 21 stycznia 1826 r. Oblicze malowało szlachetną

(*) Kazanie na obchodzie pogrzebowym ś. p. Staszica przez ks. Wojciecha Szwejkowskiego miane w Warszawie 31 stycznia 1826 r.

duszę tego męża. Twarz ściągła, nos długi, spojrzenie wyraziste, brwi gęste, czoło wyniosłe, zbrzdrowane, świadczyło, że myśl ciągle pracowała. Własnym nakładem zrobił wydanie zupełne prac swoich i ogłosił drukiem w 9 wielkich tomach w 4ce, trzy ostatnie z rycinami. (*)

245 **Stefan Batory** (Król Polski).—W czasie elekcji silne niezgody pomiędzy stronnictwami się objawiły. Prymas Uchański z partją swoją, popierał wybór Maksymiliana II cesarza na króla. Inni żądali Piasta, lecz przemogło zdanie Jana Zamoyskiego, który podanego przez Jędrzeja Zborowskiego Marszałka koronnego Stefana Batorego księcia Siedmiogrodzkiego przy tronie utrzymał, z warunkiem, iż tenże z Anną Jagiellonką siostrą Zygmunta-Augusta połączywszy się małżeństwem, wspólnie z nią rządzić będzie. Sejm koronacyjny odbył się spokojnie, przeciwne stronnictwo wraz z prymasem uspokoiło się, tylko Gdańsk stawiał jeszcze opór. Wystąpił Batory przeciw niemu z wojskiem, a po wygranej pod Tczewem, zmusił Gdańszczan do zawarcia pokoju w Malborgu i opłacenia znacznej kontrybucji. Zapadła następnie uchwała, że rada z senatu wybrana, odtąd ciągle przy królu zostawać będzie, król zaś by swobodniej mógł się poświęcić zarządowi kraju, utworzył dla wydziału sprawiedliwości trybunał koronny. W r. 1578

Iwan Wasilewicz otwarcie przeciw Polsce wystąpił, Batory widząc zagrażającą burzę, jął się sprężyć wojskownych środków, ustanowił piechotę regularną pod nazwą łanowej. Urządził kozaków Zadnieprowskich, nadał im hetmana, któremu zamek Trechtymirów za mieszkanie oznaczył, udoskonalił artylerję. Rozpoczął król wojnę na północy zwycięstwem w r. 1579 pod Wenden przez Jędrzeja Sapiechę odniesionem. Sam dalej osobiście wojując zdobył szturmem Połock w r. 1579, Psków, Wielkie Łuki, gdy tak coraz głębiej się posuwał, Iwan za pośrednictwem Grzegorza XIII w obecności Nuncjusza Jezuitę Possewina, zawarł dziesięcioletni pokój w Kiwerowej Hórcie; mocą którego Rossja odzyskała wszystkie zamki i miasta zabrane, prócz Połocka, Iwan nawzajem zwrócił Inflanty. Polska zewnątrz uspokojona, wewnątrz wstrząśniętą została. Zborowscy którzy wyniesienie Stefana Batorego tak silnie popierali, sądzili że go całkiem owładną i dosięgną pierwszych dostojności, lecz gdy król powodowany sprawiedliwością, zaważone kanclerstwo nie Janowi Zborowskiemu, lecz Zamoyskiemu powierzył, a nawet później hetmanem go mianował, powzięli z tej przyczyny urazę, i trzej bracia: Jędrzej, Krzysztof i Samuel, sprzysięgli się na pozbawienie monarchy tronu a nawet i życia. Samuel który już z powodu zabójstwa Wapowskiego wygnany został z kraju, zaczął burzyć Turcję przeciw Polsce przez namawianie Kozaczyzny by kraje jej sąsiednie splądrowała, co więcej był tyle zuchwałym, że wrócił samowolnie do Pol-

(*) W skróceniu z dzieła Wł. Kaz. Wójcickiego p. n. Cmentarz Powązkowski, tom 3 str. 215—220.

ski. Zamoyski jako prawy obywatel i podpora kraju, zapobiegając okropniejszym skutkom oraz jako starosta, grodowy krakowski, schwytanego Samuela ściąć kazał; Krzysztof na utratę honoru skazany, uszedł do Niemiec; sprawa zaś Jędrzeja do następnego sejmku odłożoną została. Lecz nim ten nadszedł król tymczasem nagle umarł w Grodnie 12 grudnia r. 1586. Panował lat 10. Stefan Batory był mężnym, światłym i biegłym politykiem; lubo zajęty wojnami, niczego jednak nie pomijał, coby mogło wewnętrzny stan kraju polepszyć i oświatę powiększyć. Akademię w Wilnie założył i zakonowi jezuitów powierzył kierunek wychowania młodzieży. Umiął jednak ten monarcha pomimo przywiązania swego do religji rzymsko-katolickiej, powściągać zbytnie posunioną żarliwość duchownych w zatargach z różnowiercami. Chciał ten król postawić Polskę na wysokim stopniu znaczenia i powagi, chciał zapobiedz upadkowi na który już niemylnie narażały elekcje królów i zbytnie rozwolnienie swobód; zamysłał o przywróceniu dziedziczości tronu i wielu temu znalazł przychylnych; ale śmierć przerwała te jego wielkie zamiary.

246 Stefani Jan. — Artysta i kompozytor muzyczny, urodził się w Pradze Czeskiej r. 1746. Z młodych lat szczególną okazując zdolność do muzyki, kształcił się w niej z zapałem i w 20 roku życia był już kapelmistrzem w pułku wojsk austriackich mającym nazwę Kińskich. W r. 1773 brat rodzony króla Stanisława-Augusta, książę Andrzej Poniatowski generał porucznik wojsk

austriackich, ożeniony z Kińską, poznawszy Stefaniego skłonił go aby rzuciwszy orkiestrę teatru Cesarskiego w Wiedniu w której zostawał, udał się do Warszawy. Zaopatrzony polecającami od niego listami, Stefani za przybyciem swoim do Warszawy, został zaraz pomieszczony w nadwornej muzyce króla Stanisława-Augusta i przy tej zostawał aż do rozpuszczenia dworu królewskiego w r. 1796, jako Dyrektor opery teatru nadwornego. W r. 1794 do opery oryginalnie napisanej w 2 aktach przez Wojciecha Bogusławskiego p. n: *Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale*, skomponował muzykę, a przejęty potrzebą poznania muzyki polskiej ludowej, co niedziela i święto wyjeżdżał na wieś dla ob słuchania się z pieśniami i napatrzenia ochoczym tańcom ludu naszego. Pierwszy raz przedstawiona ta opera, 1 maja 1794 r. z nieopisanym zapałem przyjętą została i ciągle z przyjemnością publiczności była przyjmowaną zawsze. Następnie Stefani napisał muzykę do oper: *Wdzięczni poddani*, przedstawionej w r. 1796; — *Drzewo Zaczarowane* 1797 r.; — *Frozyna czyli siedm razy jedna*, 1806 r.; — *Rotmistrz Górecki*, 1807 r.; — *Polka*, 1807 r.; — *Stary myśliwy*, 1808 r.; — *Papi rius*, 1808 r. Oprócz przeszło 200 tańców polskich własnego utworu, napisał wiele muzyk kościelnych, i przewodniczył muzyce w niedziele i święta uroczyste w kościele metropolitalnym ś. Jana. Umarł 23 lutego 1829 w Warszawie mając lat 83.

247 Strykowski Maciej. — Urodzony w Strykowie r.

1547, przez lat 9, to jest od r. 1554 pobierał nauki w Brzezinach, w r. 1565 mając lat ośmnaście wszedł w służbę wojskową i udał się do Litwy wówczas wojującą z Moskwą. Przebywał tam do r. 1573, spędziwszy ostatnie półtora roku w Witepsku pod komendą Gwagnina Włocha z Werony. Po zgonie Zygmunta Augusta wrócił do korony. W r. 1574 puścił się przy końcu września z Jędrzejem Tarnowskim posłem do Konstantynopola przez Multany, Bułgarję, Trację; wróciwszy z tej podróży w r. 1575 przed 12 kwietnia do Krakowa, odjechał powtórnie na Litwę, tam pracował przy księciu Jerzym Olelkowiczu, a po zaszłym w r. 1578 tegoż zgonie, przy Melchiorze Giedroju biskupie, który mianował go kanonikiem Żmudzkiem; czy przyjął Strykowski święcenie kapłańskie nie wiadomo, umarł po r. 1582. Od pierwszej swojej bytności na Litwie, poświęcił się pisaniu dziejów tamtejszych; w tym celu nauczył się języka litewskiego i ruskiego, zbierał podania, zwiadał pograniczne ziemie; oglądał pola bitw i dawne mogiły, wykopywał oręż i t. d. Lubo miał słabość do wierszowania, przecież dla zupełnego braku poetyckiego natchnienia, liczne te jego płody rymotwórstwa, nie są godne nawet wspomnienia. Najcelniejszym jego dziełem jest *Kronika*, której pierwsze wydanie pod dozorem autora, wyszło w Królewcu, r. 1582 p. n: *Która przedtem nigdy światła niewidziała Kronika Polska, Litewska, Żmudzka, i wszystkiej Rusi Kijowskiej* i t. d.; powtórne wydanie w Warszawie r. 1766, trzecie tak-

że tam 1845 r. Dzieło to pomimo zarozumiałych aż do znużenia przechwał samego autora, jest wielką ozdobą literatury naszej i po pracy Długosza najlepszem na jakowe kronikarstwo nasze się zdobyło. Zarzucać obecnie Strykowskiemu brak krytyki historycznej i wyższego poglądu niemożna, gdyż to były rzeczy za jego czasów nieznanne. W młodości poniósł szwank w głowę, skutku czego tak się jękał, iż zaledwie dwa wyrazy z trudnością był w stanie wymówić. To go skłoniło do samotności i pracy. Umarł po r. 1582.

248 Suchodolski January. — Urodził się w Grodnie r. 1796; wszedł w 1810 r. do korpusu kadetów artylerji i inżynierji księstwa warszawskiego, tam pobierał początki rysunków ręcznych i topografij. W styczniu 1816 r. został mianowany oficerem w gwardji grenadierów b. wojska polskiego. Od tego czasu poświęcał się jako amator kształceniu się w sztuce, o ile mu służba wojskowa dozwalała; a mianowicie od r. 1823, kopywał obrazy w dawnej galerji Ossolińskich, później wystąpił z oryginalnymi utworami, które mu piękne zjednały imię. Po wyjściu z wojska w r. 1832 udał się do Rzymu i zupełnie oddał się sztuce. Lat trzy kształcił się w pracowni Horacego Werneta. Od tego czasu wykonał 330 kilka obrazów oryginalnych, znajdujących się w różnych miejscach w kraju, w rodzajach: batalijnym, historycznym i rodzajowym; z tej liczby dzieł wiążących obrazów znajduje się w Petersburgu, Wiedniu i Turynie.

249 Sułkowski Józef (Książę). — Bratunek księcia Augusta wojewody poznańskiego, znamienity wojskowy polski. W r. 1789 wszedł do wojska w stopniu porucznika; w r. 1792 służąc pod księciem Ludwikiem Württembergskim, a później pod Michałem Zabiełło, odznaczył się zaszczytnie przy obronie mostu nad Zelwią, za co ozdobiony został krzyżem wojskowym. Wydalwszy się następnie do Francji, wysłany został jako urzędnik przy poselstwie francuzkiem w Konstantynopolu, ztąd wyprawiony z depezbami od ambasadora Desceorches do ówczasowego naczelnika rządu w Polsce, lecz nim zdołał przybyć, powstanie tak się pochyliło ku upadkowi, że Sułkowski z nadzwyczajnymi trudnościami musiał uchodzić z kraju. W r. 1798 przedzielony został do wyprawy egipskiej, tem korzystniej że doskonale posiadał język arabski; był w bitwie pod Piramidami i przy zajęciu Kairu. Równie czynny piórem jak orężem, należał do ustanowionego w Kairze instytutu i przyczynił się do wielu historycznych odkryć w tym kraju. Wysłany przeciw napastującym mamelukom od strony morza Czerwonego, wśród bitwy, otrzymał ośm ran pałaszowych i kilka postrzałów, został odwieziony do Kairu; jeszcze nie odzyskał zupełnie zdrowia, gdy z powodu powstałego buntu w tem mieście, zerwawszy się z łoża, oskoczony, tak porąbany został, że zaledwie część munduru jego mogła być wynalezioną. Sułkowski moeno żalowany od Bonapartego i Francuzów, zginął mając lat 28 już w stopniu pułkownika.

250 Swierzawski Karol Boromeusz. — Znakomity artysta dramatyczny komiczny, urodził się w Poznaniu r. 1731; ukończywszy kurs nauk w niższych klassach szkół tamtejszych jezuickich, wszedł do ówczasowej palestry. Młodość jego była zbyt awanturniczą, po wielu przykrych wypadkach, przybył do Warszawy, i w 1764 wystąpił w pierwszej oryginalnej komedij polskiej *Natreci*. Z tej roli wybornie oddanej, wrócono zaraz w nim wielkiego komika, czem był w istocie. W ciągu dziesięcio-letniej przerwy istnienia sceny krajowej, pozostawał jednak Swierzawski w Warszawie, bo Stanisław-August król niechcąc aby tak znakomity talent zatracony został, wyznaczył mu pensją miesięczną, przez co miał Swierzawski możność oczekiwania na nowo otwarcia teatru. Nareszcie nadeszła ta chwila w r. 1774. Od tej epoki należy w nim uważać innego artystę, gdyż nie przestając na samem naśladowaniu polskich charakterów, stał się znakomitym aktorem w dwóch rodzajach ról oddzielnych, a potrzebujących więcej sztuki w oddaniu ich: to jest ojców i waletów czyli służących. W r. 1785 udał się z towarzystwem do Wilna i tam przez lat dwa był ulubieńcem Litewskiej publiczności. Powrócił do Warszawy w r. 1789. Z powodu zmian zaszłych w kraju, jeździł z Truskolaskim do Poznania i Gdańska; wkrótce zgon tego czterdziesto-letniego przeszło przyjaciela, z którym podzielał wszystkie koleje losu, smutny wpływ wywarł na Swierzawskim. W r. 1799 już obciążony przeszło siedmdziesięcio laty wieku, osłabiony na siłach



i pamięci, występował jednak jeszcze niekiedy, a chociaż publiczność już go zrozumieć nie mogła, jednak z równym zawsze przyjmowała zapałem. Tak miał nie stłumioną ochotę do grania, że raz mając grać rolę Bizarzkiego w komedij *Syn marnotrawny*, zawiedziony przez zegarek tak się spóźnił na przedstawienie, że inny artysta umiejący tę rolę już się ubrał i odegrał nawet już akt pierwszy, przybiega zdyszany Swierzawski, a gdy mu wyjść na scenę niedopuszczono, udając że się wraca do domu, ukrywa się pomiędzy kulisami, a z nadejściem swej sceny w akcie drugim wchodzi i resztę swej roli dokończy. Publiczność z uniesieniem przyjęła tę żarliwą chęć służenia sobie ulubieńca swojego. Przeżywszy jeszcze lat siedm gwałtowną chorobą osłabiony, umarł na wsi u brata swojego o mil kilka od Warszawy, d. 30 listopada 1806 r. i tamże pochowany. Swierzawski był pięknego wzrostu, uśmiech miał satyryczny, głos donośny lubo nieco chrapliwy; role swoje zawsze umiewał wzorowo; był prawdziwym oryginalnym polskim aktorem w całym rozumieniu. Jego przywiązanie do dawnego stroju krajowego było tak wielkie, że go do samej śmierci nosił. Ubierał się czysto i gustownie, a kiedy mu wypadało grać w kontuszu i żupanie, już od samego rana bywał tak w własne suknie ubranym, jak miał wyjść dnia tego na scenę.

251 Święcki Tomasz. — Urodził się d. 18 grudnia 1774 r. we wsi Kostkach na Podlasiu, z ojca Michała i matki Antoniny z Budzyńskich, która była typem owych

starodawnych niewiast polskich, sama go nauczyła czytać i pisać i zaszczerpiła w nim pociąg do rzeczy krajowych. W r. 1784 był oddany do szkół kk. komunistów w Węgrowie, w r. 1789 zaszczycony został medalem srebrnym z napisem *diligentiae*. W końcu tegoż roku po odbyciu kursu nauk szkolnych, wszedł do palestry drohickiej. W r. 1792 wysłany przez ojca do Krakowa, pierwszy raz zwidział groby Królów Polskich i oglądał w całości jeszcze pokoje i komnaty zamku krakowskiego. W r. 1794 na sejmikach wyborowych był asesorem koła rycerskiego wybrany, następnie do grona palestry w Lublinie przyjęty, wkrótce został deputatem na trybunał, a gdy ten niedoszedł do skutku, wrócił do domu i przez Karola Urbańskiego generała ziem drohickiej został mianowany rotmistrzem, wyruszył z swoją chorągwią pod Niemirów. Po cofnieniu się nieprzyjaciela, był przeznaczony do Warszawy, lecz gdy takowa już się poddała, schronił się Święcki pod strzechę domową, i pilnie sam przy pomocy grammatyki zaczął się uczyć języka francuzkiego, mając zamiar udać się do legionów we Francji. W r. 1798 udał się do Lwowa, gdzie uczęszczał na kursa prawne, gdy silne zawady stanęły na przeszkodzie wydaleni się jego do Francji, zwidził piękne okolice Galicji aż w góry po Dukłę. Przybył do Krakowa punktu najwyższej władzy sądowej dla zachodniej Galicji, a to w celu zdania egzaminu i otrzymał patent zwany *eligibilis*. Od r. 1800 do 1804 pełnił obowiązki sędziego. Niespodziewane

utworzenie Księstwa Warszawskiego, ściągnęło Święckiego do Warszawy w 1807 r.; był obecnym pierwszemu wjazdowi do tej stolicy, Fryderyka Augusta króla Saskiego. W r. 1808 po wprowadzeniu władz sądowych, został adwokatem przy sądzie Appellacyjnym. Odtąd ciągle pracował nad dziełem swoim: *Opis starożytnej Polski*; wyszło one z druku w 2 tomach i z powszechnym zapalem było przyjęte, a Święcki w grono członków b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk został zaliczony w r. 1827. Czując się coraz słabszym szukał poratowania zdrowia u wód krajowych w Goździkowie i Busku, gdzie w 1837 zakończył życie i pochowany przy tamtejszym kościele. „Nie możemy (mówi Wł. Kaz. Wójcicki, w dziele p. n. *Historja literatury polskiej w Zarysach*) patrzeć na to dzieło ze stanowiska dzisiejszego historycznej krytyki, bo ta była w pieluchach. Był to syn początku XVIII wieku, ale nieskalany jego wadami. Dzieło Święckiego nie już wykonaniem, jak planem i myślą, ważne zajmuje stanowisko w literaturze naszej”... Wysokiego wzrostu, ruchem i obejściem przypominał szanowne oblicze ojców naszych: powagę też i właściwość w każdym ruchu do dawnego stroju zachował. W r. 1859 wyszło nakładem S. H. Merzbacha w Warszawie drugie jego dzieło, p. n: *Tomasza Święckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski. Przejrzał w rękopiśmie, objaśnił i uzupełnił przypisami Julian Bartoszewicz 2 tomy w 8-ce.*

252 Syreński albo **Syreniusz (Szymon)**. — Professor

od r. 1589 sztuki lekarskiej w akademij krakowskiej, zbierał zioła dla własnej nauki i uczniów swoich, napisał ogromne dzieło, które dopiero po zgonie jego wydał Janicki także professor akademij, p. n: *O przyrodzeniu i użyciu ziół*, Kraków 1613 z rycinami. Do wydania onego nakładem swoim przyłożyła się Anna Jagiellonka królowa, siostra Zygmunta III, która mieszkając w Brodnicy sama dla rozrywki trudniła się zbieraniem ziół. Największą zaletą dzieł Syreńskiego jest: że rośliny krajowe zebrał i czysto-polskie nazwy im ponadawał. Umarł Syreński przeżywszy lat 70 przeszło.

253 Szydłowiecki Krzysztof. — Kasztelan krakowski, Kanclerz W. K. urodził się w r. 1465; był wychowany z synami Kazimierza Jagiellończyka, dla wykształcenia, odbywał dalekie podróże, mianowicie zwidził Syryją i Palestynę. Po kilku latach wróciwszy do kraju, udał się na dwór Zygmunta I podówczas właśnie (około r. 1499) dzierzącego księstwo głogowskie otrzymane od brata swojego Władysława króla czeskiego. Tu Szydłowiecki wyświadczył ważne usługi Zygmontowi przez urządzenie dworu i administracij księstwa głogowskiego; nadto po zgonie króla Aleksandra gdy Polacy zniechęceni niezdolnością do rządów dwóch synów Kazimierza Jagiellończyka, zamyślali Jagiellonów od tronu usunąć i koronę oddać w ręce Piastów Mazowieckich, Szydłowiecki potrafił ją Zygmontowi zapewnić. Monarcha odwdzięczając tę przysługę, mianował Szydłowieckiego w 1509 podkomorzym koronnym, w r. 1512 wojewodą krakow-

skim, a po śmierci Mikołaja Firleja kasztelanem krakowskim. Towarzyszył on z okazałością Barbarze córce Stefana Zapoli wojewody siedmio grodzkiego, zaślubionej Zygmuntovi I. Zaszczycony zaufaniem i względami króla Zygmunta I, po zgonie Macieja Drzewieckiego otrzymał wbrew prawu pieczęć większą koronną. W r. 1515 wysłany do Wiednia pojednał króla z cesarzem Maksymilianem. W tymże roku znów towarzyszył na pamiętny zjazd monarchów w Wiedniu, gdzie tak honor Zygmunta I jak i dobro ojezyny na nim polegały. W r. 1525 wspólnie z Tomickim przywiódł do skutku zawarcie wieczystego pokoju z Albertem Wielkim Mistrzem Krzyżackim siostrzeńcem Zygmunta I, mocą takowego Prusy książęce Albertowi i jego braciom w lenność oddane zostały. Wdzięczny Albert za daną sobie radę przez Szydłowieckiego, aby króla polskiego, a wuja swojego uznał za zwierzchnika, zawarł z Szydłowieckim akt pobratymstwa; wspomnionym aktem oświadcza Szydłowiecki (*) iż z księciem Albertem połączył się uroczyscie węzłem prawdziwej i nieograniczonej przyjaźni tak, że obaj się za braci rodzonych uznali, jak gdyby z jednych pochodzili rodziców... „Co się mnie tycze (pisze Szydłowiecki), obowiązuje się bronić sławy, powagi, dostojeństwa, znaczenia i godności pomienionego księcia, jak gdyby mojej własnej, dobry czy zły los jego dzielić, jak gdyby mnie samego dotykał... o je-

(*) Tom XVIII Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

go dobro i świetność jak o moje własne się starać i wspólnych z nim uznawać przyjaciół i nieprzyjaciół takimi ich nawzajem poczytując. Ku spełnieniu tego wszystkiego i dokonaniu podług sił naszych dobrą wiarą i dobrowolnie obowiązując się i przyrzekając z zachowaniem wszakże nadewszystko tej wierności którąśmy obadwaj Najjaśniejszemu królowi polskiemu winni.” Dan w mieście królewskim Gdańsku, 26 maja 1526 r. (*) Prócz wyżej wspomnianych przysług Krzysztof Szydłowiecki odbył kilka poselstw: do dworów francuzkiego i angielskiego. Umarł 29 grudnia 1532 r. w 67 roku życia; zwłoki jego złożone w kościele w Opatowie. Sam uczony poważał i wspierał uczonych. Erazm Roterdamczyk w listach swoich szczyli się jego względami. Uczeni krajowcy przypisywali mu dzieła swoje, a Starowski w dziele: *de Claris oratoribus* mieści go obok najświetniejszych mówców naszych. Wziętość jego dosięgała ostatnich krańców Europy, słyszano o nim w Hiszpanij Portugalij i w innych krajach, a nawet w Turczech i wśród Tatarów.

254 Szopen (Chopin) Fryderyk.—Urodził się 1 maja 1809 r. w Żelazowej-woli wiosce o sześć mil od Warszawy odległej. W r. 1830 opuścił Warszawę i przybył do Paryża, gdzie utrwalił rzadko trafiającym się jeniu-

(*) Akt ten urzędowy z podpisem i pieczęcią Szydłowieckiego, znajdował się w bibliotece puławskiej. Niewiadomo czy drugi egzemplarz z podpisem księcia Alberta jest zachowany.

szem wziętość swoją jako najślawniejszy czasów naszych fortepianista. Odbywał wycieczki do południowej Francji, Hiszpanij, wysp Balearskich i Londynu. Umarł 17 października 1849 r. w Paryżu. Umierając błagał, aby serce jego spoczęło w rodzinnym kraju. Rodzina spełniła to szlachetne życzenie; przywiezione z Paryża, złożone zostało w kościele dolnym ś. Krzyża kk. Missjonarzy w Warszawie.

255 Szymanowski Józef.—Urodzony w r. 1748, pobierał nauki u Pijarów, pod nadzorem sławnego Konarskiego; odbywał podróże w Niemczech, Anglii, Francji, Włoszech i Rossji. Za powrotem pod panowaniem Stanisława Augusta, był członkiem deputacji do ułożenia praw cywilnych i kryminalnych. Zasiadał w Komisji Skarbowej, a w 1794 r. miał sobie powierzony wydział sprawiedliwości. Z charakteru tkliwy, był trapiący przez lat 20 słabością zdrowia; umarł 15 lutego r. 1801. Pisma jego wyszły w Wyborze pisarzy 1803 w Warszawie, następnie w Wilnie r. 1822 i w Lipsku 1835—1837. „Nie tkliwość i prostota, (mówi Kazimierz Brodziński), wyjąwszy niektóre pieśni, lecz raczej francuzka sentymentalność, jest jego cechą panującą. Jest on na wzór Francuzów, łatwym, gładkim, wymownym i gustownym pisarzem; atoli mimo wzorowie pięknej budowy wiersza, doboru wyrazów co do gładkości, nie znać w nim języka poetyckiego, który nietylko ucho głąskać, ale i do serca i do wyobraźni mówić powinien. W *Świątyni Wenusy w Knidos*, która mu jako

tłumaczowi sprawiedliwą chwałę zjednała, nie mógł znaleźć tego czem serdeczny język w trenach Kochanowskiego i w Karpińskim do czucia przemówić jest zdolnym. Nie mogąc w tym gustownym tylko poemacie, zająć swego czucia, nie szukał w przekładaniu skarbów własnego języka, a prozaicznych wystowień się trzymając, gładkością wiersza odniósł nad oryginałem zwycięstwo, i nadał językowi polskiemu to, do czego francuzki zdolnym być może. Po złamaniu szyku wiersza, i odjęciu rymów, zostanie się ta sama proza, co w oryginale, gustowna i gładka, ale prócz treści poematu, zbywać jej musi na wdziękach i duchu poetycznym. W drobniejszych poematach jego, panuje piękna delikatność czucia i łagodny charakter, znamie wszystkich tego rodzaju poezji polskich, płynność i kształtność wiersza, ani do prostoty zniżona, ani też liryczne uniesienie oznaczająca. Tok wyrazów nie bogaty w wyrazy, lecz spokojnie płynący i czysty, jak strumień przez dolinę łagodnym dążący szmerem, co się daje w sobie przegłądać i czyste dno pokazuje.”

256 Szymanowski Marcin. — Urodził się w Poznaniu r. 1775; ukończywszy nauki w szkołach tamtejszych, wszedł w służbę wojskową do artylerii koronnej, po wyjściu z niej, poświęcił się zawodowi scenicznemu i pierwszy raz wystąpił w r. 1797 w małej roli swata w operetce: *Wdzięczni poddani panu*, lecz zaraz druga rola, hrabiego *Klarendona* w dramacie *Eugenja*, zapowiedziała w nim znakomitego artystę. Następnie przedstawiał

wszystkie pierwsze role w trajedjach. Wymowa pełna, dzwięczny i donośny ton głosu, twarz piękna, zapał, czucie, przejęcie się i zgłębienie najdokładniejsze każdej roli: stanowiły celniejsze sceniczne jego zalety. W po-
 życiu był wzorowym, zawsze spokojny, punktualny, rzetelny, oddany pracy, zjednywał serca wszystkich znających go zbliska. Gdy 12 sierpnia 1830 r. przedstawiał trudną rolę *Machbeta*, uczuł że go siły opuszczają i od tej chwili zdrowie jego nagle słabło. Ostatni raz występował 2 września 1830 r. w *Precjozie*. W wil-
 ją zgonu opuściła go przytomność, odzyskał ją ujrawszy odwiedzających przyjaciół, których serdecznie pożegnał. Uściskał najmilsze sercu jego istoty, powtórzył że jedynym celem jego życia było niczem niezachwiane przy-
 wiązanie do ojczyznej ziemi i ciągłe skarbienie sobie względów publiczności, a poleciwszy się Bogu, umarł 13 października 1830 r. „Szymanowski umarł (mówi Wł. Kaz. Wójcicki) w tym czasie, gdy niknąc zaczęła owa
 świetna plejada artystów dramatycznych, co zacząwszy za-
 wód sceniczny pod przewodem Bogusławskiego, kończyła pod Ludwikiem Osińskim. Z tych świetnych gwiazd niektóre prędko zagasły i spoczęły w grobach, inne osamotniły teatr ukrywający się w zaciszy domowej, mała liczba pozostała młodszych co talentem swoim przypominała najświetniejszy okres narodowej sceny, nie długo ją zdołała. Dziś młode pokolenie, wspomnieniem starszych przypomina sobie nazwiska tych wielkich kapła-

nów sztuki, co byli ich ojców roskoszą, i tak piękne a szlachetne uczucia, umieli obudzać w sercach wszystkich.

257 Szymonowicz Szymon Bendoński. — Urodził się we Lwowie r. 1557 z Szymona radcy miejskiego tamtejszego z rodu Ormianina, biegłego w greczyźnie i łacinnie. Szymon Szymonowicz, ukończywszy nauki w akademij krakowskiej pod kierunkiem Jakóba Górskiego, znalazł dobroczyńcę i przyjaciela w osobie Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana koronnego przy którym był czas jakiś sekretarzem; około r. 1594 obdarzony został od niego wiejską posiadłością, w okolicy Zamościa, a później i drugą. Zamoyski umierając powierzył mu wychowanie syna swojego Tomasza. Od papieża Klemensa VIII był zaszczycony w r. 1593 wieńcem, a od Zygmunta III nobilitacją w 1590, i poetą mianowany. Zjednawszy, sobie rozgłośną wziętość swojemi łacińskimi poezjami, od uczonych europejskich przezwany Simondesem, porównywany z Katullem i Pindarem, umarł 5 maja 1622 r. Najznakomitsi rodacy tak dostojnie jak i nauką szczylicili się jego przyjaźnią. W polskim języku wydał: *Sielanki*, *nagrobki* i *elegję* na zgon *Zofji Sieniawskiej*. W *sielankach* przebija gruntowne oznajmienie się z starożytnemi tego rodzaju tworam; mianowicie trzy: *Żeńcy*, *Czary* i *Kołacze* są twory czysto (mówi Kaz. Wł. Wójcicki) narodowe polskie, skreślone tak mistrzowsko, że i dzisiejsza nasza literatura, pojęciami o narodowości tak górująca nad dawną, na nic wyborniejszego zdobyć by się nie potrafiła. Odbijają się

w nich życie, wyobrażenia, przesady, i zabawy ludu naszego najwyraźniej.” Prócz *Sielanek*, po raz pierwszy wydanych w Zamościu r. 1614, przedrukowanych u Cezarego w Krakowie 1650, u Grelła po razy dwa w Warszawie 1770 i 1778 i w Bibliotece klasyków Polskich w Lipsku, A. Bielowski znalazł inne jeszcze płody tego poety w rękopiśmie.

258 Tarnowski Jan.— Urodził się w r. 1488. Po ukończeniu nauk, w młodym nader wieku udał się za granicę. Zwidził Syryję, Palestynę, pobraża Afryki i Portugalję. Emanuel ówczesny król portugalski, powierzył mu dowództwo wojsk swoich przeciw Maurom. Ważne przysługi jakie Tarnowski, chociaż jeszcze bardzo młody, oddał temu monarsze, zjednały mu powszechny szacunek u Portugalczyków i względy panujących. Cesarz Karol V nadał mu tytuł hrabiego. Powróciwszy do kraju za Zygmunta I, służył pod rozkazami księcia Konstantego Ostrońskiego i z nim znajdował się w sławnej bitwie pod Orszą. Wysłany później do Węgier, na pomoc Ludwikowi Jagiellończykowi królowi Węgierskiemu, został obrany jednomyślnie naczelnym wodzem w wojnie z Turcją. Wkrótce potem został Hetmanem koronnym. Gdy zbuntowany wojewoda wołoski Piotr wkroczył na Pokucie w kilkadziesiąt tysięcy wojska, Tarnowski wysłany z 6,000 żołnierza ku obronie kraju, zwyciężył Wołochów pod Obertynem, i wraca do Krakowa witany przed bramami miasta, przez senat, duchowieństwo i lud, prowadząc w tryumfie stracone niegdyś przez

króla Olbrachta, a teraz odzyskane chorągwie i działa, oraz mnóstwo jeńców Wołoskich. Po złożeniu głównego sztandaru wołoskiego na grobie ś. Stanisława, udał się Tarnowski na zamek królewski, gdzie Zygmunt I aż na podwórze przeciw niemu wyszedł. Wysłany powtórnie przeciw zbuntowanym znowu Wołochom, zdobył Chocim, i zmusił ich hospodara do wykonania monarsze polskiemu przysięgi. Przejęte wdzięcznością stany wówczas zebrane w Piotrkowie, uchwały w nagrodę tyłu usług po dwa grosze z łana dla Tarnowskiego: przyjął Tarnowski dar współobywateli, ale się nim podzielił z towarzyszami broni. Gdy Tatarzy najechali prowincje ruskie, a Rzeczpospolita ani funduszów, ani wojska nie miała, Tarnowski uzbraja swoich własnych włóścian starostwa Sandomierskiego, i z nimi tylko, Tatarów zwyciężył i z kraju wypędza. Prócz nieustraszonej odwagi i zdolności wojennych, słynął Tarnowski z piękności, słodyczy i łagodności charakteru, które mu jednały miłość powszechną. Przyjmował u siebie straconego z tronu węgierskiego Jana hrabiego na Spiżu, oddał mu na mieszkanie swój własny dom w Tarnowie ze wszystkimi sprzętami, potrzebami do życia i we wszystko opatrywał. Wdzięczny za tak wspaniałą gościnność, król Jan, gdy przywrócony został na tron węgierski, przysłał Tarnowskiemu puklerz i buławę wartości 40,000 dukatów. Wolne chwile Tarnowski poświęcał naukom; niektórzy nawet twierdzą iż pisał historję swojego czasu, która miała zaginąć. Zostawił zaś na piśmie rady dla wo-

jujących z Turkami i Tatarami i wydał drukiem w Tarnowie w języku łacińskim dzieło p. n. *Consilium rationis bellicae*. Dzieło to już bardzo rzadkie, znajdowało się w Puławach, biblioteka zaś Działyńskich w Kurniku posiada to samo dzieło i z tego samego czasu po polsku. Tarnowski umarł 16 maja 1561 r. w 73 r. życia.

259 Trembecki Stanisław.— Urodził się w Krakowskiem z zamożnych rodziców. W młodości niemal całą zwidził Europę, a przebywając w Paryżu zaprzyjaźnił się z najznakomitszymi owczasowemi literatami. Tam przesiąkł zasadami filozoficznemi XVIII wieku i obyczajami dworu Ludwika XV. Odbył podobno ze trzydzieści pojedynków. Za powrotem do kraju był mianowany szambelanem Stanisława Augusta. Odtąd żył w Warszawie i ciągle pisał wiersze. Po abdykacji Stanisława Augusta, przebywał przy nim ciągle w Grodnie i Petersburgu. Po zgonie zaś tego monarchy przeniósł się do Tulczyna na Podolu na dwór Szcześniego Potockiego. Tam mając lat przeszło siedemdziesiąt, napisał znany poemat *Zofijowka*. W ostatnich latach życia niewychodził wcale z swojego pokoju, chodził prawie zawsze boso i w koszuli, szlafrokiem tylko odziany. Przez całe lato miewał okna mieszkania otwarte, w którym znajdowało się pełno wróbli, a wszystkie według jego twierdzenia on miał wychować, znał on ich ród i wiek, a było ich około 200. Miał kilku służących, żadnemu jednak nie pozwolił wchodzić do swojego pokoju, tylko po pieniądze; prócz jednego młodego chłopca, z którym grywał

w szachy. Co tydzień najpunctualniej rozdawał ubogim jałmużnę, kobietom zawsze więcej niż mężczyznom. Przez ciąg ostatnich lat trzydziestu życia, nie jadał mięsa i nie pił wina, dopiero przed samą śmiercią zmienił ten tryb życia. Umarł w Tulczynie d. 12 grudnia 1812, mając lat 80 kilka; przytomność umysłu zachował do ostatnich chwil.—Poezje jego składają się z bajek, wierszy rozmaitych, listów i poematów: *Zofijowka*, *Polanka i Powązki*; on także przełożył, a raczej wybornie naśladował komedję z Woltera, p. n. *Syn marnotrawny*. „Trembecki (mówi Kaz. Brodziński) moenly w języku swoim, więcej go umiał wygładzić niżeli Naruszewicz. Wzorami jego byli Rzymianie, natchnieniem narodowość. Prawda i łatwość w obrazach wiejskich, wesołość w bajkach, czucie obywatelskie w odach, zwięzłe oddanie wysokich myśli, szczególnież znamie czerstwej, starożytnej poezji nosząca Zofijowka (może jeden pług żyjących języków z rzymskiemi poetami równać się mogący), zrobiły Trembeckiego wzorowym poetą; wyjąwszy, że podobnież w świątyni Apollina jest kapłanem kadzidła, i że mężka postać jego poezji, tym bardziej jest obrażoną, gdy się pokusi na lekki skok dowcipu, rzadko mu przyzwoity.”

260 Truskolawska Agnieszka Marjanna.— Z domu Marunowska, urodzona w Warszawie r. 1755, w 13 r. życia zaślubioną została Tomaszowi Truskolawskiemu. Zaledwie mając lat ośmnaście, w r. 1774 weszła do teatru. Hojnie obdarzona od natury wszystkim co ak-

torą w oczach widzów przyjemnym uczynić może, nie dziw że przy pierwszym wstępie na scenę wszystkich serca pociągnęła ku sobie. Najpierwszą jej rolą była: *Marysi* w dramacie z Mercier' a przełożonej: *Nędznik*, która lubo sama z siebie zajmująca, grą jednak Truskolawskiej nierównie ważniejszą się stała. Później drama *Teressa*, przerobiona z *Naniny* Woltera, a nadewszystko *Eugenja* z Beaumarchais'go, dowiodły że naturalność była wrodzonym talentem w Truskolawskiej. Widze nie mogli wstrzymać płaczu widząc owe walki bolesne, jakowe wiodło serce Eugenji między miłością, honorem i naturą. Przedstawienie tragedji *Bewerlej* dowiodło doskonałości tej artystki w każdym rodzaju trudnej sztuki dramatycznej i przekonało o niezwykłej wysokości nieporównanego talentu Truskolawskiej. Artystka ta prócz najpiękniejszej postaci ciała, zgrabnych poruszeń, delikatności płci, twarzy pełnej wdzięków, ocz których spojrzenia zachwycały, wymowy pieszczącej ucho, posiadała głos przyjemny. W r. 1794 po rozproszeniu się dawnych artystów, doskonalila w swej sztuce młode pokolenie obojej płci. Zakończyła swój zawód dramatyczny sławną rolą *Kamilli* w tragedji Kornela *Horacjusze*; w której lubo już w posuniętym wieku, jednak dawnej doskonałości, mocy i znajomości sztuki scenicznej okazała dowody. Opuściła scenę na zawsze, na której 30 lat spędziła. Umarła w Warszawie 31 października 1831 r. szczególniejszym trafem w 34 rocznicę śmierci swojego męża.

261 Truskolawski Tomasz.—Wr. 1774 przy wskrzeszeniu sceny krajowej, wszedł do teatru, wraz z żoną swoją i rozpoczął zawód sceniczny od rol Ojców komicznych. Nie poprzestając jednak na wstawieniu się w tym tylko rodzaju uczuł powołanie do trudniejszego zawodu w tragedji i odegraniem roli barona *Harlaj* w dramacie *Eugenja*, wprawił w podziwienie patrzących którzy najsprawiedliwiej tysiącami oklasków grę jego okryli. Dowiódł Truskolawski wyższości talentu swojego w roli *Klimunta* w komedji *Syn marnotrawny*, którą z wrodzoną sobie czułością, oddając, do łez patrzących wzruszał i dowiódł niepospolitej w artyście umiejętności rozrzewniania serc ludzkich. W r. 1780 oddalił się z całą familją i Owskińskim do Lwowa, tam założył antrepryzę i był od publiczności lwowskiej z zapalem przyjmowany. Po roku jednak pomyślności, gdy widowiska cudzoziemskie zaczęły zrządzać w dochodach jego różnicę, przeniósł się do Lublina, następnie do Warszawy, a po dwuletniej nieobecności był przyjęty z zapalem. W. 1784 r. jeździł do Grodna, Dubna, aż nareszcie wrócił do Warszawy, i wniej dwa lata spędził w odosobnieniu od sceny. Rok 1786 zaledwie przebywszy pod dyrekcją Ryxa, znów się wydał; doznane wielorakie zawody, stępiły w nim nieco zapal do zawodu scenicznego. Jednak w 1796 utworzył Truskolawski teatr na siebie, publiczność licznie się zgromadzała na widowiska, tak pomyślnie rok spędziwszy z całym swym towarzystwem odwiedził Poznań i Gdańsk.

Wróciwszy do Warszawy, po krótkiej chorobie, przy końcu 1797 r. umarł. Truskolawski Tomasz był donośnej postawy, twarzy męskiej i znaczącej, dość okrągłej; cały skład jego oznaczał śmiałą i otwartą duszę, w towarzystwie był udzielający się i żartobliwy, niekiedy satyryczny. Lubownik wesołego życia, wszędzie mile przyjmowany, umiał zjednać sobie szacunek za życia, a po zgonie żał w sercach.

262 Waclaw Król.— Po odbytej koronacji zjechał do Krakowa, a dla lepszego umocnienia się na tronie, pojął w małżeństwo Ryksę córkę nieboszczyka Przemyśława; rządził surowo ale sprawiedliwie. On to wprowadził do Polski monetę zwaną groszami pragskimi. Władysław Łokietek usiłował wszelkimi siłami wyzuć z tronu Waclawa, lecz ten sprawiedliwością i dobroczynnymi rządami umiał pozyskać sobie miłość narodu. Na odgłos tak szczęśliwego panowania, Łokietek wydalik się naprzód do Andrzeja wojewody Siedmiogrodzkiego, do Rzymu, gdzie wyjednał u papieża zdjęcie klątwy rzuconej na siebie; następnie tułał się po obcych stronach. Waclaw po pięciu latach panowania w Polsce, umarł w Pradze r. 1305.

263 Waga Antoni.— Urodził się 8 maja 1799 w Grabowie w ziemi wiskiej w Mazowszu. Początkowe nauki pobierał w Szczuczynie, następne w Ełku w Prusach, nakoniec u kk. Pijarów w Warszawie, a po ukończeniu tamże szkół w r. 1817 został nauczycielem Zoologii w liceum Warszawskim. W 1819 wydał rozpra-

wę: *O zwierzętach przez poetów i malarzy zmyślnych*, umieszczoną w Pamiętniku Warszawskim z t. r. oraz drugą: *Rozprawa o naukach przyrodzonych, a w szczególności o historii naturalnej*. Był wysłany na uniwersytet do Berlina dla wykształcenia się, za powrotem w 1824 został nauczycielem w b. szkole guwernantek, założonej wówczas, i wydał dla użytku tejże, naprzód: *Teorję gospodarowania wewnętrznego*, w r. 1828, a poprzednio: *Wiadomości z nauk przyrodzonych* w 1826 r., lecz zajęty ważniejszymi pracami, Waga zakończył to dzieło na pierwszym tomie. W piśmie perjodycznym: *Sylwan* z r. 1841 przedrukował dzieło Mateusza Cygańskiego z XVI wieku p. n. *Mysłistwo ptasze*, z dodaniem licznych przypisów objaśniających rzecz i dopełniających r., 1842. Dokonał przekładu dzieła Vireja: *Historja Obyczajów i Zmyślności zwierząt* 2 tomy, Warszawa 1844; poczynił w nim ważne udo-
kładnienia w nomenklaturze zoologicznej. Jako pisarz i nauczyciel oddany z całym zapałem historyj naturalnej, a szczególnie entomologii uzyskał słuszenie rozgłosną wziętość. Od lat kilku emeryt, nierzuca jednak pióra. Należy on do małej liczby literatów najpiękniejszą polszczyzną piszących. Pisma jego pozostaną pięknym pomnikiem nauki i języka. Styl jego prosty, naturalny, harmonijny i dźwięczny, bogaty w właściwe polskiemu językowi zwroty, w ustępach często poetyczny pełen nieskażonego ducha żadną obczyzną. Przełożył także z Milne-Edwards: *Zoologiq*, Warszawa. 1855.

264 Werowski Ignacy.— Urodził się w Wilnie 2 sierpnia 1783. Uczył się w szkołach kk. Pijarów Wileńskich. W 1802 r. a dziewiętnastym życia, wystąpił po raz pierwszy na scenę w Mińsku w roli *Ryszarda* w komedji *Henryk VI na łowach*; teatr tamtejszy zostawał pod zarządem Macieja Każyńskiego, znanego później dyrektora w Wilnie; w składzie jego towarzystwa pozostawał Werowski do r. 1813 to jest ciąg lat jedenastu, z nim odbywał wycieczki do Połocka, Witebska, Mochilewa nad Dnieprem, nareszcie w r. 1806 do Petersburga, gdzie Każyński otrzymał pozwolenie dawania widowisk w *Teatrze Wielkim*. Werowski w czasie tego pobytu doznawał chlubnego przyjęcia od publiczności petersburskiej, a szczególnie podobał się w znanej operze Bogusławskiego Wojciecha p. n: *Krakowiacy i Górale*, w roli *Bryndusa*. Od r. 1813 do 1815 był artystą sceny wileńskiej. Powołany do Warszawy przez Ludwika Osieńskiego dyrektora teatru, ukazał się pierwszy raz na scenie Teatru Narodowego w stolicy w roli Otella i od razu pozyskał oklask powszechny; odtąd każde jego wystąpienie było coraz nowym tryumfem, a od przedstawienia roli *Cyda* w trajedji Kornela tejże nazwy, w której przyjęty był z niesłychanym uniesieniem od publiczności i zaliczony został Werowski w poczet pierwszych artystów. Zajmował role pierwszych *kochanków*, do chwili gdy młody Piasecki zaczął powoli zajmować miejsce starzejącego się Werowskiego. Grywał wybornie także i w komedjach. Poraz ostatni wystąpił na

scenie d. 20 kwietnia 1841 w drammie *Korsykanka*, umarł zaś 8 sierpnia 1841 r. Żył lat 58. Był to artysta hojnie od natury uposażony w wszelkie zasoby, miał wzrost wyniosły, głos silny, twarz wydatną, oczy duże, poruszenia właściwe. Nadzwyczajnie troskliwy o prawdę historyczną kostjumu postaci dziejowej którą miał przedstawiać. starał się zarówno wystudjować jej charakter i ówczesną epokę. Posiadał potemu zbiory rycin ubiorów. Zbieracz książek, miał piękną bibliotekę.

265 Węgierski Kajetan.— Poeta z czasów Stanisława Augusta, urodził się w r. 1755. Pobierał nauki u Jezuitów w Nowem Mieście i Teatynów w Warszawie. Został szambelanem dworu i dał się poznać z żywego dowcipu i łatwości w pisaniu wierszy. Pisma jego za życia tylko w rękopismach krążące nosiły w wysokim stopniu piętno szkoły francuzkiej, a nadewszystko wolterowskiej. Były to szydercze pociski na duchownych, obrządki religijne: satyryczne przedstawienia zdrożności ludzkich, a nawet rozwiozłe nieco obrazy. Niepohamowany pociąg do epigramatów, gdy blisko spokrewnione z królem dotknął osoby, ściągnął nań niełaskę Stanisława Augusta, tak że był zmuszony wydalic się z kraju. Odtąd Węgierski podróżował długo za granicą, i opisał w francuzkim języku swój pobyt we Włoszech i południowej Francji. Umarł w Marsylii d. 7 kwietnia 1787, w młodym jeszcze wieku, zniszczywszy zdrowie wszelkimi nadużyciami. Pisma jego wierszem zebrane pierw-

szy raz wydane zostały w *Wyborze pisarzy polskich Mostowskiego* w Warszawie r. 1803, z wypuszczeniem jednak epigramatów i zbyt rozwiozłych powieści; w powtorném wydaniu w Bibliotece klasyków polskich w Lipsku 1835-1837. On także jest tłumaczem z Mar-montela romansu: *Belizarjusz*, i z Monteskiego: *Listy perskie*, oraz z Jana Jakóba Rousseau dramaciku: *Pig-maljon*. „Żartobliwy Węgierski (mówi Kaz: Brodziński) z łatwości do Krasickiego się zbliżający, był w poezji uczniem Francuzów również gładkością Woltera swój język odznaczył, jak duchem uszczypliwości jego prze-jąć się umiał. W satyrach swoich nie nosi cechy powo-łania tego rodzaju poezji. Potwarza bez malowideł charakterów, gani obmową, nie oburzeniem się na wy-stępki, nie lekkim wytknięciem przywar; strzały takowego satyryka najczęściej na rzucającego spadają, cze-go téż doznał Węgierski i dla czego tak często własnem powodzeniem czytelników zatrudnia. Gdy chwali jedne-go, nieszczęśliwi inni; gdy filozofuje, nie miła mu wię-tość i powodzenie drugich; a miłość własna obrażona, zwykle jest bodźcem do pisania. Z Horacego i Boala za-chęcił się widać tem, co o nich powiada:

Że umiejąc z szydności korzystać

Udało im się nieraz swych ziomeków wyświatać.

Byłby on jednym z najwyborniejszych satyryków, gdyby ten rodzaj nie był jedyném jego natchnieniem, gdyby zdania, jakie mu o sobie samym objawiać się zdarza,

nieubliżały powadze poety, dla satyryka najpotrzebniej-szej.

266 Węzyk Franciszek.— Urodził się w r. 1785 na Podlasiu; początkowe nauki pobierał w Łukowie u kk. Pijarów, później w Warszawie, a kończył w uni-wersytecie krakowskim. Ważne oddał usługi w zawo-dzie urzędniczym, i jako poseł na sejmy za księstwa Warszawskiego. Na stronicach dziejów literatury oj-czystej zapisał swoje imię jako poeta i autor: *Okolic Kra-kowa* (poematu), czterech trajedji: *Gliński*, *Barbara Radziwiłłówna*, *Bolesław Śmiały*, *Wanda*. Okolice Krakowa długo były rozkoszą czytelników polskich, dra-mata Węzyka przedstawiane na scenie Warszawskiej wzniecały zapał niesłychany. Wydał on także dwie powieści historyczne: *Władysław Łokietek*, i *Zygmunt z Szamotuł*. Przesiadając lat wiele w zaciszu domo-wem nie wypuszczał jednak pióra z ręki. Zapowiedział dwa dramata większych rozmiarów p. n. *Bezkrólewie i Jadwiga*. Dziś sędziwy starzec otoczony powszech-nym szacunkiem, wybrany prezesem Towarzystwa Nau-kowego Krakowskiego, z gorliwością pracuje nad utrwa-leniem tej ważnej instytucji.

261 Wielhórski Józef hrabia.— Był generałem i w r. 1794 jeździł do Francji w missji dyplomatycznej; walczył następnie w legionach, wreszcie jako generał dywizji zastępował księcia Józefa Poniatowskiego w mi-nisterstwie wojny w r. 1812. W r. 1816 został mia-nowany pierwszym ministrem wojny nowo utworzonego

Królestwa Polskiego, oraz senatorem wojewodą, ale nie długo umarł.

268 Wieniawski Henryk.— Urodził się w Lublinie 10 lipca 1835 r., z dzieciństwa objawiał pociąg do muzyki, a szczególnie do skrzypców; rodzice uważając to dali mu za przewodnika w grze na tym instrumencie p. Parys dobrego artystę na skrzypcach. Henryk wkrótce czasie tak nadzwyczajne uczynił postępy, że postanowiono go wysłać za granicę dla zupełnego wykształcenia na znamenitego artystę. Jakoż w r. 1845 mając lat ośm wieku odjechał do Paryża, gdzie pod kierunkiem Massarta nieporównanego nauczyciela na skrzypcach w trzy lata to jest w 1846 był przypuszczony do publicznego ubiegania się z uczniami Konserwatorium paryżkiego, otrzymał jednomyślnie pierwszą nagrodę, za piękne odegranie koncertu Viottego. W 1848 r. bawił kilka miesięcy w Dreźnie, w czasie tego pobytu Lipiński udzielał mu rad i uwag swoich, następnie w końcu tegoż roku, trzynastoletni wirtuoz, poprzedzony sławą przybył do Warszawy i dnia 10 października ukazał się na scenie Wielkiego Teatru i odegrał koncert Viottego, wariacje Berjota i *Souvenir de Bellini* Artota. Tłumnie zebrana publiczność okrywała oznakami zadowolenia wyborną grę tego młodzieńczego artysty, która się odznaczała: czystością intonacji, wykończeniem, biegłością w najtrudniejszych passażach, siłą, ogniem i wytwornością. Wszystkie te przymioty stanowiące wartość niepospolitego wirtuoza, doprowadziły Henryka do tego wysokiego

stanowiska, jakowe obecnie zajmuje w rządzie najznakomitszych europejskich artystów. Z Warszawy znów udał się do Paryża i pracował w konserwatorium pod przewodnictwem Hippolita Colet'a aż do r. 1850 nad nauką harmonji i kontrapunktu. Silny zasobami stanowiącymi wyższego i skończonego wirtuoza, zwidził Henryk kolejno: Polskę, Rossję, Niemcy, Belgję, Hollandję, a wszędzie zachwycał słuchaczy potęgą swojego smyczka; szczególnie w Hollandji doznał tak nadzwyczajnego powodzenia że żaden z artystów dzisiejszych czasów podobnym poszczycić się nie może. Tryumfalne processje, serenady i t. d. przez cały czas jego tam pobytu nieustawały. Henryk jako kompozytor, ma już nie zaprzeczone zasługi, lubo ograniczające się dotychczas jedynie na sferze muzyki instrumentalnej. (*)

269 Wieniawski Józef.— Młodszy brat poprzedzającego, urodził się także w Lublinie, d. 28 maja 1837 r. Wcześniej się także poświęcił muzyce zwłaszcza na fortepianie. W r. 1846 mając lat 9 wysłany został przez rodziców do konserwatorium paryżkiego, a w trzy lata później otrzymał dwie pierwsze nagrody: fortepianową w klasie Marmontela i solfedziów w klasie Alkana. Nie poprzestając na nauce w tym znamenitym zakładzie pobieranej, od r. 1846 do 1849 miał innych jeszcze

(*) Artykuł ten i następny są skróceniem artykułu zamieszczonego w Księdze Świata z r. 1858, napisanego o obu braciach Wieniawskich przez Maurycego Karassowskiego.

nauczycieli, jak: Edwarda Wolffa wuja swojego, Zimmermana i Karola Halle. W r. 1850 skończył cały kurs harmonji w klassie F. Basin, znanego kompozytora oper. W 1853 przez trzy miesiące pobierał lekcje u Liszta w Wejmarze; w dwa lata później w Berlinie przeszedł cały kurs kompozycji pod przewodnictwem sławnego Marxa. Józef odbył w r. 1850 z bratem podróżę muzykalne w Polsce, Rossji, Niemczech, Belgji i Hollandji. W 1857 jako wirtuoz zaczął występować w Niemczech z publicznymi koncertami. Pochlebne odgłosy prassy niemieckiej o koncertach jego w r. 1857 nadzwyczajnie zainteresowały przyjaciół muzyki u nas, bo zaprawdę aby dojść do takiej sławy w ojczyźnie Mozarta, Beethovena, Webera, Mendelsohna, na to potrzeba prawdziwie wielkiego talentu. Wieniawscy z chlubą dla siebie i dla nas, zdobyli tam piękne w dziedzinie sztuki stanowisko. Artyści co tak jak oni podnieśli pomiędzy obcemi urok imienia polskiego, zasługują zaiste z naszej strony na cześć i poważanie. Doznał też takiego przyjęcia w Warszawie Józef, gdy dnia 7 marca 1858 r. wystąpił z publicznym koncertem. Gra jego jest wyrazista: w skutku wybornej gammy, posuniętej do wysokiego stopnia doskonałości. Tryll, oktawy, arpedzja w forte i pianissimo, zadziwiają wykończeniem, posiada siłę i ogień, jednym słowem nic nie pozostawia do życzenia. Jako kompozytor, Józef Wieniawski okazał nam w korzystnym świetle talent swój twórczy, lecz dopiero *koncertem* swoim *G. mol.*, z towarzyszeniem

wielkiej orkiestry, dowiódł jak istotnie wielkie i pełne artystycznego znaczenia są jego kompozytorskie zdolności.

270. Wilczyńska z Redłów Zuzanna.— Urodzona w Warszawie d. 11 sierpnia 1763 r. otrzymawszy najstarsze wychowanie, już od roku czternastego życia po stracie matki, przyjęła obowiązki ochmistrzyni w domu pp. Popielów w Krakowskiem, gdzie też zostawała do r. 1799; przybyła do Warszawy i zachęcona życzeniem wielu znakomitych osób otworzyła pensją, tę tylko dla okoliczności rodzinnych na krótko bo od r. 1808 do 1810 zamknęła, sama zaś ten przeciąg czasu na wsi spędziła, lecz i tam otoczyła się dwunastu panienkami, córkami swoich przyjaciół, po większej części sierotami bez wsparcia pozostałemi i zajmowała się ich wychowaniem. W r. 1811 po zgonie męża wróciwszy do Warszawy znowu otworzyła pensję. W 1829 została ochmistrzynią wzorowej pensji; w 1833 mianowana ochmistrzynią Instytutu Wychowania płci żeńskiej. Wilczyńska umiała wzbudzać w młodocianych umysłach swoich wychowanek, miłość, zaufanie i szacunek; niezmiennego humoru i uprzejmości bez wymusu, obdarzona wielką pamięcią i zadziwiającą przytomnością umysłu, posiadała obok tego trafność w poznawaniu charakterów i owe to dary były jej główną pomocą w kształceniu licznych wychowanek. Lubo była jedną z najdobroczynniejszych, jednak ukrywała to w tajemnicy; razem z córkami bogaczy, wychowywała córki

biednych a zasłużonych ludzi, bez żadnej różnicy, jednakołą o wszystkich mając troskliwość. Po zakończeniu edukacji, wychowanki swoje umieszczała za nauczycielki w domach obywatelskich, nie jednej wchodzącej w stan małżeński, dopomagała z uszczupleniem własnych funduszów. Gdy była ochmistrzynią Instytutu rządowego, całą pensję swoją na ten cel obracała, czternaście panien jej kosztem otrzymywało wychowanie w tym instytucie. Umarła 3 listopada 1837 r.

271 Wilkoński August. — Urodził się we wsi Kąkolewie w Wielkopolsce d. 28 sierpnia 1805 r., po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu, uczęszczał na uniwersytet w Wrocławiu. W r. 1822 przebywając w Poznaniu ująwszy się za obrażonego T. Koszutskiego przyjaciela swojego przez oficera pruskiego, wyzwał go na pojedynek i ciężko ranił, za który Wilkoński został skazany na 12 lat twierdzy; za silnemi staraniami otrzymał uwolnienie, przesiedlił się do Królestwa Polskiego; wziął w dzierżawę wieś *Garbatkę* a następnie *Tyńnicę* w Sandomierskiem; w Garbatce przez trzy kwartały utrzymywał przy sobie J. F. Królikowskiego zupełnie podupadłego ukochanego swojego profesora. Po czteroletnim pobycie w Sandomierskiem, przeniósł się Wilkoński, z żoną do Warszawy i od tej pory poświęcił się zawodowi literackiemu, w którym szybko zdobył rozgłosną wziętość. Pierwszy raz wystąpił w Bibliotece Warszawskiej z przesłiczną ramotką: „*Wspomnienia Szkolne.*” Zbiór ogólny tych ramotek wyszedł w 4 tomach

r. 1846. Wkrótce utracił ukochanego brata Klemensa a strata ta nadwyzwyczajnie go dotknęła boleśnie; oddany wyłącznie pracy literackiej, w ciężkiem nie raz znajdował się położeniu i musiał się łamać z przeciwnym losem; niedolę jednak swoją znosił mężnie, nieopuszczał go ani dowcip ani humor. W 1851 r. wyjechał z żoną do Karlsbad, z kąd wrócił do wsi Siekierok pod Swarzędzem w Poznańskiem, gdzie stale zamieszkał zdrów i weselszy, gdy niktzemna i podła potwarz plamiąc skrytemi pociski prawości jego charakteru, boleśniejszy cios mu zadała nad wszystkie dotąd doznane, odjechał do Poznania by dojść sprawy onej, lecz niemogąc choćby krwią własną zmyć rzuconą obelgę, za powrotem nawiś popadł w nerwową gorączkę, i umarł 4 lutego 1852 w rocznicę śmierci swego brata i na też samą chorobę. Prócz *Ramot i Ramotek* w 4 tomach, wydał pismo zbiorowe p. n. *Dzwon Literacki* w 6 tomach; początkowie należąc do redakcji *Dziennika Warszawskiego*, umieścił w nim kilka *Pokrzyw literackich*; „August Wilkoński (mówi Kaz. Wł. Wójcicki z którego ten artykuł w skróceniu umieszczam), jako humorysta rzetelnie polski, narodowy, niemiał i zapewne mieć niebędzie równego sobie pisarza w literaturze naszej, coby obok prawdziwego dowcipu, połączył cele szlachetne, i tyle myśli prawych, zacnych a pięknych!

272 Wiśniowiecki Janusz (Książę). — Koniuszy koronny, starosta Krzemieniecki, był synem Konstantego Wojewody Ruskiego i Reginy Zachorowskiej; spędził



młodzieńcze lata wojskowo w Niderlandach pod Spinolą słynnym wodzem wojsk hiszpańskich. Za powrotem do kraju walczył chlubnie przeciw Turkom i Szwedom. W r. 1633 za wkroczeniem Abaffi baszy, gdy całe prawie polskie wojsko stało z Władysławem IV pod Moskwą, Wiśniowiecki na czele dwóch chorągwi jazdy własnym kosztem wystawionych, stanowczo się przyczynił do wygrania bitwy przeciw Turkom.— Władysław IV starający się o tron po zgonie ojca, mianował posłem swoim Janusza Wiśniowieckiego do stanów koronnych, on też w imieniu króla pakta konwenta zaprzysiągł. Buławę polną koronną otrzymał już na łożu śmiertelném. Umarł 9 listopada 1636 r. mając lat 38 wieku.

273 Wiśniowiecki (Książę) Jeremiasz Michał.— Wojewoda ruski, syn Michała starosty Owruckiego i Reginy Mohilanki, córki hospodara Wołoszczyzny, bohater odwagą, biegłością w sztuce wojennej, wspaniałością i dostatkami w całej Europie rozgłośnie wstawiony; w młodych latach osierociawszy zostawał pod opieką stryja swojego Konstantyna Wiśniowieckiego. Pobierał nauki we Lwowie u jezuitów. W młodych latach wysłany za granicę, objawił wczesny pociąg do czynów rycerskich, zwiłdził twierdze i zbrojownie w Niderlandach, poznał taktykę i porządek prowadzenia owczasowych wojen. Wróciwszy do kraju w 24 roku życia; w czasie wyprawy Władysława IV na północ r. 1634 z pięciu tysiącami ludzi kosztem własnym uzbrojonych,

wkroczył za granicę i pod Putywlem pokonał nieprzyjaciół; w powtórnej wyprawie, złączywszy się z Łukaszem Żółkiewskim, Kursko, Ryłsk, Siewsk i przyległe okolice w popiół zamienił, ztąd też go Palejem nazywano. Władysław IV król, sam przyznał że szybkością i zręcznością swoich obrotów najczynniej się przyczynił do pokonania przeciwnika i zawarcia korzystnego pokoju. W 1637 pod Starczem zniósł buntowniczych Kozaków. W 1643 Omer Agę wodza tatarskiego który naszedł Ukrainę z nawałem Tatarów dnia 6 sierpnia napadł, stoczył walną bitwę, zwyciężył, wyswobodził zabranych jeńców, łupy zagrabione odebrał, i pojmanego syna Agi Bairam Kaszę w podarunku małoletniemu synowi Władysława IV Zygmuntowi do Warszawy odesłał. W r. 1644 d. 30 stycznia znow najezdę Omara pokonał i Koniecpolskiego hetmana z wielkiego niebezpieczeństwa wyratował. On pierwszą iskrę buntu Chmielnickiego tłumił za Dnieprem pod Żołninem, Mnohą, Słeporodem, Horzycą, Kumejkami, Łubną, Przyłuką, z tej zaś strony pod Konstantynowem i Niemirowem, pokonawszy hersztów, o ile mógł lud Ukrainy w posłuszeństwie utrzymywał; a gdy w r. 1648 Chmielnicki pokonał i pojmał hetmanów Polskich pod Korsuniem, on sam jeden w kilka tysięcy całą siłę Tatarów i Kozactwa przez siedm miesięcy w rozmaitych punktach wstrzymywał i tyle się przyczynił że owe hordy uzuchwalone początkowem powodzeniem, całej Polski niezałały. Jan Kazimierz urażony że Wiśniowiecki w czasie elekcji po-

pierał stronę jego brata Karola, w brew powszechnemu życzeniu, nieoddał mu dowództwa nad zgromadzonymi siłami przeciw Chmielnickiemu. Wiśniowiecki jednak dzielnie mimo to bronił oblężonego Zamościa przeciw niemu, bo nadewszystko przekładał całość nieszczęśliwej ojczyzny. Pojmał i na pal wbić kazał dla przykładu: Krzywonosą i Paleją wodzów Chmielnickiego. Zaś Krzywosapkę i Gaudzę innych wodzów i ich hufce zniósł pod Machnowką; w czasie szturm był kulą w nogę raniony, dlatego jednak pod Beresteczkiem dowodził prawem skrzydłem i tę wielką wygranę na stronę króla rozstrzygnął. Wszędzie stawał jako wódz wielki i dla obrony kraju cały majątek stracił. Miał jednak Wiśniowiecki wielu zawistnych szczęściu swojemu, z ich to podszeptów Władysław IV, miał zawsze w podejrzaniu tego męża tak zasłużonego, bo się lękał jego przewagi i zamożności. Jan Kazimierz, pomimo że jednozgodnie od rycerstwa we Lwowie w kościele OO. Bernardynów ogłoszony został regimentarzem, nie dał mu jednak dowództwa. Posiadał wielką sławę u stronniych i krajowców, mianowicie Koniecpolski i Potocki hetmani oddawali sprawiedliwość jego znajomości sztuki wojennej. Rzym pochwalał jego żarliwe, w obronie wiary i kraju zabiegi. Z jednej strony waleczny rycerz, z drugiej był hojny i wspaniały w życiu towarzyskiem; posiadał ogromny po przodkach majątek; część południowa województwa Kijowskiego do niego za Dnieprem należała, wielkie ekonomje Rumno, Łubna,

Łochwica, Jeremiówka, Przyłuki, oprócz Wiśniowca i dóbr przednieprskich były jego własnością; w potrzebie mógł 12,000 uzbrojonego ludu wystawić w pole. Dom jego w Wiśniowcu był podobny do dworu władcy rozległego kraju, zawsze mnóstwo rycerzy krajowych i cudzoziemców hojnie podejmowanych, napełniało go. Znamienitości krajowe i obce starały się z nim o stosunki przyjaźni: przyjmował on w Wiśniowcu posłów carów Michała Fedorowicza i Aleksego Michałowicza, wysłańców Hana tatarskiego, sułtana tureckiego i od Rakoczego księcia Siedmiogrodzkiego do niego wyprawianych. Był niesłychanie wstręmięzliwy, wystrzeżał się użycia wina i kobiet; w pełnieniu obowiązków wodza łączył surowość z łagodnością, corocznie 180,000 zł. ówczasowych na gratyfikacje dla zasłużonego rycerstwa rozdawał; gdy mu zbrakło pewnego razu na wykupno pięciu rycerzy z niewoli tatarskiej i pięciu bernardynów, pierścień ślubny od Zamoyskiego sobie dany, ofiarował. Fundował on w Przyłuce za Dnieprem OO. Dominikanów; wystawił kościoły w Łubnie, Rumnie, Łochwicy, Wiśniowcu, w Białym Kamieniu i Moźnie. Umarł d. 22 sierpnia 1651 z zgniłej gorączki; nie przeżywszy lat. 40.

274 Władysław Herman (Król).— Młodszy brat Bolesława Śmiałego, został wezwany na tron w r. 1081, nadaremnie starał się u papieża o odzyskanie tytułu królewskiego, rządził więc Polską z tytułem księcia. Monarcha nieudolny niemógł utrzymać wewnętrznej

spokojności w kraju, ni orężem odeprzeć zewnętrzne napady sąsiadów. Sieciech wojewoda krakowski, pokonał Pomorzan i Prusaków, lecz wpływ nieograniczony jakowy ten wojownik wywierał na umyśle nieudolnego Władysława Hermana, oburzył znaczniejszych panów i synów króla: Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego; znów powstały rozruchy w kraju wśród których Władysław Herman przytłoczony wiekiem i niepomyślnym panowaniem, umarł w Płocku 5 marca 1101 r. po 20 latach panowania.

275 Władysław II (Król).— Natychmiast po zgonie Bolesława Krzywoustego objął najwyższą władzę w r. 1139. Lecz idąc za radami swej żony Agnieszki, siostrzenicy cesarza Konrada III, kobiety dumnej i chciwej, zapragnął zagarnąć dzielnice braci swoich. I przy pomocy księcia ruskiego Wszewołoda podniósł przeciw nim oręż i obległ w Poznaniu, lecz zwyciężony w r. 1148 uszedł do Niemiec; Agnieszka czas jakiś broniła jeszcze Krakowa, lecz nakoniec za mężem wynieść się musiała.— Władysław umarł w Altenburgu r. 1159. Panował w Polsce lat 9.

276 Władysław Łokietek (Król).— Wnuk Leszka Białego, księcia krakowskiego, a młodszy brat Leszka Czarnego, po którym na księstwo krakowskie postąpił. Był nader małego wzrostu, i ztąd mu przydomek Łokietka nadano. Po zgonie Przemysława w Rogoźnie powołany został na króla, lecz gdy nieumiał powściągać żołądactwa łupiącego w Wielkopolsce dobra duchowne,

sam zaś lud uciemięzał i nieczynne życie prowadził; wykłęty od Andrzeja biskupa poznańskiego, był zmuszony opuścić ster rządu i tułać się lat trzy po obcych krajach. Obranego na tron polski Wacława króla czeskiego, usiłował Władysław Łokietek wyzuć z tronu, lecz następnie powtórnie wydalili się z kraju; pośpieszył naprzód na dwór Amadeja do Siedmiogrodu, później do Rzymu i tam wyjednał sobie zdjęcie rzuconej klątwy, później jeszcze się tułał; nareszcie na odgłos zgonu Wacława, wrócił do Polski, bez przeszkody objął rządy państwa; syn Wacława rościł sobie jeszcze prawa do następstwa, lecz zgonem swoim w Ołomuńcu zapewnił spokojne panowanie Łokietkowi. Ten dwukrotnie powoływany i strącany z tronu, nauczywszy się w cierpkiej szkole doświadczenia sztuki panowania, objąwszy władzę za trzecim razem, stał się chlubą i szczęściem narodu i istotnie na chwałę jednego z najlepszych królów zasłużył. Łokietek dla poskromienia margrabiów magdeburgskich przywłaszczających sobie ziemię pomorską, wezwał na pomoc Krzyżaków, ci wprawdzie pokonali Brandeburczyków, lecz sami Gdańsk i znaczną część Pomorza dla siebie zajęli i zaboru tego mimo rozkazów Jana XXII zwrócić Polsce niechcieli; powstała wojna, a Władysław Łokietek w stoczonyj bitwie pod wsią Płowcami w Kujawach, około 20,000 Krzyżaków trupem położył.— Władysław Łokietek zszedł z tego świata 2 marca 1333 r. po 27 latach panowania, z powszechnym żalem narodu. Pragnąc zabezpieczyć Polskę od

najazdów Litwy, poślubił syna swojego Kazimierza z Anną Giedyminówną córką księcia litewskiego. On to w r. 1325 ustanowił order Orła białego

277 Władysław Jagiełło (Król).— Po odbytej koronacji, Jagiełło udał się na Litwę dla nawrócenia tej krainy na religję Chrześcijańską. Mianował tam namiestnikiem swoim brata swego Skirjgajłę, lecz gdy ten okazał się nieudolnym, a bardziej że się ośmielił wznieść przeciw królowi i bratu oręż buntowniczy, Jagiełło powierzył tę władzę Witołdowi. W tym czasie Jadwiga przywodząc wojskom polskim, zdobywała na Rusi Czerwonej zamki które Ludwik osadził był Węgrami. Władysław Jagiełło dla wykupienia ziemi Dobrzyńskiej, zastawionej przez księcia Opolskiego za 40,000 złotych, zwołał w r. 1404 zjazd do Korczyna; gdzie też na ten cel ustanowiono podatek. W r. 1386, wojewoda Wołoski złożył królowi hołd lenności we Lwowie. W r. 1399 umarła Jadwiga, a Władysław Jagiełło zawarł powtórne związki z Anną hrabianką Cillej, wnuczką Kazimierza Wielkiego. Krzyżacy ciągle niepokoili Polskę, na koniec wybuchła wojna, a po wielu ważniejszych bitwach, stoczono stanowczą w r. 1410 d. 22 lipca, sławną w dziejach naszych pod Tanenbergiem i Grinwaldem w której prócz mnóstwa zabranego niewolnika, 50,000 Krzyżaków legło na placu boju, wraz z swoim Wielkim Mistrzem Ulrykiem Jungingem.— Jednak pomimo tak wielkiej klęski, Krzyżacy jeszcze dwukrotnie ponawiali wojnę, nareszcie traktatem zawartym przy jeziorze

Mielna, rzekli się ostatecznie Żmudzi i ziemi Dobrzyńskiej za okupnem 50,000 złotych. Zjazd w Lublu na Spizu w r. 1412 z cesarzem Zygmuntem Władysława Jagiełły, żadnej korzyści nie przyniósł dla Polski. Cesarz łudził tylko obietnicą dostarczenia posiłków przeciw Krzyżakom; a istotnie pożyczwszy 40,000 kóp groszy pragskich, oddał w zastaw na pewnośc pomienionej summy starostwo Spiskie. Nowy wojewoda Wołoszczyzny uznał się w Śniatyniu za hołdownika Jagiełły; toż samo uczynił i książę Szczeciński, Witołd Wielki książę Litewski na zjeździe w Łucku w r. 1428 świetnie przyjmował brata swojego Władysława Jagiełłę, Cesarza niemieckiego Zygmunta, Cesarza wschodniego Paleologa, królów duńskiego i szwedzkiego, mistrzów Krzyżackiego i Mieczowego, oraz mnóstwo książąt i panów udzielnych polskich i litewskich, a to w zamiarze sprzymierzenia się przeciw Turkom.—Zygmunt coraz zawistniejszy ścisłemu połączeniu się obu narodów, podmawiał Witołda by się ogłosił samowładnym królem Litwy, lecz znakomici wówczas mężowie stanu: Jan z Tęczyna i Zbigniew Oleśnicki biskup krakowski, silnie oparli się temu, a Witołd zawiedziony w nadziei, umarł ze zgrzyoty w Trokach w r. 1430. Po zgonie jego Władysław Jagiełło namiestniczą władzę na Litwie, oddał Swidrygajle bratu rodzonemu; lecz ten urażony za odłączenie Podola do Polski i podburzany tajemnie od Krzyżaków, ogłosił się udzielnym władcą Litwy i przybyłego tam Władysława Jagiełłę uwięził; powstała z tąd wojna, monarcha przez

wiernych sobie oswobodzony, odebrał władzę Swidrygajle, a powierzył ją Zygmuntovi bratu Witołda r. 1432, to spodowało nowe wojny pomiędzy owymi współzawodnikami na Litwie, a w Polsce z Krzyżakami. W r. 1430 Władysław Jagiełło dla zapewnienia następstwa Władysławowi swojemu synowi z czwartej żony, Zofji księżniczki Kijowskiej zrodzonemu, zwołał sejm do Jeddna. Monarcha ten dopełniając woli Jadwigi, dokonał fundacji Akademii Krakowskiej i funduszami ją opatrzył. Założył biskupstwa chełmińskie, żmudzkie, wileńskie; urządził wojsko, a stały w przyjaźni dla Zygmunta cesarza, którego nieszczerości jednak kilkakrotnie doznał, odmówił przyjęcia ofiarowanej sobie korony czeskiej. Władysław Jagiełło umarł w Gródku 21 maja 1434; panował lat 48. Za jego to panowania na soborze Konstancyjskim, tytuł prymasa korony nadany został arcybiskupom gnieźnieńskim.

278 Władysław III Warneńczyk (Król).—Wstępując na tron miał zaledwie lat 10; powstałe z tego względu zamieszki, wierny towarzysz i doradca Władysława Jagiełły, Zygmunt Oleśnicki uspokoił; ustanowiono rejencją złożoną z Zofji królowej matki i znaczniejszych senatorów. Doszedłszy Władysław III lat szesnastu i uznany przez stany za pełnoletniego, sam zaczął rządzić, synów zmarłego wojewody Wołoszczyzny Aleksandra, pogodził oddaniem w zarząd Eliaszowi Wołoszczyzny, a Stefanowi Mołdawji, z obowiązkiem opłacania przez obu daniny Polsce. Wrzała wojna na

Litwie, ciągle podniecana przez Krzyżaków, król niecierpliwiony, wspieranego przez nich Skirgajłę pokonał pod Wilkomierzem, skazał na wygnanie do ziemi siedmiogrodzkiej, a z Krzyżakami zawarł w Brześciu Kujawskim w r. 1436 pokój; przez co spokojność przywrócił. Czesi po zgonie Zygmunta cesarza, zapraszali na tron brata królewskiego Kazimierza, późniejszego Wielkiego Księcia Litewskiego; lecz zbyt ociągającego się, ubiegł Albert zięć nieboszczyka cesarza i osiadł na tronie; niedługo na nim się utrzymał, albowiem umarł, a Węgrzy po jego śmierci znów wybrali na króla swojego Władysława Jagiellończyka, który ustanowiwszy w Polsce trzech rządców, z wielką niechęcią Polaków natychmiast udał się do Węgier dla usmierznienia powstałych tam zawichrzeń, a lubo część narodu uznała za monarchę swojego Władysława, syna zmarłego monarchy (*Pogrobowcem*) przezwanego, z powodu iż po zgonie już ojca się narodził, jednak Władysław III Jagiellończyk koronowany został na króla węgierskiego w r. 1442. Jako król węgierski idąc za radą Jana Korwina Hunjada i Jerzego Kastrioty Skanderberga księcia Albanji, wypowiedział wojnę Turkom, zagrażającym napadami swojemu państwu chrześcijańskim i szczęśliwie ich pokonał. Zawarto na lat 10 pokój w Segedynie, jednak Władysław z podniety Eugenjusza papieża który go od dotrzymania przysięgi traktatu uwolnił, złamał umowę i znów wojnę rozpoczął; lecz wprowadzony w zasadzki i zewsząd od Turków obkoczony, poległ pod

Warną wraz z wyborem rycerstwa polskiego i węgierskiego, 11 listopada 1444 r. Panował w Polsce lat 10.

279 Władysław IV (Król).—Syn Zygmunta III Wazy, miał lat 14 gdy w r. 1610, został obrany Carem Rosyjskim, i nawet już monetę z wizerunkiem jego wybijać poczęto, lecz niechęć ojca wszystko pokrzyżowała; w Polsce w r. 1611, dla obeznania się z sprawami publicznymi, upoważniony został młody królewicz do zasiadania na posiedzeniach sejmowych po lewej stronie króla. W 1616 r. pierwszy raz z hetmanem Chodkiewiczem udał się na wojnę mając lat 22. W 1621 towarzyszył temuż hetmanowi w wyprawie Chocimskiej, przeciw Turkom i Tatarom pod wodzą samego sułtana Osmana prowadzonym. W r. 1624, mając już lat 30 wyruszył za granicę w towarzystwie znanego z nauki i pobożności Alberta Radziwiłła. Udał się naprzód do cesarza Ferdynanda II, z tamąd do Brabancji i brał tam udział w oblężeniu twierdzy Bredy, dobywanej przez sławnego wodza hiszpańskiego Spinolę. W r. 1632 d. 8 listopada po zgonie ojca obrany królem polskim przez elekcją pod Warszawą odbytą, pociągnął wkrótce pod Smoleńsk, gdzie oblegającego to miasto Sehina, wraz z wojskiem otoczył i zabrał, a następnie z Carem Michałem Federowiczem zawarł korzystny traktat. Zawarł związki małżeńskie z Cecylją Renatą córką Ferdynanda II cesarza niemieckiego, wysłany w tym celu brat króla królewicz Kazimierz do Wiednia, wziął z Cecylją ślub prokuracyjny w kościele Augustianów w Wiedniu w r. 1637. Cecylja

opuściła stolicę Niemiec i w towarzystwie arcyksiężnej Klaudji udała się do Polski. Spotkał ją król w zamku w Łży; poczem odbył się wjazd jej uroczysty do Warszawy, a po stwierdzeniu ślubu w kościele Sgo Jana 12 września 1637, ukoronowaną została jako Królowa Polska 13 września 1637. W tym czasie powstały srogie bunt Kozaków, które tylko czujna baczność Wielkiego Hetmana koronnego Stanisława Koniecpolskiego, powstrzymać zdołała. Nękany od lat kilku bolesną chorobą kamienia i pedogry, odbył król r. 1638 w towarzystwie królowej Cecylji i siostry swojej królowej Anny, oraz licznego orszaku dworzan, podróż do wód w Baden pod Wiedniem. Z rozkazu cesarza Ferdynanda III przez cały ciąg tej podróży, przyjmowany był jak najwspanialej przez książąt i rządców prowincji, a gdy już wracał sam cesarz wyjechał na jego spotkanie do Nikolsburga i kilka chwil z Władysławem przepędził. W r. 1641 Fryderyk Wilhelm nastąpiwszy po ojcu na księstwo pruskie, przybył do Warszawy i przed zamkiem siedzącemu na umyślnie wzniesionym tronie Władysławowi IV, hołd lenniczy z tego księstwa oddał, był to ostatni państwu polskiemu przez Prussy złożony. Po sześciu latach życia Cecylja Renata w r. 1644 zmarła w Wilnie przy położu; była to enotliwa monarchini do spraw publicznych wcale się nie mieszająca. Umyśliwszy król zawrzeć powtórne związki, starał się naprzód o rękę Krystyny królowej szwedzkiej, lecz gdy dla zbytnej nierówności wieku to się nie powiodło; wysłał z prośbą o rękę księżni-

czki Gonzagi spokrewnionej z królewską rodziną francuską, a otrzymawszy pomyślną odpowiedź, wyprawił wojewodę Opalińskiego do Francji, ten wzięwszy z księżniczką ślub prokuracyjny w imieniu króla, Marję Ludwikę Gonzagę przywiózł już jako Królowę Polskę w towarzystwie ambassadorowej Guebriant. Schorzały król już tylko na krześle noszony, spotykał nową małżonkę; ślub w r. 1646 nastąpił w kościele Śgo Jana w Warszawie, pobłogosławiony przez nuncjusza papieżkiego Jana de Torres, a po spełnionym obrzędzie koronacja królowej. Lubo zwątlonych sił, jednak Władysław IV przemyślał jeszcze o działaniach wojennych i gdy poseł wenecki Tiepoli, przedstawił mu projekt zawarcia traktatu zaczepno odpornego przeciw Turkom i Tatarom, chwycił się król skwapliwie tej myśli, i samowolnie wojska do wojny tureckiej przygotowywać zaczął, utrzymując Kozaków pod wodzą Chmielnickiego na stopie wojennej, zaciągając to w Polsce, to zagranicą płatne wojska; lecz gdy zebrani na sejm w Warszawie w 1646 r. zaczęli się domagać rozpuszczenia sił zaciągniętych, uległ słaby monarcha i zamiarów swoich zaniechał. W r. 1648 wyjechał wraz z królową do Wilna, tam go doszła pierwsza wiadomość o powstaniu Kozaków pod Chmielnickim i o klęskach Stefana Potockiego pod Czehrynem i hetmana Mikołaja Potockiego pod Korsuniem. Chciał zaraz osobiście udać się na Ukrainę, lecz zasłabłszy w drodze, zmuszony pozostać w Mereczu, tamże umarł 20 maja 1648 r. Mimo słabości zdrowia i ducha sprzeciwieństwa szlachty,

a bardziej jeszcze szkodliwych magnatów polskich, objawił Władysław IV wyższe w sobie pojęcia i rozumne zamiary względem państwa: czego dowodem, założony przez niego w Warszawie arsenał i obficie w broń zaopatrzone, oraz wystawienie flotylli polskiej pod Puckiem na Pomorzu, oraz dwóch zamków obronnych na kępie Helskiej, zwałych Władysławów i Kazimierzów. Za jego panowania ustanowione także zostały pierwsze w kraju poczty. Rozumna jego wyrozumiałość dla różnowierców, spowodowała go do zwołania w Toruniu r. 1645, duchownych rozmaitych wyznań, prócz socynjańskiego, dla porozumienia się nad głównymi artykułami wiary. On także wznosił w Warszawie kolumnę z posągiem królowi Zygmuntovi III, ojcu swojemu.

280 Wojcicki Kazimierz Władysław. — Urodził się w Warszawie r. 1807. Pobierał nauki u kk. Pijarów i w b. uniwersytecie warszawskim. Od r. 1828 jako współpracownik, *Dziennika Warszawskiego*, wstąpił w zawód literacki. Od roku 1830 do dziś dnia wydał: — *Przysłowia narodowe*, 3 tomy. — *Starożytnie przypowieści z XV i XVI wieku.* — *Pieśni ludu*, 2 tomy. — *Klechdy*, 2 tomy. — *Kurpie*, powieść 2 tomy. — *Stare gawędy i obrazy*, 4 tomy. — *Teatr starożytny w Polsce*, 2 tomy. — *Zarysy domowe*, 4 tomy. — *Obrazy starodawne*, 2 tomy. — *Niewiasty polskie.* — *Domowe powiastki i wizerunki*, 2 tomy. — *Historja literatury polskiej w zarysach*, 4 tomy. — *Biblioteka starożytna pisarzy polskich*, 6 tomów. — *Album warszawskie*, 1 tom.

— *Album literackie*. 2 tomy.— *Statuta polskie króla Kazimierza Wielkiego*, wydane w r. 1847 jako w 500 rocznicę, 1 tom.— *Życiorysy znakomitych ludzi*, 2 tomy.— *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, 2 tomy.— *Latopisiec Joachima Jerlicza*, 1 tom.— *Domowa powieść*, 4 tomy.— *Jan Stefan Wydźga i jego pamiętnik*.— *Dworek i pałac powieść*, 3 tomy.— *Cmentarz Powązkowski*, 3 tomy. Niespracowany ten szperacz rzeczy krajowych jest obecnie współ redaktorem Biblioteki Warszawskiej, członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, archiwistą głównym Kommissyi Sprawiedliwości i bibliotekarzem Senatu. Wszystkie prace i badania zwrócił on do przeszłości krajowej i poznania charakteru ludu polskiego. Masza wiadomości historycznych którą rzucił w naród, wydaje już dzisiaj owoce. On pierwszy wskrzesił przysłowia, podania i powieści narodowe i okazał ich ważność: stawiał nam wiele postaci nie znanych dotąd, a wydobytych z zamierzchłych wieków.

281 Woronicz Jan Paweł. — Urodzony na Wołyniu w Tajkurach nad Horyniem, syn Piotra stolnika i Marjanny z Jackowskich. Odbywał pierwsze nauki w szkołach Jezuickich w Ostrogu i w młodym wieku wstąpił do tego zakonu. Dla niepospolitych talentów wkrótce został mianowany professorem szkoły Ostrogskiej. Po zniesieniu zakonu jezuitów w Polsce 1773 r., wstąpił do misjonarzy w Warszawie i oddawszy się pracy tak głębokich nabył wiadomości, że najpoważniejsi naczelnicy

kościół polskiego: Adam Cieszkowski biskup Kijowski i Garnysz biskup Chełmski, używali jego pomocy w ważnych sprawach duchowieństwa, przez co młody ten kapłan otworzył sobie wstęp do króla Stanisława Augusta. W r. 1795 usunął się z Warszawy i poprzestawał na skromnem probostwie w Litwie, zkąd przeniesiony został na probostwo w Kazimierzu niedaleko Puław dzisiejszej Nowej Aleksandrii, tam widok gmachu Sybilli, podał mu myśl do napisania poematu pod tym tytułem; zjednał on mu znamienitą wziętość tak że nowo utworzone b. Towarzystwo Przyjaciół Nauk powołało go na swojego członka. Przeniesiony znowu na nowe probostwo w Powsinie pod Warszawą jeszcze się w nim nie urządził, gdy Fryderyk August jako Książę Warszawski, powołał go na dziekana kapituły warszawskiej i członka Rady Stanu. Na tej nowej posadzie Woronicz dał się poznać jako mówca znakomity. Na pogrzebie przywiezionych zwłok księcia Józefa Poniatowskiego, miał wzniosłą i tkliwą mowę którą do najlepszych dzieł jego krasomówskich liczą. Później Cesarz Aleksander I Król Polski wyniósł Woronicza na biskupstwo Krakowskie. W r. 1829 przeniesiony został z woli najwyższej na Archidiecezję Warszawską do której przyłączoną była godność Prymasa i w tej przewodniczył obrzędowi koronacji Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja I na Króla Polskiego w tymże jeszcze roku w miesiącu maju odbytej. Wkrótce wyjechał do Wiednia dla poratowania zdrowia i tamże umarł niedługo po przyjeździe swoim d. 4 grudnia 1829 r.

282 Wyrwicz Karol.— Urodził się r. 1716, po odbyciu nauk, wstąpił do Jezuitów i naprzód był nauczycielem, potem rektorem collegium nobilium w Warszawie ciągle od r. 1762. Wprowadził w niem nauki dawniej nieznanne w Polsce, a przydatne do ukształcenia pożytecznych krajowi obywateli. Zaszczycony względami króla bywał wraz z innymi uczonymi, obiadów czwartkowych uczestnikiem. Wziętości swojej nie używał Wyrwicz dla własnego dobra, podawał innym rękę, próśb ich u króla był tłumaczem i łaskawość jego dla nich zjednywał. Był komendarjuszem opactwa Hebdowskiego, oraz orderem Śgo Stanisława w r. 1783 ozdobiony. Pomieszkanię i wygodę miał sobie udzielone z łaskawości wojewodziny Mazowieckiej. Schorząły zakończył życie 20 grudnia 1793 r., mając lat 77 wieku. Dmóchowski w krótkich słowach, skreślił charakter tego meża: „Przenikliwość dowcipu w dociekaniu prawdy, rozsądek trafny i doskonały o rzeczach; pamięć nadzwyczajnie szczęśliwa, porządna, żywa, i zawsze aż do ostatnich chwil wieku zgrzybiałego przytomna, te były charakterystyczne przymioty Wyrwicza. Mógł się nazwać Encyklopedją nauk, ale gruntownie i porządnie ułożoną.—Mało mówiący, wiele myślący, kiedykolwiek głos podniósł, zawsze ukazał się prawdziwym uczonym swego wieku i wyrocznią rozumu.” Jest on autorem dzieł następujących: 1) *Uwagi nad historją Lakomba na język polski przetłumaczoną* i t. d. in fol. w 4 tomach; w tomie 2 drukowanym w Warszawie u Jezuitów 1766 r., zaj-

muje 52 stronnic.—2^o) *Geografja czasów terażniejszych, albo opisanie naturalne i polityczne królestw, stanów, państw wszelakich, ich urzędów, praw, rzemiośł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów etc., ku pożytkowi narodowej młodzi* wydana. Tom 1. w Warszawie w drukarni J. K. M. i Rplitej in Collegio S. J. 1768 in 8^o XLVI i 592 stron. Tom drugi nie wyszedł na widok, a nawet i ten pierwszy w handlu został przytłumiony, a to na żądanie pośła pewnego mocarstwa, któremu w tem dziele ubliżyć miano. Wskutku tego napisał inną, pod tytułem:—*Geografja powszechna czasów terażniejszych, albo opisanie krótkie krajów całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywatelów, handlu, obyczajów etc. Z najświeższych wiadomości, krajopisarzy i wędrowników zebrana, ku pożytkowi młodzi narodowej, na szkoły publiczne* wydana. W Warszawie, w drukarni J. K. M. i Rplitej, in Coll. S. J. 1773 in 8^o XVI i 736 stron.—3^o) Bezimiennie wydał dzieło: *Pamiętnikowi historycznemu i politycznemu promemorja* w Warszawie w drukarni nadwornej 1783 in 8^o 73 stron.—4) *Abregé raisonné de l'histoire universelle, sacree et profane à l'usage des pensionnaires du collège des nobles de Varsovie, de la compagnie de Jesus à Varsovie de l'imprimerie royale, au collège de la comp. de Jesus* 1766. in 8^o tom 1, 336 stron. i 2 arkusze przypisków. 2 tom 1771 także 574 stron.

283 Zajączek Józef (Książę)—Urodził się w Kijo-

wskiem r. 1752 z szlacheckiej lecz niemajątej rodziny. W młodym bardzo wieku wszedł do wojska i był czas jakiś adjutantem przy jenerale majorze a później Hetmanie koronnym Ksawerym Branickim; został później półkownikiem dowódcą pułku konnego buławy wielkiej koronnej. Bywał jedno-cześnie posłem z Podola, poraz ostatni w 1790; wczasie sejmu czteroletniego wstawił się w lutym r. 1791 mową swoją którą miał broniąc praw wojska do równych z innymi stanami przywileji do uchwalenia ustawy należał, a to z powodu proponowanego wniosku wyłączenia wojskowych od należenia do reprezentacji. W r. 1792 dowodził jako jenerał major kilku pułkami wojska koronnego. Po przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy, opuścił służbę. W 1794 znajdował się pod dowództwem Kościuszki w bitwie pod Racławicami. Później był prezesem trybunału. Dalej dowodził wojskiem pod rozkazami naczelnego wodza Wawrzeckiego; ranny w pierwszej zaraz potyczce z Suworowem, odwieziony został do Warszawy; a następnie uchodząc do Galicji wzięty przez Austryjaków, osadzony został w Ołomuńcu jako jeniec. W r. 1795 odzyskawszy wolność udał się do Francji. Za staraniem Sułkowskiego umieszczony został w armji francuzkiej przeznaczonej do Egiptu, jako jenerał brygady; znajdował się we wszystkich bitwach tak pod Bonapartym, jak Kleberem i Menou staczanych w Egipcie i on to najdłużej przeciągnął obronę Alexandrii 1801 r. Wrócił do kraju z Francuzami r. 1806 już

jako jenerał dywizji i odbył w tymże roku kampanją. W początkach 1807 r. dowodził nowo sformowanym oddziałem w okolicach Neudenburga w starych Prussach, następnie pod rozkazami księcia Józefa Poniatowskiego, dywizją wojska polskiego. W 1809 r. stoczył z Austryjakami niekorzystną bitwę pod Jedlińskiem. W r. 1812 dowodził jedną z trzech dywizji korpusu piechoty księcia Józefa Poniatowskiego; miał udział w szturmie Smoleńska i był ranny, znajdował się pod Borodynem, a nogę utracił nad Berezyną. Odwieziony do Wilna jako ranny, później odesłany został jako jeniec do Kijowa. Po zajęciu Warszawy przez Rossjan, powołany został przez wiekopomnej pamięci Cesarza Alexandra I do kommitetu wojskowego pod prezydencją Wielkiego księcia Konstantego ustanowionego. W r. 1815 po przywróceniu królestwa został mianowany Namiestnikiem Królewskim, Senatorem Wojewodą i jenerałem piechoty; 1818 r. wyniesiony na stopień Księcia; umarł 28 lipca 1826 r.

284 Zalewski Bohdan Józef.— Urodził się we wsi Bohaterce na Ukrainie 1802 r. Dziecinny wiek swój spędził w okolicach Dnieprowych, niemal w samym gnieździe dawnej hetmańszczyzny, kędy krążyły jeszcze między ludem podania i pieśni o starostawnych czasach. Chodził do szkół w Kaniowie, a następnie w Humanu od r. 1815 do 1819; przybył do Warszawy w 1820 i trudnił się guwernerką.— „Wpismach jego (mówi autor dzieła: O literaturze polskiej w XIX wieku) są dwa atomy poezji, idealizm i realizm, duch i materja, muzy-

ka i figury, fantazja i rozmyśl artystowski, dumania i *res statuarum* snycerstwo, śpiew i kształt, w większej z sobą zgodzie, i w większej harmonji zostają, niż nawet u wieszczu Grażyny; toż zdają się być pod równiejszą niejako i miarą i wagą rozdzielone. Częścią w zamysle samotnym i tęsknocie, częścią jest w rzeczywistości. To górnemi wlatuje pojęciami, to wyobraża, kształci. Jego postacie rzeskie, szynkowe, żywe, żwawe, poskoczne, mile w oko wpadają. Zwyczajnie w jasne przyodziewa je szaty. Taki jego *Stary Myśliwiec*, takie *Kozactwo*, tacy rycerze dum Ukraińskich. Czasem ekscentryczny, po za krańcami prawdziwego świata w idealnej krainie; to znowu wewnątrz natury, w społeczeństwie i historii, jak tamta naiwny i szery, jak to prawdziwy i realny. Żartkiego dowcipu, bystry, przenikliwy: myśl ma prędką jak widzenie i pochmurną i wesołą. Oko tego wieszczu niezawdy łączy smutku zroszone, żywiej promieni, raźniej, jaśniej, dalej widzi. I śmieje się i płacze na przemiany. Imaginacja Zaleskiego szklana, czysta, jak błękit na wód powierzchni, a fantazja różno-barwna, różno-licowa, mieniona jak gra kolorów i ziemskie na obłokach malowidła ku schyłkowi dnia jasnego, albo jak farby tęczy na tle ruchomym w powietrzkregu, szerokim łukiem zbiegającej gdy deszczowe rzedno chmury. Taka właściwość, taki charakter poezji autora *Rusałek*. Przecinają się tu, że tak rzekę dwa wielkie koła jednakiej średnicy, dwie sfery, realna i idealna. Jeżeli z miary wychodzi, i równego tych mas

podziału, to bardziej i częściej ku stronie *realizmu*. W tym największa sferność i energja ducha tego poety. Nie bez słusznej więc przyczyny zowią go wieszczem minionych wieków, poetą *zgasłych plemion*, ponieważ ich postacie i głosy, rozciągnięci wywołuje tonami swojej arfy, z zapadłego zmierechu. Sam ten sztukmistrz dla własnego tylko użytku narządził owe muzyczne, dźwięczne naczynie, i swojej roboty strunami takowe nawiązał. Nikt bowiem tak jak on, nie zagra na jego instrumencie. Darmo by się kto na to silił, i wielkim zdobywał dowcipem: jako niegdyś żaden dworzaniin, żaden zalotnik wdowiejącej Penelopy nie zdołał napiąć starego łuku króla Itaki w cel strzałą ugodzić, choć i piękna kobieta, i udzielna wyspa na morzu, były nagrodą tego strzału. Z tej przyczyny tak źle się wydaje co bądź naśladowcy Zaleskiego, jego miarą, w jego duchu napisać chcieli. Te są cechy ogólne. Pod względem zewnętrznego nawet kolorytu, rytmu i mechanizmu, co tylko pisze, zdaje się być nakształt ochotnego ognia w nocej dobie, kiedy strumień płomienisty nagle, prędko, wysoko strzeliwszy w górę, na tysięczne się rozprysnie, rozwije i bryzgnie gwiazdy, wieńce, krzyżyki, gzygzaiki, wstęgi i smugi świetne. Albo jest to także coś nakształt zasłony Rusałek z rubinowych iskr jutrzeńki. Takie *Czajki*, takie *Śpiewające jezioro!* — Nikt w Polsce nie ma takiego stylu i takiego wysłowienia. W tem mu najpoprawniejsi klasykowie nieczównali. Sposób pisania jemu tylko właściwy, świetny, mamiący, artystowski,

wykończony, brylantowy. Czyż sztuka Zaleskiego nie zdaje się być w porządku idealnym efektów dzisiejszej poetyckiej literatury naszej, jakby elementem ruchu biegu? I tak jest w rzeczy samej. Pędka, wietrzna, powiewna, roznośna; działa mocą sprężyny i wszystko z sobą w tym systemie siłą lotu porywa.”— Stoi on jako prawdziwy wieszcz świetnej przeszłości Ukrainy, jako poeta najoryginalniejszy i jako mistrz języka który przystroił i oblekł w szatę najcudniejszej a nieznannej melodji. Najkompletniejszy zbiór jego poezji, wydał w 3 tomach w 24ce B. M. Wolff w Petersburgu 1851—1852.

285 Załuski Andrzej Stanisław Kostka. — Biskup Chełmiński, Pomezanski, Kanclerz W. koronny Polski, Ojcem jego był Aleksander Józef Wojewoda Rawski, matką Teressa Potkańska, córka starosty Inowłodzkiego; urodził się około r. 1694, pierwsze wychowanie odebrał u stryja, sławnego biskupa Warmińskiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego; obrał sobie stan duchowny, następnie zwidził z korzyścią Niemcy, Francję Włochy, Niderlandy. Za powrotem do kraju obdarzony od natury przymiotami prawego obywatela i zacnego duchownego, zaledwie doszedłszy 27 lat wieku w r. 1722, po zgonie stryja Ludwika, powierzone mu zostały rzędy dyecezi Płockiej, z jaką roztropnością wykonywał obowiązki sobie powierzone, dowodzą przepisy synodu przez niego odprawionego i ustawy; był to człowiek najtęgodniejszy i ludzki w obejściu zarówno z wyszemi jak i najniższemi. Okazał to jawnie w owej opłakanej i ubliża-

jącej chwale imienia polskiego sprawie toruńskiej, gdy innych niepohamowana zapalczywość owładnęła, on zalecał chrześcijańską łagodność w darowaniu uraz. Był nader lubionym od Augusta II, który go na urząd W. Kanclerza chciał wynieść, śmierć tylko niespodziana tego króla temu przeszkodziła. W następującej elekcji króla, Załuski i bracia jego z całą familją, a otwarcie powiedziawszy z całą Polską popierał Stanisława Leszczyńskiego, i dopiero odstąpił go, gdy Stanisław uszedłszy z Gdańska, upoważnił stronników swoich nakazem do przejścia na stronę Augusta III. Andrzej biskup d. 29 czerwca 1734 był jednym z pierwszych co podpisał poddanie się władzy Augusta III, przyjął go ten monarcha z wielką przychylnością i zaraz na następnym sejmie *pacificationis* przy wyborze Marszałka izby poselskiej zerwanym, wyniósł na dostojność W. Kanclerza, zarazem mianował biskupem Łuckim (1736 r.) a z tego Chełmińskim (1739 r.). Złożył urząd Kanclerza 1746 r., będąc posunięty na biskupstwo Krakowskie. On to wraz z bratem swoim Józefem Andrzejem otworzyli bibliotekę publiczną w Warszawie, Andrzej biskup Krakowski przeszło 12,000 dukatów długu zaciągniętego przez brata spłacił i swoim własnym wyborowym księgozbiorem z bogacił, nadto plac i gmach ku temu odpowiedni opatrzył, i biblioteka d. 9 stycznia 1774 otwartą została. Umarł Andrzej biskup Krakowski 16 grudnia 1758.

286 Załuski Chryzostom Andrzej. — Odbywał pierwsze nauki u Jezuitów, kończył zaś one w akademiji

wiedeńskiej, następnie podróżował we Włoszech, Francji i Niderlandach, a za powrotem do kraju, wstąpił do stanu duchownego. Został kanonikiem i sekretarzem koronnym, następnie Kanclerzem królowej Kaziemiry; był posłem do Hiszpanji po zgonie Michała króla i order złotego runa odwoził, także jeździł do Portugalji z wiadomościem o śmierci tegoż króla, później do Francji z doniesieniem o elekcji Jana III. Potem jeździł do Bawarji dla zaręczenia księciu elektorowi bawarskiemu królowej polskiej Teresy. Lubiony od króla Jana III wyniesiony został od tegoż na biskupstwo Kijowskie, potem Płockie, na ostatek Warmińskie w r. 1698; za zezwoleniem stanów otrzymał Kanclerstwo Wielkie Koronne. Przeżył burzliwe za Augusta II czasy, wiele ucierpiał, ale zawsze gorliwie i nie spracowane służył sprawie ojczyznej. Zostawił po sobie wiele pism drukiem ogłoszonych w polskim i łacińskim języku, są one częścią historyczne, częścią religijnej treści; najważniejszym z pomiędzy nich jest dzieło w łacińskim języku p. n: *Epistolae historico familiares seu acta publica in regno Poloniae* a 1666, ad an. 1710.— Umarł 1 maja 1711 r.

287 Zamoyski Jan.— Syn Stanisława kasztelana chełmskiego z Anny Herburtówny, Kanclerz Wielki Koronny, starosta i generał Krakowski, urodził się w r. 1543, mąż który przez znakomite czyny, najwyższe w kraju posiadał znaczenie; swemi radami i wielkimi dokonaniem czynami, najświetniejsze w dziejach naszych zajmuje miejsce i na następne losy narodu wie-

wiele miał wpływu. Zrodzony z rodziców ewangelickiego wyznania, z młodych lat polubiwszy nauki, takowe początkowie odbywał w Krasnymstawie pod przewodnictwem Wojciecha Ostrowskiego, później według ówczesnego zwyczaju, udał się do akademji zagranicznych. Miał mowę na synodzie protestantów w Chełmie, jak świadczy Stanisław Lubieniecki w swej historii reformacji religijnej w Polsce. Lat kilka pożytecznie spędził w Paryżu, w Strasburgu przebywał z słynnym i wymownym Sturmiszem. Następnie odjechał do Włoch, tam wrócił na łono kościoła katolickiego; w akademji padewskiej najświetniejszej wówczas z nauk słuchał wykładanych w niej kursów, z najznakomitszymi uczonymi owego wieku zaprzyjaźnił się. Za ledwie mając lat dwadzieścia, przeszedłszy wszystkie stopnie, został rektorem tejże akademji i urzędowania tego zaszczytną pamięć pozostawił w napisaniu ważnego dzieła p. n: *O Rzymskim Senacie*. W r. 1565 wróciwszy do ojczyzny, został od Zygmunta Augusta króla mianowany Sekretarzem Królewskim i był przydany do pomocy Piotrowi Myszkowskiemu; po zgonie Sobka podskarbiego koronnego, metrykę koronną, oraz prawa, umowy i przywileje korony od dawnych lat pomieszane, uporządkował i za to w nagrodzie otrzymał od króla starostwo Bełzkie. Po zgonie Zygmunta Augusta na sejmiku bełzkim przepisał formy sądów kapturowych dla zachowania spokojności w czasie bezkrólewia, a uchwałę jego: „de libertate et castitate,” to jest o wolności i nieprzedajności głosów, cały kraj przyjął.

Główną jego było zasadą że każdy szlachcic, osobiście w obronie ojczyzny stawający, powinien należeć do wyboru króla; ta ustawa co kraj później w otchłań zguby popchnęła, zjednała mu u szlachty wielką wziętość; on to przeważny wpływ wywarł na obiór Henryka Walezjusza, on warunki przysięgi króla czyli *pacta conventa* ułożył i do poselstwa do Paryża do tegoż jadącego należał. Po oddaleniu się Henryka, najpotężniej działał na wybranie Stefana Batorego i dlatego monarcha ten wiedząc że jemu jest winien koronę, chętnie według rad jego postępował i z nim podzielał swoje widoki. Został mianowany Kanclerzem Wielkim Koronnym wr. 1590 po Piotrze Wolskim. Zamoyski zajął się poprawą administracji, ukrócił nadużycia, i z jego to porady, ustanowiony został prócz dotychczasowych sądów ziemskich dla przyspieszenia biegu i wymiaru sprawiedliwości wielki trybunał koronny, już to samo winno mu zjednać nieśmiertelność w pamięci potomnych. W r. 1580 po złożeniu buławy przez Mieleckiego, został wyniesiony na Hetmana Wielkiego Koronnego i w pełnieniu tej władzy, dał dowody największego poświęcenia, nieustraszonego męstwa, wielkich zdolności i prawości serca; przez liczne zwycięstwa, zdobycie twierdz warownych i podbój wielu krain wślawił waleczność polską. Starania jezuitów Possewina bieg zwycięstw królewskich na północy wstrzymały i koniec wojnie zawarciem pokoju położyły. Zwycięstwa Zamoyskiego w Wołoszech i pod Byczyną, mogą być zaliczone do najważniejszych w kronikach na-

szych wojennych. Po utracie dwóch żon, w 1583 poślubił trzecią Gryzeldę Batorównę synownicę królewską. Wybór Zygmunta III na króla, pomimo zabiegów dworu austriackiego szerzącego niezgodę by swojego kandydata narzucić, Zamoyski uspokoił zapewnił i stanąwszy na czele wojska arcyksięcia Maksymiljana zniósł, a gdy to niepomogło, ściga go w Szląsku, zwycięża pod Byczyną i samego arcyksięcia bierze w niewolę i w zamku Krasnostawskim osadza, ugoda będzińska, to były dzieła Zamoyskiego; gdyby był chciał mógł by sam sięgnąć o dostojność królewską, ale niechciał jej, wolał władać umysłami trzech wpływem swoim osadzonych na tronie polskim królów. Polityka jego była wciąż wyłączającą dom rakuski od korony polskiej. Czyny jego wojenne z Turkami, Tatarami, Kozakami, zwycięstwa w Inflantach, mianowicie zdobycie Wolmaru, Helmet, Ermez, Weissenstein, Felinu i t. d., oraz na Wołoszczyźnie; pokonanie Michała wojewody Siedmiogrodzkiego chcącego korzystać z niezgód o unję z Rusią powstałych, już wtenczas zamysłującego o podziale Polski, zgromienie go nad rzeką Telezynem i zagnanie w lasy Siedmiogrodu, stawiają Zamoyskiego w rzędzie największych bohaterów polskich; dzierżąc w swoich ręku dwa najwyższe urzędy Kanclerza i Hetmana, stał się tak potężnym że od niego władza rozdawnicza zależała. Orzelski i Hejdensztejn zarzucają mu, iż otrzymawszy od króla Henryka starostwo Knyszyńskie, poprzednio już przez króla Zygmunta Augusta dane znamienitemu rycerzowi Stefanowi Bielawskiemu, wydarł

z ludźmi zbrojnymi, samego z całą rodziną z domu wyrzucił, ogniem zniszczył, uchodzącyh ścigał, o co nawet Bielowski skargę zanosił do Stanów, ale nadaremnie. Wielkie zasługi tego męża gasiły błędy jakowe mógł mieć jako człowiek. W r. 1601 na sejmie Zbigniew Ossoliński marszałek koła rycerskiego, lubo nienawistny Zamoyskiemu jako krewniak Zborowskich, a jednak złożył mu publiczne dzięki za wyswobodzenie Multan i Wołoszczyzny. Znów w 1603 r. odbierał uroczyste podziękowania za odzyskanie Inflant i Estonji także na sejmie, w izbie poselskiej z ust wymownego Feliksa Kryskiego marszałka izby poselskiej, a Bernarda Maciejowskiego w senacie. Zamoyski był ostry i przestępstwa wojskowych surowo karał, powiadają że za wziętą główkę kapusty przez żołnierza, tegoż ściąć kazał. Odważny lecz w staczaniu bitw był nader ostrożny, wielki ten mąż sył sławy i laurami okryty, umarł 3 czerwca 1606 r., mając lat 63 wieku. Założył on Zamość i Szarogród na Podolu i te jako twierdze obwarował. W Zamościu kolegiate p. n. ś. Tomasza fundował, założył akademiją i takową uposażył, ordynacją dotąd istniejącą uporządkował, ustawa jej uchwałą sejmową r. 1596 potwierdzoną została. Jako starosta Krakowski dał wielki przykład poszanowania praw i surowości z jaką wykonywania ich pilnować należy: poddawszy pod miecz katowski Samuela Zborowskiego, skazanego na wygnanie i wyrok ten przestępującego zuchwale, a pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń, schwytanego w jurydyceji Zamojskiej

go. „Był on czołem i szczytem Senatu, (mówi Starowolski), twierdzą i murem królów, strażą praw, obrońcą swobód, chlubą i światłem ziomek, powszechną prawych ucieczką, gromem bojów, postrachem nieprzyjaciół, pieczęcią nauk i uczonych.” Najmilszą było jego rozkoszą gdy widział mężów czy na czele szyków, czy w senacie, czy w duchowieństwie, pod jego okiem, w jego domu wychowanych, takimi byli: Żółkiewski hetman, Baranowski i Gembicki arcybiskupi gnieźnieńscy, Herbert, Zebrzydowski i wielu innych. Petrycy mówi że tyle się książkom i pismom oddawał, jak ludzie mniej majątni zwykli, a tyle się ludziom uczonym udzielał, jak możni panowie powinni. Z dzieł jego wyszły z druku w łacińskim języku: *Mowa miana* w Paryżu do Henryka Walezjusza, drukowana w Rzymie, r. 1574; — *Umowa* między Rplitą a domem Rakuskim 1590 r. — *List do kardynała Aldobrandyniego* o przejściu Tatarów przez Pokucie r. 1594. — *O Senacie Rzymskim*. Pisał także wiele o urządzeniach akademij padewskiej, oraz Hejdenstein mniema że dzieło przypisywane Burskiemu p. n: *Dialectica Ciceronis* jest pióra Zamoyskiego; nakoniec *Testament* drukowany w Moguncji r. 1606. Słusznie o nim powiedział Piasecki: „wie Polska kiedy Zamoyskiego miała, lecz niewie, kiedy podobnego jemu znajdzie wodza i męża.”

288 Zamoyski Stanisław Kostka, (Hrabia Ordynat). — Był synem sławnego Andrzeja Zamoyskiego Kancelarza Wielkiego Koronnego i Konstancji księżniczki Czar-

toryskiej; urodził się 13 stycznia 1775 r. w Warszawie. Wychowaniem jego zajmował się zasłużony Stanisław Staszyc. Pierwsze lata życia, spędził najwięcej w Wiedniu, gdzie i później chętnie przebywał, a ostatnie dwadzieścia lat zostawał. W 23 roku życia ożeniony został z Zofją z książąt Czartoryskich, córką księcia Adama i Izabelli z Flemingów, w Puławach (dzisiejszej Nowej Aleksandrji) r. 1798. Wkrótce po ślubie wyjechałszy z małżonką za granicę, zwiedził Anglję, Francję, Niemcy i Włochy, gdzie umysł wzbogacił pożytecznymi wiadomościami i pozawieżywał z najznakomitszymi ludźmi w Europie stosunki, jako z książętami: Wellingtonem, Maurocordato, de Ligne, Capodistrias, hrabią Modena, generałem Rapp, kanonikiem Joye i wielu innymi. Zamieszkały w części kraju polskiego w posiadaniu austryjackiem zostającego, był za rządu J. C. Kr. Apostolskiej Mości tajnym radcą i szambelanem dworu. W r. 1809 po zajęciu Galicji przez naczelnego wodza wojska polskiego, Księcia Józefa Poniatowskiego w imieniu Napoleona I, ustanowiony został rząd wojskowy tymczasowy centralny i prezesostwo takowego powierzono hrabiemu Ordynatowi Stanisławowi Zamoyskiemu. Za Księstwa Warszawskiego naówczas senator wojewoda, od króla saskiego Fryderyka Augusta, był mianowany kawalerem orderu ś. Stanisława i Orła białego; w 1810 od króla neapolitańskiego Joachima Murata kawalerem wielkiego krzyża Sycylijskiego; a poprzednio jeszcze przez kapitułę katolicką w St. Petersburgu miano-

wany kawalerem Maltańskim czyli Krzyża ś. Jana jerozolimskiego. W 1815 r. był wysłany jako deputat od Księstwa Warszawskiego do błogosławionej pamięci Cesarza Aleksandra I. W ustanowieniu zaś Królestwa Polskiego, hrabia Zamoyski został członkiem Kommissji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, następnie zajął miejsce w Senacie jako Senator Wojewoda, w 1822 mianowany Prezesem Senatu piastował tę godność do końca r. 1830. Po zgonie brata objął w 1801 r. Ordynację, wykonał w Zamościu w kościele kolegiaty tamtejszej, przysięgę przepisaną przez fundatora Ordynacji. W 1808 wystawił w kościele kolegiaty w Zamościu, piękny nagrobek Stanisławowi Żółkiewskiemu hetmanowi; wyrestaurował groby familijne istniejące tamże. Ukończył i urządził pałac w Klemensowie, wyrestaurował kościół Franciszkanów w Szczepleszynie i parafialny w Wielączy; w Maciejowicach wystawił szpital, i odbudował zgorzały tam w r. 1819 kościół. W r. 1814 wraz z małżonką swoją która pierwszą myśl podała, założył Towarzystwo Warszawskie Dobroczyńności i znakomitemi ofiarami i staraniami wpływał na ustalenie tej instytucji, był też do r. 1833 jej wiceprezesem. Pod zarządem austryjackim, akademja Zamoyska istniejąca od r. 1594, w r. 1772 zamienioną została w liceum i gimnazjum, których to szkół szczególnym protektorem był hrabia Ordynat Stanisław Kostka Zamoyski. W r. 1802 wyrestaurował gmachy szkolne, założył drukarnię i liceum zwiększył wydziałem nauk przyrodzo-

nych. Urządził w Zamościu z miejscowych obywateli i profesorów liceum Towarzystwo Ekonomiczne, które od r. 1803 wydawało nakładem Ordynata: Dziennik Ekonomiczny Zamojski, lecz dla braku współpracowników, w lat parę istnieć przestało. W 1808 urządził Ordynat przy liceum Zamojskiem muzeum fizyczne i chemiczne laboratorjum, oraz szkołę rysunków i budownictwa. W następnym roku gdy Zamość na twierdzą, a gmachy szkolne na użytek wojskowy zajęto, za zniesieniem się za Księstwa Warszawskiego z Izbą Edukacyjną, Ordynat urządził szkołę w Szczebrzeszynie wydziałową o czterech klasach, w 1819 zamienioną ona została na wojewódzką o 6 klassach. Na pamiątkę tego przeniesienia w r. 1822 z polecenia hrabi ordynata został wybity medal. W 1832 r. ta szkoła przemieniona na 7 klasowe gimnazjum, które z postanowienia rządu w 1852 zostało zamknięte. Biblioteka ordynacka obejmuje ogólnie dzieł 30,000, a tomów przeszło 50,000, głównym jej skarbem jest archiwum biblioteczne, wzbogacone odzyskanymi papierami, które uwiezionemi były w r. 1667 przez Stanisława Koniecpolskiego; w nich znajdują się Akta Kanclerzów Koronnych Jana i Tomasza Zamojskich, mnóstwo oryginalnych lub w kopji korespondencji, w związku z dziejami narodu będących, a od 300 lat zbieranych. Ordynat Zamoyski był członkiem wielu uczonych Towarzystw i Instytutów mianowicie: Krakowskiego i Wileńskiego uniwersytetów honorowym; Towarzystwa Rolniczego Petersburgskiego, Towarzystwa Ekonomicznego Wiedeńskiego, Towarzystwa

Przyjaciół Nauk Warszawskiego, prócz tego nie małe położył zasługi w Towarzystwie Królewskim gospodarzo rolniczem, powstałem w r. 1810, a którego Ordynat był Prezesem od r. 1815 do 1825. W r. 1835 zdał ordynację na syna najstarszego hr. Konstantego, a sam w r. 1836 wraz z chorą małżonką wyjechał do Włoch, która w r. 1837 oddawna dotknięta nieuleczoną chorobą, umarła we Florencji d. 28 lutego. Hrabia Ordynat przeniósł się następnie do Wiednia, w r. 1852 rozdzielił majątek pomiędzy swe dzieci, a po jednodniowej słabości z podeszłego wieku, d. 2 kwietnia 1856 umarł, mając lat 82. W r. 1831 mianowany Rzeczywistym Tajnym Radcą, Członkiem Rady Państwa Cesarstwa Rosyjskiego, przeznaczony do zasiadania w Departamencie spraw Królestwa Polskiego, gdy jednak tych obowiązków pełnić nie mógł dla słabości zdrowia, został od nich uwolniony w r. 1850. Był ozdobiony wielką wstęgą orderu Śgo Andrzeja Apostoła pierwszego wezwania z brylantami i Ś. Aleksandra Newskiego.

289 Zamoyski Andrzej (Hrabia).—Urodzony w Wiedniu 2 kwietnia 1800 r., w 10 roku, rozpoczął nauki w Paryżu w liceum cesarskim, następnie przeszedł do akademji Genewskiej; odbył cały kurs szkoły politechnicznej francuzkiej z pułkownikiem Dufour; udał się następnie na uniwersytet w Edyburgu, poświęcając się głównie matematyce, a mianowicie inżynierji wojskowej i cywilnej; tu słuchał także kursu nauk ekonomicznych Macculloch'a. Za powrotem w 1821 r. do kraju, dla pozna-

nia jego sił i potrzeb, lat kilka zwiedzał różne okolice Polski. W r. 1825 rozpoczął czynną służbę publiczną jako członek Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, oraz członek Rady zawiązującego się wówczas Instytutu Politechnicznego. Mianowany Referendarzem Stanu, członkiem Rady Stanu, Szambelanem Dworu J.C.K.M., od 1828 r. do końca 1830, pełnił obowiązki Dyrektora Wydziału Przemysłu, w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Prócz tego hr. Andrzej był przewodniczącym w komitecie budowy bulwarku nad Wisłą w Warszawie i budowy szosy Kowieńskiego, oraz budowy Teatru Warszawskiego. Nadto poruczoną mu była rewizja więzień i zakładów fabrycznych, oraz robót około uregulowania koryta rzek Wisły, Pilicy, Nidy i Warty. Od r. 1832 zamieszkując w Klemensowie w dobrach Ordynacji Zamojskiej, urządził wzorowo dwa folwarki, w polepszeniu narzędzi, ras koni, bydła i t. d., dla przykładu i zachęty współobywateli, którzy corocznie odbywali zjazdy rolnicze i to nader liczne w miesiącu lipcu (od 1843 do 1847) dla naocznego przekonania się. Po zgonie Kajetana Garbińskiego założyciela Roczników gospodarstwa krajowego, b. dyrektora Instytutu Politechnicznego z którym go od lat dwudziestu ścisła przyjaźń łączyła, w r. 1847 hr. Andrzej na głównego redaktora zaproszony, dotąd nim zostaje i jest najsilniejszą podporą i najczynniejszym tegoż pisma współpracownikiem. W r. 1826 hrabia Andrzej w dobrach swoich oczynszował włościan, tym przykładem i licznymi pismami zachęcał obywateli ziemskich do

uregulowania stosunków włościańskich na zasadzie długoletniej dzierżawy czynszowej. W r. 1848 wspierając usiłowania p. Edwarda Guibert inżyniera francuzkiego w zaprowadzeniu i urządzeniu żeglugi parowej na rzekach spławnych Królestwa, hrabia Andrzej, pod firmą swojego imienia zorganizował spółkę handlową, i sam jako główny administrator tego przedsięwzięcia, zajął się czynnie rozwinięciem działań spółki, spłacił Guiberta który wrócił do Francji, urządził żeglugę frachtową i pasażerską, oraz założył własne warsztaty budowy statków, machin parowych i t. d. Żegluga parowa posiada 14 paropływów mających siłę 700 koni, 22 gabar mających objemu 1000 łasztów; a cały kapitał zakładowy do 1,000,000 r. s. wynosi; nadto spółka w r. 1856 otrzymała na drugie lat 10 przedłużenie przywileju.— W r. 1850 obrany hrabia Andrzej Radcą Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, został następnie Presesem tegoż Komitetu; od r. 1835 jest prezydującym w radzie szpitala w Szecbrzeszynie, od 1842 prezydującym w radzie Opiekuńczej powiatu Zamojskiego, Opiekunem prezydującym w radzie szpitala Śgo Rocha w Warszawie, członkiem rady nadzorczej Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Nakoniec Prezesem z woli Najjaśniejszego Pana utworzonego Towarzystwa Rolniczego w Królestwie. (*Artykuł ten całkowicie wyjęty jest z materiałów z Wizerunków Polskich M. Fajansa.*)

290 Zawisza Czarny.—Herbu Sulima, starosta Świzki, żył w pierwszej połowie XV wieku. Król Władysław

Jagięło używał go do rozmaitych poselstw, jako: na sobór Konstancyeński, do cesarza Zygmunta, do królów francuzkiego i angielskiego. Później wszedł do służby cesarza Zygmunta i zjednał sobie sławę najwaleczniejszego i najstalszego rycerza. Na dworze Zygmunta, był tak powszechnie lubiony i ceniony, i tak wielką zyskał ufność, że tam wzięło początek stare to przysłowie: *polegaj jak na Zawiszy*. Przydomek Czarnego dodany mu został od sławnej czarnej zbroi którą zwykł był odziewać się w boju. Gdy się dowiedział o wojnie Władysława Jagiełły przeciw Krzyżakom pruskim, opuścił dwór cesarski, a pośpieszył walczyć w bratnich szeregach i cuda waleczności dokazywał pod Grünwaldem 1410 r. Po wojnie znów wrócił do cesarza Zygmunta, lecz wkrótce w bitwie przeciw Turkom pod Gołubiem, odstąpiony od wojska z rozkazu zawistnych mu wodzów, zginął 18 listopada 1420 r., po długiej i niesłychanej obronie.

291 Zbaraski (Książę Janusz).— Wojewoda braclawski, syn Mikołaja starosty Krzemienieckiego; po ukończeniu nauk, wzięł się zaraz do oręża i już go więcej nie składał; odznaczył się męstwem zaraz w początkach swojego zawodu pod Czaśnikami r. 1567. W 1577 r. już jako regimentarz, wysłany przeciw najezdniczym Tatarom, z Podola ich wypędził. Później w Połocku dał świetne dowody męstwa i śmiałości. A pod Sokołem rzekę Dźwinę z częścią jazdy wpław przebywszy, pojmał w niewolę Szeremetowa z całą jego drużyną. Wr. 1580 znowu dzielnie Tatarów pogromił. Był radą i pomocą

wielu sławnym hetmanom. Po skończonej wojnie na północy, wyznaczony w r. 1581, zawarł pokój; w następnym wysłany był do Moskwy dla odebrania przysięgi zawartego pokoju. Książę Konstantego Ostrogskiego wojewodę Kijowskiego obleżonego od Tatarów uwolnił, a niewiernych ścigał, pod Zaslawiem zupełnie pobił i zdobycz zabraną przez nich odebrał. Wczasie rokoszu Zebrzydowskiego, za Zygmuntem III przeciw rokoszanom stawał i jemu też przed bitwą pod Guzowem straż swej osoby król powierzył. Umarł r. 1608. Stefan Batory który męża tego wielce szacował, miał o nim te słowa wyrzec: „*Gdyby Polska szukała królów w domu, nie za granicą: należałoby sprawiedliwie księcia Janusza obrać królem.*“

292 Zborowski Jan (Kasztelan Gnieźniński).—Trzeci syn Marcina kasztelana Krakowskiego. Młodo wstąpił w szyki wojskowe; pod Newlem przeciw Moskwie w r. 1566 odznaczył się. Później otrzymał komendę wojska przeciw Gdańszczanom, zniósł ich siły nad Lubiszowskiem jeziorem i na czele 2000 ludzi, 8000 poraził Niemców. Te same powrozy któremi spodziewano się krępować jeńców polskich, posłużyły zwycięzcy do powiązania zabranych. W bitwie pod Newlem znużony kilkogodziinną walką padł bez zmysłów, otrzeźwił go dopiero towarzysz broni podawszy wody z krwią zmieszanej. Orzeźwiony, z nową zaciętością powrócił do walki, lecz wysilenie to przypłacił po bitwie długą i niebezpieczną chorobą. W bitwie nad Lubiszowskiem jeziorem, otoczony od ośmiu

rejtarów, jednego zabił, drugiego ranił, przez innych przerznął się i do swoich powrócił. Jan Zborowski przewyższał braci swoich Samuela i Andrzeja prawością duszy i obywatelstwem.

293 Zebrzydowski Mikołaj.— Syn Florjana kasztelana Lubelskiego, wcześniej miał udział w sprawach krajowych. Mianowany starostą Krakowskim, w 1601 r. postąpił na województwo Krakowskie i otrzymał dowództwo gwardji Królewskiej wówczas nazywanej nadworną. Tak znakomite urzędy nie zadowolniały przecież Zebrzydowskiego, który niczem niepowściągniętą niechęcią był oślepiiony przeciw Zygmuntovi III, w każdym zdarzeniu był mu przeciwny, i wszelkie jego czynności w najgorszym świetle przedstawiał, a widząc Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana W. Koronnego na czele opozycji w Senacie i radzie Królestwa najściślej się do niego przywiązał. Wielka jednak różnica zachodziła pomiędzy nimi. Zamoyski szanował prawa nawet wtenczas kiedy się opierał władzy wykonawczej. Zebrzydowski zaś nie posiadając ani głębokiej nauki kanclerza, ani jego doświadczenia, ni też prawości serca, gwałtownymi środkami chciał za dosć uczynić swojej niechęci. Po zgonie Jana Zamoyskiego, Zebrzydowski został opiekunem syna jego, czem stał się głową partji kanclerskiej, to jest stronników Zamoyskiego królowi przeciwnych.

W r. 1606 pod pozorem, że król Zygmunt niedotrzymał paktów konwentów i prawa narodu łamał, podniósł ów niecny rokosz noszący imię jego.— Wygrana przez

króla bitwa pod Guzowem skarciła buntowników. Zwyciężony Zebrzydowski przeprosił króla, który mu przebaczył winy, ale podobno dla tego że go nieśmiało ukarać. Umarł Zebrzydowski w r. 1620 zapomniany, lecz niewzgardzony jak na to zasługiwał.

294 Zimorowicz Józef Bartłomiej.— Urodził się we Lwowie r. 1597, był jednym z celniejszych rymopisów za Zygmunta III. Był on synem majątnego obywatela i rzeźbiarza w tém mieście. Współczesny i sąsiad Szymonowicza Szymona, w ścisłych stosunkach przyjaźni z nim zostawał. Czas długi zajmował się gospodarstwem, później sprawami Lwowa, którego był Radcą, a następnie burmistrzem. Po razy trzy odbywał pielgrzymkę pieszo do Częstochowy; w pamiętnym oblężeniu Lwowa r. 1672 roztropnością swoją i męstwem uratował to miasto. Z żoną żył w związkach małżeńskich lat 24 i miał kilkoro dzieci. Pozostawił po sobie dzieła po polsku i po łacinie pisane; z pomiędzy pierwszych Sielanki, z drugich: „*Historja miasta Lwowa, królestw Galicji i Lodomerji stolicy, z opisaniem dokładnem okolic i potrójnego oblężeniu przez Bartłomieja Zimorowicza* i t. d. Lwów 1835 przekład Marcina Piwockiego.— Umarł Zimorowicz około r. 1682 mając lat wieku 85. A Bielowski tak ocenia talent Zimorowicza: „Jeżeli przy Szymonowiczu zostaje chwala że stworzył polską sielankę, Zimorowicz rozszerzył jej zakres i zrobił w swoim sposobie narodową poezją rzeczywistości. Rozmaitszy od poprzednika, pomnożył znakomicie szereg swojskich obrazów,

które tamten skąpo tylko i jakby od niechcenia nakreślił, utonąwszy z resztą w greczyźnie. Sielanka tak jak w ostatku z pod pióra dwóch tych pisarzy wychodziła, jest szanowném pieniem narodowém. Potrzeba było grubéj niezdatności następców, aby ją zrobić mrzonką wyszydzenia godną, jakieśmy ją później widzieli.

295 Żółkiewski Stanisław (Hetman i Kanclerz Wielki Koronny.)— Herbu Lubicz, wojewoda Ruski, był synem Mikołaja Żółkiewskiego wojewody Bełzkiego, urodził się r. 1547 we wsi Turynku pod Żółkwią; jeden z największych bohaterów polskich; w niemowlęctwie gdy matka na łące z nim się bawiła, o mało od Tatarów nie został pochwycony. Początkowe nauki pobierał w szkołach we Lwowie. Był obdarzony nadzwyczajną pamięcią, czytanie Cyserona *de Officiis* najulubieńszą było jego zabawą. Po ukończeniu nauk wszedł do służby wojskowej za hetmaństwa Zamoyskiego i przez wszystkie jej stopnie kolejno przechodził. Pod tym wodzem we wszystkich potrzebach ojczyzny mężnie stawał, naprzód przeciw zbuntowanym gdańszczyzanom, następnie w innych wojnach za króla Stefana. Zostawszy Hetmanem polnym, był wysłany na uspokojenie zbuntowanych Kozaków; których nie tyle orężem ile swoim rozumem postępowaniem tak ująć potrafił, że w ręce jego wydawszy herszta Nalewajkę i czterech głównych jego współników, sami spokojnie się rozeszli. Wysłany później przeciw Szwedom, napadł na nich pod Rewlem i stoczył walną bitwę, w której znaczną część ich wojska wraz z wodzem Reinholdem Anrepem,

trupem na placu boju położył i obóz cały z działami i amunicją zabrał. Po zgonie Zamoyskiego, zawistni sławie Żółkiewskiego, usiłowali podać go w podejrzenie królowi jako spokrewnionego z Żebrzydowskiemi, lecz prawy ten wojownik, zniszczył te podłe usiłowania, walcząc mężnie pod Guzowem przeciw rokoszanom. Już będąc hetmanem wielkim gdy Zygmunt III oblegał Smoleńsk, Żółkiewski był wysłany przeciw idącym posiłkom, spotkał one pod Kluszynem r. 1610 i lubo nie miał jak 8000 stoczył bitwę i odniósł zupełne zwycięztwo. Następnie obległ Moskwę; ważne osiągnął korzyści i zawarciem pokoju miał wszystko szczęśliwie zakończyć, lecz złość zawistnych i upór króla, niepojmującego własnego dobra, wszystko zniweczyły. Rozżalony Żółkiewski zdawszy komendę Aleksandrowi Gąsiewskiemu wrócił do kraju. Odtąd zawiść i oszezerstwo, nieprzystawały szkodzić rozmaitemi sposobami temu bohaterowi, już wiekiem i trudami przyciśniętemu, i najlepsze jego zamiary i rozporządzenia, podstępem, swawolą, lub rozmyślnym oporem niweczyć. Nareszcie gdy Gracjan gospodar multański, wezwał o pomoc przeciw Turkom, ofiarując się poddać pod władzę królom polskim; wystąpił raz jeszcze Żółkiewski na nieprzyjaciela w r. 1620, a po wielu utarczках z Turkami i Tatarami, po dokonanych najbieglejším przez dni ośm odwrocie przez puste pola Wołoszczyzny, pod Cecorą przed Mohylowem nad Dniestrem, stoczył bitwę i poniósł pamiętną klęskę d. 6 października, rzuciwszy się w tłum walezących, poległ mężny starzec mając lat 73 wieku.

Głowę jego w tryumfie obwożono po Stambule. Rplita wykupiła ją i wraz z ciałem przywiezione do Polski, pogrzebane zostały w Żółkwi w grobie przodków. W lat kilka wdzięczna potomność w miejscu gdzie poległ Żółkiewski wzniesła mu pomnik z napisem. Oprócz świetnych zwycięstw, zostawił ten równie waleczny jak i uczony mąż „*Dzieje wypraw swoich przez siebie opisane.*“

296 Żółkowski Aloizy Fortunat.—Urodził się 2 listopada 1777 r. w województwie Nowogrodzkiem z szlacheckich rodziców obywateli tamtejszych. Szkoły odbył w Krzemieńcu, gdzie już przebijał się ów geniusz, umysł otwarty, szczęśliwa łatwość wystąpienia się i ów rzadki dowcip, który miał się stać rozkoszą rodaków i tyle chwil im przyjemnić. W r. 1794 służył wojskowo, w tymże czasie utracił rodziców, którzy prócz nieskazitelnego imienia, nie zostawili innej spuścizny dzieciom swoim. Najbliższy krewny rodzony stryj Aloizego, generał Żółkowski mieszkający we Lwowie przyzwał go do siebie, przeznaczył go do stanu prawniczego i oddał do kancelarii sławnego adwokata Dzierzkowskiego. Właśnie wówczas Bogusławski przybył z sławnym Osińskim do Lwowa; widząc Żółkowskiego tak znakomite wzory, słysząc powszechne oddawane im oklaski, uczuł niepołohowaną żądę do zawodu scenicznego; lecz doznawszy nieprzepraszalnych przeszkód w spełnieniu na miejscu swoich zamiarów, wybrał się tajemnie do Warszawy, odbywszy po większej części pieszo tę podróż. W r. 1797 przybył do Warszawy i zastał antreprezję Truskolawskiej, wszedł na

scenę i odtąd przez lat 26 publiczność była świadkiem jego prac i talentu. Autorowie najusilniej się starali aby Żółkowski przyjął jaką rolę w ich dziełach, bo umiał on nawet z mniej znaczącej, utworzyć taką która zajęła słuchaczy. Było mnóstwo takich osób które wtenczas przybywały tylko do teatru, gdy nazwisko Żółkowskiego figurowało na afiszu. Ileż to osób wszelkiego stanu zawdzięczało pokonanie dręczącego smutku jego talentowi. Lecz nie tylko Żółkowski jaśniał rzadkimi zdolnościami na scenie, literatura dramatyczna pomnożoną została przez niego 74 dziełami, już to oryginalnymi, jak: *Szarlatan*, *Pałac Lucypera*, *Czaromysł* operami, i komedią *Świątynia nudów*, oraz wielu napisanemi i zastosowanemi do ówczesowych okoliczności, już to tłumaczeniami. Teraz trudno nabyć pisma periodycznie wydawanego przez Żółkowskiego p. n. *Momus*, było ono rozrywane i równie chętnie czytane tak przez literatów jak i tych którzy za ledwie sylabizować umieli. Na lat kilka przed zgonem zaczął uczuwać dolegliwe bólesci wewnętrznie; tak zaś był gorliwym w pełnieniu swoich obowiązków iż dręczony największemi cierpieniami, występował jednak na scenie i gdy publiczność rozweselała się jego talentem, on w tej samej chwili był szarpany wewnętrznem cierpieniem, powtarzając zwykle: że służyć tak dobrej publiczności jest ulgą w jego bólesciach. Osiński ówczesowy Dyrektor teatru troskliwy o zdrowie tak znamienitego artysty, ułatwił mu podróż do wód zagranicznych; przeczuwał Żółkowski kres życia swojego zbliżający się,

udał się do Szląska z kąd powróciwszy, jakby dla podziękowania przyjaciołom sceny krajowej, ukazał się jeszcze po dwakroć. Umarł 11 września 1822 r. Mówiliśmy dotąd o Żółkowskim jako artyście, teraz cokolwiek wspomniemy jako o prywatnym człowieku. Tak był przyjemnym w obcowaniu, iż obarezeni najdotkliwszemi smutkami, starali się przez kilka chwil z nim rozmawiać albo go słyszeć, było to dla nich najskuteczniejszém lekarstwem. Nim został ojcem rodziny, najchętniej wszystkiem co tylko miał dzielił się z nieszczęśliwemi, a co bardzo się zdarza rzadko, umarł nie zostawiwszy żadnego nieprzyjaciela. „Stanowiskiem swoim (mówi *Wł. Kaź. Wojcicki w Cmentarzu Powązkowskim T. I. str. 66*) jako artysta i pisarz, stał się postacią historyczną; ktokolwiek dotknie czasów od 1811 do 1822 r., a zwróci uwagę na Warszawę, stanie mu znakomita Żółkowskiego postać przed oczyma, z tym wyrazistym wzrokiem, z którego przemawiała myśl wyższa, a uczucia prawe i szlachetne, z tą pozorną swobodą, a bólem wewnątrz co trawił artystę, jakoby wymowny obraz ducha tamtych czasów.“

297 Żółkowski Aloizy Gonzaga.— Syn poprzedzającego, urodził się 4 grudnia 1814 r. w Warszawie. Ukończył szkoły wojewódzkie kk. Pijarów. Wiedziony wrodzonym pociągami do sztuki scenicznej, wszedł do szkoły dramatycznej, gdzie pod kierunkiem dawnego kolegi ojca swojego, znamienitego artysty i profesora Kudlicza, rozwinął niepospolite zdolności jakimi natura hojnie go obdarzyła do zawodu któremu się poświęcił. Wystąpił po

raz pierwszy na scenę d. 27 października 1823 w roli Anglika w Operze *Fra-Diavolo*, i zaraz objawił ów rzadko trafiający się jenuisz dramatyczno-sceniczny; z każdym wystąpieniem przyjmowany od publiczności z oklaskami wzrastającemi, dziś doszedł tego stopnia że stał się ulubieńcem, więcej powiem ideałem sceny. Szczupłość zakresu piśma niedozwala mi szczegółowo zastanawiać się nad grą tego wielbionego artysty pod względem estetycznym, nadmienię tylko że ile nowych ról odegrał, tyle nowych kreacji objawił; a jakaż to rozmaitość charakterów, jak szczęśliwy i wrodzony talent naśladownictwa do złudzenia schwyconych przez siebie żywcem osób. O zaprawdę powiadam, nie wielu wybrańcom swoim Najwyższa Istność udzieliła tak nieprzebrany skarbiec zasobów. Zarówną rzeczą dla niego przedstawiać role młodych jak starców, wyższej jak i niższej komieczności, zarówno mu śmieszyć jak i wzbudzać podziw szczytnością gry swojej, czego oczywisty dał dowód wprzedstawieniu roli *Kromwela*, owego surowego Purytanina w dramacie: *Muszkietierowie*; było to nader trudne, nawet przypuszczano że niepodobne wywiązanie się z zadania, by artysta nawykły z pojawieniem się swoim budzić wesołość w widzach, zdołał powściągnąć ich grą swoją i gestem, od wszelkiego objawienia zwyczajnego zadowolenia; był to probierezy kamień dla wzniosłego jego talentu i najszczytniej wyszedł z tej próby. W r. 1847 jeździł Żółkowski do Gdańska dla poratowania nadwątlonego zdrowia kąpielami morskimi; zaś w r. 1856 do Karlsbad i Warmbrunn.—Lubownicy sceny i ta-

lentu Żółkowskiego w d. 27 października r. p. dla uczczenia 25letniej pamiątki jego wystąpienia i okazania swojej przychylności dawali mu objad składkowy wystawny, na którym wniesiono konkurs do napisania komedji oryginalnej w którejby ten znamiety artysta miał najpierwszą rolę do odegrania odpowiednią swojemu talentowi, konkurs ten ma nazwę konkursu Żółkowskiego. W początkach zaś bieżącego roku, koledzy jego wręczyli mu pierścień, w dowódzie swego poważania i uwielbienia.

298 Zygmunt I (Król).— Po królu Aleksandrze zmarłym bezpotomnie. Zygmunt brat jego i najmłodszy z synów Kazimierza Jagiellończyka, poprzednio już ogłoszony Wielkim Księciem Litwy, wkrótce i królem Polskim obrany, w Krakowie 24 stycznia 1507 r. koronowany został. Zygmunt rozpoczął w koronie rządy swoje od skrzętniejszego urządzenia zmarnowanych za Aleksandra zasobów skarbu i położenia tamy zbyt rozmnożonóm bezprawiom w kraju. Błogie chwile nastającej spokojności, zawiechrzył jednak w Litwie Michał Gliński, potomek ruskich książąt, który dumą swoją oburzył na siebie niemal wszystkich tamtejszych magnatów, a szczególnie Zabrzezińskiego wojewodę trockiego. Gliński przebierając miarę zuchwałości, napadł swojego przeciwnika i w własnym domu go zabił. Po czém już jawnie sztandar buntu podniósł i Mińsk obległ; nie poprzestając na tém, doradził carowi Wasilemu III Iwanowiczowi by pokój zerwał; wskutku tego ów władca 60,000 wojska przysłał mu w pomoc. Zygmunt widząc się zagrożonym, wysłał przodem Firleja

Hetmana Koronnego z posiłkami polskimi dla połączenia się z księciem Ostrogskim dowodzącym Litwinami; odparli oni Glińskiego z pod Mińska, a później słynne odnieśli zwycięstwo pod Orszą w r. 1508. Wkrótce też Jan Sapieha zawarł pokój w Moskwie. Gliński wygnany z kraju, a majątek jego został zabrany.— Co tylko uspokojona Polska znowu w nową wojnę wplątana z Bobdanem hospodarem Wołoszczyzny została, ten obrażony odmówieniem ręki siostry króla Zygmunta w r. 1509, wtargnął na Ruś Czerwoną i tę zaczął pustoszyć; lecz pokonany przez Hetmana Kamienieckiego, został zmuszony do zawarcia pokoju i uznania się hołdownikiem Polski. I Tartarzy mimo składanej im opłaty rocznej, nie powściągneli swoich napadów, porażeni jednak na głowę przez Lanckorońskiego i księcia Konstantego Ostrogskiego pod Wiśniowcem w r. 1527, zmuszeni zostali surowemi zakazami sułtana Solimana II, powściągnąć wtargnienia w granice Polski, a to w skutku zawartego pokoju z tym monarchą. Na sejmie Piotrkowskim stanęła uchwała mocą której podatek łanowy, wskazany został na utrzymanie stałej jazdy dla obrony granic państwa; po raz pierwszy Hetman Koronny został ogłoszony, a Kozacy urzędzeni i pod władzę starosty Czerkaskiego oddani.— Maksymiljan I cesarz, niechętny ożenieniu Zygmunta z Barbarą Zapolską, córką Wojewody Siedmiogrodzkiego, podburzył Alberta Brandeburyka który nie chciał składać hołdu królowi jako Mistrz Krzyżacki i tajemnie sprzymierzył się z Wasilim Iwanowiczem, który powodowany zabiegami cesarza i

podmowami Glińskiego, znów w r. 1513 rozpoczął wojnę w Litwie; obleżony Smoleńsk poddał się Wasilemu, lecz wysłani hetmani: Konstanty Ostrogski i Jerzy Radziwiłł przez odniesione powtórnie zwycięstwo pod Orszą, burzę wszczętą z tej strony na czas jakiś wstrzymali. Zjazd w Wiedniu r. 1515 cesarza Maksymiljana, Zygmunta króla Polskiego i brata jego Władysława króla Węgierskiego i Czeskiego, do niczego nie doprowadził, prócz że Anna Jagiellonka królowna węgierska i czeska poślubioną została Ferdynandowi wnukowi cesarza. Obrażony na cesarza Wasila, z większą zaciętością wznowił walkę w Litwie i obległ Witebsk, tylko nowy najazd Tatarów krymskich w r. 1516, skłonił go do powrotu do Moskwy. W następnym roku król Zygmunt sam osobiście udał się pod Połock, Secygniowskiego zaś wysłał ku Moskwie; wojska przeciwne unikały walki, a Polacy z nadejściem zimy przerwali dalsze kroki wojenne, przez co wojna ta nie miała końca. Znów wpadli Tatarzy na Ruś Czerwoną, a ośmieleni wygraną pod Sokalem, zapuścili dalej swoje zagony, wojska zaś cesarskie posunęły się aż pod Wilno. W r. 1522 zawarty na lat sześć rozejm, wstrzymał dalszą walkę w Litwie, lecz wznowiła się ona po zgonie cara Wasila i trwała znów od 1534 r. do 1536, hetmanowie: Jan Tarnowski i Jerzy Radziwiłł z powodzeniem ją wiedli. Nareszcie wybuchła wojna z Krzyżakami szczęśliwie prowadzona, zakończoną została zawarciem pokoju w Krakowie r. 1525 mocą którego Albert margrabia brandenburgski, a siostrzeniec króla Zygmunta, Wielki Mistrz Krzy-

żacki, zrzuciwszy suknię zakonną, z ludem swoim przyjmawszy reformę Lutra, został pierwszym księciem Prus i lennikiem korony polskiej. Siostrzeńcy zaś króla, książęta Pomorscy, otrzymali również lennem prawem powiaty Bytowski i Lawenburski. W tymże czasie z powodu szerzącej się reformy, zaszły w Gdańsku gwałty i zamieszki pomiędzy dyssydentami i katolikami, lecz król ukarawszy śmiercią główniejszych sprawców powstania, rozruch ten przytłumił w r. 1526.—Po zupełnem wygaśnięciu linii książąt Mazowieckich na Januszu i Stanisławie, Mazowsze przyłączone zostało do korony po niejakiach trudnościach; w r. 1529 posłowie Mazowieccy w koło obradujących na sejm Piotrkowski byli wprowadzeni; Mazowsze zaś nadane zostało w posagu Bonie Sforcij księżniczce mediolańskiej, z którą król Zygmunt po zgonie pierwszej żony Barbary Zapolskiej, wszedł w powtórne związki małżeńskie. Była ona chciwą władzy i bogactw. Zygmunt przyciśniony wiekiem, zupełnie dał się jej powodować; chytra ta niewiasta przykładem swoim rozszerzyła w kraju sprzedajność i zabiegami utworzyła sobie silne stronnictwo, którego przywódcą był jej zausznik Piotr Kmita wojewoda Krakowski. Ona to zniweczyła szlachetne usiłowania Jana Tarnowskiego, dążące do utrzymania porządku w kraju, ona spowodowała w r. 1534 nie przyjęcie statutu praw na sejmie Piotrkowskim, przez zaburzenia wzniecone od Kmity i Zborowskich. Król jednak mądrymi rządami i powagą tak potrafił zniewolić umysły wszystkich dla siebie, że bez najmniejszego opo-

ru na sejmie Krakowskim w r. 1530, Zygmunt August syn jego za następcę uznany i ukoronowany został.—Hospodar Wołoszczyzny dybiący ciągle na Pokucie, znów wpadł do Polski; wprawdzie wysłane przeciw niemu wojska pod wodzą Jana Tarnowskiego, odniosły świetne zwycięstwo pod Obertynem, jednak napadów nie wstrzymały; pospolite ruszenie szlachty pod Lwowem zamiast ruszyć na nieprzyjaciela, poburzone przez Kmitę Odrowąża, Zborowskich i innych nieukontentowanych, podniosły sztandar buntu, zwany przez urągowisko *wojną kokoszą*. Nadaremnie król krzyki niesforności łagodził; sejm krakowski w r. 1538 jak i późniejsze spełził na niczem, Polska złupiona przez Wołochów i Tatarów, na zawsze utraciła Wołoszczyznę i Multany które się Turkom poddały.—Monarcha ten umarł 1 kwietnia 1548, ostatnie dni swoje pędząc w umartwieniu.—Panowanie jego byłoby jednym z najświetniejszych, a może najkorzystniejszych dla kraju, gdyby intrygi Bony i osobiste urazy możnych, nie były krzyżowały widoków tego mądrego władcy; w tém tylko pobłądził że zaniechał odzyskania utraconych krajów i opuścił następczające się sposobności rozszerzenia swoich granic; mógł był bowiem całe Prussy do Polski przyłączyć, mógł był za władnąć koronami czeską i węgierską, ofiarowanemi sobie z prawa następstwa po matce swej Elżbiecie córce cesarza Alberta, i krainy te wiecznie z państwem swoim skojarzyć; mógł nawet posiadać tron szwedzki, który mu po zgonie Chrystjana II ofiarowano. Dla osobistych swoich przymiotów, mężstwa i nauki Zygmunt

Stary był od wszystkich współczesnych sobie monarchów szacowany, którzy się o przyjaźń jego starali.—Za jego to rządów nauki zakwitły w Polsce, do czego się wielce przyczyniła Akademia Krakowska i rozszerzenie sztuki drukarskiej; w niej to odznaczyli się *Haller i Hieronim Wietor* którzy pierwsze książki polskie drukowali. Z uczonych słynęli: *Falimierz* wydawca Zielnika—*Wróbel* tłumacz Psalterza.—*Jędrzej z Kobyłina* przekładacz wielu dzieł. *Maciej z Miechowa* i *Bernard Wapowski* historycy,—*Jaskier* prawnik,—*Zaborowski* grammatyk,—*Jan Dantyszek*, *Krzyski*, *Paweł z Krosna*, i *Klemens Janicki* poeci; ten ostatni pozyskał zaszczyt iż został publicznie uwieńczony w Rzymie. *Piotr Tomicki* biskup i kanclerz koronny, zjednał sobie podwójny wieniec sławy, jako uczonej i opiekun nauk. Nakoniec, Polak urodzony w Toruniu, astronom, uczeń *Brudzewskiego* w Akademji Krakowskiej *Mikołaj Kopernik*, który układ świata i prawdziwy obrót ziemi oznaczył.

299 Zygmunt II August.—Zaraz po zgonie ojca przybył z Wilna do Krakowa. Bona rozgniewana na syna iż wbrew jej układowi, tajemnie zaślubił po śmierci pierwszej żony, Barbarę Radziwiłłównę, wszelkich używała zabiegów dla zerwania tych związków; dla tego też na sejmie w Piotrkowie w r. 1548 pod przewodnictwem Piotra Kmity i Boratyńskiego odbytym, nalegano koniecznie o rozwiązanie tego małżeństwa, lecz Zygmunt August stałością wszystkie burze przewyciężył i Barbara w r. 1550 przywdziała koronę; jednak w sześć miesięcy z powszech-

nem żalem króla i narodu zesła z tego świata.— Już za poprzedniego panowania nowości religijne pojawiające w ościennych krajach zaczęły się przedzierać do Polski; wprawdzie Zygmunt Stary opierał się im, lecz bez użycia surowych środków, a to w celu uniknięcia gorszących następstw. Sprawa Orzechowskiego kanonika przemyskiego, za podejrzenie o luteranizm i pojęcie żony, wyklętego, pogorszyła te zawichrzenia; biskupi powściągając zbyt jawne dążności, starali się wznowić zaniechaną inkwizycję; ztąd powstały prześladowania, na które szlachta mocno użalać się począła. Nareszcie sejm Piotrkowski w r. 1552, umiarkowaniem króla, zwaśnione umysły pogodził, a władzę duchowną uszczuplił. Tak rozsądnym postępowaniem Zygmunt August kraj w jedności z Kościołem Rzymskim utrzymał, do czego się wiele przyłożył Hozjusz kardynał i biskup Warmiński. Wśród tych wypadków Tatarzy wpadli do Polski i bardzo ją niszczyli, lecz hetman dognawszy ich pod Tarnopolem, dotkliwą im klęskę zadał i z kraju wypędził. Zygmunt August z podmowy Bony, zawarł trzecie związki z Katarzyną Austrijczką, siostrą swej pierwszej żony, lecz nie długo sprzykrzywszy ją sobie do Wiednia odesłał. Bona też wkrótce bo w r. 1555, zabrawszy ogromne skarby opuściła Polskę. Pożyczone przez nią 320,000 dukatów Filipowi II królowi hiszpańskiemu, a znane pod imieniem *summa neapolitańskich*, nigdy niezostały spłacone. Polska po kilkoletnim pokoju, została niespodzianie zagrożoną. Walter Furstenberg Wielki Mistrz Kawalerów Mieczowych

w Inflantach, przyjąwszy wraz z całym zakonem wyznania augsburgskie, uwięził w r. 1556 Wilhelma arcybiskupa ryńskiego, ciotecznego krewnego króla polskiego. Zygmunt August domagał się przez posłów uwolnienia Wilhelma, lecz gdy Inflantczykowie zabili wysłańców polskich, król ruszył przeciw nim i ukorzywszy Furstenberga zmusił do uwolnienia arcybiskupa i uznania się za hołdownika Polski. Car Iwan Wasilewicz mając także na widoku Inflanty, w r. 1558 wkroczył z wielkimi siłami i prawie całe opanował. Gottard Kettler następca Furstenberga. naciskany potęgą cara i zagrożony od Szwecji, w r. 1561 poddał się królowi Zygmuntowi Augustowi i jako lennik korony został udzielnym władcą pod nazwą księcia Kurlandji i Semigalji. Sprawa ta wplątała Zygmunta Augusta w przykrą z Iwanem i Szwedami wojnę. Chodkiewicz pomimo odniesionych trzech zwycięstw, nie mógł odzyskać ani zdobytego przez Iwana Połocka, ani przez Szwedów zajętej Estonji. Zaledwie także nie przyszło do wojny z Turcją a to z powodu Tomży hospodara Wołoszczyzny, który strącony przez sułtana, schronił się do Polski z wielkimi skarbami, gdy jednak Zygmunt August w skutku dopominania się Turków, ściętą głowę Tomży posłał do Stambułu w r. 1572, zagrażająca burza przeminęła.— Nakoniec Zygmunt August na sejmie w Lublinie w r. 1569, uskutečnił zupełne połączenie Litwy z Polską i ogłosił wolność religijną. Zygmunt August umarł bezdzietnie r. 1572 w Knyszynie d. 7 lipca. Panował lat 24; na nim też zagasło świetne Jagiellonów plemię. Za jego pano-

wania Polska stanęła na szczycie potęgi i sławy. Złoty wiek dla literatury jaśniał; z uczonych mężów stynęli: *Hozjusz* kardynał biskup, jeden z najpierwszych teologów swojego wieku, on to przewodniczył na koncyljum Trydenckiem; *Wujek* i *Leopolita* dwaj tłumacze biblii dla katolików, *Herbert* układacz Statutu, *Grojecki* znakomity pisarz, *Lukasz Górnicki* i *Marcin Bielski* historycy, *Paprocki* heraldyk, *Petrycy* tłumacz Arystotelesa. *Rej z Nagłowic* pierwszy rymotwórca polski, *Jan Kochanowski* zwany księciem poetów polskich. Po łacinie zaś pisali: *Kromer*, *Gwagnin*, *Orzechowski*, *Warszewiccy*, *Jędrzej Frycz Modrzewski*, *Sarnicki*, *Spiczynski*, *Sienicki*, *Mączynski*, *Sędziwoj*.

300 Zygmunt III Waza.—Po zgonie Stefana Batorego, stronictwa przybyłe zbrojno w czasie bezkrólewia, zwlekały elekcją wzajemnym srożeniem się na siebie. Zborowscy i Radziwiłłowie popierali wybór Maksymiljana arcyksięcia austriackiego, Jan Zamoyski zaś wspólnie z senatem Zygmunta królewicza szwedzkiego, zrodzonego z Katarzyny Jagiellonki siostry Zygmunta Augusta, a żony Jana III króla szwedzkiego; który też przez prymasa został ogłoszony królem. Partja przeciwna, okrzyknąwszy królem Maksymiljana, sprowadziła go do Polski na czele wojsk niemieckich; lecz Zamoyski z pośpiechem i zręcznością zasłonił Kraków w którym już przybyły Zygmunt odbył akt koronacji, a następnie pokonawszy arcyksięcia pod Bieczyną w Szląsku 25 stycznia 1588, pojmał go w niewolę i w zamku Krasnostawskim osadził, zkaż do-

piero został wypuszczony, gdy sam i cesarz ojciec jego, zrzekli się wszelkich pretensji do korony polskiej.—Zygmunt III nie ziścił nadziei powziętych o sobie, po części była tego przyczyna wdzierzeniu dwóch koron, w krajach tak różnych i odległych od siebie; albowiem zaraz po zgonie ojca i Szwedzką odziedziczył; a w części w charakterze Zygmunta, który nie dość posiadał mocy by Polskę utrzymać w tej powadze i porządku, jaki za Stefana osiągnęła.—Gdy król oddalił się do Szwecji za uchwałą sejmową dla objęcia tronu, Turcy niepokojeni przez Kozaków, zagrozili wojną, do której jednak nieprzyszło. Zygmunt wszakże nie pomny na rady Zamoyskiego, bez wiedzy w brew powszechnemu życzeniu, wszedł w pokrewieństwo z domem Austriackim, albowiem pojął za żonę Annę córkę arcyksięcia Karola na Gracu, a prócz tego ulegając podszeptom Jezuitów, w Szwecji przez gwałtowne nawracanie, zniechęcił na siebie umysły.—Karol książę Sudermanji stryj Zygmunta III, mianowany przez niego rejentem w Szwecji, w r. 1600 ogłosił się królem; w Polsce zaś w r. 1592 zwołano sejm zwany inkwizycyjny na którym chciano powziąć objaśnienie o istotnych zamiarach Zygmunta III co do Austrii, lecz król obietnicą zachowania na dal praw, grożącą burzę odwrócił.—Powstała straszna wojna z Szwedami, z początku pomyslnie dla Polaków przez Zamoyskiego prowadzona. Lecz później Karól zajął Inflanty niezadowolone prześladowaniem religijnem i zagnieżdzeniem się jezuitów; lecz Chodkiewicz wielką klęskę zadał Sudermanowi pod Kirchol-

mem w r. 1605 i z Inflant oraz Estonji go wyrugował. Karol korzystając z zamieszek wewnętrznych niepokojących Polskę, znów pojawił się w Inflantach i powtórnie obległ Rygę, lecz po raz drugi pokonany przez Chodkiewicza w r. 1609 pod Parnawą zawarł rozejm kilkoletni. Zamoyski ze swej strony zgromił Tatarów napastujących granice w r. 1595 i Michała hospodara siedmiogrodzkiego zamierzającego zawichrzoną Polskę podbić, pod Targomostem 21 kwietnia 1600 r. własnym żołnierzem pokonał; Żółkiewski zaś bunt Kozaków uspokoił przez pochwycenie ich naczelnika Nalewajki. W r. 1595 stanęła w Brześciu Litewskim, unja Kościoła Wschodniego z Zachodnim. Z powodu że Zygmunt po śmierci pierwszej swej żony, pojął drugę, jej siostrę Konstancję Austryjczkę a to bez zezwolenia narodu, że się zupełnie dawał powodować jezuitom, z czego wynikło wiele gwałtów i krzywd wyrażonych dysydem, przyszło wreszcie do otwartego powstania przeciw władzy. Niechętni których przywódcą był Żebrzydowski, zwołali w r. 1606 zjazd do Stężycy; a gdy wszelkie zabiegi księdza Piotra Skargi ku przywróceniu zgody okazały się bezskutecznymi, Chodkiewicz przywołany z Inflant, położył tamę rozruchom przez pokonanie i rozpedzenie wichrzycieli pod Guzowem d. 7 lipca 1607 r.—Po uspokojeniu wewnętrznych zawichrzeń, Zygmunt III wmieszał się w wojnę z Rossją, a to przez potakiwanie sprawie Dymitra Samozwańca, który wsparty najemnymi posiłkami, przy pomocy Mniszcha wojewody Sandomierskiego, po wielu zwycięztwach i nagłym

zgonie Borysa, wszedł 20 czerwca 1605 r. do Moskwy. Wśród odbywanych obrzędów koronacji i godów weselnych z Maryną Mniszechówną, powstaje zaburzenie, Dymitr ginie, Maryna i przybyli z nią jej rodacy uwięzieni, zaś Wasili Szujski na tron wyniesiony. Wkrótce jednak pojawia się nowy Samozwaniec niby uszły z niebezpieczeństw, a Maryna chciwa panowania, przyznaje go za męża. Zygmunt III chwytą tę sposobność, wypowiada wojnę Rossji i wysyła Stanisława Żółkiewskiego na czele wojsk, ten po wielu walkach z rozmaitem powodzeniem toczonych staje pod murami stolicy 27 lipca 1610 r.; lud syna Zygmunta III powołuje na tron; lecz gdy ojciec sam pragnący dla siebie korony, zwlekał przysłanie Władysława, Rossjanie zniechęceni i niepokojeni ustawnemi pojawieniem się Samozwańców, powierzyli berło carowi Michałowi Fedorowiczowi *Romanów*. Zygmunt III widząc nadzieje swoje zniszczone, nareszcie wysłał syna z licznymi zastępami, Władysław stanął pod murami stolicy, lecz obie strony wysilone ciągłymi bojami, podpisały nareszcie pokój w Dywilinie d. 15 stycznia 1619. Zygmunt trzeci łudzący się nadzieją odzyskania utraconego berła szwedzkiego które po zgonie Karola przeszło wręce małoletniego Gustawa Adolfa syna jego, zabierał się do rozpoczęcia wojny, którą Szwedzi w r. 1616 wkroczeniem do Inflant przyspieszyli; ta z rozmaitem szczęściem naprzemiany prowadzoną była. Gustaw Adolf w r. 1621 Rygę opanował. W r. 1626 przeniósł wojnę do Prus, a lubo pod Gniewem i Sztumem przez Hetmana Koniecpolskiego przy

pomocy wojsk cesarskich od Ferdynanda królowi nadesłanych, był pobity i raniony, jednak Elbląg, Memel, Marienburg opanował. Wreszcie zawarło 1629 r. ugode na lat 6, lecz Inflanty, Elbląg i niektóre miasta pruskie przy Szwecji pozostały, i tym sposobem 36letnia niemal wojna zakończoną została. Turcy zniecierpliwieni ciągłymi najazdami Kozaków, oraz mieszaniami magnatów polskich do spraw Wołoszczyzny, z wielkim wojskiem pod Sinder baszą, wkroczyli w granice Polski w r. 1617. Żółkiewski wstrzymał wprawdzie ten zamach, lecz niechcąc narażać na zgubę nieodpowiednich sił swoich, a bardziej posłuszny rozkazom króla, zawarł umowę r. 1618, mocą której Chocim Turkom ustąpiono i Polska zrzekła się na zawsze na rzecz Sułtana zwierzchnictwa swojego nad Mołdawją i Wołoszczyzną. Lecz gdy w r. 1620 Zygmunt wysłał cesarzowi Kozaków Lisowczyków, posilkując go przeciw buntującemu się Gaborowi księciu Siedmiogrodzkiemu; ten książę mszcząc się za udzielenie owej pomocy, poburzył Turków przeciw Polsce i ci w 100,000 wkroczyli do Multan. Wystąpił przeciw nim z małą garstką Żółkiewski, bo tylko w 8000 i w stoczony bitwie pod Cecorą, z wyborem szlachty poległ, zaś Hetman polny Koniecpolski dostał się do niewoli. Wystąpił do boju z znaczniejszemi siłami Hetman Chodkiewicz, mężnie się opierał 400,000 Turkom oblegającym go w Chocimie, a gdy ten sławny wódz umarł, Lubomirski objął po nim władzę i dokonywał zwycięstwa. Nakoniec szczęściem dla Polski zawarło pokój z Turcją

w r. 1621; wśród którego jednak Tatarzy splądrowali Ruś Czerwoną i Wołyń. Niepowodzenia te zwiększyły się jeszcze buntom Kozaków oburzonych prześladowaniem ich duchowieństwa. Koniecpolski uspokoił na ten raz zniechęcenie. Wojsko kwarciane niepłatne z dawna i zaniedbane, podniosło rokosz pod Glinianami, zwołany w tym celu sejm Warszawski, nałożonemi podatkami opłacił zaległości. Wkrótce też bo w r. 1632 dnia 30 kwietnia, umiera król w Warszawie, zmartwiony zgonem małżonki, i naznaczywszy po sobie za następcę w Szwecji Władysława, najstarszego syna; pochowany w Krakowie, panował lat 46. Zabiegi dworskie, wewnętrzne niesnaski, prześladowania religijne, zupełne oddanie się wpływowi Austrii, spowodowane słabością i opieszałością, a co bardziej uporem Zygmunta, stały się początkiem przyszłego upadku kraju. Prócz wielu mężów sławnych z męstwa i rady, słynęło jeszcze mnóstwo z nauk i talentów pisarskich, mianowicie: *Skarga*, *Birkowski* znamienici mówcy kościelni; *Strykowski*, *Joachim Bielski*, kronikarze; w poezji odznaczyli się: *Klonowicz*, *Szymonowicz* i *Zimorowicz*; *Wawrzyniec Goślicki* znamienity dyplomatyk; Jan *Brzoźek* matematyk — Zygmunt III za stały pobyt obrał sobie Warszawę w r. 1596, zamek królewski wybudował i pierwszy to miasto przyozdobił.

K O N I E C.





BANDT KIE JAN WICENTY.



6

RADZIWIŁÓWNA BARBARA.



7

BIELSKI MARCIN.



8

BIRKOWSKI FABIAN.



9

BOGUSŁAWSKI WOJCIECH.



10

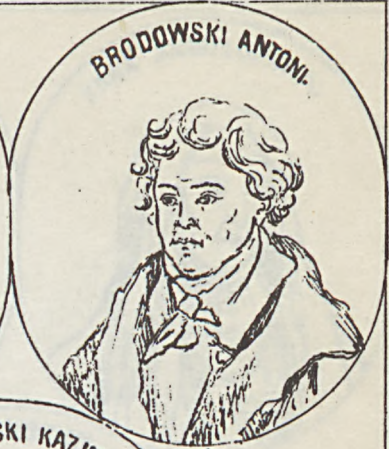






BORKOWSKI hr. JÓZEF DUNIN.

16



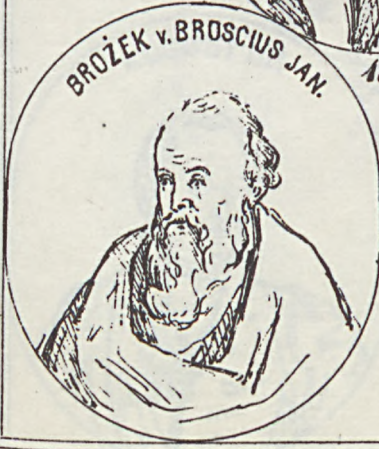
BRODOWSKI ANTONI.

17



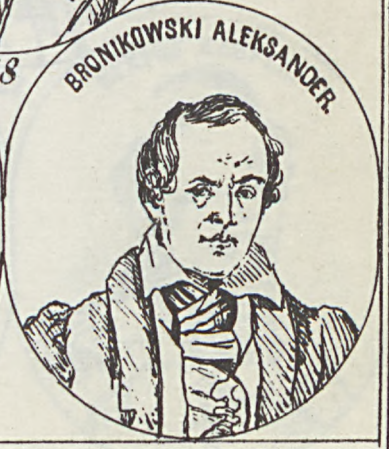
BRODZIŃSKI KAZIMIERZ.

18



BROŻEK v. BROSCIUS JAN.

19

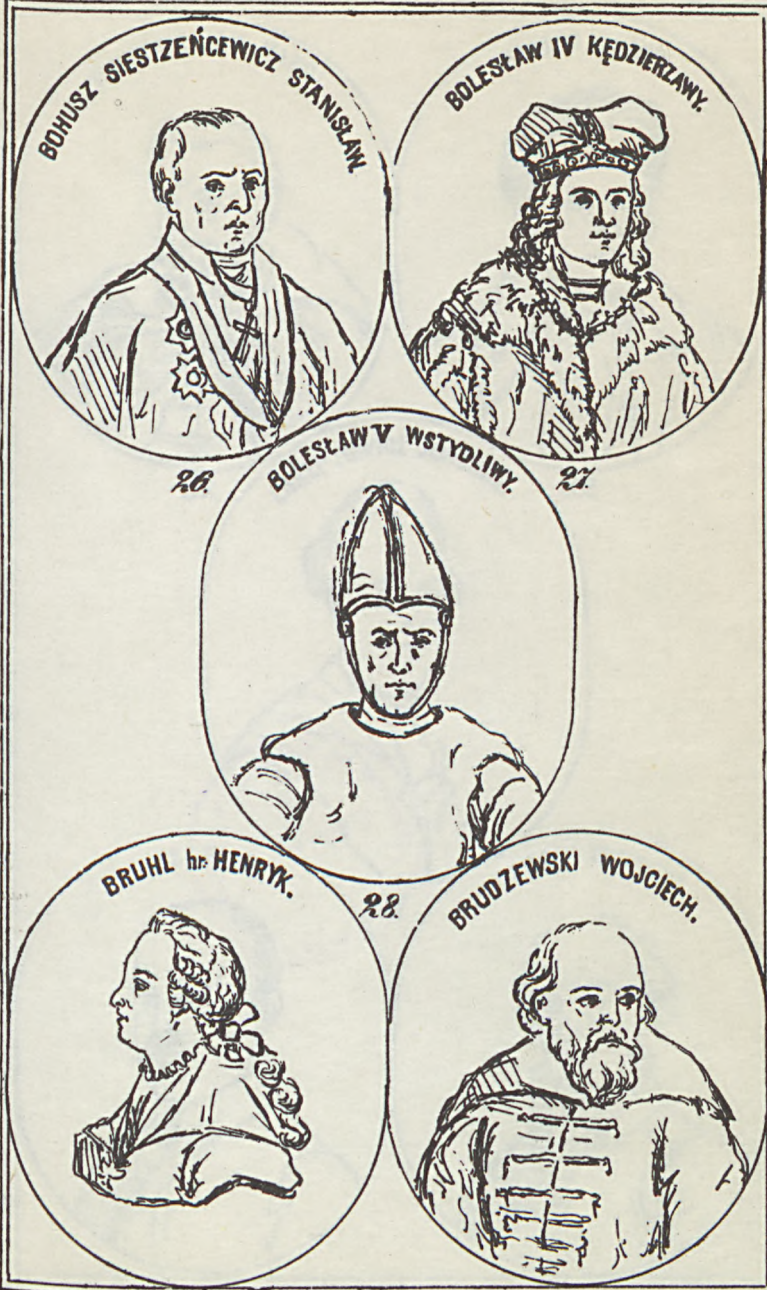


BRONIKOWSKI ALEKSANDER.

20







BOHUSZ SIESTZEŃCEWICZ STANISŁAW



20.

BOLESŁAW IV KĘDZIERZAWY.



21.

BOLESŁAW V WSTYDLIWY.



22.

BRUHL hr. HENRYK.



29.

BRUDZEWSKI WOJCIECH.



30.



CHODKIEWICZ JAN KAROL.



31.

CHODZKO JGNACY.



32.

CHREPTOWICZ JOACHIM.



33.

CZAPLIC.



34.

CZACKI TADEUSZ.



35.



CZARNIECKI STEFAN.



36

CZARTORYSKI Kże. ADAM KAZIMIERZ.



37

CZECHOWICZ SZYMON.



DĄBROWSKI HENRYK JAN.



39

DANTYSZEK JAN.



40

BRZOSTOWSKI hr. PAWEŁ.



41.

BURZYŃSKI BIS: SANDOMIERSKI.



42.

BORATYŃSKI JAN.



43.

BRANICKI JAN KLEMENS.



44.

DESZNER SALOMEA.



45.

DEUGOSZ JAN.



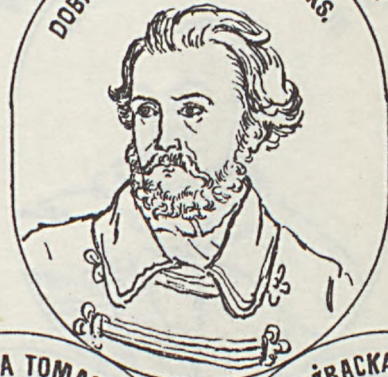
46.

DMUSZEWSKI LUDWIK ADAM.



47.

DOBRYŃSKI JGNACY FELIKS.



DOLABELLA TOMASZ.



49.

DRUŻBACKA ELŻBIETA.



50.



DZIEYŃSKI PAWEŁ.



51.

DENHOFF KAZIMIERZ KARDYNAŁ.



52.

DENHOFF STANISŁAW H. POL. LIT.



53.

ELSNER JÓZEF.



54.

FALKOWSKI JAKÓB.



55.





FELIŃSKI ALOIZY.

56.



CIESZKOWSKI hr AUGUST.

57.



FREDRO hr ALEKSANDER.



GABATKIEWICZ WALENTY.

59.



GAWARECKI WICENTY HIPOLIT.

60.



GAWIŃSKI JAN.



61.

GEDROIĆ ROMUALD.



62.

HOFMAN KLEMENTYNA z TAŃSKICH.



63.

GOŁĘBIOWSKI ŁUKASZ.



64.

GOŁUCHOWSKI JÓZEF.



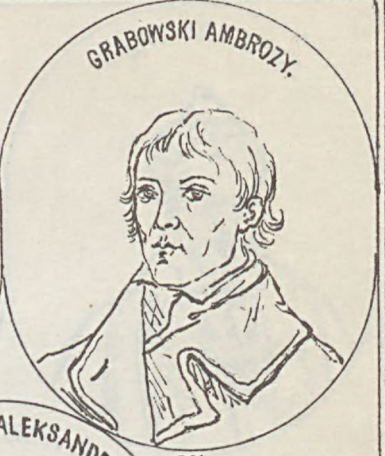
65.

GRABOWSKI STANISŁAW BISKUP.



66.

GRABOWSKI AMBROŻY.



67.

GWAGNIN ALEKSANDER.



68.

HADZEWICZ RAFAŁ.



69.

HALPERT LEONTYNA.



70.



HEMPIŃSKI JAKÓB.



71.

HENRYK WALEZJUSZ.



72.

HERBURT SZCZESNY z DOBROMIA.



73.

HERBURT JAN z FULSZTYNA.



74.

HEWELJUSZ JAN.



75.

HOZJUSZ STANISŁAW.



76.

JABŁOWSKI KR. JÓZEF ALEKSANDER.



77.

JACHOWICZ STANISŁAW.



78.

JADWIGA KRÓLOWA.



79.

JAN OLBRACHT KRÓL.



80.



JAN KAZIMIERZ



87.

JAN III SOBIESKI.



88.

JARACZEWSKA ELŻBIETA z KRASIŃSKICH.



89.

JASIŃSKA MAGDALENA.



87.

JASIŃSKI JAKÓB JENERAL.



88.



JASIŃSKI JAN SEWERYN.



JASTRZĘBOWSKI WOJCIECH.



88.

JUNDZIEŁ ks: STANISŁAW BONIFACY.



87.

KADŁUBEK WINCENTY.



88.

KAMIŃSKI MACIEJ.



89.

90.

KANIEWSKI JAN KSAWERY.



91.

KARNKOWSKI STANISŁAW ARCYBISKUP.



92.

KARPOWICZ MICHAŁ bis: WIGIERSKI.



KAROL FERDYNAD WAZA.



94.

KARPIŃSKI FRANCIŚK.



95.





KAZIMIERZ I MNICH.

KAZIMIERZ II SPRAWIEDLIWY

KAZIMIERZ III WIELKI.

KICIŃSKI hr. PIJUS.

KAZIMIERZ JAGIELONCZYK.

96.

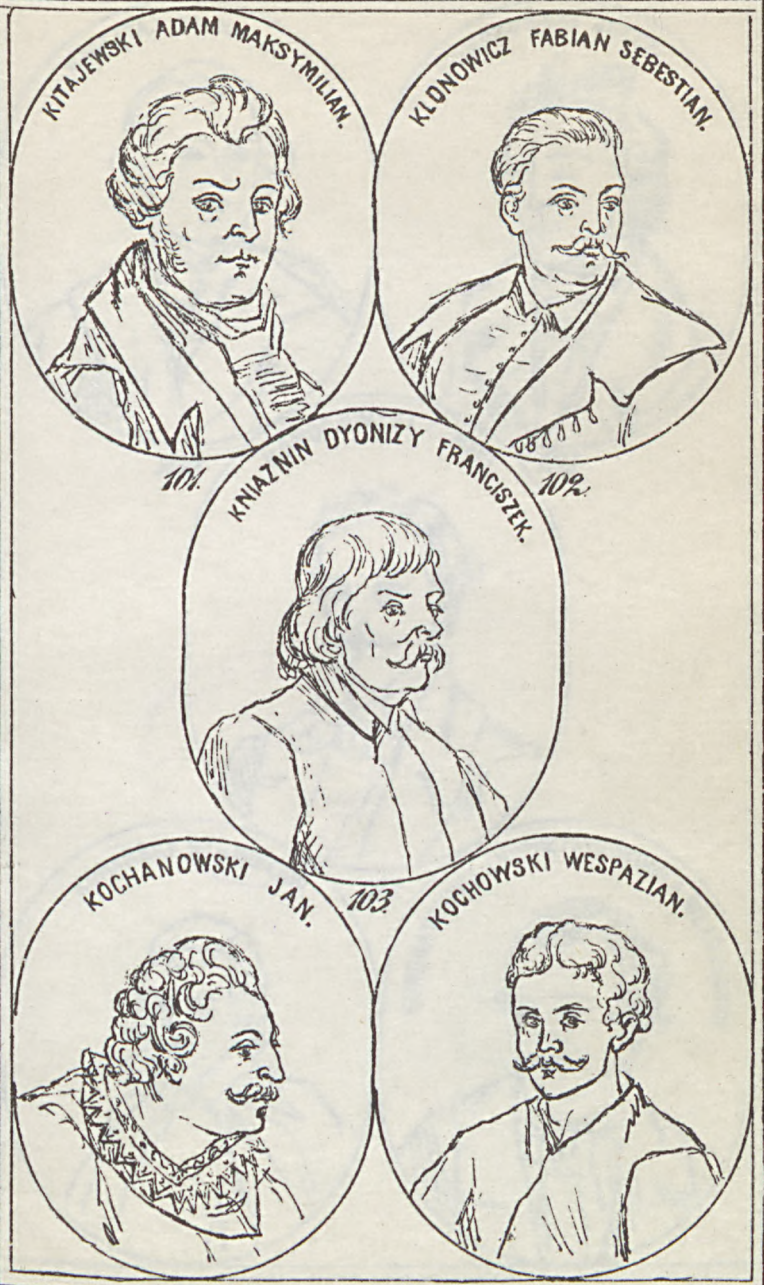
97.

98.

100.

99.





KOŁŁĄTAJ Ks. HUGO.



106.

KOMOROWSKI JÓZEF.



107.

KOMOROWSKI JGNACY.



108.

KONARSKI STANISŁAW.



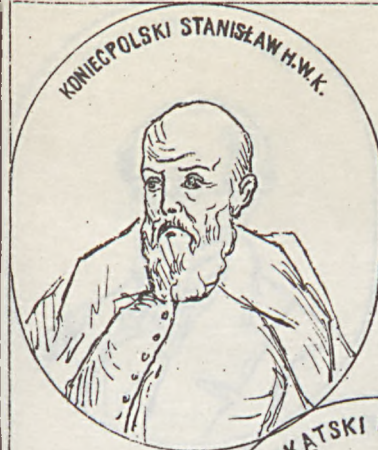
109.

KONDRATOWICZ LUDWIK (SYROKOMLA WŁADYSŁAW)



110.





KONIECPOLSKI STANISŁAW H.W.K.

111.



KĄŃSKI APOLINARY.

112.



KĄŃSKI ANTONI.

113.



KOPCZYŃSKI ks. ONUFRY.

114.



KOPERNIK MIKOŁAJ.

115.





KORZENIOWSKI JOZEF.

KOSCIUSZKO TADEUSZ.

116.

117.

KRASICKI JGNACY ARCYBISKUP.

118.

KRASINSKI FRANCISZEK bis. KRAKOWSKI.

KRASINSKA FRANCISZKA.

119.

120.



KRASZEWSKI JGNACY JÓZEF



121

KREMER JÓZEF.



122

KRÓLIKOWSKI JAN.



123

KROMER MARCIN.



124

KROPIŃSKI LUDWIK.



125



KRUSZYŃSKI JAN.



126

KRZYŻANOWSKI ADRIAN.



127

KUDLICZ BONAWENTURA.



128

MARJA KAZIMIRA.



129

KURPIŃSKI KAROL.



130





LAFONTAINE



131.

LANCKOROŃSKA MARJA z SWIŃCZYŃSKICH



132.

LEDUCHOWSKA JÓZEFA.



LEKSYCKI FRANCISZEK



134.

133.

LESSER ALEKSANDER.



135.



LESSER LESSEROWICZ



136

LESZCZYŃSKA MARJA



137

LESZCZYŃSKI RAFAŁ



138

LESZCZYŃSKI STANISŁAW KRÓL



139

LESZEK BIAŁY

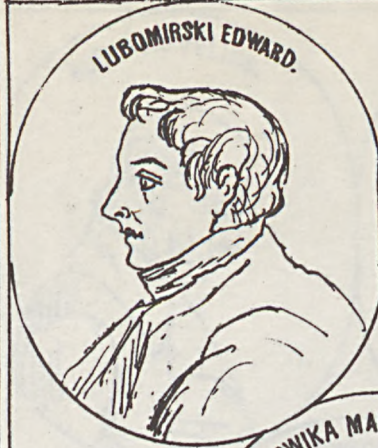


140





LUBOMIRSKI EDWARD.



146.

LUDWIK KRÓL.



147.

LUDWIKA MARJA z GONZAGÓW.



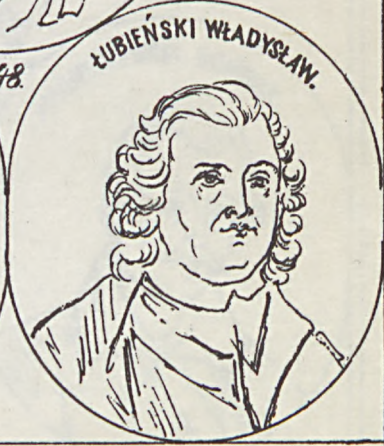
148.

ŁASKI JAN.



149.

ŁUBIENSKI WŁADYSŁAW.



150.



ŁUBIENSKI FELIKS.



151.

ŁUSZCZEWSKI JAN.



152.

MACIEJOWSKI WACŁAW ALEKSANDER.



153.

MADALIŃSKI JOZEF.



154.

MAGNUSZEWSKI DOMINIK.



155.



MAJORKIEWICZ JAN.



156

MALCZ WILHELM.



157

MALACHOWSKI JAN KANCLERZ W.K.



158

MALACHOWSKI JAN NEPOMUCEN.



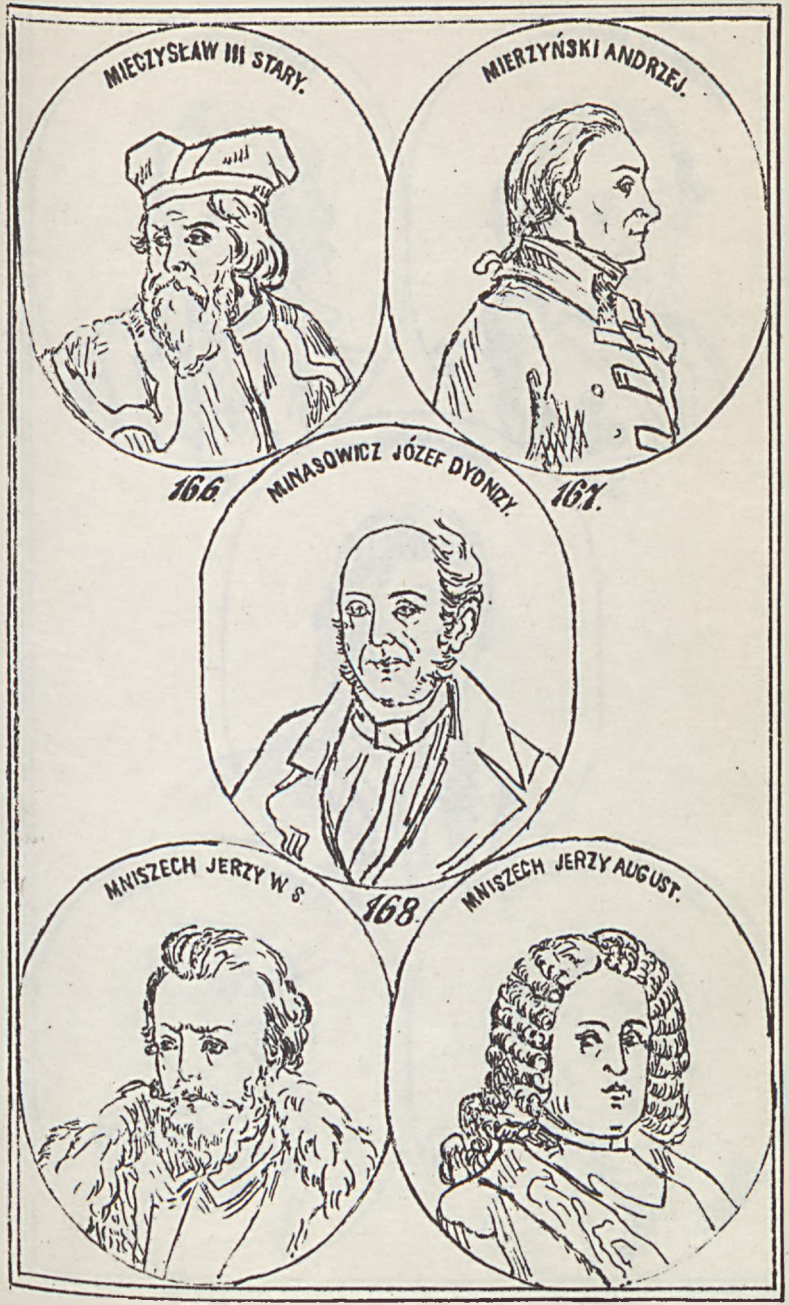
159

MALACHOWSKI STANISŁAW NALECZ.



160





MIECZYŚLAW III STARY.

MIERZYŃSKI ANDRZEJ.

166

MINASOWICZ JÓZEF DIONIZY

167.

MNISZECH JERZY W. S.

168.

MNISZECH JERZY AUGUST.

169.

179.







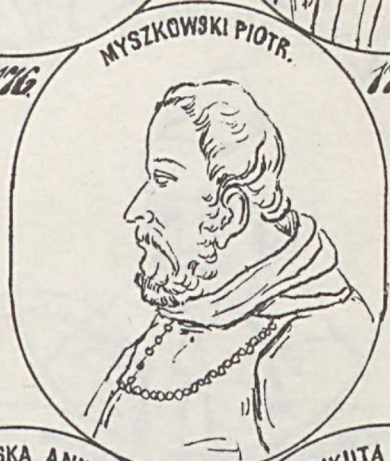
MOSZYŃSKI LEON.

176.



MUCZKOWSKI JÓZEF.

177.



MYSZKOWSKI PIOTR.



NAKWASKA ANNA.

179.



NIKUTA MARCIN.

180.





NARBURTT TEODOR.

NARUSZEWICZ ADAM.

181.

182.

OCIESKI JAN.

OCZAPOWSKI MICHAŁ.

OCYŃSKI MICHAŁ Kze. H. W. Lit.

183.

184.

185.





OLEŚNICKA ZOFIA.



186.

OLEŚNICKI ZBIGNIEW.



187.

ORŁOWSKI ALEKSANDER



OSIŃSKI LUDWIK.



189.

OSSOLIŃSKI JERZY.



190.



OSSOLIŃSKI JÓZEF MAKSYMILIAN.



191.

OWSIŃSKI KAZIMIERZ.



199.

PANCZYKOWSKI LUDWIK.



193.

PIASECKI WOJCIECH



194.

PITSCHMAN JÓZEF FRANCISZEK.



195.



PIERSCH JAN BOGUMK.



196

PEŁŃSKI MICHAŁ.



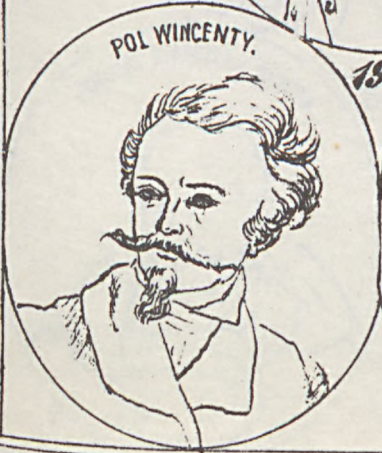
197

POCZOBUT MARCIN.



198

POL WINCENTY.



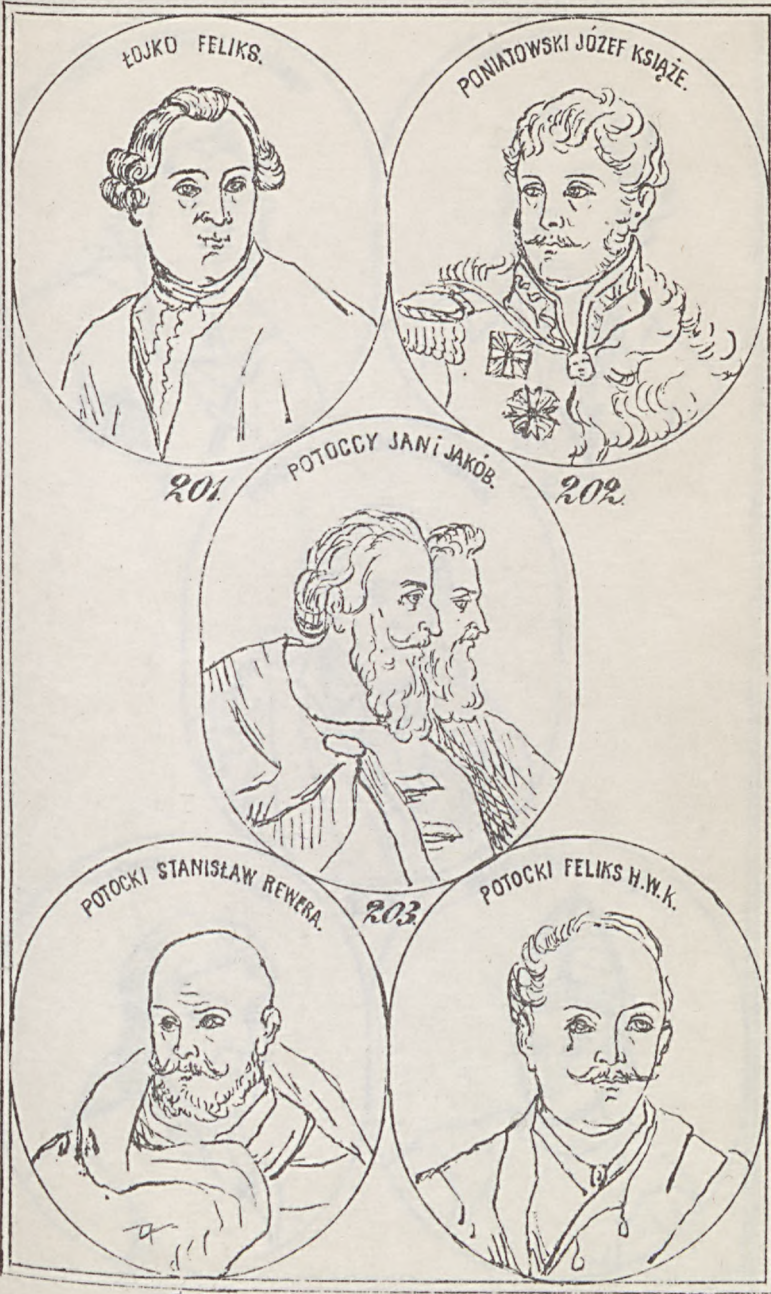
199

PONIATOWSKI STANISŁAW CIOLK.



200





ŁOJKO FELIKS.

PONIATOWSKI JÓZEF KSIĄŻĘ.

201.

POTOCY JANI JAKOB.

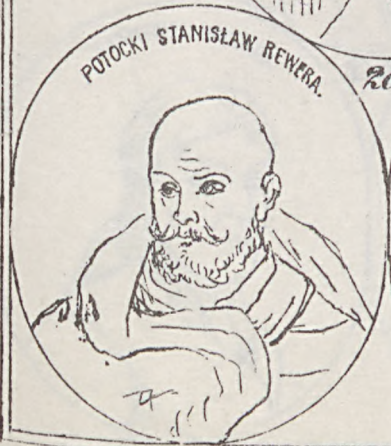
202.



POTOCKI STANISŁAW REWERA.

203.

POTOCKI FELIKS H.W.K.



204.



205.





POTOCKI TEOGOR ARCYBISKUP



200.

POTOCKI PROT.



201.

POTOCKI STANISŁAW KOSTKA



208.

PRAZMOWSKI MIKOŁAJ



209

PRZEMYSŁAW KRÓL



210.



PUŁAWSKI KAZIMIERZ.



211.

RACZYŃSKI br. EDWARD.



212.

RADZIEJOŃSKI MICHAŁ KARDYNAŁ.



213.

RADZIWIŁ JERZY (Zwycięzca)



214.

RADZIWIŁ MIKOŁAJ (Rudy)



215.





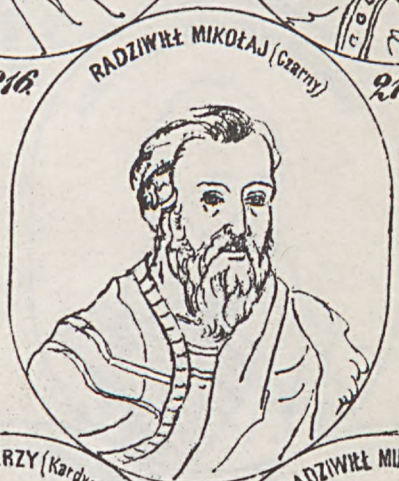
RADZIWIŁŁ KRYSZTOF MIKOŁAJ (Białobłoki)

216.



RADZIWIŁŁ JANUSZ.

217.



RADZIWIŁŁ MIKOŁAJ (Czarny)

218.



RADZIWIŁŁ JERZY (Kardynał)

219.



RADZIWIŁŁ MIKOŁAJ (Sierotka)

220.



RADZIWIŁŁ ALBERT (STRÓŻ PRAW)



221.

RADZIWIŁŁ ZYGMUNT-KAROL



222

RADZIWIŁŁ Kze. KAROL (PANIE KOCHANKU)



223

REJ MIKOŁAJ z NAGŁOWIC.



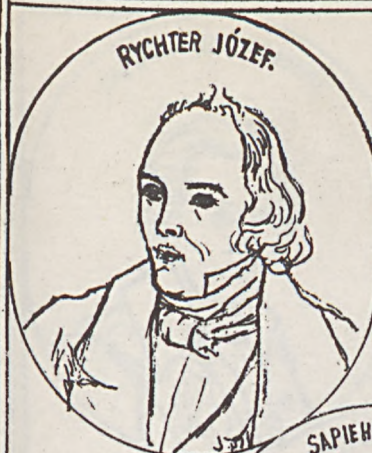
224

REJ TAN TADEUSZ.



225





RYCHTER JÓZEF.

226



RZEWUSKI MICHAŁ FLORJAN.

227



SAPIĘHA LEW.

228



SAPIĘHA JAN PIOTR.

229



SAPIĘHA JAN FRYDERYK.

230



SAPIEHA KAZIMIERZ (NESTOR).



231.

SAPIEHA MACIEJ KAZIMIERZ



232.

SIARCZYNSKI FRANCISZEK.



233.

SKARGA PIOTR PAWEZKI.



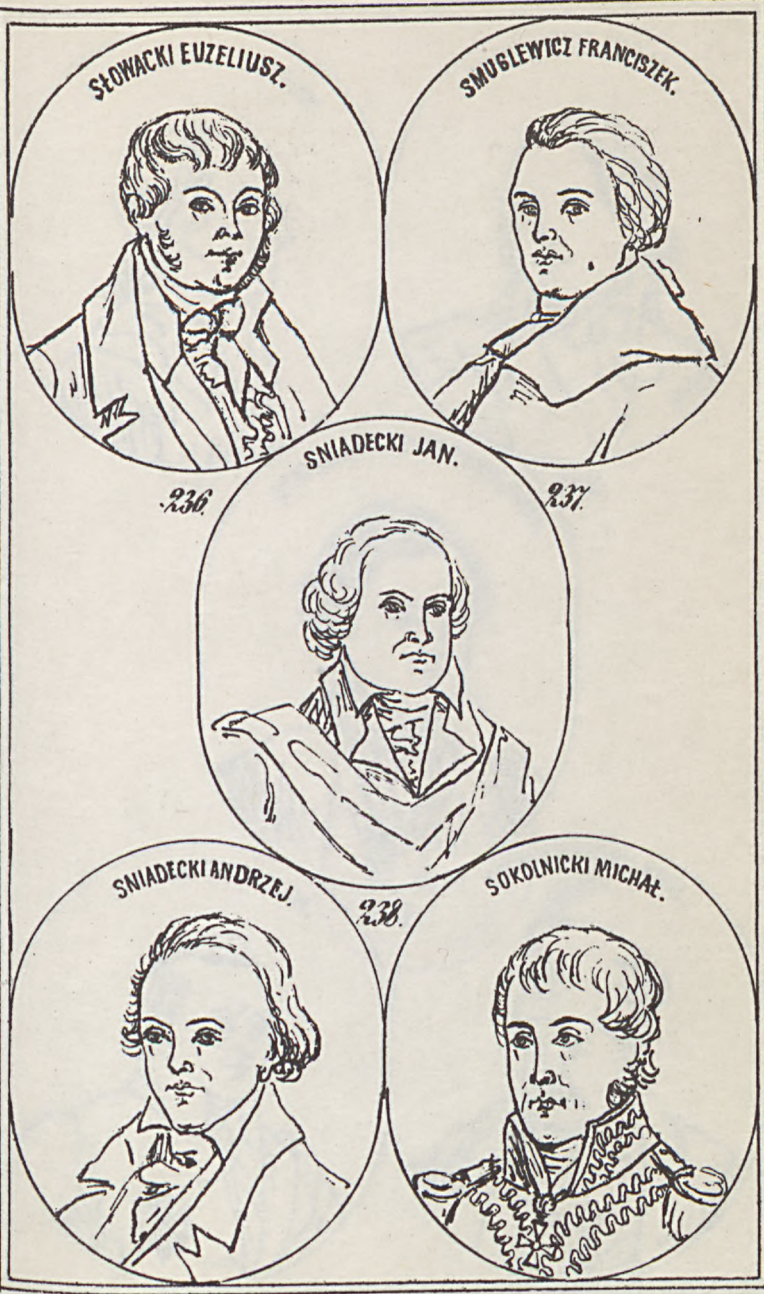
234.

SKRODZKI JÓZEF KAROL.



235.





SŁOWACKI EUZELIUSZ.



236

SMUGLEWICZ FRANCISZEK.



237

SNIADOCKI JAN.



SNIADOCKI ANDRZEJ.



239

SOKOLNICKI MICHAŁ.



240



SOSZYK KAJETAN BISKUP.



241

STACHOWICZ MICHAŁ.



242

STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI.



243

STASZIC STANISŁAW.



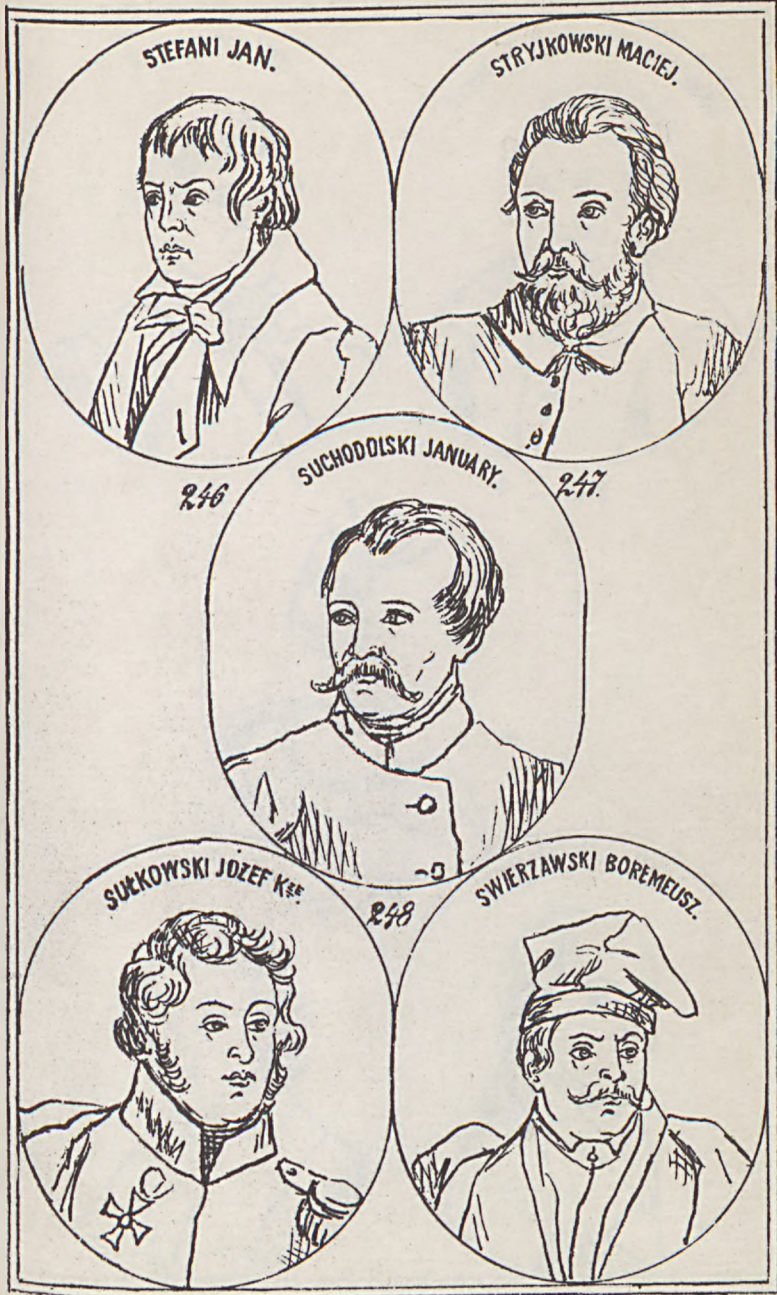
244

STEFAN BATORY KRÓL.



245





STEFANI JAN.



246

STRYKOWSKI MACIEJ.



247

SUCHODOLSKI JANUARY.



248

SUKOWSKI JOZEF K&K



249

SWIERZAWSKI BOREMEUSZ.



250



ŚWIĘCKI TOMASZ.

251



SYREŃSKI albo SYRENIUSZ SZYMON.

252

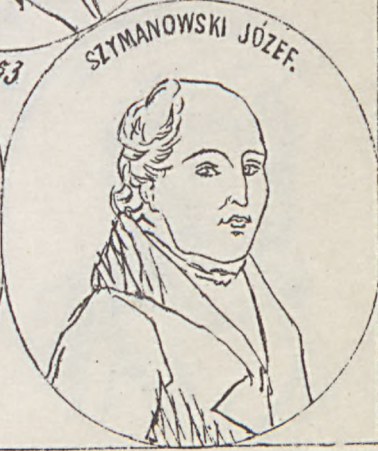


SZYDŁOWIECKI KRZYSZTOF.



SZOPEN (CHOPIN) FRYDERYK.

254.



SZYMANOWSKI JOZEF.

255



SZYMANOWSKI MARCIN.



256

SZYMONOWICZ SZYMON



257

TARNOWSKI JAN.



TREMBECKI STANISŁAW.



259

TRUSKOLAWSKA AGNIESZKA.



260



TRUSKOLAWSKI TOMASZ.



261.

WACŁAW KRÓL.



262.

WILCZYŃSKA z REDŁÓW ZUZANNA.



270

WEROWSKI JGNACY.



264

WĘGIĘRSKI KAJETAN.



265



WĘŻYK FRANCISZEK.



266

WIELHÓRSKI Hr. JÓZEF.



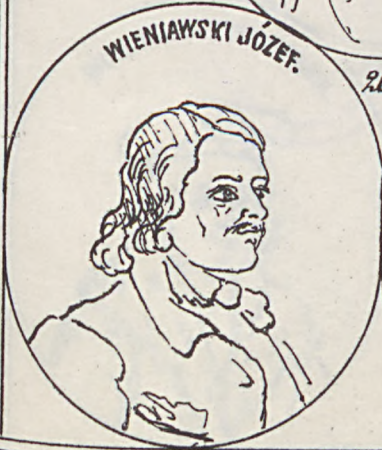
267

WIENIAWSKI HENRYK.



268

WIENIAWSKI JÓZEF.



269

WAGA ANTONI.



270



WILKOŃSKI AUGUST.



271.

WIŚNIEWIECKI K^{SIĘ} JANUSZ.



272.

WIŚNIEWIECKI JEREMIASZ NICHŁ.



273.

WŁADYSŁAW HERMAN KRÓL.



274.

WŁADYSŁAW II KRÓL.



275.





WŁADYSŁAW ŁOKIETEK KRÓL.

276.



WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO KRÓL.

277.



WŁADYSŁAW WARNENCZYK KRÓL.



WŁADYSŁAW IV WAZA KRÓL.

279.



WOJCICKI WŁADYSŁAW KAZIMIERZ.

280.



WORONICZ JAN PAWEŁ.



281

WYRNICZ KAROL KSIĄDZ.



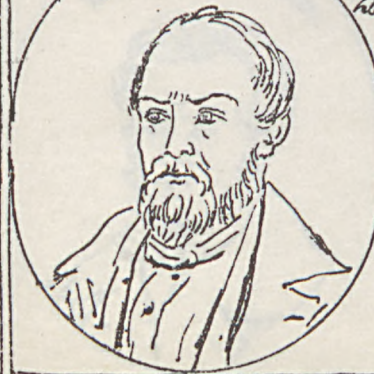
282

ZAJĄCZEK JÓZEF KSIĄDZ.



283

ZALESKI BOHDAN.



284

ZAUSKI ANDRZEJ STANISŁAW BISKUP.



285





ZALUSKI CHRYZOSTOM ANDRZEJ BISKUP.

286.



ZAMOYSKI JAN HETMAN, W. I. KANCLERZ.

287.



ZAMOYSKI HRABIA STANISLAW KOSTKA.



ZAMOYSKI HRABIA ANDRZEJ.

288.



ZAWISZA CZARNY.

290.

289.



ZBARAZKI KSIĄŻE JANUSZ.



291

ZBOROWSKI JAN.



292

ZBRZYDOWSKI MIKOŁAJ.



ZIMOROWICZ SZYMON.



294

ZŁEKIEWSKI STANISŁAW KETMAN.



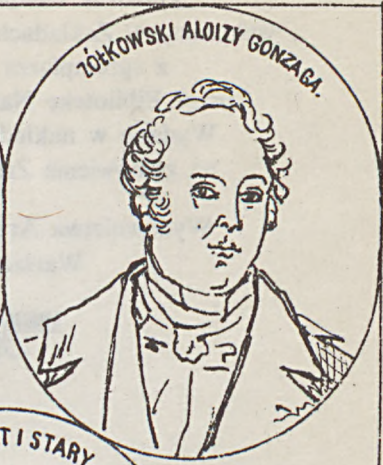
295





ZOKOWSKI ALOIZY FORTUNAT.

296.



ZOKOWSKI ALOIZY GONZAGA.

297.



ZYGMUNT I STARY.



ZYGMUNT AUGUST.

299.



ZYGMUNT III WAZA.

300.



Przedruk techniką fotooffsetową
wykonany w Zakładach Graficznych w Lublinie
z egzemplarza udostępnionego
przez Bibliotekę Narodową w Warszawie
Wydano w nakładzie 900 egzemplarzy
na zamówienie Zrzeszenia Księgarstwa

Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe
Warszawa 1982

WAIF
Reprint



F Nr 301242

